GDAŃSKIE STUDIA AZJI WSCHODNIEJ

ZESZYT 9
2016

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

Rada Naukowa
prof. zw. dr hab. Waldemar Jan Dziak, prof. zw. dr hab. Edward Haliżak,
prof. zw. dr hab. Ewa Oziewicz (przewodnicząca), prof. zw. dr hab. Jerzy Zajadło,
dr hab. Marek Adam, prof. AWFiS, dr hab. Tadeusz Dmochowski, prof. UG,
dr hab. Krzysztof Gawlikowski, prof. SWPS, dr hab. Bogdan Góralczyk, prof. UW,
dr hab. Sylwia Pangsy-Kania, prof. UG, dr hab. Jakub Potulski, prof. UG,
dr hab. Jan Rowiński, prof. em. UW, dr hab. Józef Arno Włodarski, prof. UG, dr. hab. Mateusz Stępień,
prof. dr Estera Czoj, prof. dr Wu Lan, prof. dr Zhao Gang, Edward Kajdański (wiceprzewodniczący)

Redaktor naczelny
dr hab. Kamil Zeidler, prof. UG

Sekretarz redakcji
Joanna Kamień

Adres redakcji
Centrum Studiów Azji Wschodniej Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 110, 81-824 Sopot

Redaktor Wydawnictwa
Joanna Kamień

Korekta streszczeń w języku angielskim
Marta Dargas

Skład i łamanie
Michał Janczewski

Projekt okładki i strony tytułowej
Andrzej Taranek

Na okładce obraz autorstwa Edwarda Kajdańskiego
przygotowany przez Comex S.A.

Publikacja sfinansowana przez
Centrum Studiów Azji Wschodniej Uniwersytetu Gdańskiego

© Copyright by Centrum Studiów Azji Wschodniej Uniwersytetu Gdańskiego
© Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISSN 2084-2902
e-ISSN 2353-8724

Wersja drukowana jest wersją pierwotną czasopisma

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel./fax 58 523 11 37, tel. 725 991 206
e-mail: wydawnictwo@ug.edu.pl
www.wyd.ug.edu.pl
Księgarnia internetowa: www.kiw.ug.edu.pl

SPIS TREŚCI

Prof. dr hab. Jerzy Treder
Ogura Hyakunin-isshu w kaszubskim przekładzie Witolda Bobrowskiego 7

Dr hab. Mateusz Stępień, Uniwersytet Jagielloński
Podróż w poszukiwaniu wiedzy – Szkic o misji Iwakury Tomomi 15

Mgr Mateusz Kubicki, Uniwersytet Gdański
Udział japońskiej połączonej floty w bitwie pod Savo 8–9 sierpnia 1942 r. 27

Lic. Artur Draus, Tokio
Kierunki polityki bezpieczeństwa Japonii pod przywództwem
premiera Shinzō Abe w latach 2006–2007 oraz po roku 2012 40

Mgr Dominika Kostrzewa, Uniwersytet Gdański
Rozważania o krajobrazie kulturowym Japonii 51

Edward Kajdański, Uniwersytet Gdański
Udział Polaków w budowie i organizacji Kolei Wschodniochińskiej.
Wspomnienia inż. Stefana Offenberga 63

Prof. dr Tianxiang Zhu, Sichuan International Studies University
Dr Gracjan Cimek, Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni
China and New International Order: thoughts and practice of justice 90

Mgr Magdalena Łągiewska, Uniwersytet Gdański
Wykonywanie zawodów prawniczych w świetle ustawodawstwa chińskiego 105

Mgr Julia Trzcińska, Uniwersytet Wrocławski
Miękka siła jako narzędzie polityki zagranicznej
Chińskiej Republiki Ludowej i Republiki Korei 123

Mgr Jakub Łukaczyński, Uniwersytet Gdański
Korean legal thought under Yi dynasty as a reflection of Confucian worldview
adopted in early Joseon period: Chinese influence, Korean ideology 139

Dr Małgorzata Kowalczyk, Akademia Pomorska w Słupsku
Zapożyczenia z języków Azji Wschodniej w angielszczyźnie potocznej 153

Dr Paweł Antonowicz, Uniwersytet Gdański
Mgr Adam Dzieciątko, Akademia Sztuk Walk SANBAO w Gdańsku
Chińskie sztuki walki w Chenjiagou
– refleksje z wypraw do źródeł powstania stylu chen tai chi chuan 167

RECENZJE

Jan Rowiński, Wojciech Jakóbiec, *System konstytucyjny i przedstawicielski Specjalnego Administracyjnego Regionu ChRL Makau*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2012, ss. 76 (Magdalena Łągiewska) 179

Willy Wo-Lap Lam, *Chinese Politics in the Era of Xi Jinping. Renaissance, Reform, or Retrogression?*, Routledge, New York–London 2015, ss. 323 (Bogdan Góralczyk) 181

Xi Jinping, *Innowacyjne Chiny*, Wydawnictwo Kto Jest Kim, Warszawa 2015, ss. 437 (Marta Dargas) 184

SPRAWOZDANIA

Ogólnopolskie Studenckie Warsztaty Sinologiczne „Sinowarsztaty", Gdańsk, 15–17 kwietnia 2016 r. (Maria M. Sztuka, Magdalena Orłowska, Marcin Damek) 189

Działalność Centrum Studiów Azji Wschodniej Uniwersytetu Gdańskiego w 2015 r. (Kamil Zeidler) 192

TABLE OF CONTENTS

Prof. Jerzy Treder
Ogura Hyakunin-isshu in Kashubian translation by Witold Bobrowski 7

Prof. Mateusz Stępień, Jagiellonian University
The journey in search of knowledge:
a brief sketch of the Iwakura Tomomi mission 15

MSc Mateusz Kubicki, University of Gdańsk
The participation of Japanese combined fleet
at the Battle of Savo 8–9 August 1942 27

BSc Artur Draus, Tokio
Japanese national security reforms
under Shinzō Abe's leadership in 2006–2007 and after 2012 40

MSc Dominika Kostrzewa, University of Gdańsk
Reflections on the cultural landscape of Japan 51

Edward Kajdański, University of Gdańsk
The participation of Poles in the construction and organization
of the Chinese Eastern Railway. Reminiscence of Stefan Offenberg 63

Prof. Tianxiang Zhu, Sichuan International Studies University
PhD Gracjan Cimek, Polish Naval Academy in Gdynia
China and New International Order: thoughts and practice of justice 90

MSc Magdalena Łągiewska, University of Gdańsk
Legal professions in the light of Chinese legislation 105

MSc Julia Trzcińska, University of Wrocław
Soft power as a tool for foreign policy
of People's Republic of China and Republic of Korea 123

MSc Jakub Łukaczyński, University of Gdańsk
Korean legal thought under Yi dynasty as a reflection of Confucian worldview
adopted in early Joseon period: Chinese influence, Korean ideology 139

PhD Małgorzata Kowalczyk, Pomeranian University in Słupsk
Borrowings from East-Asian languages in informal English 153

PhD Paweł Antonowicz, University of Gdańsk
MSc Adam Dzieciątko, Akademia Sztuk Walk SANBAO w Gdańsku
Chinese martial arts in Chenjiagou
– reflections from journey to the source of Chen Tai Chi Chuan style 167

REVIEWS

Jan Rowiński, Wojciech Jakóbiec, *System konstytucyjny i przedstawicielski Specjalnego Administracyjnego Regionu ChRL Makau* (*The constitutional and representative system of PRC's Macau Special Administrative Region*), Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2012, pp. 76 (Magdalena Łągiewska) 179

Willy Wo-Lap Lam, *Chinese Politics in the Era of Xi Jinping. Renaissance, Reform, or Retrogression?*, Routledge, New York–London 2015, pp. 323 (Bogdan Góralczyk) 181

Xi Jinping, *Innowacyjne Chiny* (*Governance of China*), Wydawnictwo Kto Jest Kim, Warszawa 2015, pp. 437 (Marta Dargas) 184

REPORTS

Polish national students' sinological workshops "Sinoworkshops", Gdańsk, 15–17 April 2016 (Maria M. Sztuka, Magdalena Orłowska, Marcin Damek) 189

The activities of the Centre for East Asian Studies at the University of Gdańsk in 2015 (Kamil Zeidler) 192

JERZY TREDER

OGURA HYAKUNIN-ISSHU W KASZUBSKIM PRZEKŁADZIE WITOLDA BOBROWSKIEGO

Kiedy na czwartej konferencji z cyklu „Słowo – z perspektywy językoznawcy i tłumacza" (Uniwersytet Gdański 21–22 października 2010) informowałem o tłumaczeniach na kaszubski i z kaszubskiego[1], mogłem tylko jakby na marginesie zauważyć, że na język kaszubski kilka wierszy japońskich poetów przetłumaczył Stanisław Janke, mianowicie: Yamamura Bochō, *Swiãto wszeljaczégò jistnieniô*; Hagiwara Sakutarō, *Smùtnô miesądzowô noc*; Moro Saisei, *Rodzynnô wies*; Ōki Atsuo, *Wiater, łisk i lëst na drzewie*; Aida Tsunao, *Dzëwô kaczka*; Murano Shirō, *Pò drëdżi stronie mùru*[2], wszystkie pośrednio z przekładu polskiego[3].

Rok później, na konferencji w Wejherowie (2011) poświęconej tłumaczeniom na język kaszubski, mogłem tę wiadomość poszerzyć o to, że Witold Bobrowski, obecny na tej konferencji, powiadomił mnie w 2010 r., iż „kùńczi dolmaczëc japóńsczi *Zbiérk z Ògùra* – 100 wiérztów òd 100 aùtorów"[4]; przesłał mi też elektroniczną próbę całości. W połowie 2013 r. tomik ten ukazał się drukiem. Na jego karcie tytułowej czytamy: Fudżiwarów Teika, *Wiérztnica z Ogura abò sto piesni òd sta piesniodzejów*, na kaszëbsczi tołmacził Bòbrowsczich Witôłd, Głodnica–Wejrowò 2013[5]; te same informacje zostały podane po japońsku na ostatniej stronie książki, a więc tu miejsce wydania Głodnica i Wejherowo, a także sponsorów wypisano po japońsku. Na odwrocie karty poprzedzającej ostatnią kartę tomiku można przeczytać japoński tekst wstępu Motokiego Nomachi; jego zaś tłumaczenie na kaszubski otwiera tomik, liczący 200 stron i 4 nlb.

---

[1] Zob. J. Treder, *Tłumaczenia na kaszubski i z kaszubskiego* (*w przeszłości i dziś*) [w:] *Słowo z perspektywy językoznawcy i tłumacza*, t. 4, red. A. Pstyga, Gdańsk 2012, s. 243–253.

[2] Zob. S. Janke, *Piesniodzejanié*, Gdańsk 2003.

[3] Przekład polski: *Wiśnie rozkwitłe pośród zimy. Antologia współczesnej poezji japońskiej*, oprac. A. Kazuko, W. Kotański, T. Śliwiak, Tokio 1992.

[4] Zob. J. Treder, *O przekładach na kaszubski i z kaszubskiego* [w:] *Tłumaczenia na język kaszubski. Osiągnięcia*, *metody*, *cele* (*materiały pokonferencyjne*), seria: Biblioteka Kaszubska, Wejherowo 2012, s. 16.

[5] Na odwrocie karty tytułowej wymienieni są sponsorzy: Klub Karate Wejherowo, MPiMK-P w Wejherowie i Stowarzyszenie Akademia Głodnica. Nadto tłumacz dziękuje Grzegorzowi Schramkemu „za bëlné doradë przë tolmaczenim".

Doktor Motoki Nomachi (ur. 1976 r.), slawista z Uniwersytetu Hokkaido w Sapporo, zna dobrze polski, a także nieco kaszubski. Kilka razy był na Kaszubach, m.in. w Gdańsku na Uniwersytecie Gdańskim, w Wejherowie i Głodnicy (u W. Bobrowskiego). Opublikował też kilka artykułów dotyczących języka kaszubskiego. W swoim wstępie napisał m.in.: „Tëli, co jô wiém, no dolmaczenié to je pierszô książka pò kaszëbskù na japónszczi témat…" i „Procëm wszelejaczi trudnoscë Wasta Bòbrowszczi mô baro bëlno przedolmaczoné nasze wiérztczi na kaszëbszczi, nawetka z filologicznëma dopowiedzeniama".

Witold Bobrowski (ur. 1955 r.) pochodzi z Limanowej, jednak po kądzieli jest Kaszubą, który nauczył się kaszubskiego. To działacz społeczny, plastyk (rzeźbiarz i rysownik), nauczyciel, założyciel i kierownik szkoły z językiem kaszubskim jako wykładowym w Głodnicy (1991), współautor (z K. Kwiatkowską) *Kaszëbszczégò Abecadła. Twój pierszi elemeńtôrz*[6] (Gdańsk 2000, 2002) i *Twój pierszi słowôrz. Słowôrz kaszubsko-polszczi* (Gdańsk 2008). To wreszcie pierwszy przewodniczący Rady Języka Kaszubskiego (2006).

W wywiadzie z okazji promocji tomiku (Hel, 3 lipca 2013 r.) W. Bobrowski wspomina, że w 2008 r. trafił w Krakowie na polskie tłumaczenie tej antologii autorstwa Anny Zalewskiej, a potem poznał dokonania na tej niwie Remigiusza Kwiatkowskiego (1913) i Wiesława Kotańskiego (1961). Objaśnia też pracę nad przekładem (tłumaczę tu z kaszubskiego): „oryginał japoński (najlepiej wersja w *kanji*[7], tj. w chińskich znakach, bo tam *krowa* znaczy *krowa*) tłumaczyłem sam, czytając komentarze »co miał autor na myśli« i z jakiej przyczyny wiersz powstał. Sprawdzałem rosyjskie i angielskie wersje, a na końcu robiłem swoją »rybkę« (tak nazywają filologiczne tłumaczenie, na którego podstawie mistrzowie dokonują tłumaczenia wiersza)"[8]. O ewentualnym posiłkowaniu się tekstem polskim nie napomknął.

Zbiór *Ogura Hyakunin-isshu – po jednym wierszu od stu poetów* to antologia stu najpiękniejszych wierszy japońskich, wybranych już w XIII wieku przez poetę Fujiwara no Teika (Teika Fujiwara) (1162–1241), kiedy ten arystokrata i znawca literatury mieszkał w Ogura, dzielnicy Kioto, skąd też tytuł zbiorku: *Zbiór z Ogura*; obowiązkowa lektura w japońskich szkołach. Zbiorek ten przez wieki czytano, przepisywano ręcznie i uczono się go na pamięć. Stał się on też podstawą popularnej gry-rozrywki, uprawianej w związku z Nowym Rokiem, w której używa się kart z wypisanymi wierszami. Polskie jego tłumaczenie A. Zalewskiej ukazało się

[6] W publikacji tej zamieścił kilka swoich wierszy po kaszubsku pod pseudonimem Klara Meller.

[7] *Kanji* to znaki (przejęte z chińskiego) japońskiego pisma logograficznego (oddającego morfemy) w liczbie około 50 tysięcy, które przekazują podstawowe znaczenie; mogą mieć po kilka znaczeń; to samo znaczenie może być oddawane większą liczbą znaków. Do czytania gazety wystarczy znać około 2 tysięcy *kanji*, a Japończyk z wyższym wykształceniem zna ich około 5–6 tysięcy.

[8] T. Fópka, *Z japónszczégò na nasze. Nowô książka*, „Stegna" (dodatek do:) „Pomerania" 2013, nr 3, s. 3–5.

w 2008 r.[9] i zawiera – poza wprowadzeniem i komentarzami do autorów i wierszy: 1) zapis literami japońskimi (*kanji*), przy czym znaki i wersy wydrukowano w ciągu linearnym od lewej do prawej i bez układu zwrotkowego, 2) transkrypcję *rōmaji* (tj. zapis znaków *kanji* łacinką: *Rōma* 'Rzym" + *ji* 'znak') i 3) tłumaczenie na polski.

Charakterystyka antologii w wersji kaszubskiej

Autor zbioru został podany w wymowie kaszubskiej i zgodnie z kaszubskim modelem antroponimicznym: *Fudżiwarów Teika*, a więc jak niżej nazwisko translatora: *Bòbrowsczich Witôłd*. Podobnie jest w całej antologii z oddaniem na kaszubski nazwisk autorów wierszy, przy czym część deskrypcyjną (i apelatywną?) nazwiska się tłumaczy, czyli np. *Tenji Tenno* jako *czezer Tendżi*, *Jitō Tennō* jako *czezerowô Dżito* (kasz. *czezer* – pol. cesarz[10]), *Kakinomoto Hitomaro* jako *Kakinomotów Chitomaro*, *chūnagon Yakamochi* jako *rôdca kraju strzédnégò stãpnia Jakamoczi* itd. Występującemu w tytule neologizmowi *wiérztnica* (Trepczyk) odpowiada polskie *antologia* (wierszy), a użyte w podtytule wyrażenie *sto piesni òd sta piesniodzejów* zawiera archaiczną formę *òd sta* wobec *òd sto* (rzadko: *òd stu*), a także książkowe podniosłe *piesniodzeja*, tj. inaczej: *spiéwôrz*, *spiéwôcz*.

Każdemu wierszowi, liczącemu 5 wersów i nazwisko autora (w oryginale i np. w przekładzie polskim – jakby ostatni wers tekstu?), przeznaczono dwie strony (zob. ryc. 1), zawsze lewą i prawą, aby czytelnik po rozłożeniu książki miał przed sobą: po lewej u góry tłumaczenie kaszubskie, a niżej informacje o autorze i komentarz do wiersza, też do języka, np. o grach słownych; zaś po prawej stronie najpierw oryginał japoński znakami *kanji* i w układzie pionowym od lewej do prawej, niżej jego transkrypcję łacinką (w *rōmaji*), pod nim zaś słowniczek (niby *mammotrekt*), w którym znaki *kanji* z podawaną obok ich transliteracją w *rōmaji* i nadto zapisem *hiroganą* objaśnia się odpowiednikami wyrazowymi czy wyrażeniami (wraz z synonimami) kaszubskimi. I taki układ powtórzony został sto razy (tj. sto wierszy), wobec czego zbiorek ma objętość 200 stron. Sporo zatem w antologii tzw. światła. Układ i prezentacja antologii są dość wyszukane. Ładna jest też okładka zbiorku (ryc. 2), niewątpliwie pomysłu autora, z charakterystycznymi „naklejkami" ze szkolnych zeszytów.

[9] Fujiwara no Teiku, *Ogura Hyakunin-isshu*, *czyli Zbiór z Ogura – po jednym wierszu od stu poetów*, wyd. 1, Poznań 2008.

[10] J. Trepczyk, *Słownik polsko-kaszubski*, t. 1–2, red. J. Treder, Gdańsk 1994; niżej także odwołania do tego słownika (dalej: Trepczyk).

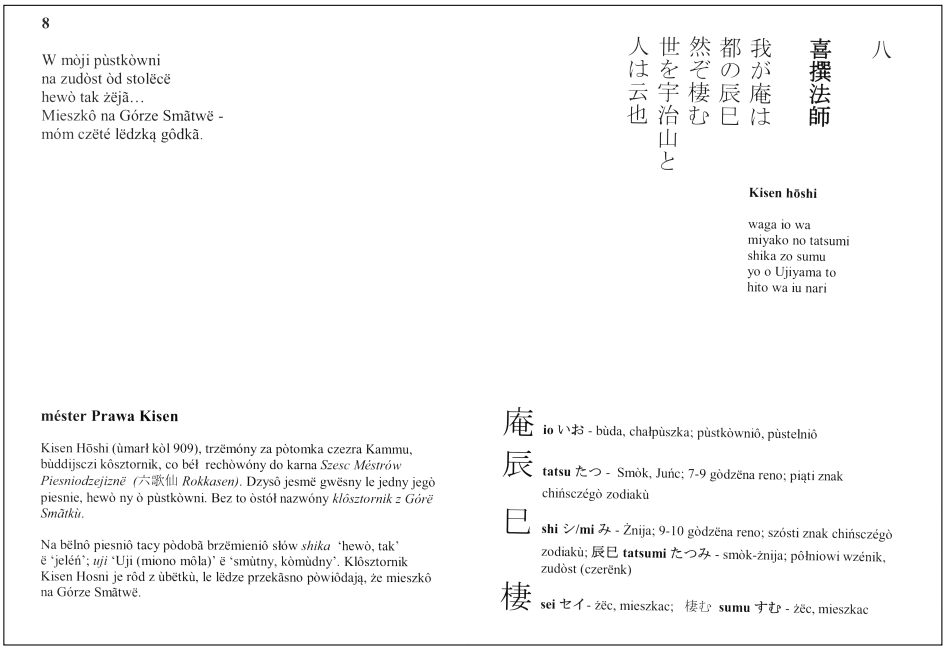

8

W mòji pùstkòwni
na zudòst òd stolëcë
hewò tak żëjã…
Mieszkô na Górze Smãtwë -
móm czëté lëdzką gôdkã.

八

喜撰法師

我が庵は
都の辰巳
然ぞ棲む
世を宇治山と
人は云也

Kisen hōshi

waga io wa
miyako no tatsumi
shika zo sumu
yo o Ujiyama to
hito wa iu nari

méster Prawa Kisen

Kisen Hôshi (ùmarł kòł 909), trzëmóny za pòtomka czezra Kammu, bùddijszczi kôsztornik, co bél rechòwóny do karna *Szesc Méstrów Piesniodzejiznë* (六歌仙 *Rokkasen)*. Dzysô jesmë gwësny le jedny jegò piesnie, hewò ny ò pùstkòwni. Bez to òstół nazwóny *klôsztornik z Górë Smãtkù*.

Na bëlnô piesniô tacy pòdobã brzëmieniô słów *shika* 'hewò, tak' ë 'jeléń'; *uji* 'Uji (miono môla)' ë 'smùtny, kòmùdny'. Klôsztornik Kisen Hosni je rôd z ùbëtkù, le lëdze przekãsno pòwiôdają, że mieszkô na Górze Smãtwë.

庵 **io** いお - bùda, chałpùszka; pùstkòwniô, pùstelniô

辰 **tatsu** たつ - Smòk, Juńc; 7-9 gòdzëna reno; piąti znak chińszczégò zodiakù

巳 **shi**/**mi** み - Żnija; 9-10 gòdzëna reno; szósti znak chińszczégò zodiakù; 辰巳 **tatsumi** たつみ - smòk-żnija; półniowi wzénik, zudòst (czerënk)

棲 **sei** セイ - żëc, mieszkac; 棲む **sumu** すむ - żëc, mieszkac

Ryc. 1. Rozkładówka tomiku poezji Fudżiwarów Teika, *Wiérztnica z Ogura abò sto piesni òd sta piesniodzejów*, na kaszëbszczi tołmacził Bòbrowszczich Witôłd, Głodnica–Wejrowò 2013 (fot. J. Treder)

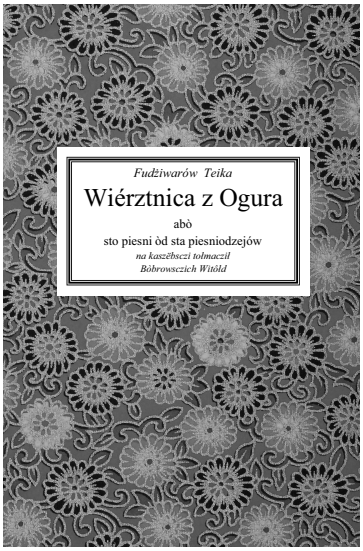

Ryc. 2a. Okładka tomiku poezji – przód (fot. J. Treder)

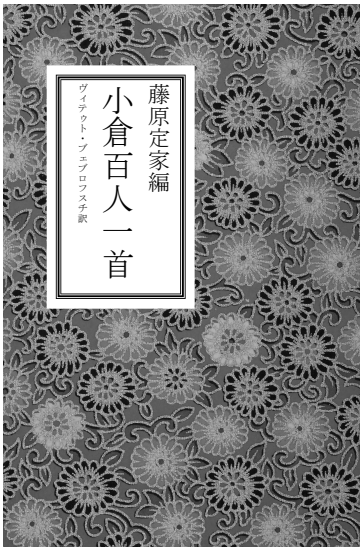

Ryc. 2b. Okładka tomiku poezji – tył (fot. J. Treder)

Opis opracowania tłumaczenia jednego wiersza

Jako przykład przytoczę opis 8. *méstra prawa Kisen* (*Kisen hōshi*) (zob. ryc. 1) – pol. mistrz prawa Kisen: neol. *pùstkòwniô* (Trepczyk) – pol. pustelnia, samotnia; *na zudòst* (zapożyczenie z niem., w pierwszej próbie było: *w pôłniowi wzénik*; neol. *wzénik*, Trepczyk) – pol. na południe; *na Górze Smãtwë* (kasz. *smãtwa* 'smutek', Trepczyk, wcześniej było: *na Smroczny Górze*; kasz. *smroczny* 'posępny, smutny') – pol. na Smętnej Górze; *móm czëté* 'słyszałem' (wcześniej: *pòwiôdają*) – pol. mówią. Poza tym w wersji wcześniejszej w tekście wiersza było jeszcze: „(mieszkóm) *dzę sôrnë* (kasz. *sôren* 'jeleń'), ostatecznie wybrano homonimiczne *shika* 'hewò, tak' lub 'jeléń' znalazło się w komentarzu, podobnie jak w tłumaczeniu polskim *shika* 'sarna'.

Kaszubszczyzna literacka jest ciągle *in statu nascendi*, a w jej formowaniu ścierają się różne tendencje, głównie dwie: po pierwsze, do silnego nawiązywania do kaszubszczyzny mówionej, tj. odmian lokalnych, gwarowych („domowych" pisarzy) i zarazem bliższych polszczyźnie; po drugie, do wykorzystywania i eksponowania charakterystycznych dla kaszubszczyzny historycznych właściwości systemowych we wszystkich podsystemach językowych, aby oddalić kaszubszczyznę literacką od polszczyzny, co jednocześnie oddala ją od odmian mówionych, powodując dodatkowe komplikacje w sferze edukacji językowej. Oczywiście, jest jeszcze tendencja pośrednia, najbardziej wskazana, a więc m.in. bez przesady w archaizowaniu i neologizowaniu, z wyważonym stosowaniem polonizmów i zadomowionych zapożyczeń z niemieckiego.

Znającym choćby ogólnie względnie niskie zaawansowanie uformowania odmiany ogólnej języka kaszubskiego już tych kilka informacji – wraz z poczynionymi tu odniesieniami do słownika Trepczyka – wystarczy, aby z kształtu języka translacji stwierdzić akcentowanie przez tłumacza wyższego poziomu idiosynkratyczności kaszubszczyzny, która w odmianie mówionej wykazuje przecież dość liczne zbieżności z polszczyzną. Można by nawet powiedzieć, że z przyrównania do przekładu polskiego omawianego wiersza „nie uchodziłoby" bez zmian przejąć jedynie trzech wyrazów: *czar* (kasz. *snôżota*), *gdy* (kasz. *czej*, *czedë*) i *snuć* (kasz. *rojic*).

Ogólny wniosek, sformułowany po analizie jednego wiersza, można rozciągnąć na język translacji wszystkich wierszy[11] w tej antologii (*wiérztnicë*), a dotyczy on wszystkich podsystemów języka, a więc nie tylko leksyki, gdzie uwagę zwracają m.in. wyrazy *hewò* 'takô' (1[12]), *zymk* 'wiosna' (2), *hôwinga* 'zatoka' (4), *hërlëka* 'krzik' (5), *lecëdło* 'skrzidło' (6), *miesąc* 'ksãżëc' (7), *nen jistny* 'ten sóm' (7), *zudòst* 'pôłniowi wschód/wzénik' (8), *szlaga* 'deszcz' (9), *jistamańtno* 'jistno' (10). Są wśród tych wyrazów zarówno archaizmy: *ruchna* 'òbùcé, òbleczenié' (2), *przitczi* 'pòchëli, schòdzësti' (3), *bùszny* 'pëszny' (4), jak i neologizmy: *pùstkòwniô* 'pùstelnica' (8), *bezdejno* 'bezmësl-

[11] Pomijam tutaj język komentarzy i słowniczka, o czym uwaga na końcu.

[12] Numer wiersza w antologii. Po wyrazie w tzw. łapkach istniejący ekwiwalent kaszubski bliższy polskiemu.

no' (9), *skwitłi* 'o włosach: splotli' (80), *zmijac* 'przemijac', *zminąc* (o życiu i pięknie) (9, 45, 85, 96) – ostatni wyraz to neologizm tłumacza.

W tej warstwie leksykalnej pojawiają się archaiczne, ale zarazem produktywne sufiksy, żywotne zwłaszcza w formowaniu odmiany literackiej, np. ***-(ow)iszcze***: *rizowiszcze* (1, 71), *gwiôzdowiszcze* 'firmament', *wiatrzëszcze* (32, 69), *ruchniszcza* (90), *dwòrzëszcze* (100); ***-izna***: *tatczëzna* (7), *rówizna* (11, 27, 60, 75, 76), *głãbòczëzna* (76), *mòrzczëzna* (97), ***-ota***: *miłota* (13, 27, 39, 42, 46, 51, 54, 65, 88, 89), *wôrtnota* (50), *tesznota* (97, 100), *przëszłota* (100), ***-ica***: *swiątnica*, *cemica* (79, 85), ***-ina***: *górzëny* (32), *rosochòwina* (87), *snieżëna* (96), ***-ińc***: *naszińc*, *cëzyńc* (10), *wëszińc* (73), ***-idło***: *lecëdło* (6), ***-owniô***: *pùstkòwniô* (8, 47), ***-o***: *bezdejno* (9), *jistamańtno* (10), *miłotno* (84); z prefiksów wymienić można ***òt-***: *òtemknąc* (62).

Zastosowane w tłumaczeniu warianty leksemów noszą również archaiczne cechy fonetyczne, zwłaszcza liczne z grupą ps. **tart*: *sarczi* (6) (w komentarzu jednak: Mòst *Sroczi*), *parpatny* (14), *warcëc* (21), *parmiń* (33, 52), *skarń* (40, 86), *darga* (46, 60, 83), *starża* (49, 62, 78), *ùzdarwic* (51), *starna* (81), *ògard* (96), *parpac* (100); ponadto znajdujemy w nich: 1) pomorską realizację sonantycznego *l* jako *ôł*: *czôłn* (11), *dołgò* (53, 60, 80), *môłczec* (55), *zmôłkłi* (rëbôk) (93); 2) rozwój **ę* > *i/y* (> *è*), np. *òddzëkòwanié* (30), *wcyg* (33), *przësëga* (38), *przësygôł* (42), *wicy* (44), *zębny* (74).

Do fleksyjnych archaizmów należą m.in. formy *kamë* (48) i *płom* (51), końc. *-e* w D lp. rzecz. żeń. miękkotemat., np. *wisznie* (kwiat, òdrzënë) (9, 96) czy typ *pòezëjô* (6), *maszoperëjô* (93). Więcej archaizmów wykazuje fleksja czasowników, zwłaszcza formy złożone czasu przeszłego: *jem wëszedł* (4), *ùdbôł jem* (15), *zaczął jem* (24), *krël jem* (40), *òsta jem* (67), *wëszedł jem* (70), *jem wëjachôł* (76), obok których występują formy lokalne (potoczne) z formami czasowników *bëc*, *miec* i *participium passivi*, np. *je ùszłi* 'ùszedł, przeszedł' (2), (*jô*) *móm czëté* (5, 8, 17), *mô sã wëzbëté* (9), *môsz rzekłé* (21), *mô rozwidnioné* (31), *jô móm zwątpioné* (99). Jest też jedna forma *plusquamperfectum*: *bél ùmarł* (7).

Należy zwrócić uwagę na stosowanie w translacji nieużywanej współcześnie kategorii dualu, a więc form zaimka i czasownika, jak np. *ùsniema* (25), *ma sã widzała* (43), *ma bësma ni miała* (44), *ma sã pòtkała* (57), *ma mëslima* (66). Wątpliwy jest jako *pluralis maiestaticus* przykład *chcejce* Bògòwie (24).

Obok archaizmów tłumacz używa różnych właściwości lokalnych (osobliwie centralnokasz.), a więc zarazem potocznych, jak wskazany wyżej czas przeszły z *participium passivi*, ale szczególnie często pojawiają się formy skrócone czasu przeszłego i trybu warunkowego, np. *zdrza* < zdrzała (9), *dożda* (21); *zdżinã* < *zdżinãła* (28), *sã zrodza* (41), *dosta* (60), *rozwia sã*, *òsta* (67), *stoja* (72), *mòdla* (74) < *mòdlëła*, *skùńcza sã* (87), *zyzemla* (96); wiele ich też w komentarzach, np. *panowa*, *lubia* < lubiła, *òdnosza bë* (2), *òbieca*, *prowadza* (9), *mia* (11).

Nieraz nawet w ortografii występują dawne sposoby zapisu, tj. niezgodne z obecną normą, jak np. *malarzkô*, ale *nadmòrszczi* (4), *mòrzką* (11), *mòrzczé* (42), *mòrzką* (76), *mòrzczëzna* (97), tj. *rz* za *rs*, a także typu *swojigò* (2), ale zgodnie z normą *mòjégò* (18), typ *krël* (40), *òtkrël* (64), ale według normy *skrił* (57), *sprawił* (67). Ową starszą pi-

sownię stosowali m.in. zrzeszeńcy z poetą Trepczykiem, autorem cytowanego tutaj słownika. Oni preferowali też spójnik *ë* 'i', stosowany w omawianym przekładzie jako wyłączny. Należy zatem zwrócić uwagę na silne nawiązanie tego przekładu do języka grupy poetyckiej zrzeszeńców, która wyraźnie i programowo oddalała kaszubszczyznę od polszczyzny. Witold Bobrowski w zakresie języka okazuje się kontynuatorem zrzeszeńców. W przypadku tego tłumacza może to być efekt nawiązania do poety zrzeszeńca Aleksandra Labudy i posługiwania się tylko słownikiem Trepczyka.

Omawiany przekład japońskich wierszy na kaszubski stanowi ostatecznie kulturową ciekawostkę, tj. wypełnia jedną z luk w piśmiennictwie kaszubskim. W antologii ponadto nie zasygnalizowano tego, o czym powiedział tłumacz w streszczonym wyżej wywiadzie, a więc że mają to być tzw. rybki, tj. „filologiczne tłumaczenie". Od takiego tłumaczenia wymaga się przede wszystkim wiernego naśladownictwa języka oryginału w różnych sferach: po pierwsze, ogólnego układu, np. wersowego, stroficznego; po drugie, znaczeniowego, a zatem też leksykalnego, tj. stosowania odpowiadających sobie jak najdokładniej w obu językach leksemów (wyrazów). Oczywiście, ze względu na specyfikę porównywanych tu języków pierwszy aspekt został ogólnie uwzględniony, co do drugiego trudno mi się w ogóle wypowiadać; muszę tu zawierzyć zdaniu Motokiego Nomachi, ale jednak w zakresie ograniczonym z racji jego niepełnych kompetencji w znajomości języka kaszubskiego. Mogę wszakże z całkowitą pewnością stwierdzić, że lansowanie przez tłumacza kaszubszczyzny z większą idiosynkratycznością nie ma w tym względzie znaczenia. Wykluczam bowiem stosowanie w tłumaczeniu zabiegu tzw. stylizacji językowej, tutaj archaizującej, a więc próbującej nawiązać do hipotetycznej kaszubszczyzny średniowiecznej (np. wyrazy z grupą **tart*, typ *môłczec*, typ *wcyg*, *dualis*, czas przeszły złożony typu *zaczął jem*), ale wtedy spory dysonans wnoszą inne elementy językowe, jak np. powszechna obecność *ë* (dopiero z XVII w.); sporo nowej leksyki, np. *zydòst* czy *wzénik*; *pùstkòwniô*, może też typ fleksyjny *pòezëjô*. Rzecz jasna, z rozważań trzeba wykluczyć kwestię całkowicie odmiennego zapisu, m.in. też dlatego, że Kaszubi w średniowieczu jeszcze w ogóle nie pisali.

Słuszność wyrażonej wyżej konkluzji ogólnej znajduje potwierdzenie w ocenie tego tłumaczenia wyrażonej przez A. Jabłońskiego: „Dzysô dnia w wiele kaszëbsczich tekstach widzec je ten òbalëti (…) cësk pòlaszëznë. (…) A tu, w *Wiérztnicë z Ogura*, mómë niespòdzajną redosc z brzadu kaszëbiznë: prôwdzëwé slowné jigrë!"[13]. Oczywistą już przesadną kurtuazją jest jego stwierdzenie: „Ne »filologiczné dopòwiedzenia« są pòézją mët!", czyli komentarze te są „jednocześnie poezją". Niektórym czytelnikom Kaszubom może będzie się podobać literacka kaszubszczyzna jak najbardziej oddalona od potocznej, mówionej, a więc reprezentowanej przez zrzeszeńców i słownik J. Trepczyka. Bardziej widoczne jest to w owych filologicz-

[13] A. Jabłoński, *Wiérztnica Bòbrowsczich Witôłda abò sto piesni òd jednégò piesniodzeje*, „Pomerania" 2013, nr 11, s. 52. Tytuł omówienia trawestuje tytuł antologii, sugerując przynależność tłumaczeń do literatury języka danego tłumaczenia, tu kaszubskiej.

nych komentarzach[14], np. w słownictwie typu *pòsobny* 'kòlejny'[15], *gwës* 'pewno', *kawel* 'namienienié' (1), *ùsôdzca* 'ùtwórca', *pòzwa* 'miono', *apartny* 'òddzélny' (2), *ôs* 'i, ë' (słowińskie) *runita* 'pisôrz', *cząd* 'dzél czasu' (5), *gwôsny* 'swój' (6), *swiãtnica* 'kòscół' (7), *piesniodzejizna* 'spiéwizna' (8), *lubnica* 'kochanka', *wielota* 'wiele, wielëna', *czuwnô lubkòta* 'czëlô przëjemnosc', *dołożnota* 'rozkosz' (9), *zastôwnica* 'bariéra', *zastôwk* 'zamikôcz (drodżi), szlaban' (11) itp. liczebnik typu (w komentarzach): *òsmë trzëdzesti* '38' (1), *jeden sztërdzesti* (2), ale „pierszi z *Trzëdzescë Szesc* Nieùmiérnëch Piesniodzejów" (3). Nierzadkie są także pożyczki z polskiego, np. *kòdeks* (1), *krajòbrôz*, *prowincja* (4), *dostarczëc* (6), *adminystrator*, *pòwrót*, *tãsknota*, *firmament*, *kòntemplowac* (7) itp.

Z dotychczasowego dorobku translatorskiego na język kaszubski płynie podstawowy wniosek, że za tłumaczenie powinni się brać bardziej biegli w językach autorzy, aby przykładali większą wagę – zgodnie z elementarnymi wymogami translatoryki – do wyboru i wykorzystania odpowiednich słowników. Wymagana jest w tym po prostu większa kompetencja i refleksja tłumacza. Dopiero takie tłumaczenia mogą wywołać większy efekt i mieć znaczenie dla formowania języka oraz rozwoju piśmiennictwa kaszubskojęzycznego.

SUMMARY

OGURA HYAKUNIN-ISSHU IN KASHUBIAN TRANSLATION BY WITOLD BOBROWSKI

The author of the article presented Witold Bobrowski's Kashubian translation of the collection entitled *Ogura Hyakunin-isshu – one poem from a hundred poets*. The author of the translation is Kashubian, social activist, artist (sculptor and draughtsman), teacher, founder and head of the school of Kashubian as a lecture in Głodnica. *Ogura Hyakunin-isshu* collection is an anthology of one hundred most beautiful Japanese poems, already chosen in the thirteenth century by the poet Fujiwara no Teika (Teika Fujiwara) (1162–1241), at the time when this aristocrat and scholar of literature lived in Ogura, a district of Kyoto, from where the title of the collection of poems comes: *The collection from Ogura*.

It is the obligatory reading in Japanese schools. The collection was read, transcribed by hand and memorized for centuries. Bobrowski translated the poems from the original Japanese basing on explanations of the lines, and English and Russian versions. His translation is a philological translation The article describes the content of the volume of 200 pages and 100 lines – in a spread: on the left with translation into Kashubian and information about the author with the commentary line, and on the right the original Japanese version (Kanji characters and Latin transcription – in *romaji*). Each line has 5 verses. The author of the article presented a description of the study of one line, analyzed lexical layers of the poem indicating archaisms, neologisms and lexical characteristics.

[14] W nich częściej zdarzają się różne błędy, np. *rãkawë* za: rakôwë (1, 65), *dwòrsczëch* za: *dwòrsczich*, *wiérzta* za: *wiérszta* (2), *nòwidzalszëch japónsczich* (11), *czerzwiony* (26) obok *czerwiony* (69).

[15] W tzw. łapkach użyto kaszubskich ekwiwalentów, zwykle ze słownika Trepczyka.

MATEUSZ STĘPIEŃ

PODRÓŻ W POSZUKIWANIU WIEDZY – SZKIC O MISJI IWAKURY TOMOMI

Z wielu powodów, których nie trzeba w tym miejscu wskazywać, szeroko rozumiane podróżowanie, również do Azji, stało się obecnie niemal powszechne. W stosunku do wcześniejszych form podróżowania zmienił się jednak znacznie jego charakter. Kiedyś było ono z konieczności rozciągnięte w czasie, stanowiło wyzwanie, z którym związany był bezpośredni (w mniejszym lub większym stopniu) kontakt z Innym (rozumianym tu podmiotowo i przedmiotowo). Współcześnie „komfortowa i bezpieczna" podróż wcale tego nie wymaga. Globalizacja zaowocowała punktową i fragmentaryczną standaryzacją, która umożliwia sprowadzenie podróży do doznawania tego, co swojskie, w nowym otoczeniu. Co istotne dla dalszych rozważań, dawniej z podróżami związane były też inne cele aniżeli tylko wymiana handlowa, ewangelizacja, wojna czy turystyka (w tym religijna). W wielu przypadkach podróżowanie utożsamiano wręcz z gromadzeniem informacji, zdobywaniem wiedzy czy szerzej – uczeniem się, i to nie tylko na poziomie indywidualnym, ale również na poziomie wspólnoty politycznej.

Motyw podróżowania w celu zdobycia wiedzy jest znany wielu kulturom (np. pojawia się w *Gilgameszu* i *Iliadzie*), a być może stanowi nawet jeden z najbardziej podstawowych archetypów w ramach świata sprzed rewolucji informacyjnej. Przypomnijmy, że greckie słowo *theoria* jest związane z *theoros*, które oznacza wprost widza, ale też osobę delegowaną na festyn do innego miasta lub podróżującą do wyroczni (albo na zawody sportowe). *Theoria* to wiedza zdobyta bezpośrednio przez podróżującego w wyniku podróży. Również w kulturze islamskiej znana jest koncepcja *al-rihla fi talab al-'ilm*, czyli dosłownie „podróżowania w poszukiwaniu wiedzy". Podkreśla ona wagę wyjścia poza *dar al-Islam* dla realizowania innych celów aniżeli militarne czy ekonomiczne[1].

Odwołując się do motywu „podróżowania dla wiedzy", przywołam znamienną wyprawę japońskich mężów stanu na Zachód w poszukiwaniu informacji, zwłasz-

[1] Zob. R.L. Euben, *Muslim and Western Travelers in Search of Knowledge*, Princeton 2006, s. 21–38. Odnośnie do przykładów islamskich zob. szerzej: M.R. Mohammed-Marzouk, *Knowledge*, *Culture*, *and Positionality: Analysis of Three Medieval Muslim Travel Accounts*, „Cross-Cultural Communication" 2012, vol. 8, no. 6; *Muslim Travelers*, *Migration*, *and the Religious Imagination*, red. D.F. Eickelman, J. Piscatori, Berkeley 1990.

cza o kształcie ustroju politycznego zapewniającego korzyści państwu i społeczeństwu. Chodzi tu o podjętą w drugiej połowie XIX wieku oficjalną misję japońskiego urzędnika Iwakury Tomomi (1825–1883). Była ona paradygmatycznym przykładem nie tylko dla następnych japońskich wypraw, ale również dla analogicznych przedsięwzięć podejmowanych w Państwie Środka. Wśród nich najbardziej interesująca i ważna z uwagi na jej skutki była misja do krajów zachodnich podjęta z ramienia dworu Qing pod kierownictwem mandżurskiego dygnitarza Zaize (1876–1929) na początku XX wieku[2].

Potrzeba refleksji nad takimi wyprawami wynika chociażby z tego, że znacznie częściej pisze się o podróżach z Zachodu na Wschód, jednocześnie pomijając podróże w przeciwnym kierunku. Patrząc z perspektywy zachodnich badaczy, taki stan rzeczy wynika z dostępności źródeł i łatwości dokonywania analiz odnoszących się do wypraw Europejczyków. Nie bez znaczenia jest również skala podróży podejmowanych przez ludzi Zachodu. Gdzieś w tle znajduje się jednak (a przynajmniej powinniśmy rozważyć to, że może się znajdować) orientalistyczne wyobrażenie o podróżowaniu, oparte na założeniu występowania w tym względzie asymetrii między Zachodem i Wschodem[3]. Zgodnie z nim Europejczycy podróżowali, odkrywali, zasiedlali (czynnik aktywny, sprawczy), czego nie można powiedzieć o zamkniętej, niezainteresowanej światem, mało mobilnej oraz pasywnej Azji. Wyprawy w poszukiwaniu wiedzy o pożądanym ustroju politycznym podjęte w XIX i XX wieku przez Azjatów, w tym misja Iwakury, mogą być zatem rozważane jako swoista odpowiedź na wpływ Zachodu, która przeczy założeniu o całkowitej bierności Azji.

Co więcej, podróże podjęte w celu poznania i późniejszego skopiowania osiągnięć ustrojowych i prawnych obcych krajów (znane przecież bardzo dobrze z rzymskiej starożytności, a nieśmiertelne chociażby dzięki opisom Liwiusza zawartym w *Historii Rzymu*) są przykładami złożonych procesów transmisji międzykulturowej. W tym sensie studia nad wyprawą Iwakury Tomomi (oraz innymi podróżami w poszukiwaniu wiedzy) stanowią przyczynek i ważny element budowania teorii transmisji międzykulturowej w aspekcie prawa oraz kopiowania praw obcych. Sam przedmiot zainteresowania wyprawy Iwakury jest również znamienny. Nie były nim przecież cząstkowe rozwiązania, ale ustrój polityczno-prawny. Zatem chodziło o obiekty, które skopiowane miały prowadzić do znaczących zmian w społeczeństwie chcącym je przyjąć. Interesująca sama w sobie (i dająca możliwość stawiania

[2] Zob. np. M. Stępień, *Recepcja instytucji zachodnich jako realizacja Drogi Przodków – Analiza edyktu o imitowaniu konstytucjonalizmu z 1906 r.*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej" 2014, z. 6, s. 25–27; Dong Shouyi, Wang Yanjing, *Chinese Investigative Overseas, 1866–1907* [w:] *China, 1895–1912 State Sponsored Reforms and China's Late-Qing Revolution: Selected Essays from Zhongguo Jindai Shi*, red. D.R. Reynolds, Armonk–New York 1995, s. 17–34.

[3] Zob. E. Said, *Orientalizm*, Poznań 2005, s. 37; szerzej: T. Ruskola, *Legal Orientalism*, „Michigan Law Review" 2002, vol. 101, no. 1; C.G.S. Tan, *On Law and Orientalism*, „Journal of Comparative Law" 2013, vol. 7, no. 2.

licznych niebanalnych pytań i hipotez) jest metodyka takiego wysiłku uczenia się, jego przebieg (ewentualna struktura, wzorce), przyjmowane założenia wyjściowe i ich ewentualna zmiana, dynamika postaw względem Innego, oczekiwane oraz realne skutki na wielu poziomach. W tym kontekście w dalszej perspektywie obiecująca jest strategia badawcza polegająca na porównywaniu ze sobą różnych wypraw w poszukiwaniu wiedzy.

Niniejszy szkic nie jest typowym studium historycznym, do którego napisania niezbędne jest odwoływanie się do licznych japońskich i chińskich źródeł. Analiza wypraw w poszukiwaniu ustroju politycznego, podjęta w tym przypadku przez misję Iwakury, ma na celu dokonanie wstępnych ustaleń niezbędnych dla proponowania w przyszłości hipotez związanych z podróżowaniem jako źródłem wiedzy w kwestiach prawno-ustrojowych. W tym sensie studia nad wyprawą Iwakury stanowią też niewielki przyczynek dla budowania socjologicznoprawnych koncepcji dotyczących międzykulturowej transmisji wiedzy na temat ustroju polityczno-prawnego oraz ogólnej teorii kopiowania praw obcych.

Cele i przebieg misji Iwakury

Zaledwie 3 lata po odnowieniu cesarstwa (tzw. restauracja Meiji) w Kraju Kwitnącej Wiśni podjęto szeroko zakrojoną misję do krajów zachodnich (grudzień 1871 – wrzesień 1873)[4]. Została ona przedsięwzięta przez elitę rządzącą w obliczu walki o zachowanie suwerenności, modernizację i włączenie Japonii w orbitę polityki międzynarodowej (zdominowanej przez zachodnie mocarstwa). W pewnym sensie wypełniła ona quasi-konstytucyjne zobowiązanie cesarza, wyrażone w *Przysiędze w Pięciu Artykułach* (*Gokajo no Goseimon*) z 1868 r., polegające na poszukiwaniu w świecie wiedzy dla „wzmocnienia podstaw rządów cesarskich"[5].

[4] Zob. np. E. Soviak, *On the Nature of Western Progress: The Journal of the Iwakura Embassy* [w:] *Tradition and Modernization in Japanese Culture*, red. D.H. Shively, Princeton 1971; M. Mayo, *Rationality in the Meiji Restoration: The Iwakura Mission* [w:] *Modern Japanese Leadership: Tradition and Change*, red. B.S. Silberman, H.D. Harootunian, Tuscon 1966; T. Suzuki, *Proces modernizacji w Azji a tradycje kultury prawnej* [w:] T. Suzuki, T. Karaś, *Prawo japońskie*, Warszawa 2008; J. Breen, *Earnest Desires: The Iwakura Embassy and Meiji Religious Policy*, „Japan Forum" 1998, vol. 10, no. 2; *The Iwakura Mission in America and Europe: A New Assessment*, red. I. Nish, Richmond 1998; *The Iwakura Mission in Britain 1872*, Suntory and Toyota International Centres for Economics and Related Disciplines, LSE, Discussion Paper No. IS/98/349, 1998; W.G. Beasley, *Japan Encounters the Barbarian*, Yale 1995, s. 157–177.

[5] Tekst *Przysięgi w Pięciu Artykułach* znajduje się np. w: *Sources of Japanese Tradition*, vol. 2, red. W.T. de Bary, Ryusaku Tsunoda, D. Keene, New York 1964, s. 137; zob. szerzej: J. Breen, *The Imperial Oath of April 1868: Ritual, Power and Politics in Restoration Japan*, „Monumenta Nipponica" 1996, vol. 51, no. 4.

Najważniejszym dokumentem obrazującym przebieg misji jest oficjalny dziennik autorstwa sekretarza Iwakury – Kume Kunitake (1839–1931) pt. *Prawdziwa wersja podróży specjalnej ambasady do Stanów Zjednoczonych i Europy* (*Tokumei zenken taishi Beio kairan jikki*), opublikowany w 1878 r. w pięciu tomach[6]. Oprócz codziennych relacji z aktywności delegatów zawiera on również uogólnienia, wnioski i generalne rekomendacje dla Japonii. *Prawdziwa wersja podróży*… nie tylko prezentuje obraz świata zachodniego (niezwykle ciekawy już choćby dlatego, że został on nakreślony z perspektywy japońskiej) oraz wnioski związane z zestawieniem tego świata z ówczesną Japonią, ale stanowi także swoiste świadectwo procesu podróżowania. Łączy w sobie obiektywizującą, suchą i sprawozdawczą narrację z bardziej literackim ujęciem, co odnosi się też do zjawiska podróżowania po krajach odmiennych kulturowo w stosunku do Japonii. *Prawdziwa wersja podróży*… to podstawowe źródło wiedzy na temat misji Iwakury, uznane zresztą przez władze japońskie za relację oficjalną (raport).

W skład delegacji weszli najważniejsi japońscy politycy i urzędnicy. Misji oficjalnie przewodził Iwakura Tomomi, nowo wybrany minister spraw zagranicznych. Obok niego ważną rolę odgrywał minister finansów Okubo Toshimichi (1830–1878) oraz będący przedstawicielem Ministerstwa Prac Publicznych Ito Hirobumi (1841–1909), późniejszy premier i czołowy architekt reform. Łącznie z nimi powołano 48 uczestników misji (drugie tyle osób składało się na personel pomocniczy). Wśród nich znajdowali się urzędnicy różnych szczebli, pisarze oraz tłumacze (oraz garstka studentów przy tej okazji wysyłanych na Zachód). Trzeba dodać, że członkami misji byli głównie ludzie względnie młodzi i co do zasady otwarci na zmiany – ich średnia wieku wynosiła 32 lata. Kilku z nich było już wcześniej w krajach zachodnich. Nietrudno jednak wyobrazić sobie niemałe trudności i problemy związane z zarządzeniem taką liczną (jej skład zmieniał się w trakcie podróży) i znajdującą się w ciągłym ruchu grupą. Co więcej, zadziwiające jest, że tak wiele ważnych dla funkcjonowania państwa osób udało się w niemal dwuletnią misję (choć początkowo zakładano, że potrwa ona tylko rok). Z tego faktu można wyciągnąć wniosek o dużych nadziejach pokładanych w misji, zarówno w aspekcie gromadzenia wiedzy, jak i realizowania celów wizerunkowych, związanych przede wszystkim z ukazaniem determinacji Japończyków w wysiłku reform i modernizacji.

[6] Dostępne są dwa anglojęzyczne wydania dzieła Kume Kunitake: *The Iwakura Embassy 1871–73: A True Account of the Ambassador Extraordinary and Plenipotentiary's Journey of Observation through the United States of America and Europe*, Princeton 2002; a także *Japan Rising: The Iwakura Embassy to the USA and Europe, 1871–1873*, Cambridge 2009. Na temat tych tłumaczeń zob. F.G. Notehelfer, I.R. Savelief, W.F. Vande Walle, *An Extraordinary Odyssey: The Iwakura Embassy Translated*, „Monumenta Nipponica" 2004, vol. 59, no. 1.

Założone cele misji zostały przedstawione w dokumencie wydanym tuż przed wyprawą pt. *Wskazanie celów* (*Jiyusho*)[7]. Planowano: 1) podjęcie z mocarstwami zachodnimi tematu rewizji i renegocjacji podpisanych wcześniej nierównych traktatów[8], 2) wzmocnienie dobrych relacji z zachodnimi mocarstwami poprzez reprezentowanie z jak najlepszej strony nowego japońskiego rządu oraz 3) badanie ustrojów politycznych i praw zachodnich w celu ich późniejszej recepcji. W trakcie wyprawy w wyniku nienależytego przygotowania delegacji i zbiegu okoliczności nacisk został wyraźnie przesunięty na obserwację i uczenie się rozwiązań zachodnich. Już w Stanach Zjednoczonych, odwiedzanych w pierwszej kolejności, okazało się, że członkowie wyprawy nie mają szczegółowych upoważnień do negocjacji traktatów wymaganych przez drugą stronę. W czasie gdy dwóch ważnych japońskich ambasadorów (Okubo i Ito) powróciło do Japonii w celu ich uzyskania, delegacja japońska zaproponowała Amerykanom negocjacje traktatu na konferencji w Europie, w której uczestniczyłyby wszystkie mocarstwa traktatowe. Było to nie tylko niezgodne z polityką Stanów Zjednoczonych (przeciwną multilateralizmowi), ale zostało również odczytane przez ówczesnego sekretarza stanu jako dyshonor. Ponieważ dla Japończyków rozmowy i ustalenia ze stroną amerykańską miały być punktem wyjścia dla negocjacji z innymi mocarstwami, kwestia ta została zamrożona[9]. Wszystko to spowodowało, że misję zdominowały cele poznawcze.

Zauważmy jeszcze, że we *Wskazaniu celów* bardzo ogólnie przedstawiono zamierzenia związane z misją. W aspekcie zdobywania wiedzy chodziło raczej o ogólne rozpoznanie, naszkicowanie w miarę pełnego obrazu Zachodu, a nie odpowiedź na szczegółowe, z góry postawione pytania dotyczące konkretnych rozwiązań czy instytucji. Wcześniejsze wyprawy na Zachód (podejmowane jeszcze w czasie rządów Tokugawów) nie doprowadziły do rzetelnego przedstawienia syntetycznego zarysu wiedzy o mocarstwach zachodnich (ich historii, specyfiki, rozwiązań ustrojowych etc.) oraz wyprowadzenia tez dotyczących polityki kopiowania. Można powiedzieć, że do takiego syntetyczno-rozpoznawczego celu bardziej nadawała się zaplanowana podróż niż analityczne prace podejmowane w zacisznych gabinetach.

Uwagę zwraca szeroki zakres prowadzonych studiów nad krajami zachodnimi. Kilkudziesięciu japońskich delegatów podróżowało po Stanach Zjednoczonych, Anglii, Francji, Holandii oraz Niemczech, Belgii, Danii, Szwecji, Szwajcarii, Włoszech i Rosji. W oficjalnych raportach i dokumentach znajdziemy opisy dotyczące przemysłu, sektora militarnego, infrastruktury i instytucji rządzenia. Obserwowano

---

[7] Takii Kazuhiro, *The Meiji Constitution: The Japanese Experience of the West and the Shaping of the Modern State*, Tokyo 2007, s. 2; zob. I. Ruxton, *The Mission's Aims, Objectives and Results* [w:] *The Iwakura Mission in America and Europe*…, s. 54–68; W.G. Beasley, *Japan Encounters*…, s. 157 i n.

[8] Na temat tzw. nierównych traktatów w XIX wieku zob. T. Kayaoğlu, *Legal Imperialism: Sovereignty and Extraterritoriality in Japan, the Ottoman Empire, and China*, Cambridge 2010.

[9] Szerzej na ten temat: I. Nish, *The Iwakura Mission in Britain: The Issue of Treaty Revision*, „Proceedings of the Japan Society" 1983, no. 133.

działanie fabryk, farm, szkół, uniwersytetów, instytucji rządowych (legislatury, ministerstw, urzędów patentowych i pocztowych, posterunków policji, sądów, więzień), szpitali, kopalń, baz wojskowych, stoczni, portów, giełd, banków, kościołów. Delegaci odwiedzali również ogrody zoologiczne, teatry, parki, cyrki, muzea, biblioteki i cmentarze. Rozmawiano z politykami, dyplomatami, urzędnikami, uczonymi i przedsiębiorcami. W celu zdobycia wiedzy obserwowano, zbierano dokumenty, prowadzono rozmowy oraz uczestniczono w specjalnych wykładach (np. samego Rudolfa von Jheringa).

Tak szerokie spektrum może budzić podziw, choć ma niewątpliwie swoje negatywne strony. Oprócz punktów węzłowych, podejmowanych przez przedstawicieli dyplomatycznych na miejscu, misja nie miała dokładnego i przemyślanego planu działania. Nie stosowano żadnych narzędzi umożliwiających metodyczne zbieranie danych, które nadawałyby się do obiektywizowania i porównywania. Problemem była również mała reprezentatywność źródeł informacji, ich wybiórczość i fragmentaryczność. Dla przykładu, Young-Suk Lee wskazuje, że opisując brytyjski przemysł, Kume opierał się na broszurach i informacjach zasłyszanych od samych fabrykantów, które jednak nie były prawdziwe[10]. Niewiele znajdziemy refleksji nad kulturowymi barierami poznawczymi wpływającymi na interpretację zjawisk obserwowanych w krajach zachodnich. Niemniej ostateczne wnioski wyciągano w oparciu o doświadczenia wielu krajów – można je określić jako kumulatywne impresje, które nierzadko były oparte na stereotypach zasłyszanych u innych ludzi Zachodu. Niezależnie od tego przeprowadzone obserwacje przyniosły obszerną bazę faktograficzną oraz stwarzały przesłanki dla refleksyjnych analiz, w ostatecznym rozrachunku nastawionych na wybór właściwych narzędzi modernizacji Japonii.

Zachód jako punkt odniesienia

Warte podkreślania jest wyjściowe nastawienie elit japońskich do Zachodu oraz dynamika w tym zakresie. Wspomniany choćby wcześniej dokument programowy (tj. *Wskazanie celów*) opierał się na mocnym przekonaniu o konieczności poszukiwania na Zachodzie, u zachodnich mężów stanu i uczonych, wskazówek w kwestii kierunku japońskich reform, które mają w efekcie spowodować przemiany społeczne i włączenie Japonii w obręb krajów cywilizowanych. Można wręcz mówić o leżącej u jego podstaw dychotomii pomiędzy uczniem (Japonia) i nauczycielem niosącym cywilizację (Zachód). Zachód uznano za wzór do naśladowania, akcentując i wy-

[10] Young-Suk Lee, *The Iwakura Embassy and British Industrial Cities*, „Asian Review of World Histories" 2013, vol. 1, no. 2, s. 283.

dobywając jego pozytywne cechy. Otwarcie i szczerze zwracano się do narodów traktowanych za bardziej rozwinięte i cywilizowane z prośbą o naukę i instruktaż[11].

Na tym tle należy umieścić naiwny i jednowymiarowy stosunek ówczesnej elity japońskiej względem „prawa narodów" (czyli we współczesnej nomenklaturze – prawa międzynarodowego) oraz polityki mocarstw kolonialnych. Wiązała się z tym akceptacja podziału na kraje cywilizowane, odnośnie do których ma zastosowanie „prawo narodów", oraz resztę, wyłączoną spod jego oddziaływania. Japończycy z wielkim zaufaniem podchodzili do systemu „prawa narodów", traktując dosłownie jego zasady i postanowienia, pozostając przy ich interpretacji wyłącznie na poziomie deklarowanych wartości. We *Wskazaniu celów* znajdziemy fragment o tym, że „prawo narodów" pozwala państwom uczestniczyć w równy sposób w dochodach z handlu, kontrolować silnych przez słabszych oraz utrzymywać równość między państwami[12].

Długa podróż po krajach zachodnich wzruszyła i zachwiała to naiwne podejście. Delegaci zaczęli rozpoznawać realne podstawy i przyczyny zachodniej polityki (szczególnie międzynarodowej) oraz dyplomacji, które niewiele mają wspólnego ze szczytnymi podstawami moralnymi, do jakich się odwołują. Zwrócono uwagę na bezwzględną grę interesów narodowych, które leżą u podstaw aktywności racjonalizowanych w kategoriach uniwersalistycznych i moralnych, łączonych w system „prawa narodów"[13]. Kume Kunitake zauważał, że w kwestii dyplomacji kraje zachodnie powszechnie okazują przyjaźń i odwołują się do sprawiedliwości, podczas gdy „pod powierzchnią niezmiennie króluje oszustwo i zazdrość"[14], „przyjaźń i uprzejmość są powierzchowne, a pod tą fasadą czai się wzajemna pogarda i walka o zwierzchnictwo" (s. 306). Zresztą taką prawdę o polityce międzynarodowej japońska dyplomacja usłyszała od osób, które wiedziały, o czym mówią. Sami Otto von Bismarck oraz feldmarszałek Moltke tłumaczyli, że w ostatecznym rozrachunku dynamika relacji międzynarodowych opiera się na sile (s. 311). Powoli zaczęto dostrzegać „barbarzyńskie realia polityki Zachodu". To nie moralność, przypisana Zachodowi niejako z definicji zgodnie z narracją opartą na dychotomii pomiędzy cywilizacją (utożsamianą przez Zachód) a barbarzyństwem, ale *realpolitik* kieruje działaniami mocarstw. W pewnym sensie rozpoczął się proces odczarowania Zachodu, a w szczególności „prawa narodów", które zaczęto postrzegać, a potem również wykorzystywać jako narzędzie geopolityki.

---

[11] Takii Kazuhiro, *The Meiji Constitution*…, s. 3. W podobnym tonie utrzymany jest *List Cesarza Meiji do Prezydenta Granta w związku z Misją Iwakury* opublikowany w „The New York Times", 5.03.1978.

[12] *Ibidem*, s. 4.

[13] A. Swale, *America 15 January – 6 August 1872. The First Stage in the Quest for Enlightenment* [w:] *The Iwakura Mission in America and Europe*…, s. 12.

[14] Tu i dalej korzystam z wydania: Kume Kunitake, *Japan Rising: The Iwakura Embassy*…, s. 242. W dalszej części po cytacie podaję tylko numer strony w nawiasie.

Nie oznaczało to, że całkowicie porzucono wysiłek uczenia się od Zachodu, a jedynie wprowadzało refleksyjne analizy w ten proces[15]. W relacji Kume Kunitake znajduje się wiele fragmentów wyrażających zachwyt nad rozwiązaniami zachodnimi. Wyraźnie pisze on, że „współcześnie kraje europejskie stoją na szczycie cywilizacji" (s. 120). Jednak apologetyczne akapity odnoszące się do rozwiązań zachodnich są przeplatane uwagami krytycznymi. Znajdziemy chociażby krytykę amerykańskich więzień i praktyki karania pozbawianiem wolności za delikty finansowe oraz wyraźną krytykę chrześcijaństwa, nierówności społecznych, doktryny praw pracowniczych i skargi na zanieczyszczenie powietrza (s. 98, 111, 235)[16]. Zachód przestał być tylko i wyłącznie ideą regulatywną, kojarzoną z postępem, cywilizacją, dobrostanem, ale stał się wielowymiarowym wyobrażeniem zbiorowym, bazującym na lepszych lub gorszych podstawach empirycznych.

Przyczyny sukcesów Zachodu

Pytanie o czynniki, przesłanki i warunki, które odpowiadają za sukcesy krajów zachodnich w XIX wieku, było palące. Być może nawet było ono szczególnie ważne dla ludzi wychowanych we wspólnotach politycznych mających, tak jak Japonia, bogatą historię i kulturę. Sposób wyjaśnienia przewag Zachodu był ważny, gdyż pośrednio stanowił przepis na reformy wewnętrzne w samej Japonii. W *Prawdziwej wersji podróży*… znajdują się refleksje nad czynnikami wyjaśniającymi sukcesy zachodnich mocarstw, które nie ograniczają się do łatwo dostrzegalnych i banalnych cech, takich jak np. technologia, wojsko, nauka. Mamy do czynienia z próbą zlokalizowania „głębszych" i nie tak oczywistych czynników, które *a contrario* wyjaśniają zapóźnienie Japonii.

Pierwszą ciekawą uwagę, jaka znajduje się w pracy Kume Kunitake, można określić jako „tezę o niedawności". Zdaniem Kume przewagi Zachodu nie zostały osiągnięte przez kumulację wielowiekowych przekształceń. Jest wręcz odwrotnie – to w ciągu ostatnich 40 lat, z uwagi na zmiany w „rolnictwie, przemyśle i handlu", Zachód osiągnął tak duży poziom dobrobytu. Dla wytłumaczenia przyczyn tego nagłego ożywienia Kume wskazywał, choć nie omawiał szczegółów, na brytyjskie zdobycze kolonialne oraz wynalazki statku parowego i kolej, które łącznie zrewolucjonizowały handel (s. 120, 121). Zatem, inaczej niż utrzymywał dominujący wówczas ewolucjonizm społeczny, droga ku postępowi nie musi być długa i wymagająca przejścia określonych zmian. Skok do dobrobytu może dokonać się w jednym pokoleniu.

---

[15] Odnośnie do możliwości poznawania Innego dla kultywowania refleksyjności zob. M. Stępień, *Poznawanie praw obcych jako źródło refleksyjności prawa* [w:] *Refleksyjność w prawie. Konteksty i zastosowania*, red. J. Kaleta, P. Skuczyński, Warszawa 2015, s. 287–307.

[16] Zob. też: Takii Kazuhiro, *The Meiji Constitution*…, s. 11.

Już w tych rozważaniach znajduje się, podkreślana w wielu miejscach przez Kume, „teza o zasadniczym znaczeniu handlu" (s. 16, 17). Zauważa on, że są liczne obszary, w których Japonia wcale nie jest w tyle za Zachodem, ale „słabość dotycząca handlu, zrodzona z braku u ludzi wizji jedności i wytrwałości", przynosi takie, a nie inne rezultaty, które trzeba rozważać w porównaniu z osiągnięciami Zachodu w tym zakresie (s. 257). Cywilizacja zachodnia, jego zdaniem, rozwija się dzięki centralnej roli handlu. Sprzyja temu nie tylko mentalność ludzi Zachodu (związana z dążeniem do zaspokajania własnych korzyści). Znaczącą rolę w rozwoju oraz pobudzaniu do rozwoju handlu odgrywa również administracja centralna i lokalna (przy całkowitym braku zainteresowania tym zagadnieniem na Wschodzie) (s. 153). Przykładem tego są odrębne prawa i wyspecjalizowane sądy odnoszące się do spraw gospodarczych, ochrony praw własności oraz własności intelektualnej. Jak zauważa, na Zachodzie rząd nie zajmuje się indoktrynacją moralną, ale ochroną własności, co oczywiście ma znaczenie dla handlu (s. 465). Uzupełniając te rozważania, Kume w różnych miejscach analizował czynniki wpływające na marginalizację sektora handlu w społeczeństwie i kulturze japońskiej, takie jak nawiązania do Chin, dziedzictwo konfucjanizmu, odmienne zadania rządu, mentalność Japończyków.

Kolejny wskazywany czynnik jest związany z „tezą o znaczeniu wiedzy i edukacji". Z jednej strony Zachód, zdaniem Kume, rozwija się tak wspaniale, ponieważ budowana jest solidna wiedza o podstawach zjawisk. Na przykład, pisząc o stanie przemysłu, zauważa on, że nawet gdy Japończycy nauczą się jakiejś technologii, „nikt nie wie niczego na temat podstaw, na jakich się ona opiera" (s. 196). Słaba jakość produktów wynika właśnie z braku wiedzy producentów o „podstawowych zasadach zawartych w naukach fizyki, chemii, mechaniki i mierzenia" (s. 143). Nawet w dziedzinie rolnictwa Zachód bazuje na wiedzy ogólnej, a nie tylko „praktyce" zdobytej przez doświadczenie (s. 482). Chodzi tu zatem o niedostatki w rozwoju i późniejszym kształceniu w zakresie nauk podstawowych. Z drugiej strony, jak zauważa Kume, edukacja na Zachodnie jest bardziej praktyczna, zorientowana na przyuczenie danej osoby do wykonywania konkretnych zawodów. W przeciwieństwie do tego w Japonii każdy rodzaj edukacji jest przesiąknięty naukami etycznymi i nawiązaniami do traktatów religijno-filozoficznych. Na Zachodzie tymczasem są rozwijane nauki praktyczne, które nie są związane z żadną ideologią, religią, a umoralnianie leży w gestii kleru (s. 454). Zdaniem Kume taki podział zadań jest ważny i potrzebny dla rozwoju nowoczesnych społeczeństw. W efekcie ludzie na Zachodzie są zdecydowanie lepiej przygotowani do wypełnia ról służących rozwojowi cywilizacji, przecież „trudno zatrudniać niewyedukowanych ludzi, a niewyszkoleni ludzie są bezużyteczni" (s. 46). Za sukcesami Zachodu i niedowładem Japonii kryją się zatem różne modele i obiekty edukacji.

Następną myśl znajdującą się w raporcie Kume Kunitake można określić jako „tezę o horyzontach". Kume zwracał uwagę na fakt, że myśląc o Zachodzie, Ja-

pończycy traktują go jak „odległą galaktykę", natomiast „gdy zachodni kupiec patrzy na świat, widzi go jako pojedyncze miasto. Z takim podejściem [zachodnie kraje – M.S.] nie mogą się nie rozwijać" (s. 68). W innym miejscu, ale dokładnie w tym samym kontekście, podkreślana jest rola prasy – „z własnego domu można uzyskiwać wiedzę o światowych wydarzeniach" (s. 100). Wynika z tego, że informacje o świecie oraz narzędzia umożliwiające ich szybkie przesyłanie i rozpowszechnianie są niezbędne szczególnie dla prowadzenia handlu. W przypadku krajów zachodnich występują wszelkie warunki do traktowania całej ziemi jako obszaru rynku gospodarczego. Inaczej mówiąc, w nowoczesnych warunkach nie ma innej drogi do dobrobytu i bogactwa aniżeli korzystanie z globalizacji albo wręcz jej kreowanie.

Dla wyjaśnienia sukcesów Zachodu Kume formułuje również „tezę o rywalizacji". Obserwacje doprowadziły go do uznania, że każdy z krajów zachodnich jest „zawzięcie rywalizujący i ma silnego ducha niezależności, opartego na miłości mieszkańców do [własnego – M.S.] kraju (…) Ludzie Zachodu zdają się mieć bardziej żarliwie poczucie patriotyzmu aniżeli ludzie Wschodu" (s. 308). W innym miejscu podkreślał, że to „energiczny duch rywalizacji" był czynnikiem odpowiedzialnym za osiągnięcie ich obecnej siły i potęgi (s. 466, też: s. 468, 98). Zostało tu podkreślone znaczenie uformowania się państw narodowych, w których wewnętrzna integracja dokonuje się poprzez patriotyzm, a ten z kolei jest przesłanką dla rywalizacji z innymi krajami, głównie zresztą w sferze gospodarczej. Państwa zachodnie są silne, gdyż w ich obrębie dokonała się integracja związana z procesami narodowotwórczymi, która nie miała miejsca w Japonii.

Ostatni z czynników tłumaczących sukcesy Zachodu można określić jako „tezę Weberowską". Chodzi o podkreślenie pozytywnego wpływu praktykowanego na Zachodzie modelu religii na rozwój i budowanie zachodniej cywilizacji (która jest cywilizacją *tout court*), co jest szczególnie widoczne w porównaniu z brakiem analogicznego oddziaływania religii dominujących w Japonii. Choć Kume ocenił negatywnie chrześcijaństwo (z uwagi na ugruntowanie oraz racjonalność dogmatów i zasad z nimi związanych), to jednocześnie uznał je za ważny czynnik sprzyjający budowaniu przewag Zachodu. Są one związane z tym, że proste prospołeczne zasady krzewione przez chrześcijaństwo są rozpowszechnione w zachodnich społeczeństwach, podczas gdy w Japonii tylko niewielu ludzi tak naprawdę rozumie, jaki jest sens lepiej ugruntowanych oraz „mądrzejszych" nauk konfucjańskich i buddyjskich. Na Zachodzie religia „wzmacnia poczucie wspólnoty w grupach etnicznych i promuje kooperację, kreując niewidzialne bariery nawet w obrębie tego samego kraju lub prowincji" (s. 467, też: s. 97). Chrześcijaństwo, występujące na Zachodzie w różnych odmianach, było czynnikiem wzmagającym z jednej strony kooperację, z drugiej – podziały i rywalizację.

Podsumowanie

Wyprawa delegacji pod przewodnictwem Iwakury Tomomi to niewątpliwie interesujący obiekt badań. Ważne jest zrozumienie warunków, w których podjęto decyzję o zorganizowaniu takiej ekspedycji, jej przebieg, procesy dokonujące się w uczestnikach tej wyprawy, a także określenie jej wielowymiarowych konsekwencji. Trudniej docenić znaczenie misji, wiedząc o procesach i zjawiskach, jakie dokonały się później. Jak wiemy, 11 kwietnia 1889 r. ogłoszono, jako pierwszą w Azji Południowo-Wschodniej, Konstytucję Cesarstwa Japońskiego (Dai-Nippon Teikoku Kenpō) oraz podjęto niełatwy wysiłek recepcji prawa zachodniego. Jeśli na chwilę zapomnimy o tym fakcie, to pełniej zrozumiemy znaczenie misji Iwakury jako źródła syntetycznej wiedzy o olbrzymim i złożonym świecie, który rozwijał się bez wiedzy i udziału Japończyków.

Kilka ważnych wniosków wyciągniętych przez elitę społeczeństwa japońskiego w oparciu o procesy poznawcze wywołane przez misję Iwakury wymaga podkreślania. Dostrzeżono pluralizm świata zachodniego przejawiający się w występowaniu znaczących różnic pomiędzy krajami Zachodu w aspekcie handlu, szkolnictwa, prawa, organizacji rządu etc. Zachód został rozbity na wiele małych, odrębnych, jak pisał Kume Kunitake, „cywilizacji". Na tym tle dokonywano analiz porównawczych, zestawiając rozwiązania różnych krajów zachodnich z sobą oraz z Japonią, a nawet szerzej – z Azją. Na tej kanwie rozwijała się refleksja nad japońskim „charakterem narodowym". Sami Japończycy mogli dostrzec specyfikę swojego społeczeństwa dopiero w zestawieniu z innym. Można również mówić o rozwoju kulturowo wrażliwych rozważań nad imitacją zachodnich rozwiązań prawnoustrojowych. Okazało się, że nie ma jednego modelu zachodniego, a każde z wielu możliwych rozwiązań powinno się rozważać w kontekście zgodności z „charakterem Japończyków". Na tym tle rozwinęła się w Japonii w latach 70. i 80. XIX wieku wielka i wielowątkowa debata nad odpowiednim modelem do naśladowania. Wszystko to pokazuje, że za łatwym do sformułowania twierdzeniem o recepcji zachodnich rozwiązań prawnoustrojowych przez Japończyków kryją się złożone procesy poznawania Innego, w tym wzrost autorefleksji. Nakierowuje nas to na kwestię występowania różnic dotyczących świadomości, postaw, zasobów intelektualnych u podmiotów przynależnych do różnych kultur, a podejmujących wysiłek kopiowania nawet tych samych aktów prawnych. Japończycy w tym względzie zasługują bez wątpienia na podziw.

SUMMARY

THE JOURNEY IN SEARCH OF KNOWLEDGE: A BRIEF SKETCH OF THE IWAKURA TOMOMI MISSION

The aim of the paper is to make an initial reconstruction and to undertake a preliminary analysis of the profound expedition of Japanese statesmen to the West (so called The Iwakura Mission) held in the second half of the nineteenth century. The basic purpose of The Iwakura Mission was to search for information and data (especially related to the shape of the legal and political system which would strengthen the Japanese state and society). The Iwakura Mission was a paradigmatic example not only for the next Japanese overseas expeditions, but also for the very similar embassies undertaken in the Middle Kingdom. The Author attempts to work out some preliminary findings necessary to propose more sophisticated set of hypotheses related to the processes of traveling as a source of knowledge on legal and political issues in the future. In this sense, the study of The Iwakura Mission is also a small contribution to developing both a socio-legal theory of inter-cultural transmission of legal knowledge and general theory of copying foreign laws.

MATEUSZ KUBICKI

UDZIAŁ JAPOŃSKIEJ POŁĄCZONEJ FLOTY W BITWIE POD SAVO 8–9 SIERPNIA 1942 R.

Wojna na Pacyfiku rozpoczęła się od ataku z zaskoczenia dokonanego przez Zespół Lotniskowców pod dowództwem wiceadmirała Chuichi Nagumo na bazę US Navy w Pearl Harbour[1]. Od tego dnia Stany Zjednoczone i Japonia znalazły się w stanie wojny. Do momentu bitwy pod Savo siły morskie walczących stron stoczyły wiele bitew morskich. Do najsłynniejszych należała artyleryjska bitwa na Morzu Jawajskim między 26 a 27 lutego 1942 r.[2] Do kolejnych istotnych wydarzeń doszło w maju 1942 r. na Morzu Koralowym. W bitwie tej strona japońska nie odniosła tak spektakularnego zwycięstwa jak w pierwszej fazie konfliktu. Pierwszą druzgocącą klęskę Połączona Flota poniosła w czerwcu 1942 r. w czasie bitwy pod Midway[3]. Wskutek popełnionych przez stronę japońską błędów utracono cztery lotniskowce uderzeniowe i kilka okrętów innych klas[4]. Był to moment zwrotny w wojnie na Pacyfiku. Japońska agresja na centralnym Oceanie Spokojnym została zatrzymana, a głównodowodzący admirał Isoroku Yamamoto skierował swoje siły na południe.

Japońska klęska pod Midway pozwoliła Stanom Zjednoczonym na lepszą konsolidację sił i przejście do ofensywy przeciw Połączonej Flocie. Rozpoczęto aktywną obserwację posunięć wroga, który otwarcie dążył do wzmocnienia swoich pozycji na południowym Oceanie Spokojnym. Pierwszymi agresywnymi działaniami

---

[1] J. Lipiński, *Druga wojna światowa na morzu*, Warszawa 2010, s. 446–450; J. Pertek, W. Supiński, *Wojna morska 1939–1945*, Poznań 1959, s. 283–284; Z. Flisowski, *Od Pearl Harbor do Singapuru*, Poznań 1984, s. 50–51; J. Jastrzębski, *Pearl Harbor 1941*, Warszawa 2011, s. 186–196; S.E. Morison, *Wschodzące słońce na Pacyfiku 1931 – kwiecień 1942*, przeł. M. Perzyński, Gdańsk 2014, s. 121–122.

[2] T. Hara, *Dowódca niszczyciela*, przeł. A. Pogorzelski, Gdańsk 2003, s. 102; S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera na Pacyfiku*, przeł. J. Wąsiewski, t. 1, Gdańsk 2006, s. 239–241; J. Lipiński, *Druga wojna*…, s. 460–461; J. Pertek, W. Supiński, *Wojna morska*…, s. 289.

[3] J. Lipiński, *Druga wojna*…, s. 476–482; J. Pertek, W. Supiński, *Wojna morska*…, s. 299–302; Z. Flisowski, *Na wodach Guadalcanalu*, Poznań 1980, s. 11; S.E. Morison, *Morze Koralowe*, *Midway i działania okrętów podwodnych maj 1942 – sierpień 1942*, przeł. J. Wąsiewski, Gdańsk 2008, s. 138–139.

[4] S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera na Pacyfiku*, przeł. J. Wąsiewski, t. 2, Gdańsk 2006, s. 400; J. Lipiński, *Druga wojna*…, s. 483; J. Pertek, W. Supiński, *Wojna morska*…, s. 302; M. Fuchida, M. Okumiya, *Midway*, *bitwa*, *która przesądziła o losie Japonii. Historia Japońskiej Marynarki Wojennej*, przeł. A. Saczek, Gdańsk 2009, s. 265–266.

Japończyków na obszarze Archipelagu Bismarcka były zajęcie wyspy Florida oraz desant na Guadalcanal[5]. Działania te miały zagrozić ciągłości linii zaopatrzeniowych łączących Stany Zjednoczone z Australią, a dodatkowo wzmocnić pierścień obronny imperium[6].

Bitwa o wyspę Guadalcanal była jednym z najistotniejszych punktów zwrotnych w II wojnie światowej na Pacyfiku. To w okolicy tego małego niegościnnego skrawka ziemi miały miejsce wydarzenia, które w znaczącym stopniu przyczyniły się do upadku Cesarstwa Japonii.

Archipelag Wysp Salomona jest rozmieszczony między 5º i 12º szerokości południowej a 155º30' i 169º45' długości wschodniej[7]. Wyspy te znajdują się na północny zachód od Nowej Gwinei i Australii. Największymi spośród nich są: Bougainville, Choiseul, Nowa Georgia, Santa Isabel, Guadalcanal, Malaita, San Cristóbal i najmniejsza Florida. Strategicznie umieszczony łańcuch średniej wielkości wysp jest kluczem do panowania w tym rejonie Pacyfiku.

Odkrycie tego miejsca na bezmiarze wód Oceanu Spokojnego zawdzięczamy Hiszpanowi Alvaro Mendañie, który w 1567 r. przybył tutaj w poszukiwaniu kruszcu, aby wzmocnić pozycję Hiszpanii w ówczesnym świecie[8]. Ekspedycja składała się z dwóch okrętów wojennych i nie została przyjaźnie przywitana przez tubylców. Zamiast bogactw członkowie wyprawy znaleźli tropikalną dżunglę, a komary roznosiły malarię[9]. To nie przeszkodziło jednak w prowadzeniu zakrojonych na szero-

---

[5] J. Lipiński, *Druga wojna*…, s. 485.

[6] Z. Flisowski, *Na wodach*…, s. 11; J. Lipiński, *Druga wojna*…, s. 485.

[7] S. Leszczyński, M. Fleszar, *Australia*, *Oceania*, *Antarktyka*, Warszawa 1971, s. 163.

[8] Z. Flisowski, *Na wodach*…, s. 5; S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 32.

[9] Imperium Hiszpańskie po wyprawie z 1567 r. zaprzestało eksploracji tego regionu, uznając go za niedochodowy i nieprzydatny do jakichkolwiek akcji kolonizacyjnych. Morison wspomina, że jedynymi przedmiotami, jakie zabrano z wyspy Guadalcanal, były: minerał przypominający złoto oraz stado białych Kakadu, które zjedzono, wracając do Hiszpanii. Wyprawa zakończyła się w 1568 r. Jednak Mendaña nie chciał się poddać. Mimo nieprzychylności rodzimej ludności chciał jeszcze raz podjąć próbę wyprawy (S.E. Morison, *Guadalcanal*, przeł. R. Jędrusik, Gdańsk 2004, s. 11–12). Okazja nadarzyła się dopiero w 1595 r., gdy hiszpański odkrywca ponownie zjawił się na Wyspach Salomona. Jego jedynym sukcesem było odnalezienie wysp Santa Cruz położonych na zachód od pierwszego odkrytego archipelagu. Tam zmarł i ekspedycja została przerwana. Mocarstwa europejskie, które nieustannie aktywnie poszukiwały bazy surowcowej dla swoich rozwijających się potęg, zrezygnowały z dalszej eksploracji regionu. Dopiero rok 1767 przyniósł jakiekolwiek istotne zmiany dla Wysp Salomona. Francuski odkrywca Louis Antoine de Bougainville na czele swojej ekspedycji znalazł pewien skrawek lądu i nazwał go swoim nazwiskiem. Tutaj kończy się francuski epizod w historii tego strategicznego archipelagu. Nie podjęto akcji kolonizacyjnej z podobnych przyczyn, jakie wcześniej miały miejsce w wypadku ekspedycji hiszpańskiej. Na mocy porozumień zawartych pod koniec XIX stulecia dokonano nowego podziału posiadłości na południowym Pacyfiku. Cesarstwo Niemieckie otrzymało wyspę Bougainville, Wyspy Bismarcka i część Papui, Imperium Brytyjskie natomiast wszystkie pozostałe wyspy, włączając Santa Cruz. Roz-

ką skalę prac badawczych. Udało się odkryć prawie cały archipelag, a za najbardziej przyjazną i bogatą w surowce uznano wyspę Savo. Ten skrawek ziemi w 1942 r. stał się niemym świadkiem dwóch wielkich i słynnych bitew morskich.

Archipelag Wysp Salomona to teren obfitujący w średniej wielkości łańcuchy górskie i bardzo gęste lasy tropikalne, trudny do tworzenia większych osad ze względu na brak zwierząt mogących stanowić źródło pożywienia. Najwyższy szczyt znajduje się na wyspie Guadalcanal i jego wysokość wynosi 2440 m n.p.m.[10] Panuje tu klimat tropikalny ze średnią temperaturą w dzień 27ºC[11]. Ze względu na bardzo specyficzny układ wiatrów wyspy są niemalże nieustannie zalewane przez ulewne deszcze.

Po nieudanej akcji na Morzu Koralowym japońskie dowództwo postanowiło odnaleźć inną drogę do zajęcia Port Moresby. Przyczółki desantowe wysadzone na Nowej Gwinei, mające służyć jako element operacji „MO", nie zdały się na wiele. Walki utkwiły w martwym punkcie. Japonia nie była już tak potężna jak na początku wojny. Utrata Zespołu Uderzeniowego wiceadmirała Chuichi Nagumo pod Midway była bezpośrednią przyczyną tego stanu[12]. Pierwszy raz od 7 grudnia 1941 r. japońscy sztabowcy musieli stwierdzić, że Połączona Flota jest osłabiona i nie może realizować założeń planu wojny ofensywnej. Starano się jednak wzmocnić uzyskane na początku wojny pozycje poprzez parasol powietrzny z okolicznych wysp. Taką funkcję miał właśnie spełniać zagarnięty archipelag Wysp Salomona.

Również strona amerykańska starała się przejść do ofensywy w tym regionie. Już 31 marca 1942 r. podjęto decyzję o podziale rozległego obszaru Oceanu Spokojnego na umowne strefy wpływów[13]. Admirałowi Chesterowi Nimitzowi podlegało dowództwo nad marynarką wojenną, lotnictwem i wojskami lądowymi na całym obszarze z wyłączeniem Dowództwa Operacyjnego Południowo-Zachodniego Pacyfiku, składającego się z obszaru Filipin, Australii, Nowej Zelandii, Hebrydów, Nowej Gwinei i Wysp Salomona, gdzie naczelnym dowódcą był generał Douglas MacArthur[14]. Był to pierwszy krok wykonany w celu lepszej konsolidacji sił i poprawy warunków dowodzenia.

---

poczęto tworzenie faktorii handlowych, które zajmowały się głównie uprawą (Z. Flisowski, *Na wodach*…, s. 6). Flisowski podaje przykłady, jak Europejczycy nazywali Wyspy Salomona. Znajdują się tam takie określenia, jak: „Śmierdząca dziura" lub bardziej wyważone: „Wyborne łowisko dla moskitów".

[10] S. Leszczyński, M. Fleszar, *Australia*…, s. 164.

[11] J. Lipiński, *Druga wojna*…, s. 486; S. Leszczyński, M. Fleszar, *Australia*…, s. 165.

[12] Z. Flisowski, *Na wodach*…, s. 11; S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 26.

[13] A. Schom, *Wojna na Pacyfiku 1941–1943. Od Pearl Harbor do Guadalcanal. Wodzowie*, *strategia*, *dyplomacja*, przeł. S. Kędzierski, Warszawa 2007, s. 326; S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 17.

[14] A. Schom, *Wojna na Pacyfiku*…, s. 326; B. Maszlanka, *Cztery oblicza militaryzmu*, Warszawa 1971, s. 334.

Przegrana bitwa na Morzu Koralowym wnosiła jeszcze jeden czynnik. Dzięki niej alianci zyskali całkowite panowanie w powietrzu w tym regionie. Brak jakiegokolwiek przeciwdziałania ze strony Japonii przyczynił się do późniejszej klęski pod Guadalcanal. Sztab Generalny Połączonej Floty zdecydował, że inwazja na tę wyspę rozpocznie się 4 lipca 1942 r. pod kryptonimem „AN"[15]. Uderzenie to miało być kolejną próbą przecięcia linii zaopatrzeniowej między Stanami Zjednoczonymi a Australią. Mimo druzgocącej klęski pod Midway, gdzie utracono 1. i 2. Dywizjon Lotniskowców oraz wcześniejszego wyrównanego starcia na Morzu Koralowym, japońskie dowództwo kolejny raz podjęło próbę inwazji na stały kontynent – Australię[16]. Jednak działający sprawnie wywiad aliancki odkrył, co planuje głównodowodzący admirał Yamamoto i jego sztab.

Ten skromny i bardzo nieprzyjazny pas ziemi, jakim był Guadalcanal, ze strategicznego punktu widzenia był całkowicie nieprzydatny. Brak rozwiniętej infrastruktury oraz odpowiednich warunków do zakwaterowania garnizonu nie działał na jego korzyść. Wielkim problemem był brak bazy dla floty. Nie posiadano również jakichkolwiek dokładnych map hydrograficznych tego rejonu, co dla obu walczących stron również stanowiło ograniczenie[17]. Wyspa stała się słynna dopiero w momencie, kiedy Japończycy rozpoczęli na niej budowę lotniska polowego[18]. Ten pas startowy automatycznie stawał się przeciwwagą dla alianckich dążeń w rejonie Wysp Salomona. Kontrola obszaru przy użyciu lotnictwa lądowego bazowania w znaczący sposób ułatwiałaby Japonii przyszłe działania przeciw Nowej Gwinei, gdzie cały czas trwały krwawe walki, a w przyszłości także inwazję na Australię. Najbliższa baza morska mogąca przyjmować statki średnich rozmiarów znajdowała się na wyspie Florida[19]. Dodatkowym aspektem w próbie obrony imperialnych zdobyczy była budowa silnie umocnionych bastionów na wyspach Truk i Rabaul, na których skoncentrowano największe siły floty oraz duże floty lotnicze. Japończycy podobne plany mieli wobec Guadalcanalu, gdzie zamierzali wybudować pas startowy i wprowadzić tam siły lotnicze.

W książce *Na wodach Guadalcanalu* Zbigniew Flisowski wskazuje również na istotny związek między tym, co stało się pod Midway w czerwcu 1942 r. a późniejszym zajęciem Guadalcanal: „Jakąś rolę w upatrzeniu bazy na Guadalcanal odegrała klęska w bitwie pod Midway. Utraciwszy nowoczesny, agresywny trzon floty – 4 nowoczesne lotniskowce – sztaby japońskie poczęły myśleć o działaniach eksternistycznych, a więc o zagarnięciu Nowej Kaledonii, Fidżi i Samoa"[20].

---

[15] J. Lipiński, *Druga wojna*…, s. 485; A. Schom, *Wojna na Pacyfiku*…, s. 327–328.

[16] A.A. Greczko, G.A. Arbatow, S.K. Cwigun *et al.*, *Historia drugiej wojny światowej 1939–1945*, t. 6, *Zasadniczy zwrot w toczącej się wojnie*, Warszawa 1980, s. 347.

[17] S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 37.

[18] J. Lipiński, *Druga wojna*…, s. 485; S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 28.

[19] Z. Flisowski, *Burza nad Pacyfikiem*, t. 1, Poznań 1986, s. 374–375.

[20] Z. Flisowski, *Na wodach*…, s. 11.

Przychylam się do tej opinii, ponieważ te trzy punkty były następnymi etapami planu wojny ofensywnej na obszarze Pacyfiku. Generalna i zwycięska batalia pod Midway miała dać jeszcze większą swobodę działań Połączonej Flocie. Jednak całkowite zwycięstwo zmieniło się w porażkę i admirał Yamamoto zdecydował, że Japonia umocni swoje panowanie na zdobytych obszarach. W tym celu do największej bazy morskiej w Rabaul wysłano 8. Flotę pod dowództwem wiceadmirała Gunichi Mikawy[21].

Strona amerykańska w 1942 r. zdefiniowała, jak ma przebiegać odzyskanie ziem zajętych przez Japonię na pierwszym etapie wojny. Początkowo ostatecznym celem miała być eliminacja bazy w Rabaul, która przez Stany Zjednoczone była uznawana za najpotężniejszy bastion japoński w tym rejonie. W lipcu zdecydowano, że pierwszym etapem nowej ofensywy będzie zajęcie wysp Tulagi i Guadalcanal celem budowy lotnisk[22]. Kolejnym krokiem po stworzeniu tego wyłomu było wyzwolenie pozostałych Wysp Salomona i wyparcie Japończyków z Nowej Gwinei, a w ostateczności zajęcie Rabaul i eliminacja sił zgromadzonych na Nowej Irlandii i Archipelagu Bismarcka[23]. Operacja o kryptonimie „Watchtower" miała rozpocząć się na początku sierpnia 1942 r.[24]

Sytuacja strategiczna pod koniec czerwca 1942 r. była stabilna. Japończycy zrezygnowali z desantów na Nowej Kaledonii, Fidżi i Samoa na rzecz umocnienia swoich pozycji i oczekiwania dogodnego momentu na zajęcie Port Moresby na Nowej Gwinei[25]. W tym celu zdecydowano o budowie lotniska na Guadalcanal. Już 4 lipca 1942 r. aliancki samolot zwiadowczy przelatujący nad wyspą wykrył pewien nieokreślony obiekt przypominający swoim kształtem budowany pas startowy[26]. Desant japoński nastąpił pod koniec czerwca 1942 r. i polegał na rozmieszczeniu na wyspie Guadalcanal 600 żołnierzy i około 1500 koreańskich robotników sprowadzonych do budowy lotniska[27]. Po wykonaniu pomyślnego zwiadu lotniczego i dokładnym przebadaniu zdjęć było wiadomo, że Japończycy rozpoczęli budowę tego obiektu, a jego ukończenie planowano na początek sierpnia 1942 r.[28] Zamiast inwazji na Tulagi, które było traktowane przez sztab US Navy jako priorytetowy cel operacji (Guadalcanal postrzegano jako punkt dodatkowy), ostatecznie koncepcja uległa zmianie i to właśnie ta druga wyspa stała się punktem głównym pierwszego

[21] B. Maszlanka, *Cztery oblicza*…, s. 342–343.

[22] J. Pertek, W. Supiński, *Wojna morska*…, s. 302; Z. Flisowski, *Burza*…, s. 377.

[23] Z. Flisowski, *Burza*…, s. 377.

[24] Nazwa operacji w tłumaczeniu oznacza „Wieża strażnicza".

[25] J. Lipiński, *Druga wojna*…, s. 485.

[26] S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 17–18; S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 30; J. Lipiński, *Druga wojna*…, s. 485.

[27] S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 17. Autor pisze, że 2 maja 1942 r. Japonia zdobyła Tulagi. Pod koniec czerwca 1942 r. dokonano desantu na wyspę Guadalcanal.

[28] S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 46.

etapu operacji „Watchtower"[29]. Opóźniono także datę przyszłego uderzenia o 7 dni, ustalając ją na 7 sierpnia 1942 r.[30]

Desant na północnym wybrzeżu Guadalcanalu był pierwszą wielką operacją prowadzoną przez Stany Zjednoczone w czasie trwania wojny na Pacyfiku[31]. Koncentrację sił rozpoczęto już 26 lipca 1942 r. – około 400 Mm na południe od wyspy Fidżi zebrano 75 okrętów wojennych, wśród których znajdowały się lotniskowce „Enterprise", „Saratoga" i „Wasp"[32]. Na okrętach desantowych znajdowało się około 11 tysięcy żołnierzy pod dowództwem generała Alexandra Vandergrifta. Akcję rozpoczęto 7 sierpnia 1942 r. o godzinie 6.50[33]. Zdobyto nieukończone lotnisko, a w okolicy Lunga Point utworzono zalążek przyszłej bazy morskiej[34].

Reakcja Połączonej Floty była błyskawiczna, ale również bardzo słabo zaplanowana. Rozrzucona na obszarze Wysp Salomona 8. Flota pod dowództwem wiceadmirała Mikawy została postawiona w stan pełnej gotowości bojowej, jednocześnie otrzymując rozkaz konsolidacji w bazie morskiej w Rabaul oraz niezwłocznego wyjścia w morze[35]. Japońskiemu dowódcy wyznaczono zadanie konfrontacji z si-

[29] Z. Flisowski, *Burza*…, s. 379.

[30] A. Schom, *Wojna na Pacyfiku*…, s. 332; A. Wolny, *Wojna na Pacyfiku. Agresja Japońska w latach 1931–1945*, Warszawa 1971, s. 191; Z. Flisowski, *Burza*…, s. 379; S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 19; W. Holicki, „*Showboat" i Washington*, *czyli koniec „morskich wakacji*", „Morze Statki i Okręty" (dalej: MSiO) 2001, nr 2, s. 43; W. Supiński, *Od Westerplatte do Hiroszimy. Zarys dziejów militarnych drugiej wojny światowej*, Poznań 1958, s. 125; S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 47.

[31] M. Franz, *Amerykańskie lotniskowce Lexington i Saratoga*, Toruń 2004, s. 83.

[32] B. Maszlanka, *Cztery oblicza*…, s. 343; J. Lipiński, *Druga wojna*…, s. 486; S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 19; S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 48. W skład Zespołu Wsparcia Powietrznego poza wymienionymi lotniskowcami wchodziły pancernik „North Carolina", ciężkie krążowniki „Minneapolis", „New Orlean", „Portland", „San Francisco", „Salt Lake City", lekki krążownik przeciwlotniczy „Atlanta" oraz 16 niszczycieli.

[33] A.A. Greczko, G.A. Arbatow, S.K. Cwigun *et al.*, *Historia drugiej wojny światowej 1939–1945*, t. 5, *Krach agresywnych planów bloku faszystowskiego*, Warszawa 1979, s. 529–530; G. Barciszewski, *Bitwa koło Wschodnich Wysp Salomona 23–25 sierpnia 1942* r., MSiO 2013, nr 10, s. 30; A. Schom, *Wojna na Pacyfiku*…, s. 340; Z. Flisowski, *Burza*…, s. 380; A. Wolny, *Wojna na Pacyfiku*…, s. 191; S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 50; J. Pertek, W. Supiński, *Wojna morska*…, s. 302; T. Hara, *Dowódca*…, s. 148; Z. Flisowski, *Na wodach*…, s. 22; M. Kopacz, *Nie ma tego złego*, *czyli zezowate szczęście krążownika Boise*, MSiO 2014, nr 5, s. 14. M. Kopacz pisze, że podczas lądowania sił amerykańskich na Guadalcanal USS „Boise" wykonywał misję dywersyjną w pobliżu wybrzeża Japonii. Polegała ona na generowaniu transmisji radiowej sugerującej działanie amerykańskiego zespołu bojowego w odległości 740 Mm od wybrzeża wyspy Honsiu.

[34] S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 20; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres". Nocna bitwa koło wyspy Savo*, MSiO 2013, nr 2, s. 50; B. Maszlanka, *Cztery oblicza*…, s. 343.

[35] J. Pertek, *Bitwy morskie*, Warszawa 1994, s. 333; Z. Flisowski, *Burza*…, s. 382; A. Schom, *Wojna na Pacyfiku*…, s. 344; T. Hara, *Dowódca*…, s. 149; J. Lipiński, *Druga wojna*…, s. 487; J. Pertek, W. Supiński, *Wojna morska*…, s. 302; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 51–52; S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 54–55. Autorzy piszą, że do bitwy zostały wyznaczone okręty wchodzące rzeczywiście w skład 8. Floty – 6. Dywizjon krążowników – ciężkie krążowniki

łami US Navy, która miała doprowadzić do eliminacji jednostek desantowych. Do spotkania całego zgrupowania doszło 7 sierpnia 1942 r. około godziny 18.00 na południowy wschód od Przylądka Świętego Jerzego[36].

Wiceadmirał Mikawa, który od tego momentu zgromadził całość sił, podjął decyzję o rozpoczęciu marszu w kierunku Guadalcanalu. Aby jak najszybciej osiągnąć rejon operacyjny, postanowił utrzymywać bardzo wysoką prędkość swoich okrętów. Nie uchroniło to sił Połączonej Floty przed wykryciem. Około godziny 22.00 na kursie okrętów 8. Floty znalazł się amerykański okręt podwodny S-38 (SS 143), który wprawdzie nie wykonał ataku torpedowego, ale nadał meldunek o wykryciu wroga w Cieśninie Świętego Jerzego[37].

Do kolejnego kontaktu sił aliantów z wrogimi jednostkami doszło 8 sierpnia 1942 r. około godziny 11:00, kiedy to 8. Flota została wykryta przez australijski samolot[38]. Dla wiceadmirała Mikawy była to bardzo zła wiadomość. Potwierdzała ona jego obawy dotyczące utraty przez jego okręty tak potrzebnego elementu zaskoczenia. Mimo wszystko japoński dowódca zdecydował, że będzie kontynuował swoją misję[39]. Po wyjściu z Cieśniny Bougainville rozkazał obrać kurs na wyspę Savo, jednocześnie nakazując swoim samolotom zwiadowczym rozpocząć regularne loty nad obszarem Guadalcanalu[40]. Wiadomości, które otrzymał Gunichi Mikawa, nie były dla niego pomyślne i wskazywały, że w patrolowanym regionie nieprzyjaciel ma sporą przewagę[41].

Wiceadmirał Mikawa zdecydował się na nocne uderzenie na przeważające siły przeciwnika, w którym głównym celem miały być nie ciężkie okręty bojowe, lecz transportowce[42]. W zniszczeniu tych jednostek upatrywał zmiany sytuacji strate-

---

„Chōkai", „Kako", „Furutaka", „Aoba", „Kinugasa", lekki krążownik „Tenryū" (18. Dywizjon krążowników) oraz dołączone naprędce okręty ze składu 4. Floty – lekki krążownik „Yūbari" (18. Dywizjon krążowników) oraz niszczyciel „Yūnagi".

[36] S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 24; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 52; T. Hara, *Dowódca*…, s. 149. T. Hara pisze, że cała 8. Flota wyszła z bazy morskiej w Rabaul 7 sierpnia 1942 r. o godzinie 15.30.

[37] Z. Flisowski, *Na wodach*…, s. 35; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 52; S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 56; A. Schom, *Wojna na Pacyfiku*…, s. 344; S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 24. S.E. Morison pisze, że pierwszy meldunek o kontakcie bojowym z okrętami 8. Floty nadał amerykański bombowiec B-17.

[38] G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 52; A. Schom, *Wojna na Pacyfiku*…, s. 345; S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 24.

[39] G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 52.

[40] *Ibidem*, s. 52. Autor pisze, że jako pierwszy wystartował wodnosamolot z ciężkiego krążownika „Aoba" i po przelocie nad wyspą Guadalcanal przesłał meldunek o wykryciu jednego pancernika, czterech krążowników, siedmiu niszczycieli operujących nieopodal Guadalcanal oraz dwóch krążowników, dwunastu niszczycieli i trzech transportowców znajdujących się w pobliżu wyspy Tulagi.

[41] G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 53.

[42] *Ibidem*, s. 53; S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 57.

gicznej na Guadalcanalu. Był pewien umiejętności swoich załóg, które w bitwie nocnej mogły odnieść o wiele większy sukces niż w klasycznym starciu dziennym.

Dowódca amerykański admirał W. Turner, po otrzymaniu w dniach 7–8 sierpnia 1942 r. wielu niepokojących meldunków o siłach wroga w rejonie Wysp Salomona, zdecydował o zwiększeniu aktywności bojowej swoich sił poprzez wyznaczenie do ochrony północno-zachodniego podejścia do Guadalcanalu czterech zespołów okrętowych[43]. Jednostki te miały zatrzymać ewentualne wrogie okręty, które mogły zaatakować zgromadzone w rejonie desantu siły amerykańskie.

Tymczasem z pokładów japońskich krążowników około godziny 23.00 wystartowały wodnosamoloty, których zadaniem było przeprowadzenie zwiadu między wyspami Guadalcanal i Florida[44]. Dnia 9 sierpnia 1942 r. o godzinie 00.38 piloci przesłali do wiceadmirała Mikawy radiogram, w którym stwierdzili obecność trzech wrogich okrętów w odległości 8 Mm od wyspy Savo[45]. Dla japońskiego zespołu podążającego w kierunku Guadalcanalu z prędkością 26 węzłów wiadomość ta oznaczała niechybnie nadchodzące starcie z wrogiem. Jednak o godzinie 00.43 doszło do wykrycia w odległości 9 km od ciężkiego krążownika „Chōkai" niezidentyfikowanego niszczyciela, którym był dozorujący USS „Blue"[46]. Wiceadmirał Mikawa nakazał nie podejmować żadnej interakcji przeciwko wrogiej jednostce, którą udało się skrycie ominąć[47]. Analogiczna sytuacja miała miejsce zaledwie 7 minut później, gdy japoński zespół napotkał na swoim kursie drugi

---

[43] M. Kopacz, *Australia na trzech oceanach*, cz. 1, MSiO 2013, nr 7–8, s. 44; Z. Flisowski, *Na wodach*…, s. 39; Z. Flisowski, *Burza*…, s. 385; A. Schom, *Wojna na Pacyfiku*…, s. 343; J. Lipiński, *Druga wojna*…, s. 487–488; S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 62; M. Kopacz, *Falstart i tragiczny koniec, czyli USS „Chicago" w kampanii na Guadalcanal*, „Okręty" 2014, nr 5(35), s. 45; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 51–53. Do osłony cieśniny wyznaczono dwa niszczyciele, które stanowiły swoiste wysunięte punkty rozpoznania – USS „Blue" oraz USS „Ralph Talbot", grupę TG 62.3 (dowódca kmdr F. Riefkohl) – ciężkie krążowniki USS „Vincennes", USS „Quincy", USS „Astoria" oraz niszczyciele USS „Wilson", USS „Helm", grupę TG 62.2 (dowódca kadm. V.A.C. Crutchley) – ciężkie krążowniki HMAS „Australia" (nie brał udziału w bitwie), HMAS „Canberra', USS „Chicago" oraz niszczyciele USS „Bagley", USS „Patterson", grupę TG 62.4 (dowódca kadm. N. Scott) – lekkie krążowniki USS „San Juan", HMAS „Hobart" oraz niszczyciele USS „Buchanan", USS „Monssen".

[44] J. Pertek, *Bitwy*…, s. 334; Z. Flisowski, *Na wodach*…, s. 43; S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 33; S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 64; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 53. G. Barciszewski wskazuje, że wodnosamoloty wystartowały z pokładów ciężkich krążowników „Chōkai", „Aoba" i „Kako".

[45] G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 53; S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 40.

[46] A. Schom, *Wojna na Pacyfiku*…, s. 352; J. Lipiński, *Druga wojna*…, s. 488; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 53; S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 64; S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 40–41; Z. Flisowski, *Burza*…, s. 387.

[47] G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 53.

dozorujący niszczyciel USS „Ralph Talbot", który również udało się ominąć bez jakiejkolwiek interakcji[48].

Po przebyciu kordonu dozorującego okręty wchodzące w skład 8. Floty znalazły się bezpośrednio na wejściu do cieśniny pomiędzy wyspami Savo a Guadalcanal. Wiceadmirał Mikawa nakazał zwiększenie prędkości do 30 węzłów i przygotowanie się do nocnej bitwy z siłami US Navy[49]. Jego okręty minęły trawers Savo o godzinie 1.15, wykrywając w bezpośredniej odległości uszkodzony niszczyciel USS „Jarvis", który również nie zauważył zbliżającego się japońskiego zespołu[50].

Do pierwszego starcia między jednostkami japońskimi a amerykańskimi wchodzącymi w skład zespołu TG 62.2 doszło o godzinie 1.38, kiedy flagowy „Chōkai" wystrzelił salwę niecelnych torped[51]. Wiceadmirał Mikawa nakazał swoim okrętom zmniejszenie prędkości do 20 węzłów, a każdy z podległych mu dowódców otrzymał rozkaz swobodnego wyboru celu ataku[52]. Rozkaz ten pozwalał poszczególnym oficerom na całkowitą dowolność w wyborze okrętu, który ma zostać ostrzelany oraz na użycie różnych środków bojowych, włącznie z torpedami.

Jako pierwszy japońską formację wykrył o godzinie 1.43 niszczyciel USS „Patterson", który podniósł alarm, ale został on ostatecznie zignorowany przez pozostałe okręty[53]. Wiceadmirał Mikawa wydał rozkaz ostrzelania ciężkiego krążownika HMAS „Canberra", który został błyskawicznie wyłączony z akcji, nie oddając ani jednego strzału do wrogich jednostek[54]. Ostatecznie zdemolowany okręt został dobity rankiem przez niszczyciele USS „Selfridge" oraz USS „Ellet"[55]. Następnymi okrętami, które stały się celem Japończyków, były niszczyciele USS „Patterson"

---

[48] S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 6; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 53; S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 41; Z. Flisowski, *Burza*…, s. 387.

[49] G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 53. Autor pisze, że japońskie okręty podążały w szyku torowym w następującej kolejności: „Chōkai" (okręt flagowy wiceadmirała Mikawy), „Aoba", „Kako", „Kinugasa", „Furutaka", „Tenryū"" „Yūbari", „Yūnagi".

[50] S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 65; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 54.

[51] A. Schom, *Wojna na Pacyfiku*…, s. 353; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 54.

[52] S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 42; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 54.

[53] M. Kopacz, *Falstart i tragiczny koniec*…, s. 47; S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 66; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 54; A. Schom, *Wojna na Pacyfiku*…, s. 353.

[54] Z. Flisowski, *Burza*…, s. 389; S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 42–43; J. Pertek, W. Supiński, *Wojna morska*…, s. 303; A. Schom, *Wojna na Pacyfiku*…, s. 353; S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 66; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 55. G. Barciszewski pisze, że okręt trafiły co najmniej 24 pociski kal. 203 mm oraz najprawdopodobniej 2 torpedy. Krążownik zatonął 9 sierpnia 1942 r. około godziny 8.00. Straty wśród załogi to 84 zabitych i 109 rannych.

[55] M. Kopacz, *Tajemnica bitwy pod Savo*, *HMAS Canberra ofiarą amerykańskiej torpedy?*, MSiO 2009, nr 2, s. 44; J. Pertek, *Bitwy*…, s. 334.

i USS „Bagley", spośród których pierwsza jednostka została poważnie uszkodzona przez ciężki krążownik „Kinugasa"[56].

W dalszej kolejności skutecznie wyeliminowany przez japońskie okręty został amerykański ciężki krążownik USS „Chicago". Spośród torped wystrzelonych przez „Kako" celne okazały się dwie, ale eksplodowała tylko jedna, urywając krążownikowi fragment dziobu[57]. Trafienie to wyeliminowało z akcji USS „Chicago", ale jednostka ostatecznie przetrwała to starcie. O godzinie 1.44 japoński dowódca nakazał zwrot na północ, który doprowadził do mimowolnego rozdzielenia się okrętów 8. Floty na dwie grupy bojowe[58].

Krążowniki wiceadmirała Mikawy wykryły też wchodzące w skład TG 62.3 amerykańskie okręty USS „Astoria", USS „Quincy" oraz USS „Vincennes", które zostały całkowicie zaskoczone przez siły japońskie[59]. O godzinie 1.44 dowódca 8. Floty nakazał wystrzelenie salwy torpedowej w kierunku wykrytego kontaktu[60]. Następnie po odczekaniu kilku minut o godzinie 1.51 Mikawa nakazał zapalenie reflektorów pokładowych oraz otwarcie ognia artyleryjskiego[61].

Pierwszą ofiarą zespołu japońskiego był krążownik USS „Astoria". Między godziną 2.00 a 2.15 „Chōkai", „Aoba", „Kinugasa" oraz „Kako" doprowadziły do praktycznej eliminacji ciężkiego krążownika z pola bitwy[62]. USS „Astorii" udało się zaledwie raz trafić w „Chōkai", uszkadzając wieżę artylerii głównej kalibru 203 mm[63]. Kiedy amerykański krążownik trawiły pożary, niszczyciel USS „Bagley" o godzinie 4.45 ewakuował rannych z jednostki[64]. Wszelkie próby uratowania USS „Astoria" nie powiodły się i okręt ostatecznie przewrócił się i zatonął o godzinie 12.16[65].

---

[56] A. Schom, *Wojna na Pacyfiku*…, s. 353; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 55. G. Barciszewski pisze, że „Patterson" uzyskał kilka trafień i lekko uszkodził „Kinugasę".

[57] M. Kopacz, *Falstart i tragiczny koniec*…, s. 47; J. Lipiński, *Druga wojna*…, s. 488; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 56; A. Schom, *Wojna na Pacyfiku*…, s. 353; W. Holicki, *Następcy Pensacoli, amerykańskie krążowniki ciężkie typu Northampton*, MSiO 2001, nr 6, s. 38; S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 44. S.E. Morison pisze, że torpeda trafiła w dziób USS „Chicago" o godzinie 1.47.

[58] Z. Flisowski, *Burza*…, s. 391; S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 67; S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 45; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 55. Autorzy piszą, że lewą kolumnę (wschodnią) stanowiły „Chōkai", „Aoba", „Kinugasa", „Kako", a prawą (zachodnią) „Furutaka" oraz lekkie krążowniki „Tenryū" i „Yūbari".

[59] J. Lipiński, *Druga wojna*…, s. 487; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 56.

[60] G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 56; A. Schom, *Wojna na Pacyfiku*…, s. 354.

[61] G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 56.

[62] S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 46–47; S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 67; A. Schom, *Wojna na Pacyfiku*…, s. 354; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 56–57. G. Barciszewski pisze, że USS „Astoria" została trafiona łącznie 65 pociskami kal. 203 mm i 127 mm.

[63] G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 56; S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 49.

[64] G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 57.

[65] L. Marriott, *Okręty II wojny światowej*, przeł. B. Świetlicki, Warszawa 2005, s. 61; J. Pertek, W. Supiński, *Wojna morska*…, s. 303; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 58. G. Barciszewski pisze, że straty wśród załogi USS „Astoria" wynosiły 216 zabitych i 186 rannych.

Następnie Japończycy zaatakowali ciężki krążownik USS „Quincy". Równolegle prowadziły do niego ogień „Aoba", „Furutaka" oraz „Tenryū", szybko doprowadzając do wybuchu licznych pożarów na pokładzie amerykańskiego okrętu[66]. Dodatkowo krążownik został trafiony dwiema torpedami wystrzelonymi przez lekki krążownik „Tenryū", które bezpośrednio przyczyniły się do błyskawicznej zagłady okrętu[67]. USS „Quincy" tylko raz bezpośrednio trafił w ciężki krążownik „Chōkai", zabijając na jego pokładzie 34 marynarzy[68]. Około godziny 2.30 „Aoba" trafił amerykańską jednostkę jeszcze jedną torpedą, doprowadzając do zagłady krążownika, który zatonął około godziny 2.35[69].

Ostatnią ofiarą japońskiego zespołu w bitwie pod Savo był amerykański ciężki krążownik USS „Vincennes". Okręty 8. Floty szybko wstrzeliły się w cel, a pociski spowodowały liczne pożary na pokładzie jednostki[70]. Około godziny 2.00 USS „Vincennes" wykonał zwrot w prawo i wskutek tego manewru został trafiony dwiema japońskimi torpedami, które doprowadziły do zatrzymania się jednostki[71]. Okręt został wielokrotnie trafiony, co przyczyniło się do wybuchu licznych pożarów na jego pokładzie[72]. Ostatecznie krążownik zatonął o godzinie 2.50[73].

Wiceadmirał Gunichi Mikawa zaczął stopniowo wycofywać się z Guadalcanalu. Około godziny 2.40 napotkano kolejny kontakt bojowy. Był nim amerykański niszczyciel USS „Ralph Talbot", który został ostrzelany i uszkodzony przez przepływający zespół japoński[74]. Mimo spektakularnego zwycięstwa nie udało się osiągnąć podstawowego celu – zniszczenia amerykańskich transportowców stacjonujących

---

[66] S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 67–68; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 58.

[67] Z. Flisowski, *Na wodach*…, s. 69; A. Schom, *Wojna na Pacyfiku*…, s. 355; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 58.

[68] S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 49; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 58. Dodatkowo rannych zostało 48 marynarzy.

[69] J. Pertek, *Bitwy*…, s. 335; S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 51; L. Marriott, *Okręty*…, s. 61; J. Pertek, W. Supiński, *Wojna morska*…, s. 303; S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 68; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 58. G. Barciszewski pisze, że na pokładzie USS „Quincy" zginęło 370 członków załogi, a 167 było rannych.

[70] J. Lipiński, *Druga wojna*…, s. 488; S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 52; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 59; S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 68.

[71] S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 50; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 59; A. Schom, *Wojna na Pacyfiku*…, s. 356; Z. Flisowski, *Burza*…, s. 398.

[72] J. Lipiński, *Druga wojna*…, s. 488; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 59. G. Barciszewski pisze, że USS „Vincennes" został trafiony przez około 85 pocisków kalibru 203 mm i 127 mm.

[73] Z. Flisowski, *Na wodach*…, s. 74; L. Marriott, *Okręty*…, s. 61; J. Pertek, W. Supiński, *Wojna morska*…, s. 303; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 59. Straty załogi USS „Vincennes" to 332 zabitych oraz 258 rannych.

[74] S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 55; S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 68; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 60; A. Schom, *Wojna na Pacyfiku*…, s. 356.

w pobliżu Guadalcanalu[75]. Wiceadmirał Mikawa odwołał operację, nakazując jednoczesny powrót do baz macierzystych w Kaviengu i w Rabaulu, do których jednostki 8. Floty dotarły do 10 sierpnia 1942 r.[76]

Bezpośrednią przyczyną klęski poniesionej przez US Navy w czasie nocnej bitwy pod Savo był całkowity brak łączności radiowej między alianckimi okrętami oraz nieprzygotowanie załóg do ewentualnego nocnego ataku wroga[77]. Dowódcy poszczególnych jednostek starali się za wszelką cenę zachować ciszę radiową, która teoretycznie pozwala na utrzymanie elementu całkowitego zaskoczenia. Mimo wykrycia w początkowej fazie bitwy zespołu japońskiego ostrzeżenia te zostały zbagatelizowane, a wróg uzyskał całkowitą swobodę działania. Dodatkową przyczyną klęski aliantów w bitwie był brak rozpoznania lotniczego, które mogło zniwelować wszelkie działania wiceadmirała Mikawy[78]. Zarówno te czynniki, jak i niewykorzystanie wsparcia samolotów bazujących na lotniskowcach wycofanych przedwcześnie z pola bitwy przyczyniły się bezpośrednio do całkowitej klęski aliantów w starciu[79].

Nocna bitwa pod Savo była jednym z najistotniejszych starć w historii Połączonej Floty. Wykazała ona lepsze wyszkolenie marynarzy japońskiej floty, którzy zdeklasowali siły aliantów w tym starciu. Dodatkowo dało o sobie znać rozproszenie jednostek sprzymierzonych, które w sposób bezpośredni przyczyniło się do poniesionej klęski[80]. Zastosowana taktyka klasycznej artyleryjskiej nocnej bitwy morskiej przyniosła efekty w postaci zatopienia czterech ciężkich krążowników oraz uszkodzenia dwóch mniejszych okrętów[81]. Jednak cel główny w postaci zniszczenia trans-

[75] S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 68; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 59. G. Barciszewski pisze, że przyczyną takiej decyzji były braki w zapasach amunicji do dział 203 mm, należało także dokonać przeładunku wyrzutni torped. Nawet jeżeli wiceadmirał Mikawa dokonałby ataku na wrogie jednostki, to powracałby do bazy w dzień, co wystawiłoby go na ataki amerykańskich samolotów.

[76] L. Marriott, *Okręty*…, s. 72; A. Schom, *Wojna na Pacyfiku*…, s. 357; T. Hara, *Dowódca*…, s. 149; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 60. Do bazy w Kaviengu miał zawinąć 6. Dywizjon krążowników. Podczas powrotu do bazy utracono ciężki krążownik „Kako", który został trafiony 3 torpedami przez amerykański okręt podwodny S-44 (SS 155).

[77] J. Lipiński, *Druga wojna*…, s. 489; S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 65; Z. Flisowski, *Na wodach*…, s. 80; Z. Flisowski, *Burza*…, s. 402.

[78] J. Lipiński, *Druga wojna*…, s. 489; S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 66; B. Maszlanka, *Cztery oblicza*…, s. 343.

[79] S.E. Morison, *Guadalcanal*…, s. 62; Z. Flisowski, *Na wodach*…, s. 81; B. Maszlanka, *Cztery oblicza*…, s. 343; Z. Flisowski, *Burza*…, s. 402; A. Schom, *Wojna na Pacyfiku*…, s. 357.

[80] G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 61–62.

[81] A. Schom, *Wojna na Pacyfiku*…, s. 356; T. Hara, *Dowódca*…, s. 149; J. Lipiński, *Druga wojna*…, s. 489; J. Pertek, W. Supiński, *Wojna morska*…, s. 303; S. Piereslegin, E. Piereslegin, *Premiera*…, t. 2, s. 69; G. Barciszewski, *Pierwszy „Tokio Ekspres"*…, s. 60. Straty poniesione przez walczące strony: alianci utracili w sumie 4 ciężkie krążowniki, uszkodzono 2 niszczyciele, zginęło 1028 marynarzy, a 775 członków załogi zostało rannych. Strona japońska utraciła 58 marynarzy, a rannych zostało

portowców przewożących oddziały desantowe, środki bojowe oraz zaopatrzenie nie został osiągnięty. Wiceadmirał Mikawa w bitwie pod Savo zbyt szybko zrezygnował z wyznaczonego 8. Flocie zadania, które przyczyniłoby się do zmiany sytuacji strategicznej w regionie Wysp Salomona, gdyby tylko zostało w całości wykonane.

SUMMARY

THE PARTICIPATION OF JAPANESE COMBINED FLEET AT THE BATTLE OF SAVO 8–9 AUGUST 1942

The defeat of the Combined Fleet at the Battle of Midway halted the aggressive actions of Japan in the area of the central Pacific Ocean and caused the displacement of expansion towards the islands of the South Pacific. It was on one of them – Guadalcanal that was a real confrontation between Allied forces and the Empire of Japan. One of the results of landing of the United States forces on its banks on August 7, 1942, was the Battle of Savo, which took place on the night of 8/9 August 1942. In this challenge, the 8th Fleet under the command of Vice Admiral Mikawa Gunichi smashed the Allied forces. The confrontation demonstrated the superiority of the Combined Fleet over the forces of the enemy, for whom this was one of the biggest disasters in the Pacific War. However, Vice Admiral Mikawa winning the combat ships did not destroy the amphibious units whose elimination was defined as the overriding objective for the 8th Fleet.

70 członków załogi. Dodatkowo Połączona Flota utraciła ciężki krążownik „Kako", ale został on zatopiony po bitwie, więc nie powinien być wliczony w poczet japońskich strat.

ARTUR DRAUS

KIERUNKI POLITYKI BEZPIECZEŃSTWA JAPONII POD PRZYWÓDZTWEM PREMIERA SHINZŌ ABE W LATACH 2006–2007 ORAZ PO ROKU 2012

Podstawowym celem polityki bezpieczeństwa Japonii jest zacieśnienie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi jako głównym partnerem strategicznym. Japonia jest świadoma, że USA są jedynym realnym gwarantem bezpieczeństwa i jej suwerenności. Ponadto dla zrównoważenia zagrożenia ze strony wzrastającej potęgi militarnej Chińskiej Republiki Ludowej Japonia obrała kierunek na współpracę w dziedzinie bezpieczeństwa z innymi państwami regionu, takimi jak Wietnam, Filipiny, Indie, Tajlandia i Australia. Adresatami inicjatyw japońskich są przede wszystkim kraje, które podobnie jak Japonia mają problemy graniczne z Chinami[1]. Pomimo krytyki ze strony państw regionu, w tym ChRL i Republiki Korei, w kwestii odchodzenia od pacyfistycznych założeń art. 9 konstytucji[2] Japonia stara się podtrzymywać swój wizerunek państwa zaangażowanego w inicjatywy pokojowe poprzez udział w misjach pokojowych ONZ oraz operacjach niesienia pomocy humanitarnej i usuwania skutków kataklizmów[3].

[1] Ministry of Defense, *Defense of Japan 2015*, s. 2–3, http://www.mod.go.jp/e/publ/w_paper/2015.html (dostęp: 10.04.2016).

[2] Konstytucja Japonii z dnia 3 listopada 1946 r., przyjęta przez Zgromadzenie Narodowe dnia 7 października 1946 r., promulgowana przez Cesarza Hirohito dnia 3 listopada 1946 r. Weszła w życie 3 maja 1947 r. Artykuł 9 głosi: „Naród japoński, dążąc szczerze do międzynarodowego pokoju opartego na sprawiedliwości i porządku, wyrzeka się na zawsze wojny jako suwerennego prawa narodu, jak również użycia lub groźby użycia siły jako środka rozwiązywania sporów międzynarodowych. Dla osiągnięcia celu określonego w poprzednim ustępie nie będą nigdy utrzymywane siły zbrojne lądowe, morskie i powietrzne ani inne środki mogące służyć wojnie. Nie uznaje się prawa państwa do prowadzenia wojny". Tłumaczenie konstytucji na j. polski dokonane przez Teruji Suzuki podaję za: http://www.pl.emb-japan.go.jp/relations/konstytucja.htm (dostęp: 12.04.2016).

[3] Ministry of Defense, *Defense of Japan 2015*, s. 5, http://www.mod.go.jp/e/publ/w_paper/2015.html (dostęp: 10.04.2016).

Lata 2006–2007

Po zakończeniu przez Junichirō Koizumi kadencji premiera Japonii w 2006 r. koalicja rządowa składająca się z Partii Liberalno-Demokratycznej (*Jiyū-minshu-tō*, LDP) oraz partii Komeito wskazała na następcę ówczesnego szefa sekretariatu i bliskiego sojusznika byłego szefa rządu w osobie Shinzō Abe. Nowy premier zobowiązał się do kontynuowania wizji swojego poprzednika, który dążył do przebudowy systemu bezpieczeństwa Japonii oraz reformy konstytucyjnej znoszącej zakaz prawa do obrony kolektywnej i zintensyfikowania roli Sił Samoobrony Japonii (SDF) w operacjach pokojowych pod auspicjami ONZ. W wygłoszonym przed parlamentem *exposé* Shinzō Abe zapowiedział, że wraz z powołanym tzw. Panelem Doradczym rozpocznie pracę nad nową interpretacją konstytucji w zakresie prawa do obrony kolektywnej[4].

Początek rządów Shinzō Abe zbiegł się z przedłużającą się sytuacją kryzysową w Iraku. Opinia publiczna była negatywnie nastawiona do jakichkolwiek zmian w interpretacji konstytucji. Przykładem może być wieloletni sondaż gazety „Yomiuri" dotyczący opinii społeczeństwa na temat angażowania się Japonii w konflikty poza granicami kraju, które mogłyby być konsekwencją zmian konstytucyjnych[5].

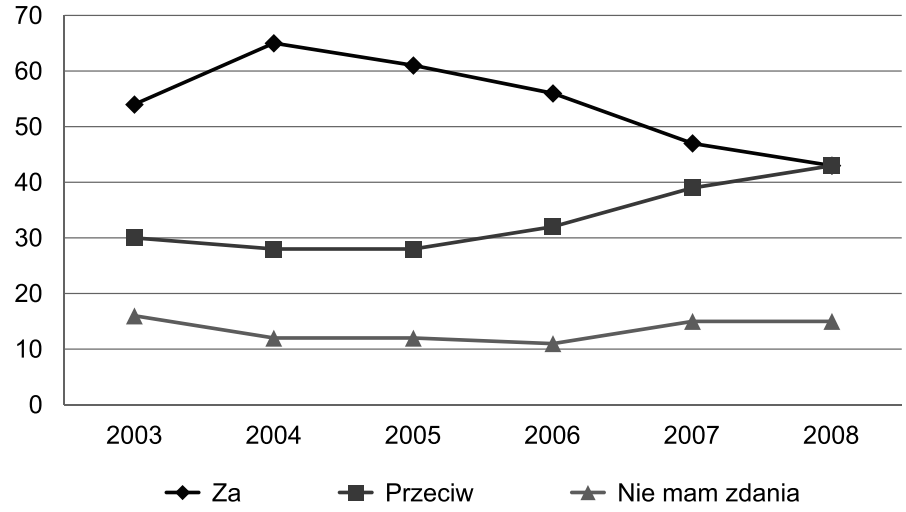

Ryc. 1. Wyniki dorocznego sondażu „Yomiuri Shimbum" dotyczącego reformy konstytucyjnej

Źródło: P. Midford, *Rethinking Japanese Public Opinion and Security From Pacifism to Realism?*, California 2011, s. 158.

[4] Takehiko Kambayashi, *Japan Rethinks Military Role under New Head; Abe Seeks to Step Up U.S. Ties*, „The Washington Times", 9.09.2006.

[5] P. Midford, *Rethinking Japanese Public Opinion and Security From Pacifism to Realism?*, California 2011, s. 154.

Malejące poparcie dla partii w sondażach na kilka miesięcy przed wyborami parlamentarnymi do izby wyższej, tj. Izby Radców, w lipcu 2007 r. zmieniło podejście części koalicji rządzącej do przeprowadzenia reform. Przyszłe głosowanie do parlamentu było traktowane przez premiera Abe jako swoiste wotum zaufania dla rządu w kwestii zmian w zakresie planowanych reform konstytucyjnych[6].

Większość obywateli w ówczesnym okresie była zainteresowana reformami w obszarze socjalnym, systemu edukacji, zwalczaniu korupcji, które były bardziej uwypuklone w programach partii opozycyjnych. W konsekwencji LDP po raz pierwszy od 1955 r. straciła większość parlamentarną na rzecz opozycyjnej japońskiej Partii Demokratycznej (*Minshu-tō*, DPJ), co doprowadziło do dymisji rządu[7].

Lata 2007–2012 to bardzo burzliwy okres dla wewnętrznej polityki Japonii. Co roku na skutek afer politycznych bądź głębokiego niezadowolenia opinii publicznej zmieniała się administracja z premierem na czele. Ku rozczarowaniu wyborców żadnemu rządowi nie udawało się wprowadzić obiecanych w kampanii wyborczej zmian, podczas gdy sporów politycznych nie brakowało. Ponadto pogłębiająca się recesja gospodarcza nie poprawiała nastrojów przeciętnego Japończyka. Do pełnego rozczarowania wyborców doprowadziły nieudolne posunięcia rządu w obliczu wielkiego trzęsienia ziemi i tsunami, które miało miejsce w 2011 r. Przy nadchodzących wyborach do parlamentu LDP z Shinzō Abe na czele partii, obiecując głębokie reformy gospodarcze, zdecydowanie wygrała wybory. Wraz z powrotem Abe na fotel premiera wróciła też koncepcja reform w kwestii bezpieczeństwa. Dodatkowym impulsem było zaostrzenie się stosunków chińsko-japońskich o Wyspy Senkaku[8], które zostały uwłaszczone przez rząd japoński we wrześniu 2012 r.[9]

Strategia bezpieczeństwa narodowego

Milowym krokiem w procesie polityki bezpieczeństwa było wejście w życie w grudniu 2013 r. nowej Strategii bezpieczeństwa narodowego Japonii (SBN). Priorytetem nowej strategii stało się dążenie do „aktywnego działania na rzecz pokoju" w oparciu o współpracę międzynarodową. W dokumencie sprecyzowano zagrożenia oraz obowiązki stojące przed Japonią. Ponadto w strategii wskazuje się

[6] *Ibidem*, s. 158.

[7] Takehiko Kambayashi, *Could Japan's Abe Step Down?*, „The Christian Science Monitor", 3.07.2007.

[8] Senkaku Shotō są to bezludne, sporne wyspy pomiędzy Japonią a Chinami, położone na Morzu Wschodniochińskim. Niektóre media podają też chińską nazwą tych wysp – *Diàoyútái Qúndǎo*.

[9] Hidemichi Katsumata, *How Senkaku Islands Became Part of Japan*, „The Daily Yomiuri", 2.04.2013.

drogę dyplomatyczną jako zasadniczą drogę rozwiązywania spraw dotyczących bezpieczeństwa narodowego. W dalszej części nowa strategia jest wynikiem konsekwentnej polityki rządu premiera Shinzō Abe, której celem jest tzw. aktywny pacyfizm. Rząd Japonii uzasadnił te zmiany potrzebą dostosowania się do zmieniających się uwarunkowań bezpieczeństwa regionalnego i światowego. Jednocześnie deklaruje pozostawianie Japonii w duchu pokojowej doktryny w polityce zagranicznej, zapewniając, że powrót na ścieżkę militaryzmu znanego z pierwszej połowy XX wieku jest niemożliwy.

Pozycja ekonomiczna Japonii, ukształtowana w dużej mierze dzięki wolnemu handlowi wykorzystującemu otwarte akweny morskie, jest jednym z priorytetów polityki bezpieczeństwa. Ponadto wzmocnienie sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi oraz pomoc w stabilizacji, wzroście ekonomicznym i demokratyzacji krajów zrzeszonych w Stowarzyszeniu Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN)[10] ma skutkować stabilizacją regionu Azji i Pacyfiku. W celu osiągnięcia gwarancji bezpieczeństwa narodowego, a co za tym idzie – suwerenności i niepodległości państwa oraz jego obywateli, Japonia była zmuszona zdefiniować narodowe potrzeby w tym zakresie. Zasadniczym punktem było stworzenie odpowiednich mechanizmów pełniących funkcję odstraszania, konieczną dla utrzymania pokoju i stabilizacji. W dalszej kolejności wymieniono potrzebę ściślejszej współpracy i sojuszu ze strategicznym partnerem, jakim są Stany Zjednoczone, w rejonie Azji i Pacyfiku.

Nowa SBN spotkała się z krytyką ChRL i częściowo Republiki Korei. Sprzeciw był spowodowany przede wszystkim zaszłościami historycznymi, ale i nierozwiązanymi sporami terytorialnymi. Filarem polityki bezpieczeństwa Japonii stało się utworzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego[11]. Miesiąc po inauguracji jej działania, 7 stycznia 2014 r. oficjalnie rozpoczął pracę Sekretariat Bezpieczeństwa Narodowego, który jest ciałem doradczym rządu. Jego powołanie pozwala na skuteczne rozwiązywanie problemów bezpieczeństwa oraz kontakt z zagranicznymi partnerami w tym zakresie. Nawiązanie bezpośredniego kontaktu z odpowiednikami w innych krajach, m.in. w Stanach Zjednoczonych oraz Wielkiej Brytanii, ma także wpływ na podniesienie poziomu bezpieczeństwa[12].

---

[10] Na kraje ASEAN-u składają się: Filipiny, Indonezja, Malezja, Singapur, Tajlandia, Brunei, Wietnam, Laos, Mjanma i Kambodża. Zob. S. Zarychta, T. Usewicz, *Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN) i jego znaczenie w aspekcie rywalizacji wielkich mocarstw o dominację w regionie*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej" 2014, z. 6, s. 7 i n.

[11] National Security Strategy, grudzień 2013, treść dokumentów: http://www.mofa.go.jp/policy/security/ (dostęp: 10.04.2016).

[12] „Kyodo News", 8.01.2014; „The Japan News", 9.01.2014.

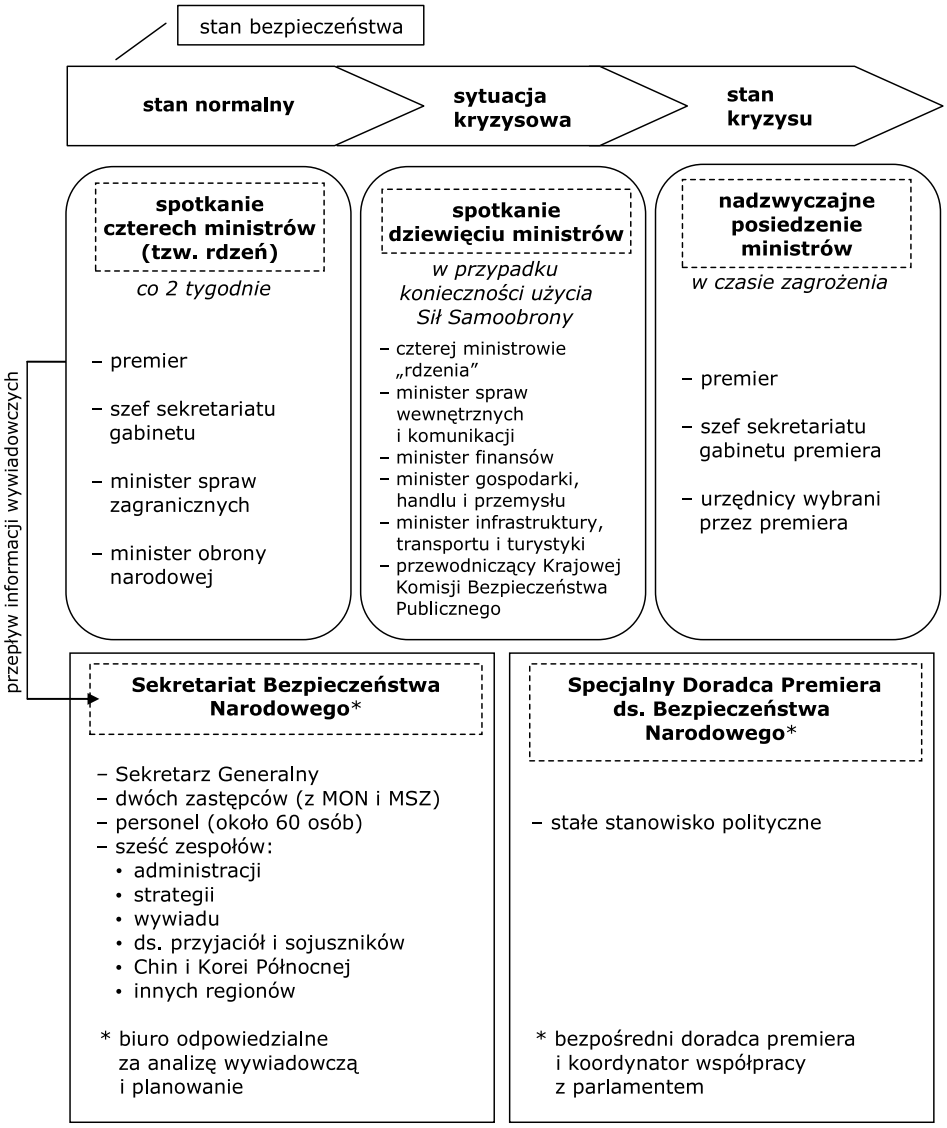

Ryc. 2. Struktura organizacyjna Rady Bezpieczeństwa Narodowego Japonii

Źródło: Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Strategia bezpieczeństwa narodowego Japonii, https://www.bbn.gov.pl/download/1/15474/SBNJaponianotatka02.pdf (dostęp: 15.04.2016).

Reinterpretacja konstytucji

Panel Doradczy ds. Rekonstrukcji Podstaw Prawnych w Dziedzinie Bezpieczeństwa (PD), powołany podczas pierwszej kadencji Abe, został reaktywowany w lutym 2012 r. Składał się z 13 doświadczonych polityków specjalizujących się w sprawach bezpieczeństwa narodowego i polityki zagranicznej. Na czele PD stanął były ambasador Japonii w USA Shunji Yanai. Od samego początku jego celem było rozwiązanie kwestii bezpieczeństwa narodowego w ramach obowiązujących przepisów w aspekcie aktualnej sytuacji geopolitycznej ze szczególnym uwzględnieniem prawa do samoobrony w kontekście sporu o Wyspy Senkaku[13].

Dnia 15 maja 2014 r. premier Japonii Shinzō Abe oficjalnie zapowiedział rozpoczęcie prac rządu nad zmianą interpretacji art. 9 konstytucji dotyczącego prawa do obrony kolektywnej. Oświadczenie premiera Abe na temat rozpoczęcia procesu zmian interpretacyjnych nastąpiło po publikacji raportu Panelu Doradczego. Propozycje tam zawarte dotyczą przede wszystkim prawa do obrony kolektywnej. Zaproponowano sześć warunków koniecznych do jej użycia.

1. Wsparcie zaatakowanego państwa sojuszniczego.
2. Brak reakcji po stronie Japonii może wywołać znaczące niebezpieczeństwo dla Japonii.
3. Zaatakowane państwo wyraźnie domaga się włączenia się Japonii do obrony kolektywnej.
4. Konieczność uzyskania aprobaty państw niezwiązanych sojuszem na wprowadzenie do działania Japońskich Sił Samoobrony (SDF).
5. Premier może podjąć decyzję o przystąpieniu do obrony kolektywnej jedynie po dogłębnej analizie wspartej oceną specjalistyczną.
6. Wymagana bezwzględnie jest zgoda parlamentu.

Ważne miejsce wśród rekomendacji panelu zajmuje udział Japońskich Sił Samoobrony w operacjach pokojowych. Zdaniem twórców raportu prawo użycia broni w ramach obrony innych współdziałających pododdziałów w operacji pokojowej powinno być interpretowane jako zgodne z konstytucją. Raport zamyka podsumowanie, w którym podkreśla się, że aspiracje Japonii do życia w pokoju wynikające z pacyfistycznej konstytucji nie mogą ograniczać prawa do obrony suwerenności i współpracy międzynarodowej w tym zakresie[14].

Inicjatywa legislacyjna rządu premiera Abe była możliwa dzięki niełatwemu porozumieniu osiągniętemu w ramach rządzącej koalicji LDP z pacyfistycznym koalicjantem – partią Komeito. Projekty ustaw przedstawione pod obrady parlamentu dotyczą zwiększenia uprawnień SDF w ramach uczestnictwa w międzynarodowych

[13] „The Japan Times News", 19.08.2013.

[14] Report of the Advisory Panel on Reconstruction of the Legal Basis for Security, 15.05.2014, https://www.kantei.go.jp/jp/singi/anzenhosyou2/dai7/houkoku_en.pdf (dostęp: 16.04.2016).

operacjach pokojowych, a w nich rozszerzenia prawa do wsparcia logistycznego obcych wojsk uczestniczących w operacji z prawem do użycia siły w przypadkach koniecznych oraz prawa do obrony kolektywnej. Najbardziej istotną kategorią zagrożeń jest sytuacja zbrojnej napaści na terytorium Japonii. Następnym w kolejności scenariuszem jest sytuacja zagrożenia napaścią na kraj i wynikające z niej przedsięwzięcia leżące w gestii SDF.

Nowe proponowane rozwiązania legislacyjne zawierają uprawnienia SDF w przypadku pośredniego zagrożenia bezpieczeństwa Japonii. Zagrożeniem takim może być zbrojny atak na państwo sojusznicze, takie jak Stany Zjednoczone czy inny kraj przyjacielski, którego utrata suwerenności może zagrozić bezpieczeństwu Japonii. Dwa pozostałe wypadki, w których możliwe będzie użycie SDF, dotyczą sytuacji zagrożenia żywotnych interesów Japonii oraz sytuacji wymagającej międzynarodowej interwencji dla zachowania pokoju na świecie. Pierwszy z wymienionych przypadków może dotyczyć m.in. ochrony linii komunikacyjnych zaopatrujących Japonię w surowce energetyczne i pozwalających na swobodną wymianę handlową ze światem. Drugi przypadek dotyczy międzynarodowej odpowiedzialności za utrzymanie pokoju, który nie ma bezpośredniego wpływu na sytuację bezpieczeństwa Japonii. Podstawą do użycia SDF ma pozostać rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ, jednak nie wyklucza się udziału tych sił w operacjach pokojowych w ramach koalicji międzynarodowych bez tej rezolucji.

Nowe ustawy dotyczące uprawnień SDF pozwolą ściślej współpracować w dziedzinie bezpieczeństwa regionalnego i światowego, nie tylko z najważniejszym partnerem koalicyjnym, jakim są Stany Zjednoczone, ale również z innymi państwami Azji oraz Australii i Oceanii. Współpraca ta może stanowić zdecydowaną przeciwwagę dla rosnących ambicji terytorialnych Chin i kontrowersyjnej polityki Korei Północnej. Wzrost uprawnień SDF w ramach współpracy międzynarodowej krajów wyznających podobne wartości w pojmowaniu demokracji będzie również przestrogą dla rewizjonistycznej polityki Federacji Rosyjskiej.

Dnia 19 września 2015 r. Izba Wyższa Parlamentu Japonii przegłosowała zmiany legislacyjne dla SDF wynikające z nowej interpretacji art. 9. Konstytucji Japonii. Po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej żołnierz japoński pod określonymi warunkami będzie miał prawo do użycia siły poza granicami Japonii. Uchwalenie nowego prawa odbyło się w atmosferze protestów przeciwników odejścia od pacyfistycznej wymowy konstytucji, które osiągnęły niespotykaną w tym kraju skalę. Głównym argumentem przeciwników zmian jest obawa przed wciągnięciem Japonii do wojen prowadzonych przez Stany Zjednoczone, które nie mają nic wspólnego z obroną jej terytorium.

Reakcja krajów sąsiednich na rezultat procesu legislacyjnego była w głównej mierze krytyczna. Chińska Republika Ludowa oskarżyła Japonię o naruszenie równowagi bezpieczeństwa w regionie, natomiast Korea Północna zarzuciła jej „rewizjonistyczną obsesję" zagrażającą pokojowemu współistnieniu. Również

Korea Południowa wezwała Japonię do zachowania przejrzystości we wdrażaniu nowych rozwiązań prawnych dla SDF z zachowaniem „pacyfistycznego ducha" japońskiej konstytucji[15].

Ustawa o ochronie tajemnicy państwowej

Istotną zmianą w polityce bezpieczeństwa Japonii wynikającą z bieżących zagrożeń jest ustawa o ochronie tajemnicy państwowej[16]. Jednakże treść ustawy wzbudziła liczne kontrowersje m.in. w środowisku dziennikarzy, którzy zarzucali jej łamanie konstytucji gwarantującej wolność słowa, prasy oraz innych form ekspresji.

Wielu krytyków politycznych uważa, że ustawa jest w dużej mierze inspirowana odrzuconą przez parlament ustawą kontrwywiadowczą z 1980 r. Yasuhiro Nakasone, jednego z mentorów Shinzō Abe[17]. Od II wojny światowej Japonia nie miała żadnych ustaw zapobiegających szpiegostwu, co jeden z parlamentarzystów odpowiedzialnych za treść ustawy, Kiyoshi Mori, nazwał „żartem". Dowodem tego może być postępowanie w sprawie generała Yukihisa Miyanagi z 1980 r., któremu udowodniono przekazanie zastrzeżonych dokumentów sowieckiemu attaché i w rezultacie skazano go na rok więzienia z grzywną w wysokości 120 USD[18]. Kwestią kontrowersyjną, a zarazem powodem odrzucenia przez parlament aktu prawnego było znaczne zaostrzenie kar. Przykładowo osobie, która weszła w posiadanie „sekretów dyplomatycznych", potencjalnie „poważnie zagrażających" bezpieczeństwu państwa, groziła kara śmierci, jednakże rządzącym nie udało się sprecyzować, co uznaje się za „sekret dyplomatyczny" oraz co oznacza „poważne zagrożenie"[19]. A to stoi przecież w sprzeczności z zasadą *nullum crimen sine lege stricta*.

W art. 1 ustawy o ochronie tajemnicy państwowej określono jej cele: „W świetle skomplikowanej sytuacji międzynarodowej coraz większą rolę przyznaje się infor-

---

[15] C. Wallace, *The Likely Contents of Abe's Collective Self-Defense Panel Report*, „Japan Security Watch", 10.05.2014; *Government skipped recording debate over constitutional reinterpretation*, „The Japan Times", 28.09.2015; *Abe's chances for constitutional revision may recede with passage of security bills*, „Mainichi News", 19.09.2015.

[16] Ustawa o ochronie tajemnicy państwowej została uchwalona w parlamencie 13 grudnia 2013 r. i weszła w życie rok później. Treść ustawy http://www.japaneselawtranslation.go.jp/law/detail/?id=2543&vm=04&re=01 (dostęp: 16.04.2016).

[17] J. Adelstein, *Japan's new Secrets Bill Threatens To Muzzle The Press and Whistleblowers*, „The Daily Beast", 29.11.2013, http://www.thedailybeast.com/articles/2013/11/29/japan-s-new-secrets-bill-threatens-to-muzzle-the-press-and-whistleblowers.html (dostęp: 16.04.2016).

[18] Sally Solo, *Paradise for Spies*, *Espionage no crime in Japan*, „The Telegraph", 29.08.1985.

[19] C. Haberman, *A Proposed Antispying Law Produces an Outcry in Japan*, „The New York Times", 22.06.1985.

macjom dotyczącym bezpieczeństwa Japonii i jej obywateli. (…) Priorytetem jest ustanowienie systemu ochrony danych dotyczących obronności (w znaczeniu słowa obronność należy rozumieć ochronę Państwa oraz jego obywateli przed siłami zewnętrznymi, które mogłyby podważyć jego istnienie), które powinny być bezpiecznie gromadzone, sprawdzane i wykorzystywane. Ten akt ma na celu: przede wszystkim zapobieganie przeciekom tajemnicy państwowej; ograniczenie grona osób uprawnionych do dostępu do tajemnicy państwowej oraz uregulowanie innych koniecznych spraw dotyczących zasad ochrony tajemnicy państwowej"[20].

W aneksie do ustawy wyróżniono cztery główne dziedziny, na podstawie których wnioskodawca zastrzega informację jako tajemnicę państwową. Są nimi: 1) obrona narodowa, w tym m.in. operacje Japońskich Sił Samoobrony, sprawy dotyczące typu oraz ilości broni, amunicji, pojazdów, wykorzystywanych do obrony państwa; 2) dyplomacja – ustawy bądź treść negocjacji oraz szczegóły dotyczące kooperacji z innymi państwami i organizacjami międzynarodowymi, polityki eksportu i importu towarów, które Japonia może wdrażać w celu ochrony państwa; 3) zapobieganie specyficznym zagrożeniom – sprawy dotyczące zapobiegania rozszerzaniu się informacji spowodowanych specyficznymi zagrożeniami; 4) zagrożenie terroryzmem.

Okres zastrzeżenia informacji w formie tajemnicy państwowej wynosi 5 lat lub mniej, jeśli dana informacja nie spełnia już kryteriów wymaganych w ustawie. Jednakże okres ten może zostać przedłużony na kolejne 5 lat, nawet kilkakrotnie, maksymalnie do 30 lat. Po tym czasie, jeśli informacja według wnioskodawcy nadal zagraża bezpieczeństwu państwa, to po otrzymaniu zgody administracji rządowej dokument można zastrzec na kolejne 30 lat.

Za nieautoryzowane opublikowanie dokumentu zastrzeżonego jako tajemnica państwowa grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. Dla osoby, która, nie mając odpowiednich kwalifikacji, weszła w posiadanie zastrzeżonego dokumentu, w sposób nieprzewidziany w ustawie, również przewidziano karę do 10 lat pozbawienia wolności[21]. W odpowiedzi na te postanowienia wśród dziennikarzy pojawiła

[20] Artykuł 1 ustawy o ochronie tajemnicy państwowej: „In view of the fact that, under the situation where the increasingly complex international situation amplifies the significance of information related to securing the safety of Japan and its citizens and where the development of an advanced information and telecommunications network society gives rise to concern over the risk of unauthorized disclosure of such information, it is important to establish a system for properly protecting information, among information concerning Japan's national security (meaning ensuring that the State and its citizens are secure from outside aggression, etc. that could affect the nation's existence; the same shall apply hereinafter), which is particularly required to be kept secret, and then to collect, coordinate and utilize said information, this Act aims to prevent unauthorized disclosure of such information by providing for the designation of specially designated secrets, restrictions on the persons who handle them, and other necessary matters with regard to the protection of such information, and to thereby contribute to securing the safety of Japan and its citizens".

[21] 特定秘密の保護に関する法律 – treść ustawy o ochronie tajemnicy państwowej w j. japońskim zob. http://www.cas.go.jp/jp/tokuteihimitsu/ (dostęp: 10.04.2016).

się obawa, że wskutek swojej pracy dziennikarskiej mogą oni nieświadomie wejść w posiadanie dokumentów zastrzeżonych i w rezultacie zostać oskarżeni o czyn zabroniony i skazani[22].

Ustawa o ochronie tajemnicy państwowej została przegłosowana w parlamencie na początku grudnia 2013 r., mimo wcześniejszych demonstracji ludności, dezaprobaty wysokiego komisarza ds. praw człowieka ONZ i sprzeciwu środowiska dziennikarskiego. W jednej z przeprowadzonych ankiet 30% pytanych wyraziło poparcie dla ustawy. Anonimowo wypowiadający się politycy rządzącej koalicji nie ukrywają, że ustawa ta ma na celu głównie odstraszać od zbytniej dociekliwości w sprawach delikatnych dla rządu[23].

Jako organ kontrolny wobec nowej ustawy rząd zobowiązał się do powołania niezależnego organu nadzorującego przestrzeganie zasad w niej określonych, ponadto raz w roku premier jest zobligowany do złożenia raportu specjalnej komisji parlamentarnej. Ustawa weszła w życie 10 grudnia 2014 r. po dwunastomiesięcznym *vacatio legis*[24].

W raporcie organizacji Amnesty International ostrzeżono, że zapisy znajdujące się w ustawie o ochronie tajemnicy państwowej mogą zagrażać wolności słowa. Krytyka objęła również ewentualność zastrzeżenia przez rząd każdej informacji bez żadnej wzmianki o treści czy wskazania powodów takiego działania. Dodatkowo organy kontrolne ustawy zostały oskarżone o zbytnią uległość wobec rządu i brak niezależności.

Wnioski

Wcielanie w życie wyżej opisanych zmian oraz oświadczenie premiera Abe dowodzi chęci wyswobodzenia się z ograniczeń narzuconych przez art. 9 konstytucji. W wypadku wygrania wyborów przez koalicję LDP – New Komeito do izby wyższej parlamentu należy się spodziewać dalszych zmian w wykładni art. 9 konstytucji, a nawet zmiany obecnej ustawy zasadniczej. Jednakże nowelizacja japońskiej konstytucji wymaga, poza większością kwalifikowaną 2/3 głosów Zgromadzenia Narodowego, czyli izby niższej (Izby Reprezentantów) i izby wyższej parlamentu (Izby Radców), większości 51% głosów poparcia społeczeństwa w ogólnonarodowym referendum. O ile można się spodziewać przeprowadzenia takiej zmiany w parlamencie, o tyle pozytywny wynik referendum stoi pod znakiem zapytania, ponieważ decydująca w tym względzie jest wizja powodzenia reform gospodarczych.

---

[22] *Lower House Pushes through State Secret Protection Bill*, „The Daily Yomiuri", 27.11.2013.

[23] J. Adelstein, *Japan's new Secrets…*

[24] Soichira Kuboniwa, *Secrets Body Seen Balancing Security, Rights*, „The Daily Yomiuri", 19.01.2014.

Administracja Shinzō Abe wyraźnie sygnalizuje chęć odgrywania aktywnej roli na arenie międzynarodowej. Jest to niezbędny krok dla Japonii, gdyż jako trzecia gospodarka na świecie powinna być także bardziej otwarta w zakresie bezpieczeństwa międzynarodowego, by pozostać istotnym graczem globalnym.

SUMMARY

JAPANESE NATIONAL SECURITY REFORMS UNDER SHINZŌ ABE'S LEADERSHIP IN 2006–2007 AND AFTER 2012

When Shinzō Abe became the Prime Minister of Japan in 2006, he promised groundbreaking reforms to the national security system of Japan and a revision of the Article 9 of the Japanese Constitution, which renounced war and prevented Japan from maintaining any war potential. However, under the recent interpretation of the Article 9 the Japanese administration is allowed to maintain forces used exclusively for self-defense within the Japanese borders. Only during his second term of office as a Prime Minister, he fulfilled those promises. In 2013 he established the National Security Strategy with National Security Council modeled after its American counterpart. Shortly after, the Japanese Parliament approved a controversial State Secrecy Law. Lastly, in July 2014 Abe's Cabinet managed to approve the reinterpretation of article 9 allowing Self-Defense Forces (SDF) to exercise the right of collective self-defense, permitting SDF to exercise a military action in order to aid allies on their territory if they were to be attacked. With the upcoming Upper House Parliamentary Elections, a nationwide referendum to abolish the Article 9 of Constitution is not out of the question.

DOMINIKA KOSTRZEWA

ROZWAŻANIA O KRAJOBRAZIE KULTUROWYM JAPONII

Zadając pytanie, dlaczego Japonia jest interesująca pod względem kulturowym, należy stwierdzić, że u podstaw tej ciekawości leży istotowa odmienność od tego, co poznane. Europejczyk odwiedzający Kraj Kwitnącej Wiśni, zwłaszcza jeżeli czyni to po raz pierwszy, spotyka zupełnie różnych ludzi, tworzących niespotykaną i nieznaną dla niego kulturę, opartą na zaskakującej obyczajowości, religii i stylu życia[1]. Ową inność dostrzeże również w krajobrazie wiejskim i miejskim. Za tą przyciągającą obcością podąża ciekawość, cóż bowiem bardziej interesującego od tajemniczego skrawka świata, słynącego jednak z wyjątkowej urody, budzącej w sercu badacza tęsknotę i chęć naśladownictwa? Krajobraz kulturowy Japonii to obszar badawczy stosunkowo mało znany w Europie, pełen niedomówień i nieporozumień, a jednak kojarzony z oszałamiającymi kompozycjami urbanistyczno-przyrodniczymi i specyficzną architekturą.

Hasła polityczne głoszące idee przeniesienia wzorców japońskich na grunt polski przez pewien czas stanowiły obietnicę sukcesu gospodarczego i społecznego, do którego w oparciu o doświadczenia Kraju Kwitnącej Wiśni mieliśmy dążyć. Fascynacja Japonią opierała się przede wszystkim na przekonaniu o oszałamiającym rozwoju technologii i wysokim poziome życia, co miało być dla nas wzorem[2]. Należy jednak wskazać, że porównywanie Japonii z Polską, jeśli w ogóle jest możliwe, to raczej dotyczy różnic niż nielicznych podobieństw; mało tego – w dużej mierze jest niemożliwe ze względu na odmienność problemów, z jakimi oba kraje się borykają, dostosowując metody ich rozwiązania do własnych potrzeb, a w wielu przypadkach sposoby te w innym miejscu byłyby po prostu nieskuteczne[3]. Istotne różnice w krajobrazie między Japonią i krajami europejskimi występują już na gruncie struktury i wizerunku miast[4]. Nie znaczy to jednak, że nie powinniśmy śledzić i ba-

[1] K. Pawłowska, *Krajobraz – architektura – ludzie. Japońsko-polskie studia porównawcze* „Czasopismo Techniczne. Architektura" 2010, R. 107, z. 12, *Krajobraz kulturowy Japonii*, red. K. Pawłowska, s. 9.

[2] Zob. szerzej: M. Taniguchi, *Japonia i Polska – fascynacje na odległość* [w:] *Świat z papieru i stali. Okruchy Japonii*, red. M. Tanigiuchi, A. Watanuki, Warszawa 2010, s. 83–84.

[3] K. Pawłowska, *Krajobraz – architektura*…, s. 10.

[4] R. Billsiö, N. Diab, Y. Takeuchi, *Urban planning culture in Japan*, s. 24; http://choros.epfl.ch (dostęp: 14.07.2014).

dać dokonań japońskich oraz w niektórych dziedzinach czerpać z nich przykładu. Warto zaznaczyć, że w wielu przypadkach zarówno Japonia, jak i Polska korzystają z inspiracji zachodnioeuropejskich, co przejawia się m.in. w podobnej konstrukcji planowania przestrzennego[5]. W obu krajach w latach 90. wprowadzono planowanie zdecentralizowane (oparte na podobnych wzorcach zachodnich), jednak trafiło ono na różny stopień rozwoju gospodarki narodowej i skrajnie odmienne podłoże kulturowe[6].

Warunki naturalne

Najbardziej podstawową kwestią warunkującą specyfikę Japonii jest jej ukształtowanie i położenie geograficzne. To ono stanowiło barierę odgradzającą ją od obcych wpływów kulturowych, a jednocześnie zapewniało bezpieczeństwo w czasach odseparowania. Jest jednym ze źródeł tożsamości narodowej[7]. Należy zaznaczyć, że Japonia jest krajem wyspiarskim (archipelag liczy 6852 wyspy[8]) i chociaż jej powierzchnia jest nieznacznie większa niż Polski, to zdecydowaną większość stanowią tereny górskie, które są obszarem niesprzyjającym jakiemukolwiek zagospodarowaniu. Z tego powodu zamieszkane są głównie wybrzeża oraz łagodniej ukształtowane fragmenty terenu. Charakter geograficzny Japonii wymusza w efekcie koncentrację ludności na stosunkowo niewielkim areale[9]. Trzeba przy tym pamiętać, że Japonia liczy 128 mln mieszkańców[10]. Ludność zamieszkuje głównie w obrębie wielkich miast, w kolejności: Tokio (8,946 tys.), Yokohama (3,689 tys.), Osaka (2,665 tys.), Nagoja (2,264 tys.), Sapporo (1,914 tys.), Kobe (1,544 tys.), Kioto (1,474 tys.), Fukuoka (1,464 tys.), Kawasaki (1,426 tys.), Saitama (1,222 tys.), Hiroshima (1,174 tys.), Sendai (1,046 tys.). Populacja trzech największych metropolii wygląda następująco: Kanto 36,923 tys., Chukio 9,107 tys. oraz Kinki 19,342 tys., co w rezultacie daje sumę 65,373 tys. mieszkańców. Zaznaczmy, że analiza dotyczy jedynie trzech największych obszarów metropolitalnych, składających się z centralnych miast: Kanto (Tokio, Yokohama, Kawasaki, Sagamihara, Saitama, Chiba); Chukio (Nagoja); Kinki (Osaka, Sakai, Kioto, Kobe) oraz przyległych terenów pomniejszych miast i wsi[11].

---

[5] Zob. J. Bach-Głowińska, *„Druga Japonia" w planowaniu*, „Czasopismo Techniczne. Architektura" 2010, R. 107, z. 12.

[6] *Ibidem*, s. 160.

[7] J. Splisgart, *Obrzędowość okresu dorastania jako istotny składnik procesu kształtowania się tożsamości kulturowej i etnicznej we współczesnej Japonii*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej" 2012, z. 2, s. 115.

[8] http://www.pl.emb-japan.go.jp/info/japan_info.html (dostęp: 17.02.2014).

[9] K. Pawłowska, *Krajobraz-architektura*…, s. 10.

[10] http://www.pl.emb-japan.go.jp/info/japan_info.html (dostęp: 17.02.2014).

[11] http://www.stat.go.jp/english/data/handbook/c0117.htm#c02 (dostęp: 17.02.2014).

Także 12 japońskich miast liczy ponad milion mieszkańców, zaś rozległe tereny kraju są słabo zaludnione.

Krajobraz miejski

Ograniczona przestrzeń życia w obrębie dużych miast w wyraźny sposób kształtuje japońską skłonność do minimalizmu. Zwraca uwagę ograniczone wyposażenie mieszkania Japończyka, dla którego z kolei zadziwiające są metraże nieruchomości europejskich, często dające możliwość stworzenia dużego, przydomowego ogrodu. Niewielka ilość widocznych dla oka sprzętów w japońskich gospodarstwach domowych zdeterminowana jest również ryzykiem wystąpienia trzęsienia ziemi, w czasie którego różne elementy wyposażenia mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia, a nawet życia. Z tego też powodu są chowane bądź do specjalnych ściennych szaf, bądź specjalnych budynków do tego przeznaczonych.

Wizerunek japońskich miast determinuje zachowanie mieszkańców. Warto wskazać, że Japonia, poza krótkim okresem okupacji amerykańskiej, nigdy nie doświadczyła podboju ze strony innego państwa. Między innymi z tego względu wśród społeczeństwa panuje ogromne poszanowanie dla działania aparatu państwowego, prawa i ogólnie rozumianego porządku. Umożliwia to sprawną organizację życia ludzi w dużym zagęszczeniu. Dla Europejczyka jest zjawiskiem trudnym do zrozumienia idealny niemal porządek, w jakim Japończycy np. wsiadają do pociągów, ustawiają się w kolejkach, załatwiając codzienne sprawy itp. Należy przy tym dodać, że pracownikom w Japonii przysługuje średnio 6 dni urlopu w roku, więc czasem wolnym na podróże mogą rozporządzać jedynie osoby studiujące i przebywające na emeryturze[12]. Nie sprzyja to wzajemnemu poznawaniu i, co za tym idzie, zrozumieniu różnych kultur. Japonia pod tym względem do dnia dzisiejszego jest krajem bardzo zamkniętym. Nieliczne ślady kultury europejskiej: budynki z cegły, potrawy, jedzenie sztućcami dotarły tam już za pośrednictwem Amerykanów[13].

Ponieważ w miastach żyje 75% ogółu Japończyków (w tym 36% populacji w dużych ośrodkach), sprawne funkcjonowanie ludzi możliwe jest dzięki bardzo rozwiniętej i zaawansowanej technologicznie komunikacji miejskiej[14]. Tereny pomiędzy aglomeracjami łączą linie superszybkiego ekspresu *Shinkansen*. W samych miastach najpopularniejszymi środkami przemieszczania się są metro i kolej. Ciągi komunikacyjne często przebiegają pod ziemią, natomiast na jej powierzchni przecinają krajobraz bez względu na ukształtowanie terenu. Podziemne stacje ściągają przed-

[12] K. Pawłowska, *Krajobraz – architektura*…, s. 13.

[13] *Ibidem*, s. 14.

[14] *Ibidem*, s. 15.

siębiorców oferujących swoje usługi (gastronomia, sprzedaż), w efekcie tworząc pod powierzchnią ziemi quasi-miasta. Często dostęp do budynków jest zapewniony bez konieczności wychodzenia na powierzchnię[15]. Podziemny ruch pieszych jest szczególnie popularny w czasie pory deszczowej.

Podstawą komunikacji w Japonii są ponadto: autobusy, taksówki i rowery. Te środki lokomocji na stałe wpisały się w miejski krajobraz. Ulice często są pozbawione wyodrębnionych pasów ruchu dla poszczególnych rodzajów pojazdów, służą jednośladom, wielośladom, pieszym i komunikacji miejskiej, zazwyczaj nie mają nazw i są kojarzone z poszczególnymi stacjami metra[16]. Charakterystyczne dla Japonii są ulice-pasaże handlowe i systemy bazarów, które pokryte są szklanymi zadaszeniami, ciągnące się przez całe skrzyżowania. Sklepy i restauracje są umiejscowione na najniższych kondygnacjach budynków. Często odwiedzane są również rozsiane między nimi salony gry. W każdej dzielnicy znajdują się tradycyjne centra towarowe, w których można nabyć artykuły spożywcze i odzieżowe, pamiątki oraz wszechobecną elektronikę.

W krajobrazie japońskim często panuje bezład. W najbliższym sąsiedztwie tradycyjnego drewnianego domu można zauważyć szklany wieżowiec i obdrapany garaż. Niebo nad miastem jest pocięte gęstą siatką słupów i kabli elektrycznych. Chaos przestrzeni miejskiej: brak dominant krajobrazowych, zorganizowanych systemów ulic, wyodrębnionych obszarów o charakterze centrum potęguje nieestetyczne odczucia[17]. Naśladownictwo stylów europejskich często ociera się o kicz. Elementy wysublimowanej elegancji można dostrzec jedynie w najsławniejszych (i jednocześnie najdroższych) dzielnicach. Grunty są tam zbyt kosztowne, by mogły się na nich ostać niewielkie budynki, jednak nawet tam jednorodna jest jedynie wysokość budynków, nie zaś ich styl czy charakter[18]. Powyższy opis mocno przeczy europejskim wyobrażeniom o idealnym krajobrazie Japonii.

Za prawdziwy – i najczęściej powielany w mediach – należy uznać miejski krajobraz nocny wzdłuż większych ulic. Nagrania telewizyjne ukazujące widok ogromnej ilości świateł, reklam, gwar tysięcy przechodniów i dźwięk klaksonów często są wykorzystywane w programach o życiu Japończyków. Innym, równie popularnym obrazem Japonii jest krajobraz składający się z nowoczesnych oszklonych drapaczy chmur, ukazujących zaawansowanie technologiczne kraju i panującą swobodę architektoniczną. Obiekty takie stanowią w istocie niemalże kompleksy, albowiem obejmują budynek i jego otoczenie, jednak ich pełen rozmachu wizerunek jest tylko elementem krajobrazu, gdyż nierzadko sąsiadują one z drewnianymi budynkami[19].

[15] *Ibidem*, s. 15–16.

[16] A. Watanuki, *Po lewej stronie drogi* [w:] *Świat z papieru i stali*…, s. 94.

[17] K. Pawłowska, *Krajobraz – architektura*…, s. 16–17.

[18] *Ibidem*, s. 19.

[19] M. Tominaga, *Urban and spatial planning in Japan*, „Urbanism. Arhitectură. Construcții" 2011, vol. 2, no. 4, s. 6, (on-line), http://uac.incd.ro/Art/v2n4a05.pdf (dostęp: 16.04.2016).

Jakkolwiek są dowodem na prężny rozwój gospodarczy kraju, bywają też płaszczyzną konfliktu między sympatykami tradycji i nowości w aspekcie krajobrazu[20].

Większym ładem przestrzennym odznaczają się peryferia miejskie. Na niewielkich działkach, niemal całkowicie zabudowanych, jeden przy drugim usytuowane są z reguły dwupiętrowe budynki, kryte dwuspadowym dachem. Z lotu ptaka wyglądają niczym ocean. Okna domów są szczelnie zasłonięte żaluzjami lub roletami, gdyż zgodnie z japońską kulturą dom jest odgrodzony od ulicy (świat zewnętrzny) i skierowany do wewnątrz – do serca, które stanowi z czcią pielęgnowany ogródek. Japończycy na każdej, nawet minimalnej, wolnej przestrzeni starają się tworzyć przepiękne kompozycje roślinne[21]. Do malowniczych zakątków miast należy zaliczyć tradycyjne dzielnice domów samurajskich, herbaciarnie oraz budynki pełniące funkcje mieszkalne i usługowe.

Warto kilka słów poświęcić różnemu od europejskiego postrzeganiu miasta i otaczającej go przyrody. W krajach zachodnich natura i kultura stanowią oddzielne porządki, parki znajdują się w ściśle wyznaczonych do rekreacji miejscach, linia graniczna między nimi a obszarem zabudowanym jest bardzo wyraźnie zaznaczona – i to zarówno na mapie, jak i w świadomości mieszkańców. Z kolei miasta japońskie wręcz wyrastają z natury. Wypływa to z kultury Japończyków, którą kształtują religie i filozofie: shintoizm, buddyzm i zen, zgodnie z którymi człowieczeństwo i natura stanowią jedność[22]. Jeśli w okolicy zabudowanej blokami znajduje się większy obszar niezagospodarowanego i płaskiego gruntu, to w myśl postulatu maksymalizacji przestrzeni użytkowej znajduje się na nim pole ryżowe. Zalane wodą pola przypominają krajobraz popowodziowy[23].

Zupełnym zaprzeczeniem pełnej chaosu przestrzeni miejskiej są enklawy doskonałego ładu i harmonii – shintoistyczne miejsca o charakterze sanktuariów i świątynie buddyjskie. Stanowią zorganizowane kompleksy budowli, pawilonów i miejsc zieleni, odseparowane od świata zewnętrznego szczelnym ogrodzeniem. I w jednych, i w drugich występuje charakterystyczna konstrukcja dachów i drewnianych budowli. By dostać się do świątyni *shinto*, należy minąć bramę *torii*. Główne elementy świątyni buddyjskiej to posąg Buddy, często znacznych gabarytów, oraz wielopiętrowe pagody. Liczne małe kapliczki są rozlokowane w różnych punktach miasta[24].

Dużo bardziej odseparowane od miasta są zamki – *shiro*, położone za fosami i zabudowaniami o charakterze obronnym. Zbudowane z kamienia wielopiętrowe budowle z dachami w kształcie kaskad są rozlokowane zazwyczaj na pagórkach. Są

[20] Yoshihiko Baba, *Nowoczesne czy „nienowoczesne"? Sens krajobrazowych sporów o Kyoto Tower i Kyoto Station*, „Czasopismo Techniczne. Architektura" 2010, R. 107, z. 12.

[21] K. Pawłowska, *Krajobraz – architektura*…, s. 21.

[22] R. Billsiö, N. Diab, Y. Takeuchi, *Urban planning culture*…, s. 25–17.

[23] K. Pawłowska, *Krajobraz – architektura*…, s. 24.

[24] *Ibidem*, s. 25.

dobrze widoczne z różnych części miasta, dzięki czemu pełnią funkcję dominanty krajobrazowej. Z ich wierzchołka rozciąga się widok na okolicę, dlatego właśnie takie miejsca wybierali panujący na tym terenie możnowładcy na swoją siedzibę.

Niwa to charakterystyczne ogrody japońskie, które są częścią składową kompleksów świątynnych i zamkowych, nierzadko występują również w granicach posiadłości znaczących i zamożnych rodów. Ich kompozycję można uznać za wzór ładu i smaku oraz symbol piękna Kraju Kwitnącej Wiśni. Podłoże ogrodu pokrywają mech, starannie poukładane kamienie i żwir. Sztucznie kształtowane drzewa i krzewy układają się w najprzeróżniejsze wzory. Roślinność jest dobrana według koloru, kształtu i pory kwitnienia. Stawy zapełniają kolorowe karpie, zaś w parkach przechadza się różnobarwne ptactwo. Całość dopełniają drewniane elementy ogrodowej architektury. Konstrukcja japońskich ogrodów jest przemyślana tak, by zachwycała niemal zawsze, bez względu na to, gdzie stoi obserwator i w którą stronę kieruje swój wzrok[25]. Ze świata roślin istotną rolę w kulturze Japonii i jej krajobrazie odgrywają drzewa wiśniowe. Ich szpalery są często spotykanym elementem wizerunku miasta.

Japońskie kompozycje ogrodowe pełnią nie tylko funkcje estetyczne, nieprzypadkowy układ elementów przyrodniczych jest nośnikiem znaczenia. Wizerunek ogrodów przez wieki kształtowały religie, głównie shintoizm i buddyzm. Shintoizm po dziś dzień wnosi w ich semantykę kult składników natury, które urzekają potęgą, grozą i urodą. Z kolei zakorzeniona w buddyzmie sztuka *karesansui* – poprzez oszczędność środków – sprzyja zadumie i kontemplacji. Japończycy szanują przyrodę jako wartość idealną samą w sobie, podnoszą też do niespotykanej rangi zjawiska przyrodnicze (kwitnienie drzew wiśniowych)[26].

Powyższej analizy różnorodności krajobrazu Japonii, z której wyłania się też obraz bezładu, z wyjątkami w postaci idealnych przyczółków piękna, trudno nie skonfrontować z powszechnie panującą w Europie pozytywną opinią o porządku, przepychu i harmonii w wizerunku tego kraju. Uzasadnieniem aktualnego stanu miast są też zniszczenia dokonane w trakcie II wojny światowej. Kraj szybko podniósł się z kryzysu i osiągnął znaczny wzrost gospodarczy. Miasta były zabudowywane w niezwykle szybkim tempie, budynki miały być przede wszystkim społecznie funkcjonalne, stawały się świadectwem rozwoju i ustroju wolnorynkowego, co często odbywało się kosztem krajobrazu[27].

Aktualnie polityka planistyczna zmierza w kierunku korygowania błędów z przeszłości. Wprowadzenie zasad tzw. miękkiej urbanistyki[28] jest wyrazem wzmożonego zainteresowania estetyką krajobrazu i świadectwem konieczności

[25] *Ibidem*, s. 29–30.

[26] A. Zachariasz, *Liryczne piękno, tajemniczość i spokój – historyczne i współczesne ogrody japońskie*, „Czasopismo Techniczne. Architektura" 2010, R. 107, z. 12, s. 53–55.

[27] K. Pawłowska, *Krajobraz – architektura*…, s. 35.

[28] *Ibidem*, s. 36.

podkreślania roli terenów zielonych w miastach[29]. Ponadto duży – i coraz większy – nacisk kładzie się na rolę społeczeństwa w kształtowaniu krajobrazu[30]. Mieszkańcy uczestniczą w konsultacjach krajobrazowych i projektach, ich głos jest istotny w procesach decyzyjnych, a nawet realizują małe projekty, które też dofinansowują. Warto zauważyć, że to ostatnie do dziś próbuje się (z różnym efektem) przeszczepić na grunt polski, co widać szczególnie w pracach legislacyjnych nad projektem ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu[31]. Sporym zainteresowaniem ze strony obywateli Japonii i inwestorów cieszą się przedsięwzięcia o charakterze rewitalizacyjnym, łączące funkcjonalność w znaczeniu gospodarczo-społecznym oraz ochronę i estetyzację krajobrazu z uwzględnieniem ochrony środowiska[32]. Realizacja takich przedsięwzięć opiera się w pierwszej kolejności na odkupieniu i komasacji niewielkich obszarów, następnie uporządkowaniu chaotycznej i niskiej zabudowy, kończąc na budowie kompleksu z wieżowcem, dzięki czemu dochodzi do maksymalizacji przestrzeni użytkowej terenu. Zwraca się przy tym uwagę na tworzenie parków, ogrodów i terenów rekreacyjnych. Co istotne, deweloperzy są zobligowani do tworzenia przy nowoczesnych drapaczach chmur terenów zielonych[33].

Interesującym przejawem skutecznego zaangażowania obywateli w kształt krajobrazu była akcja ratowania tradycyjnych domów kupieckich *machiya* w Kioto. Podstawowy budulec *machiya* stanowią drewno, glina i papier, zaś całość jest pokryta ceramicznym zadaszeniem. Po 1945 r. wydano zakaz budowy tego typu domów ze względu na ich znikomą wytrzymałość w obliczu ciągłych katastrof naturalnych. W latach 50., w okresie odbudowy gospodarczej kraju i prymatu funkcjonalności nad ochroną dziedzictwa, *machiya* przestały być cenione społecznie. Ten stan rzeczy utrzymywał się do czasu, gdy niektóre zabytki Kioto zostały objęte ochroną na mocy wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Wtenczas zliczono wszystkie obiekty *machiya*, co pokazało, że w latach 1996–2003 dewastacji uległo około 13% tego typu budynków, natomiast w przypadku blisko 80% naruszono ich konstrukcje. W akcji ich ratowania, która zakładała zwiększenie funkcjonalności przy zachowaniu tradycyjnego charakteru, uczestniczyli obywatele i organizacje społeczne. Okazało się, że *machiya* – w przeciwieństwie do szpecących krajobraz

[29] http://www.auick.org/database/training/2006-1/PR/WS2006-1SAndo.pdf (dostęp: 14.07.2014)

[30] http://www.penataanruang.net/taru/Makalah/Japanese%20Experiences%20-latest-.ppt (dostęp: 14.07.2014)

[31] K. Pawłowska, *Krajobraz – architektura*…, s. 36. Zob. szerzej: uzasadnienie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu, druk nr 1525, s. 11. http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/druk.xsp?nr=1525 (dostęp: 19.12.2013).

[32] M. Tominaga, *Urban and spatial*… W ten sposób doprowadzono do powstania m.in. nowoczesnego zespołu Roppongi Hills, por. K. Pawłowska, *Krajobraz – architektura*…, s. 36.

[33] K. Pawłowska, *Krajobraz – architektura*…, s. 37.

blokowisk – stanowią przestrzeń umożliwiającą podtrzymanie bliskich relacji sąsiedzkich. Stowarzyszenie Kyoto Mitate International, w dążeniu do przywrócenia świetności domom kupieckim, propagowało spacery wraz ze zwiedzaniem *machiya* i organizowało imprezy kulturalne w ich obrębie. W niedługim czasie, wskutek dużego zainteresowania problemem, zorganizowano grupę rzemieślników, którzy, wykorzystując tradycyjne metody, zaczęli remontować obiekty. Do działań obywatelskich szybko przyłączyły się władze miasta. Aktualnie domy kupieckie w Kioto są chętnie odwiedzanym i malowniczym elementem miasta, zaś Polityka Krajobrazowa Miasta Kioto i Główny Plan Miasta Kioto przewidują wiele zapisów z zakresu ochrony krajobrazowej dla całej aglomeracji[34].

Trzeba zaznaczyć, że jakkolwiek już po II wojnie światowej pojawiło się w Japonii dużo organizacji i stowarzyszeń realizujących zadania związane z działaniami UNESCO i szybko, bo 2 lipca 1951 r. przystąpiła do tej organizacji, to Konwencję w sprawie ochrony dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, przyjętą w Paryżu dnia 16 listopada 1972 r., Japonia podpisała stosunkowo późno – 30 czerwca 1992 r. W 1994 r. Komitet wpisał na listę 17. wartościowych obiektów dawnej stolicy Kioto, z czego większość miała charakter sakralny i stanowiła wspaniały przykład tradycyjnej drewnianej zabudowy. Kioto pełniło funkcję stolicy państwa od VII do XIX wieku i stało się wzorem dla wielu miast (*sho-Kyoto* – „małe Kioto"), ponadto architektura i sztuka ogrodnicza stanowiły tu odwzorowanie oryginalnych, historycznych założeń i prądów.

Warto wspomnieć regulacje dotyczące ochrony dóbr kultury japońskiej w ustawie o ochronie dóbr kultury z 1950 r. i m.in. jej nowelizacji z 2004 r.[35], która poszerzyła ochronę o krajobrazy kulturowe i elementy kultury ludowej[36]. Obecnie podkreśla się pozytywne efekty ochrony krajobrazu kulturowego: podniesienie atrakcyjności okolicy oraz świadomości ludzi w zakresie wartości lokalnego krajobrazu kulturowego, promowanie działań mieszkańców dążących do jego zachowania i ochrony. Działania administracji zmierzają do identyfikacji i selekcji szczególnie cennych krajobrazów kulturowych, wobec których tworzony jest wachlarz ochronny. Zadania są podzielone pomiędzy władze lokalne i organy centralne, wśród których szczególną rolę odgrywa specjalna Agencja ds. Kultury (Agency of Cultural Affairs) wraz z Radą Kultury (Council for Cultural Affairs), zapewniająca wsparcie (w tym

[34] A. Staniewska, *Partycypacja społeczna w odnowie dziedzictwa w historycznym mieście japońskim. Domy kupieckie machiya w Kioto*, „Czasopismo Techniczne. Architektura" 2010, R. 107, z. 12, s. 102–107.

[35] 文化財保護法 Ustawa o ochronie dóbr kultury z dnia 30 maja 1950 r., nr 214 ze zm. (Act on Protection of Cultural Properties), http://law.e-gov.go.jp/htmldata/S25/S25HO214.html (dostęp: 18.04.2016), http://www.bunka.go.jp/seisaku/bunka_gyosei/shokan_horei/bunkazai/hogoho_kaisei.html (dostęp: 18.04.2016).

[36] M. Marcinkowska, *Japonia na Liście Dziedzictwa Światowego UNESCO* [w:] *Japonia w oczach Polaków. Państwo – społeczeństwo – kultura*, t. 2, red. J. Włodarski, K. Zeidler, Gdańsk 2009, s. 212–214, 226–227.

finansowe) podczas całego procesu[37]. Niemałe znaczenie odgrywają: grupy właścicieli, deweloperzy, tzw. trzeci sektor, którzy wraz z władzami lokalnymi tworzą prawo miejscowe, a dokumenty te (*District Plan*) są potem przedkładane władzom prefekturalnym[38]. Jak widać, skuteczna partycypacja społeczna w zakresie ochrony zabytków, zaprezentowana na przykładzie miasta Kioto, idzie ramię w ramię z działaniami legislacyjnymi.

Nie sposób nie wspomnieć w końcu, że specyfikę Japonii w aspekcie zabudowy warunkuje częstość występowania trzęsień ziemi. Od zawsze konieczne było tu cykliczne odbudowywanie całych miast, w tym nierzadko odtwarzanie obiektów noszących miano zabytku. Za przykład powyższego należy uznać trzęsienie ziemi z 1923 r., które zniszczyło region Kanto[39]. Współcześnie równie tragiczną kartą w historii Japonii zapisał się dzień 11 marca 2011 r., kiedy trzęsienie ziemi zniszczyło rejon Thoku. Wówczas ogromna ilość budynków została zdewastowana przez towarzyszące mu tsunami[40]. Wyspy Japońskie są położone w aktywnej sejsmicznie strefie. Procesy rekonstrukcyjne, które mają miejsce każdorazowo po wystąpieniu katastrofy, muszą uwzględniać zastosowanie nowych technologii (zwiększających bezpieczeństwo ludzi) i ułatwiać ewakuację w razie zagrożenia. Ponadto trudno nie zauważyć, że drewno, które było podstawowym budulcem w Japonii, nie jest tworzywem trwałym ze względów klimatycznych. Z tego też powodu pojęcie zabytku kształtuje się tu zupełnie inaczej niż na gruncie europejskim. Jeżeli zabytek został odbudowany wiernie wobec pierwowzoru, z tych samych materiałów i przy użyciu tradycyjnych technik, uznaje się, że nosi znamię autentyczności, co zostało potwierdzone deklaracją z Nara, przeciwstawiającą się monopolowi doktryny konserwatorskiej, według której o autentyzmie decyduje substancja zabytkowa[41].

Krajobraz prowincji

Inną perspektywą percepcji krajobrazu Japonii jest punkt graniczny miasta i jego otoczenia. Ogromne Kioto (na Honsju) otoczone jest przez malownicze, zalesione góry, którym zawdzięcza unikalny klimat. Wyspy Japońskie są nadwodną częścią oceanicznego łańcucha górskiego. Otwarte, najwyżej położone tereny są w niewiel-

[37] Agency of Cultural Affairs, Government in Japan, *Our Tresure Cultural Landscape to future generations. Cultural Landscape Protection in Japan*.

[38] J. Bach-Głowińska, *„Druga Japonia" w planowaniu*, „Czasopismo Techniczne. Architektura" 2010, R. 107, z. 12.

[39] R. Billsiö, N. Diab, Y. Takeuchi, *Urban planning culture*…, s. 13.

[40] M. Tominaga, *Urban and spatial*…, s. 7.

[41] Zob. szerzej: The Nara Document on Authenticity, Nara Conference on Authenticity in Relation to the World Heritage Convention, Nara 1994.

kim stopniu przekształcone przez człowieka ze względu na trudne warunki zagospodarowania terenu. W dużej ilości występują tu lasy z bujną roślinnością. Klimat monsunowy, w zależności od miejsca: zwrotnikowy, podzwrotnikowy oraz umiarkowany ciepły, powoduje, że flora jest zróżnicowana gatunkowo[42]. Góry są przecinane przez linie kolejowe i drogi, a ukształtowanie terenu w niczym tu nie przeszkadza. Serpentyny dróg, podpartych ze względu na stromość stoku murami oporowymi, przyprawiają o zawrót głowy, tym bardziej że ich obszar jest na tyle niewielki, iż dwa samochody mają ogromne trudności w trakcie wykonywania manewru mijania. Ponad głowami wiszą – podobnie jak w krajobrazie miejskim – okablowane słupy elektryczne. Nad rzekami często znajdują się mosty wiszące[43].

Na obszarach, gdzie ukształtowanie terenu jest płaskie lub pokryte łagodnymi wzniesieniami, w miejscu styku miasta i jego okolicy zabudowa przerzedza się, dominują pola ryżowe. Wśród nich można dostrzec pojedyncze zagrody, kompleksy o charakterze religijnym i cmentarze[44].

Charakterystycznym krajobrazem rolniczym Japonii są tarasy, wzmocnione konstrukcjami typu mur z kamienia łamanego. Stare zagrody są pokryte tradycyjnymi strzechami, które często jednak zamieniane są na nowsze i wygodniejsze pokrycia z innych tworzyw. Domy zajmują przestrzenie płaskich półek skalnych, z których w większości można zobaczyć pola ryżowe i szpalery zielonej herbaty. Wyjątkowo malowniczym widokiem są poletka ryżowe, umiejscowione na stokach w górskich dolinach, z lotu ptaka przypominające swoim kształtem witraże. Drzewa owocowe są okazjonalnym widokiem. Uprawia się je na nieco większą skalę na Honsju, przykrywając je folią. Celem takiej uprawy ma być uzyskanie niemal idealnego w kształcie i rozmiarze owocu. Co interesujące, japońskie drzewka wiśniowe pełnią prawie wyłącznie funkcję estetyczną. Specjalnie wyhodowane dekoracyjne odmiany nie owocują. W lokalnej kuchni panuje niedostatek owoców, zamiast powideł używa się masy robionej z grochu o słodkim smaku[45].

Krajobraz japońskiej prowincji – małych miast i wiosek – podobnie jak dużych aglomeracji, charakteryzuje nieład zabudowy. Konstrukcja budynków jest nietrwała, naokoło rozmieszczone są słupy energii elektrycznej, a zwisające z nich druty przecinają niebo. Dużo większą estetyką odznaczają się miejscowości wypoczynkowe i objęte ochroną. Instalacje doprowadzające media i prąd są w nich ukryte pod ziemią, starannie urządzone baseny pozwalają cieszyć się przyjemnością korzystania z ciepłych źródeł. Na szczególną uwagę zasługują lokalne wyroby, które można nabyć na lokalnym bazarze (i często obserwować „na żywo" proces ich wytwarzania) oraz zachwycające kompozycje roślinne.

---

[42] *Japonia* [w:] *Encyklopedia PWN w trzech tomach*, red. A. Krupa, t. 2, Warszawa 1999, s. 15.

[43] K. Pawłowska, *Krajobraz – architektura…*, s. 40–42.

[44] *Ibidem*, s. 39.

[45] *Ibidem*, s. 45.

Podsumowanie

Cechą charakterystyczną krajobrazu kulturowego Japonii jest niejednorodność. Technologiczne zaawansowanie i supernowoczesność mieszają się tu z tradycją. Rok 1868 (restauracja Meiji) zapoczątkował otwarcie się Japonii na Zachód i tym samym jego wzmożoną ekspansję w strukturę oraz kulturę tego kraju. Odtąd Japończycy mogli w pełni swobodnie korzystać ze zdobyczy europejskich, niestety często gubiąc w nich własną tożsamość, a to, co rdzenne, przestało być nietknięte, wolne od obcych naleciałości[46]. W Japonii odnajdziemy miejsca, które zatraciły się w trendach zachodnich. Przykładem takiej aglomeracji jest Sapporo, gdzie przeważa zabudowa w stylu amerykańskim. Na szczęście są na mapie kraju też miejsca mu przeciwstawne, np. Kanazawa, która obroniła swój japoński charakter[47].

Optymizmem napawają działania zmierzające do poprawy systemu planowania przestrzennego w Japonii, ochrony środowiska i dbałości o zachowanie jak największego areału terenów zielonych. Niestety, duży kryzys przeżywa wiejski krajobraz kulturowy. Trudne warunki egzystencji rodzin rolniczych i nieprzyjazne warunki uprawy powodują, że wielu ludzi wyjeżdża do miasta w poszukiwaniu pracy i lepszego życia. Rozwijające się usługi turystyczne nie przynoszą wystarczającego dochodu, by ten proces zatrzymać[48].

Chociaż Japonia przeżywa trudności w ochronie swojej tożsamości, w tym również krajobrazu kulturowego, to należy zaznaczyć, że gdziekolwiek się udamy, odwiedzając Kraj Kwitnącej Wiśni, napotkamy japońskie lokalne stragany, na których można nabyć niespotykane nigdzie indziej towary, a na ulicach – ludzi ubranych w tradycyjne stroje. Wchodząc w świat baśniowych ogrodów – enklaw o idealnej harmonii, poczujemy ducha filozofii shintoistycznej, buddyjskiej i zen. Najbardziej sugestywne są jednak ciemne okna domów, które zawsze są skierowane do wewnątrz budynku, w stronę małego ogródka – symbolu kultury Japonii.

SUMMARY

REFLECTIONS ON THE CULTURAL LANDSCAPE OF JAPAN

The subject of consideration is the cultural landscape of Japan. It should be noted that Japan is an island country and the vast majority of its area are mountains ranges that are unfavourable to any land development. Therefore, mainly coasts and softly shaped land areas are occupied. The geographical nature of Japan forces a huge concentration of popu-

[46] J. Kamień, *Nie ma piękna bez cienia* [w:] *Japonia w oczach Polaków*…, s. 193.

[47] K. Pawłowska, *Krajobraz – architektura*…, s. 39.

[48] *Ibidem*, s. 46.

lation in a relatively small area. An analysis of diversity of the landscape of Japan lurks, in general, the image of chaos with the exception of unique and beautiful places. A justification of current state of cities is the World War II that brought destruction to Japan. The country quickly overcame the crisis and achieved significant economic growth. The buildings became a symbol of the development and free market system, however, at the cost of the landscape. Currently, state planning policy is aiming to correct mistakes of the past. In addition, there is a great emphasis on society that has a major role in shaping landscape. The improvement of the planning system in Japan, environmental protection and concentration to preserve the greatest acreage of green areas are another sources of optimism. Unfortunately, rural cultural landscape in Japan seems to be in a crisis.

EDWARD KAJDAŃSKI

UDZIAŁ POLAKÓW W BUDOWIE I ORGANIZACJI KOLEI WSCHODNIOCHIŃSKIEJ. WSPOMNIENIA INŻ. STEFANA OFFENBERGA

W 1988 r. zaproponowano mi wyjazd do Chin z ekipą Wytwórni Filmów Dokumentalnych w Warszawie w charakterze przewodnika, tłumacza, konsultanta i współautora scenariuszy filmów dokumentalnych, w tym godzinnego filmu o Polakach w Mandżurii[1]. Przebywaliśmy wówczas w Chinach przez sześć tygodni w maja i czerwcu. W pierwotnym założeniu mieliśmy najpierw udać się na północ prowincji Heilongjiang, śladami ekip polskich inżynierów, których nazwiska były związane z budową samej kolei i jej głównego ośrodka administracyjnego – Harbinu. Wiosenne wylewy mandżurskich rzek rozmyły w owym czasie drogi i gdy po dużych trudnościach naszym chińskim gospodarzom udało się wreszcie zdobyć odpowiednie terenowe wozy z napędem na cztery koła, okazało się, że straciliśmy tydzień i nasz wyjazd w kierunku Amuru spowodowałby konieczność rezygnacji z części ustalonego wcześniej planu zdjęć na południu Chin, które dla gospodarzy były priorytetowe, gdyż chcieli nam przede wszystkim pokazać zmiany, jakie dokonały się tam po zakończeniu rewolucji kulturalnej. Podczas tego nieplanowego wydłużonego pobytu w Harbinie miałem możliwość odwiedzenia harbińskich bibliotek i dotarcia do wspomnień polskiego inżyniera – Stefana Offenberga, który zarówno uczestniczył w wytyczaniu trasy przyszłej kolei, jak i kierował budową jej najtrudniejszego zachodniego odcinka, prowadzącego od granicy z Rosją przez góry Wielkiego Chinganu i dalej do Harbinu. Sporządzone w tamtym czasie notatki posłużyły mi w dużej mierze do napisania książki o historii tej kolei[2], natomiast o relacji inż. Offenberga wspomniałem zaledwie w dwóch zdaniach w pierwszym rozdziale mojej autobiografii[3]. Niniejszy artykuł opiera się na powstałych w czasie tej podróży notatkach.

---

[1] Skład ekipy filmowej był następujący: Tadeusz Pałka – reżyser, Krzysztof Pakulski – operator, Małgorzata Rok – operator dźwięku, Wojciech Szczudło – kierownik produkcji i ja. Powstał wówczas film o Polakach w Mandżurii i w Harbinie pt. *Perła północnych Chin. Epizod polski.*

[2] E. Kajdański, *Burzliwe dzieje Kolei Wschodniochińskiej (1898–1998)*, Warszawa 2000.

[3] E. Kajdański, *Wspomnienia z mojej Atlantydy*, Kraków 2013.

Fot. 1. Ekipa filmowa Wytwórni Filmów Dokumentalnych w Warszawie na rzece Sungari w Harbinie w 1988 r. Od lewej: konsultant, tłumacz i współautor scenariusza Edward Kajdański, operator dźwięku Małgorzata Rok, reżyser i współautor scenariusza Tadeusz Pałka, operator Krzysztof Pakulski, kierownik produkcji Wojciech Szczudło

Źródło: Zdjęcie z archiwum E. Kajdańskiego.

Po przegranej wojnie opiumowej z 1840 r. Chiny okazały się zupełnie nieprzygotowane do przeciwdziałania narastającej ekspansywności państw imperialistycznych. Jednym z państw, które cechowała szczególna agresywność wobec Państwa Środka, była Japonia. W 1895 r. narzuciła ona Chinom kolejną wojnę, którą te przegrały, tracąc na jej rzecz Tajwan, Peskadory (Penghu Liedao) i część półwyspu Liaodong w Mandżurii Południowej. Wprawdzie w wyniku działań Francji, Niemiec i Rosji Japonia została zmuszona do rezygnacji z Liaodongu, ale Chiny, obawiając się ponownej agresji japońskiej, zgodziły się w 1896 r. na budowę przez rosyjski rząd na swoim terytorium kolei o długości około 1500 km, łączącej najkrótszą trasą Rosję europejską z wybrzeżem Oceanu Spokojnego, a konkretnie Moskwę z Władywostokiem. Klauzula tzw. pasa wywłaszczenia gwarantowała Rosji pełnię władzy na terenach objętych porozumieniem kolejowym, czyli eksterytorialność, a więc także prawo do utrzymywania własnej administracji, policji, sądów i wojsk ochrony kolei. Formalnie kolej budowała spółka z kapitałem rosyjsko-chińskim, ale jedynym udziałowcem finansującym jej budowę był rząd rosyjski. Rok później w tajnym protokole do umowy Rosja uzyskała zgodę Chin na „wydzierżawienie" Port Arturu (Luda, obecnie Lushun) na półwyspie

Liaodong, gdzie miała powstać rosyjska morska baza wojskowa i miasto portowe Dalnij (dziś Dalian). Umożliwiało to Rosji zbudowanie drugiego, południowego odcinka Kolei Wschodniochińskiej (Kolej Południowomandżurska) o długości 700 km, łączącego budowaną już wcześniej trasę z Port Arturem i Dalnim. Kolej Transsyberyjska kończyła się w owym czasie w Sretieńsku, w okręgu nerczyńskim. Aby połączyć Kolej Transsyberyjską z Koleją Wschodniochińską, zbudowano dodatkowy odcinek między stacją Karymskaja (jedna z ostatnich stacji przed Sretieńskiem) a pierwszą stacją na terytorium chińskim, która otrzymała rosyjską nazwę Mandżuria (w języku chińskim wymawianą jako Manzhouli). Ostatnia zaś stacja rosyjska przy granicy z Chinami nosiła urzędową nazwę Rozjazdu 84, potocznie zaś była znana pod polską nazwą Maciejewska (lub Maciejewka)[4]. Wspomniał o tym fenomenie m.in. Józef Gieysztor, który w końcu lipca 1903 r. otrzymał propozycję objęcia stanowiska kierownika wyprawy zorganizowanej w celu ekonomicznego zbadania Mandżurii i wschodniej Mongolii, zwanej wówczas Bargą. Gieysztor pisał:

> Ostatnią stacją po stronie rosyjskiej jest Maciejewka, o polskim raczej, niż o rosyjskim brzmieniu, a o kilka wiorst dalej pociąg przecina granicę Chin, oznaczoną słupem z orłem dwugłowym z jednej, a smokiem z drugiej strony.
>
> Jesteśmy więc w Chinach! Ale oto Mandżuria [dziś Manzhouli – EK], pierwsza stacja Kolei Wschodniochińskiej. Tłum chińskich tragarzy na peronie, robotnicy przy wznoszonym dopiero dworcu kolejowym, smok chiński na czapkach służby kolejowej, na blankietach urzędowych, wszystko to świadczy, że jesteśmy na terytorium synów Państwa Niebieskiego![5]

Skąd ta polska nazwa na kresach Syberii, można się domyślić. Okręg nerczyński graniczący z Chinami, z jego kopalniami srebra i cyny był obszarem, do którego masowo zsyłano uczestników powstania z roku 1863. Darasun, Nerczyńsk, Kurleja, Ołowiannaja, Nerczinskij Zawod, Kadaja (Kadainskije Priiski), Aleksandrowskij Zawod – wszystko to były miejscowości zroszone krwią i potem powstańców styczniowych. Wielu z nich nie zostało objętych amnestią z roku 1869 i musiało tam zostać do końca życia na wysiedleniu. To pewnie na cześć jakiegoś Macieja albo Maciejewskiego budowniczowie stacji – synowie i wnuki powstańców – nazwali ją jego imieniem.

Epizod polski w Mandżurii zaczyna się już od pierwszych chwil po podpisaniu umowy między Rosją a Chinami, zanim jeszcze rozpoczęła się w roku 1898 faktyczna budowa kolei. Wiceprezesem zarządu Towarzystwa Budowy Kolei został inż. Stanisław Kierbedź, bratanek twórcy Mostu Kierbedzia w Warszawie. Faktycznie zaś sprawował on pełnię władzy nad budowniczymi. Dlatego na kierowniczych stanowiskach zarówno w Petersburgu, jak i we Władywostoku oraz w Mandżurii zatrudnił wielu polskich inżynierów.

---

[4] Później została ona przemianowana na Otpor, obecnie zaś jej nazwa brzmi Zabajkalsk.

[5] J. Gieysztor, *Na Dalekim Wschodzie*, „Naokoło Świata" 1904, nr 29–42, s. 449–555.

Fot. 2. Inżynier Stanisław Kierbedź, ok. 1901 r.

Źródło: Zdjęcie z archiwum E. Kajdańskiego.

Inżynier Kierbedź pełnił przez 6 lat obowiązki urzędującego prezesa zarządu. Nominalnym prezesem, wyznaczonym już później, na podstawie specjalnego reskryptu cesarza Chin Guangxiu, został chiński ambasador pełnomocny w Petersburgu i w Berlinie – Hsü Tsingcheng (Xu Jingcheng). Jednak to z polecenia Kierbedzia już na początku 1897 r. wysłano z Władywostoku do prowincji Heilongjiang w Mandżurii Północnej dwie ekspedycje techniczne. Miały one opracować dwa warianty przyszłej kolei, której trasa miała przebiegać przez obszary Rosjanom zupełnie nieznane. Poza Maciejewką, która zgodnie z planem miała być końcową stacją dobudowanego odcinka Kolei Transyberyjskiej, znane było jedynie miejsce, gdzie budowana kolej powinna była przeciąć ponownie granicę Rosji. Była to stacja Pograniczna, od której miała być poprowadzona trasa nowo tworzonej Kolei Ussuryjskiej, aby połączyć Kolej Wschodniochińską z Nikolsk-Ussuryjskiem i następnie z najważniejszym rosyjskim portem na Pacyfiku – Władywostokiem.

W celu rozpoznania terenu i wytyczenia trasy budowy dwóch linii Kolei Wschodniochińskiej – zachodniej i wschodniej – inż. Kierbedź i mianowany naczelnikiem budowy Kolei Wschodniochińskiej inż. Aleksander Jugowicz wysłali wówczas dwie ekspedycje techniczne, składające się z wybitnych specjalistów z dziedziny budowy

Fot. 3. Inżynier Stanisław Kierbedź podczas wizyty u wicekróla Mukdenu (dziś Shenyang) na trasie linii południowej Kolei Wschodniochińskiej w 1901 r. (przed powstaniem bokserów)

Źródło: Zdjęcie z archiwum E. Kajdańskiego.

kolei. Dzięki informacjom inż. Grochowskiego wiemy, że przy projektowaniu budowy Kolei Wschodniochińskiej brano pod uwagę dwa warianty:

> Według jednego z nich – „południowego" – kolej miała iść ze stacji Mandżuria przez Hajłar, dolinę rzeki Czoł, miasto Bodune, miasto Ninguta, do kozackiej wsi Połtawka i do Nikolska-Ussuryjskiego. Podług wariantu „północnego" kolej miała iść z Hajłaru, przez dolinę rzeki Jalu, miasto Cicikar, miasto Chulanczen, miasto Aszyche, twierdzę Echo (nad rzeką Mudandzian) do kozackiej wsi Grodekowo, a stamtąd do Nikolska Ussuryjska (koło Władywostoku). Z początkiem lata 1897 ekspedycje techniczne wyruszyły z Władywostoku. Partia badająca „północny" wariant drogi zakończyła swe prace w styczniu 1898. Ale partia, która zajmowała się „południowym" wariantem, nie była w stanie zakończyć swego zadania, gdyż z powodu niedostępności terenu cały obszar między doliną rzeki Mudandziang (obok dzisiejszej stacji Echo) i rzeki Sungari (…) pozostał niezbadanym[6].

Inżynierowi Stefanowi Offenbergowi zawdzięczamy jedyne zachowane wspomnienia z prac jednej z tych ekspedycji. Wiemy z nich, że nieznajomość terenu, nieprzebyta tajga, mokradła i górskie bezdroża, przede wszystkim zaś olbrzymie rzeki, wylewające z początkiem lata na wielkich przestrzeniach kraju, bardzo utrudniały prace projektowe, które zamiast planowanych trzech miesięcy trwały ponad pół roku.

[6] K. Grochowski, *Polacy na Dalekim Wschodzie*, Harbin 1928, s. 11.

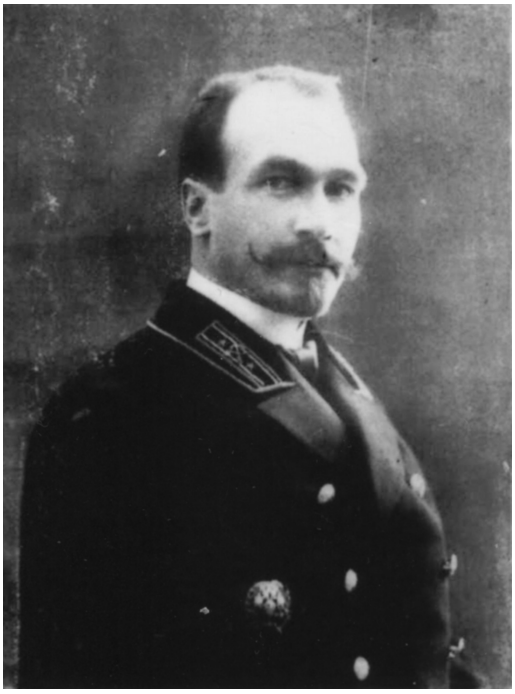

Fot. 4. Inżynier Stefan Offenberg

Źródło: Zdjęcie z archiwum E. Kajdańskiego.

Prace te musiano zresztą przerwać po przebyciu pasma gór Wielkiego Chinganu, wskutek niedostępności terenów między dolinami rzek Nonni i Sungari. Przytoczę fragment zachowanej relacji inż. Offenberga:

> Rok 1897 był wyjątkowo deszczowy. Od pierwszych dni sierpnia były takie ulewy, że nawet małe rzeczułki były dosłownie nie do przeprawienia się w bród. Krok po kroku musieliśmy pokonywać nieprawdopodobne przeszkody, aby tylko móc posuwać się do przodu. Traciliśmy pół dnia na pokonanie jakiegoś bagna, z którego wspólnymi siłami musieliśmy wyciągać uwięzione w nim woły lub arby lub nasz tabor trafiał na szybko mknące potoki występujące ze swych brzegów. Żadnych mostów, żadnych środków do przeprawienia się. Ręce nam opadały. Czy mieliśmy czekać, aż woda opadnie? Nie, trzeba iść naprzód. Wysyłamy posłańców do różnych wiosek, niekiedy odległych o dziesiątki wiorst, na poszukiwanie łodzi lub tratw. Ileż to rozmów z Chińczykami! W końcu pomagają obietnice solidnej zapłaty samym tylko pośrednikom dla rozmów z miejscowymi władzami, od których wszystko zależy. Wreszcie otrzymujemy dwie dość wysłużone łódeczki. Naprędce zbijamy je razem przy pomocy desek i otrzymujemy w ten sposób prom. Na taki prom ładujemy arbę, wiążemy sznurami i puszczamy z prądem, który znosi naszą arbę daleko w stronę. Wreszcie przy pomocy drągów udaje się przybić do przeciwległego brzegu. Ile strachu o każdą arbę. Nie daj Boże, przewróci się i fale po-

chłoną cenny majątek, dla nas zaś wszystko było cenne, gdyż wieźliśmy tylko najbardziej potrzebne przedmioty[7].

Naczelnicy drugiej partii, którzy prowadzili swoje ekipy innymi trasami, aby szybciej dotrzeć do celu, napotykali na podobne przeszkody, choć wiemy o nich jedynie z relacji Offenberga. Do nieprzewidzianych warunków pogodowych i wylewów wielkich i małych rzek (co w Mandżurii było zjawiskiem nader częstym) dochodziła nieznajomość miejscowych warunków, zwyczajów, możliwości zaopatrzenia w najbardziej potrzebne do przeżycia i do codziennego użytku artykuły.

> Po 18 dniach takiej podróży – pisze Offenberg – (podczas której przez dwie doby trzymały nas w miejscu nieustające ani na minutę ulewy) przybyliśmy w końcu do Mergenu. Stąd rzeka Nonni jest już żeglowna dla dżonek. Dla skrócenia czasu postanowiliśmy wynająć tu dżonki i spłynąć z prądem do Cycykaru (dziś Qiqihaer), opróżniony zaś tabor wysłać drogą lądową do Cycykaru. W Mergenie pozostawaliśmy przez trzy dni w celu naprawy sprzętu, przede wszystkim zaś, aby dać odpoczynek ludziom i naszym przemęczonym koniom i wołom. Ludność chińska spotykała nas bez wrogości, choć oczywiście za wszystko trzeba było płacić niesłychane tu ceny. Mieszkańcy wielu wiosek po raz pierwszy widzieli Europejczyków. Otaczały nas tłumy Chińczyków, którzy obmacywali nasze wysokie buty, odzież i z wielką ciekawością oglądali nasze tarantasy, rosyjskie *telegi* [wozy – E.K.] i wszystko inne, nie widziane przez nich dotychczas.
>
> My zaś nie mieliśmy żadnego pojęcia o Mandżurii i dlatego zaopatrzyliśmy się na podróż we wszystko, nawet w kasze. Okazało się, że u Chińczyków można było wszędzie kupić proso (siaomidzę), różne warzywa: ziemniaki, ogórki, kapustę chińską, arbuzy. Wszystko to znacznie ułatwiało nasze troski o wyżywienie. Korzystając z trzydniowego postoju w Mergenie, zbudowaliśmy naprędce piec do pieczenia chleba i wypiekliśmy w tym czasie 30 pudów chleba i sucharów. W ten sposób oszczędziliśmy w znacznym stopniu nasze zapasy sucharów, otrzymanych w Chabarowsku z resortu wojny. Wreszcie 21 sierpnia ruszyliśmy w dalszą drogę, gnieżdżąc się w nadzwyczajnej ciasnocie na dżonkach. Ale i taka podróż była o wiele lepsza od trudów przeżytych przez nas podczas przechodzenia odległości około 200 wiorst od Aigunu do Mergenu[8].

Ekipa badawcza dowodzona przez inż. Gierszowa (którego zastępcą był Offenberg) miała według pierwotnych założeń wyruszyć z Chabarowska i przeciąwszy ze wschodu na zachód terytorium „Kraju Czarnego Smoka", czyli prowincji Heilongjiang, zbadać trasę prowadzącą z Mergenu do Cycykaru, a po przejściu gór Wielkiego Chinganu zatrzymać się w Hajłarze, położonym już w Bardze[9] i tam dopiero

---

[7] E. Nilus, *Istoriczeskij obzor Kitajskoj Wostocznoj Żeleznoj Dorogi 1986–1923*, t. 1, Harbin 1923, s. 45. Tom 2 już się nie ukazał z powodu zwolnienia całego kierownictwa Kolei Wschodniochińskiej przez władze sowieckie po utworzeniu tzw. pierwszego parytetu.

[8] *Ibidem*.

[9] Barga jest mongolską nazwą kraju położonego na zachodzie Mandżurii i na wschodzie Mongolii Wewnętrznej. Obecnie nosi ona nazwę Hulunbuir.

rozpocząć badania terenowe. Tymczasem rozlane rzeki znacznie opóźniły harmonogram podróży, zaś przy przekraczaniu Wielkiego Chinganu uległo roztrzaskaniu wiele arb i rosyjskich powozów, stracono trzy woły, które padły ze zmęczenia. Dopiero 16 października oddział Offenberga dotarł do Hajłaru, gdzie dowiedziano się, że również druga partia badawcza była zmuszona zmienić pierwotną marszrutę i wycofać się od Hajłaru do jeziora Dałaj-nor, aby stamtąd po przekroczeniu rzeki Onon dotrzeć do kozackiej wsi Curuchajtuj, już na terenie rosyjskiego Zabajkala.

Z tą pierwszą podróżą badawczą inż. Offenberga przez przełęcz w górach Wielkiego Chinganu (dokąd wróci on 2 lata później już jako naczelnik budowy) wiąże się odkrycie dwóch tzw. „Wałów Czyngis-chana" – północnego, około 800 km długości i południowego, około 400 km, przecinających góry Wielkiego Chinganu i biegnących aż do pustyni Gobi w dzisiejszej Mongolii. Oczywiście „odkrycie" tych wałów trzeba wziąć w cudzysłów lub zastrzec, że zostały one odkryte przez ekspedycję jedynie dla Rosji i dla Europy. Tubylcy wiedzieli o ich istnieniu w chwili powstania wałów. Inżynier Offenberg był zatem jedynie pierwszym „białym człowiekiem", który wspomniał o nich. Nazwał zresztą imieniem wielkiego mongolskiego zdobywcy jedną ze stacji Kolei Wschodniochińskiej, gdy 2 lata później nadzorował budowę w górach Wielkiego Chinganu sektora kolei z najdłuższym tunelem kolejowym w Mandżurii. Był wtedy zmuszony rozebrać fragmenty wału, zbudować tam rozjazd (*passing loop*) i ułożyć na przecięciu z wałem tory kolejowe. Nazwał go Rozjazdem Czyngis-chana. Potem zaś, po jego rozbudowie, powstała tam już uwidoczniona na mapach stacja Czyngis-chan. Drugi Wał Czyngis-chana, znacznie gorzej zachowany, przecinał rosyjsko-chińską granicę przy wspomnianym rozjeździe nr 84, który po przekształceniu w stację potocznie był już znany pod polską nazwą Maciejewska[10]. Czym był „odkryty" przez ekspedycję Wał Czyngis-chana i przez kogo został zbudowany, Offenberg i jego ludzie nie wiedzieli. Od Mongołów zamieszkujących w pobliżu mogli jedynie uzyskać informację, że na tych obszarach znali oni dziesiątki pamiątek po Czyngis-chanie, przynajmniej związanych legendami z jego imieniem. Były to miasta, które miał budować (choć w rzeczywistości tylko je niszczył), rzeki, które przepływał, kamienie, których dotykał, drzewa, w których cieniu odpoczywał. Gdyby istniały, musiałyby liczyć co najmniej 800 lat.

Po zakończeniu badań ekipa Offenberga musiała przeprawić się przez zamarznięty już Onon razem z całym załadowanym na 110 różnych wozach sprzętem i zaopatrzeniem. Na szczęście zima była tamtego roku bezśnieżna i konie mogły same zdobywać sobie pożywienie. Dopiero w odległości 100 wiorst od Hajłaru, gdzie później została zbudowana stacja Chorchonte, ekspedycja natrafiła na pierwsze mongolskie jurty, w których można było kupić jedzenie, siano i chrust.

[10] Gdy w 1957 r. po raz pierwszy przejeżdżałem przez Zabajkalsk w drodze z Polski do Harbinu, opowiadano nam, że końcówka tego północnego wału znajdowała się tuż za stacyjnymi peronami, już na terenie ZSRR.

Ale kierunek ten z Hajłaru – pisze Offenberg – był nam zupełnie nieznany. Nie istniały żadne mapy ani opisy tej trasy. Przygotowaliśmy tylko lekki sprzęt i wybraliśmy najlepsze konie z posiadanych w taborze, nie wiedząc dobrze, czym będziemy je karmić, gdy spadnie śnieg. Nie wiedzieliśmy, na czym będziemy podgrzewali nasze posiłki, gdyż tereny [na zachód – E.K.] od Hajłaru, w kierunku jeziora Dałaj-nor, według słów Mongołów były bezleśne. Wzięliśmy ze sobą jako wielki skarb dwa grube pnie sosnowe o długości jednego sążnia, które były przeznaczone na kołki do pomiarów topograficznych.

Mrozy stawały się coraz surowsze. Bywały dnie, gdy przy silnym wietrze i mrozach dochodzących 37ºR dosłownie nie można było pracować. Podczas takich dni wskutek mrozu szczególnie trudno było oddychać. Gęsty szron pokrywał wąsy i brodę. Aby zapalić fajkę (papierosy wszyscy porzucili już dawno i palili chiński tytoń fajkowy), trzeba było najpierw odszronić przymarznięte do brody wąsy, gdyż inaczej nie można było włożyć fajki do ust. Żołnierze szybko wynaleźli na to następujący sposób. Najpierw poszukiwało się kawałka zamarzniętego końskiego nawozu (w stepach arguńskich, gdzie pasą się wielkie tabuny koni, znalezienie go nie przedstawiało trudności). Przy pomocy zapałki zapalaliśmy ten kawałek nawozu i usilnie rozdmuchiwaliśmy ustami, jak węgielek. Wąsy stopniowo zostawały odszronione i tylko wówczas można było zapalić. Żelazne piecyki w namiotach rozpalaliśmy tylko wieczorem, ponieważ w nocy, z braku ludzi, nie było komu ich pilnować, gdyż wszyscy byli zbyt zmęczeni dzienną pracą, a i tak nie starczyłoby paliwa na całą noc. Kładliśmy się spać, nie rozbierając się, w futrzanych workach, przykrywając się szubami. Nad ranem okazywało się, że od oddychania nasze wąsy dosłownie przymarzały do szub i odtajały jedynie po tym, gdy w namiocie podwyższała się temperatura przy rozpaleniu żelaznego piecyka[11].

Przeprowadzone badania nie rozwiewały wszystkich wątpliwości związanych z wytypowaniem najbardziej korzystnych tras budowy przyszłej kolei i dogodnego miejsca na siedzibę jej władz. Dlatego w celu zbadania miejscowości nad brzegami rzeki Sungari, gdzie miało być założone centrum administracyjne przyszłej kolei, nazwane tymczasowo „Miastem Sungari", inż. Kierbedź wysłał jeszcze jedną ekspedycję, która wyruszyła z Władywostoku 8 marca 1898 r. Jej kierownikiem został inż. Adam Szydłowski. Do pomocy przydzielono mu jeszcze dwóch rodaków: techników Raweńskiego i Wysockiego. W skład ekspedycji weszli poza nimi: technik, dwóch dziesiętników, felczer, meteorolog i 20 robotników. Eskortę stanowiło pół sotni pieszych kozaków kubańskich pod dowództwem Polaka, rotmistrza Pawlewskiego[12].

Inżynier Grochowski pozostawił nam w miarę dokładny opis trasy tej ekspedycji. Karawana licząca 30 wozów wyruszyła z Nikolsk-Ussuryjska 8 marca przez

[11] E. Niłus, *Istoriczeskij obzor*…, s. 48.

[12] O rotmistrzu Pawlewskim wiemy, że pochodził ze szlachty polskiej, którą na rozkaz cara Mikołaja I przesiedlono przemocą z guberni podolskiej na Kaukaz i wcielono do jednostki wojskowej utworzonej z kozaków kubańskich (zaliczono go do tzw. kozackiego sosłowija – nie miał wyboru i musiał zostać kozakiem). Zmarł w 1927 r. w Harbinie w stopniu pułkownika, ale przez ostatnie lata życia był stróżem na jednym z harbińskich cmentarzy. K. Grochowski, *Polacy*…, s. 12.

Fot. 3 Inżynier Adam Szydłowski – założyciel Harbinu i budowniczy Kolei Wschodniochińskiej

Źródło: Zdjęcie z archiwum E. Kajdańskiego.

kozacką wieś Połtawka do miasta Ninguta (dziś Ningan), będącego niegdyś jedną ze stolic położonego na terytorium Mandżurii cesarstwa Bohai. Droga przez górskie bezdroża była trudna, ale jeszcze trudniejsze okazało się przejście wzdłuż szeroko rozlanej rzeki Mudanjiang, którą trzeba było obejść szerokim łukiem, aby przejść do doliny Sungari w okolicy dzisiejszego miasta Jilin. Ze względu na topniejący śnieg droga zamieniała się w rwące łożyska górskich potoków. Starą drogą handlową, łączącą Jilin z innym starym mandżurskim miastem Acheng (obok którego powstała później tzw. cukrownia polska w Aszyche), mijając po drodze miasta Guiyushu (dziś Bushu) i Lalincheng (dziś Lalin), już bez większych trudności 11 kwietnia 1898 r. ekspedycja Szydłowskiego dotarła do wielkiej rzeki Sungari, która w tym czasie szeroko wylała i dlatego nieliczne chińskie osady w tym rejonie znajdowały się przeważnie pod wodą. Szydłowski wybrał na miejsce przyszłego miasta małą osadę rybacką na prawym jej brzegu[13]. Obydwa brzegi znajdowały się na terytorium Chin,

[13] W języku mandżurskim nazwa ta oznacza „Rzeka Białych Kwiatów" (chińska nazwa: Songhuajiang, czyli Rzeka Sosnowych Kwiatów).

ale administracyjnie prawy należał do prowincji Heilongjiang, lewy zaś do mongolskiego księstwa Północny Gorlos[14].

> Pan Szydłowski – pisał Grochowski – oglądnął miejscowość wzdłuż brzegu Sungari, ale nic odpowiedniego dla pomieszczenia biur Zarządu Budowy Kolei nie znalazł. Czas upływał. Lada dzień mogli przyjechać statkami inżynierowie i urzędnicy z Chabarowska. Po powrocie na miejsce, gdzie znajdowała się reszta ekspedycji, doradził pewien Chińczyk panu Szydłowskiemu, by nabył dla użytku przyszłej kolei „Chińską Gorzelnię", zwaną Sian Fan, która z powodu obrabowania przez hunhuzów[15] była chwilowo nieczynna. Gorzelnia składała się z trzydziestu fanz[16], niektóre zbudowane były z cegły. Część z nich była już mocno uszkodzona przez czas, ale można je było wyremontować. Chociaż miejscowość Sian Fan (dzisiejszy Stary Harbin) znajdowała się osiem wiorst od rzeki Sungari, to jednakże z powodu braku czegokolwiek lepszego, innego wyboru nie było[17].

Inżynier Szydłowski nabył budynki gorzelni za 450 kg srebra ze słynnych wśród potomków zesłańców kopalni nerczyńskich, specjalnie odlanego w tym celu w pięciokilogramowe sztaby. On sam i przybyli z nim Raweński, Wysocki i Pawlewski byli pierwszymi Polakami, którzy osiedlili się w „Mieście Sungari" po zakończeniu prac ekspedycji. Natychmiast po wyładowaniu sprzętu zabrano się do remontu budynków, tak by nadawały się do przyjęcia kierownictwa budowy kolei i innych osób, które miały przybyć statkami, gdy tylko ruszą lody na Amurze. Pierwszy z nich, „Św. Innocenty", zacumował przy prowizorycznej kei 13 maja 1898 r. Trzy dni później przybył drugi statek, „Błagowieszczeńsk" (Grochowski wymienia go pod nazwą „Odessa"), na którego pokładzie znajdowali się m.in. zastępca głównego inżyniera budowy kolei – inż. Sergiusz Ignacjus, kierownictwo Wydziału Budowlanego, pierwsza grupa pracowników i wykwalifikowanych robotników oraz kozacy ze Straży Granicznej. Dzień 16 maja 1898 r. uznano za datę założenia Harbinu[18]. O inż. Szydłowskim wiadomo ponadto, że jeszcze w tym samym roku wyjechał wraz ze Stanisławem Kierbedziem i Aleksandrem Jugowiczem na rekonesans trasy budowy linii południowej, prowadzącej z Harbinu do Port Arturu i Dalniego i pozostał na linii południowej, kierując tam budową sektora środkowego w pobliżu miasta Liaoyang. Ostatecznie postanowiono budować kolej według północnego wariantu. Główny ośrodek administracyjny dla całej kolei miał być zbudowany nad rzeką Sungari i został oznaczony tymczasową nazwą „Miasto Sungari". Był to późniejszy Harbin.

---

[14] Dawna nazwa osady – Halabin – oznaczała w języku mongolskim „przeprawę przez rzekę" i wymawiana była przez Chińczyków jako Haerbin, a przez Rosjan – Harbin.

[15] W języku chińskim *hunhuzi* oznacza „rudobrody". Pierwotnie Rosjanie nazywali tak jedynie uzbrojonych bandytów. Później rozszerzono tę nazwę na uczestników różnych powstań, m.in. powstania bokserów.

[16] Fanza – chiński budynek zbudowany przeważnie z niewypalonej cegły.

[17] K. Grochowski, *Polacy*…, s. 12–14.

[18] W źródłach rosyjskich 28 maja według kalendarza juliańskiego.

Zarówno we Władywostoku, gdzie mieściła się centrala, jak i w Mandżurii inż. Kierbedź zatrudnił na kierowniczych stanowiskach wielu polskich inżynierów, których znał z okresu budowy Kolei Transsyberyjskiej. W pracach obydwu ekspedycji badawczych oraz w centrali władywostockiej projektującej kolej udział polskich inżynierów był poza wszelkimi wątpliwościami decydujący. Odpowiedzialnością za dobór i dostawy wszystkich urządzeń mechanicznych dla całej kolei został obarczony inżynier-technolog Seweryn Wachowski, natomiast za dobór i dostawy materiałów budowlanych, w szczególności leśnych – inżynier budowlany Karol Weber.

Inżynier Seweryn Wachowski pełnił później obowiązki zastępcy naczelnika budowy kolei Aleksandra Jugowicza (według jednych Serba, według innych Polaka), ale wcześniej zaprojektował jeden z najtrudniejszych i najdłuższych odcinków linii zachodniej, prowadzącej od stacji granicznej Mandżuria (Manzhouli) przez góry Wielkiego Chinganu do Harbinu. Jemu też Kierbedź powierzył zorganizowanie floty handlowej Kolei Wschodniochińskiej. Dlatego został on oddelegowany do Europy celem zawarcia z belgijską firmą kontraktu na budowę dla tej floty statków i barek nadających się do wykorzystania na rzece Sungari. Napisałem kiedyś, że jeżeli spojrzeć na fotografie prominentnych postaci z okresu budowy Kolei Wschodniochińskiej zamieszczone w sprawozdaniu z jej działalności z okazji jubileuszu 25-lecia[19], to można odnieść wrażenie, że budowali ją w większości sami Polacy. Tak wielu Polaków zatrudnionych na kierowniczych stanowiskach zapisało się złotymi zgłoskami w historii budowy Kolei Wschodniochińskiej, że nie sposób ich wszystkich wymienić w tej krótkiej relacji. Wspomnę przynajmniej o tych najbardziej zasłużonych[20].

Trasa planowanej Kolei Wschodniochińskiej została przez inż. Kierbedzia podzielona na trzy główne linie: zachodnią, wschodnią i południową. Wszystkie trzy zbiegały się na Równinie Mandżurskiej, gdzie w miejscu wytypowanym przez inż. Szydłowskiego, uważanego za założyciela miasta Harbinu, miała wkrótce powstać główna siedziba budowniczych kolei i przyszłych władz kolejowych. Każda z wymienionych trzech linii była dzielona na sektory (*uczastki*) mniej więcej po 300 km długości oraz mniejsze odcinki (*distancii*). Za całość projektu odpowiadał Kierbedź, za całość budowy inż. Aleksander Jugowicz i jego zastępcy – inż. Sergiusz Ignacjus i inż. Seweryn Wachowski, większość zaś z 21 sektorów została powierzona polskim inżynierom. I tak, budową 7 z 13 sektorów linii zachodniej i wschodniej (o wspólnej numeracji od 1 do 13) kierowali (urzędowo: „pełnili obowiązki naczelników budowy sektorów"): sektorem 1. (Manzhouli) – inż. Krutycki (w oryginale rosyjskim – Krutickij), sektorem 3. (Mianduhe) – inż. Chełchowski (w oryginale rosyjskim – Chiłkowskij), sektorem 5. (Chingan) – inż. Stefan Offenberg, sektorem

[19] E. Niłus, *Istoriczeskij obzor*…

[20] Obszerną listę Polaków zasłużonych dla kolei i dla miasta Harbinu zamieścił na podstawie artykułu w Tygodniku „Ojczyzna" (z 28 maja 1948 r. z okazji 50-lecia miasta Harbinu) M. Cabanowski w *Tajemnicach Mandżurii* (Warszawa 1993). Lista ta jest jednak bardzo niekompletna, szczególnie jeśli chodzi o budowniczych Kolei Wschodniochińskiej.

6. (Cicikar, Qiqihaer) – inż. Gierszow (w innych źródłach Gierszewski), zaś po jego śmierci od 1901 r. – inż. Antoniewicz, sektorami 7. i 8. (Harbin) – inż. Karol Weber (do końca 1900 r., potem zastąpił go książę Chiłkow), sektorem 10. (Imianpo) – inż. Cywiński (do 1901 r., gdy został postrzelony przez *hunhuzów* w powstaniu bokserów). Jego zastępcą był inż. Jan Obłomiewski, który później przejął kierownictwo nad sektorem. Zwierzchnikiem 11. sektora od 1901 r. był inż. Jan Kulikowski (lub Kuligowski). Polacy kierowali także budową 6 z 8 sektorów linii południowej, prowadzącej od Harbinu do rosyjskiej bazy wojskowej Port Artur, a mianowicie: sektorem 3. (Kuangchengzi) – inż. Jan Prosiński, sektorem 4. (Tielin) – inż. Mikołaj Kazi-Girej, sektorem 5. (Liaoyang) – inż. Adam Szydłowski, sektorami 6., 7. i 8. (Dalnij, Port Artur) – inż. Teofil Hirszman (w 1901 r. sektor 8. przejął od niego inż. Kiparisow)[21]. Inżynier Teofil Hirszman był nie tylko budowniczym aż 3 sektorów, ale też zastępcą naczelnika ds. budowy całej linii południowej, która wkrótce miała stać się ważną magistralą, łączącą w latach wojny rosyjsko-japońskiej rosyjski Daleki Wschód z obleganym przez Japończyków Port Arturem.

Do szczególnie zasłużonych polskich pionierów, budowniczych kolei, należał inż. Stefan Offenberg, który kierował budową bardzo trudnego sektora od gór Wielkiego Chinganu do rzeki Nonni (Neijiang), na terenach dzikich i prawie niezamieszkanych. Dzięki notatkom Offenberga wiemy, w jakich warunkach przyszło pracować tym pierwszym pionierom zagospodarowywania terenów pod budowę kolei. Planowano, że jego partia zostanie na wiosnę 1898 r. przewieziona statkiem z Harbinu rzekami Sungari i Nonni do Cycykaru. Jednakże z braku możliwości zdobycia drewna opałowego, po spaleniu w kotle okrętowym wszystkich mebli, łącznie z taboretami, jego ekipa była zmuszona wysiąść w nagim stepie i przez 8 dni posuwać się konno i pieszo wraz z całym sprzętem traktem pocztowym do Cycykaru.

> Po uzupełnieniu taboru w Cycykarze wyruszyłem wkrótce ze swoją partią do swego sektora, do Dżalantunu [Zhalantongu – E.K.]), dokąd przybyłem nareszcie pomyślnie 11 lipca. Tabor nasz rozmieścił się na nocleg w szczerym polu, w dolinie rzeki Jał [Yalu – E.K.], obok obecnej stacji Turczycha.
>
> Pierwszym naszym zadaniem było znalezienie tutaj śladów badań, przeprowadzonych w ubiegłym roku przez Hirszmana i to nam się wkrótce udało. Następnie przystąpiliśmy do odtworzenia linii i do szczegółowych poszukiwań jej najbardziej dogodnego kierunku. Mnie został powierzony sektor długości 120 wiorst [150 km – E.K.], podzielony na cztery odcinki. Jego punktami końcowymi były obecne stacje Buhedu i Czyngis-chan. Ta ostatnia otrzymała swą nazwę od biegnącego obok niej znanego wału, którego budowa przypisywana jest Czyngis-chanowi.
>
> Zabraliśmy się zgodnie do pracy i objechaliśmy z naczelnikami odcinków cały obszar sektora, dokonując niezbędnych pomiarów. Jednakże niebywałych rozmiarów powódź,

[21] E. Niłus, *Istoriczeskij obzor*…, s. 59. Niestety, autor pisał tę relację w latach 1922–1923 z okazji 25. jubileuszu kolei i część nazwisk została w niej zamieszczona bez imion, m.in. inż. Krutyckiego, Chełchowskiego i Cywińskiego. Niektóre z nich są tu podane za inż. Grochowskim.

jaka nawiedziła ten obszar tamtego roku, zniszczyła wszelkie ślady poprzednich robót, w związku z czym zaszła konieczność w ogóle przeniesienia całej linii na wyższy poziom, bezpieczniejszy w przypadku powodzi[22].

Aby nie tracić cennego czasu, zanim nadejdą mrozy, Offenberg polecił zbudować tymczasowe „baraki" ze zwykłych chińskich plecionych mat (były to raczej szałasy, niezasługujące nawet na miano baraków). Każdy z naczelników odcinków otrzymał dla ochrony dwudziestoosobowy oddział uzbrojonych strażników z organizującej się Straży Ochrony Kolei (z przydzielonej Offenbergowi sotni, którą dowodził kapitan Smolannikow). Wkrótce jego ekipa miała okazję się przekonać o tym, jak potrzebna była ta ochrona. Z wielkimi trudnościami nawiązano łączność pocztową z najbliższą stacją pocztową w Rosji, w Nerczyńskim Zawodie, odległym o 600 wiorst od Dżałantunu, skąd otrzymano ciepłe ubrania, herbatę i cukier.

Poczta – pisze Offenberg – przychodziła dwa razy w miesiącu, przy czym pełnienia obowiązków listonosza podjął się za dodatkową płacę pewien zabajkalski kozak. Tak rozpoczęło się nasze życie w tym surowym kraju. Dookoła szczere pole; tygodnie i miesiące płynęły nadzwyczaj monotonnie. Jedyną naszą rozrywką po skończonym dniu pracy były śpiewane przez kozaków pieśni oraz charakterystyczne tańce wokół ogniska należących do naszej ochrony Osetyńczyków i Lezgińczyków (…)

Tymczasem zbliżała się zima, my zaś wciąż jeszcze mieszkaliśmy w barakach z plecionych mat; trzeba było usilnie zaopatrywać się w ciepłą odzież z Zabajkala. Nastała kolej na roboty strzelnicze, do których koniecznie trzeba było przystąpić w czasie zimy. Umówiliśmy się z Gierszewem, że przygotujemy wspólny tabor i wyślemy go pod dowództwem technika Siemianowskiego do Błagowieszczeńska po wszystkie niezbędne rzeczy. Z wielką niecierpliwością liczyliśmy kolejne dnie do jego powrotu.

Wreszcie w lutym 1899 r. technik Siemianowski wrócił z żelazem, stalą, szkłem i innymi materiałami, oraz ze stu pudami prochu do robót strzelniczych. Sto pięćdziesiąt pudów dynamitu udało się sprowadzić dopiero w końcu tego roku morzem via Harbin, co umożliwiło rozpoczęcie budowy tunelu przez Chingan[23].

Przed samym Nowym Rokiem 1900 przyjechał do pobliskiej stacji Fulaerdi główny inżynier budowy – Jugowicz i tam zostali wezwani także Offenberg z Gierszewem.

Przyjemną nowiną, której dowiedzieliśmy się od Jugowicza, była decyzja o masowym najmie robotników z wewnętrznych prowincji Chin. Bardzo brakowało nam rąk do pracy, szczególnie do mających się rozpocząć na dużą skalę prac ziemnych.

Tu, w Fulaerdi, spotkaliśmy nowy 1900 rok, który okazał się wkrótce tak dla nas niespokojnym. Ale podczas tego noworocznego spotkania nic nie zapowiadało udręk i byliśmy pełni energii i wiary w powodzenie naszych spraw. Został nawet urządzony zaimprowizowany bal, gdyż obecnych tam było kilka rosyjskich pań i orkiestra wojskowa.

[22] *Ibidem*, s. 73.
[23] *Ibidem*, s. 74.

> Przy okazji warto wspomnieć, że na odcinkach budów zostały już zainstalowane telefony Ericsona i nierzadko słuchaliśmy w naszych ruderach muzyki wojskowej, rozbrzmiewającej w Fulaerdi[24].

Inżynier Stefan Offenberg był związany z Koleją Wschodniochińską przez ponad ćwierć wieku. Zaledwie parę lat przed wymuszonym przekazaniem jej władzom sowieckim w 1924 r., awansował na zastępcę naczelnika kolei. Został zwolniony i aresztowany wraz ze swoim zwierzchnikiem naczelnikiem inż. Ostroumowem, w atmosferze skandalu, w dniu 3 października 1924 r., po przejęciu 50% udziałów kolei przez ZSRR. Harbińska prasa nazwała ten dzień w swoich nagłówkach „dniem przewrotu październikowego na Kolei Wschodniochińskiej".

Kolonia polska w Harbinie zawdzięczała inż. Offenbergowi m.in. przyznanie pięknej parceli w nadrzecznej dzielnicy Harbinu – Przystani, pod budowę kościoła katolickiego św. Jozefata, w którym zostałem ochrzczony, a w 1950 r. brałem w nim ślub. Ten piękny drewniany kościół, którego budowa została ukończona w 1925 r., przetrwał do roku 1966, kiedy to legł w gruzach pod siekierami czerwonogwardzistów w trakcie rewolucji kulturalnej.

Kolejną ważną postacią wśród budowniczych kolei i pierwszych Polaków w Harbinie był inż. Karol Weber, ściągnięty do „Miasta Sungari" przez głównego inżyniera budowy kolei Jugowicza. Był on początkowo naczelnikiem wydziału zakupów materiałów leśnych, potem powierzono mu budowę odcinka kolei w pobliżu Harbinu. Weber przyczynił się do budowy w Harbinie gmachu Stowarzyszenia „Gospoda Polska", którego powstanie w 1907 r. łączy się ściśle z nazwiskiem byłego dyrektora Kolei Ussuryjskiej, generała (w chwili obejmowania stanowiska jeszcze pułkownika) Dmitrija Horwata (w starszych publikacjach – Chorwata). Naczelnik kolei miał w Mandżurii władzę równorzędną władzy gubernatora kraju czy prowincji w Rosji. O jego władzy pisał Konstanty Symonolewicz, który jako młody sinolog, absolwent wyższej uczelni w Petersburgu, został w 1910 r. skierowany do pracy w poselstwie rosyjskim w Pekinie (po odzyskaniu niepodległości był konsulem polskim w Harbinie i w Cycykarze). Pozostawił on interesujące uwagi o stosunkach panujących na kolei i w ówczesnej Mandżurii pod rządami generała Horwata:

> Naczelnik kolei był zarazem gubernatorem terenu, z pełnomocnictwami, jakich nie miał żaden gubernator w Rosji; ochrona była powierzona korpusowi wojsk regularnych, noszącemu nazwę Korpusu Straży Ochotniczej Okręgu Zaamurskiego. Oddziały rosyjskie zapuszczały się w głąb kraju, czasem pod pretekstem tępienia band hunhuzów, czasem bez żadnego pretekstu; oficerowie robili pomiary topograficzne miejscowości jak u siebie w domu. Na terenie funkcjonował rosyjski sąd okręgowy, rosyjska poczta, a w Harbinie działały instytucje samorządowe składające się z Rosjan i działające na podstawie praw rosyjskich.

[24] *Ibidem*, s. 76.

Władzę chińską na terenie reprezentował daoyin[25] okręgu Giryn-Bindzian, pełniący funkcję komisarza spraw zagranicznych, będący marionetką w ręku naczelnika kolei[26].

Horwat zaś piastował to stanowisko nieprzerwanie przez pierwsze 20 lat jej istnienia. Z pochodzenia był Węgrem (Horvath) i pozostał w pamięci harbińczyków jako człowiek niezwykle kulturalny i prawy, życzliwy dla Polaków i innych społeczności w Harbinie. Zasłynął m.in. z tego, że gdy w 1919 r. na krótko stanął na czele Rządu Tymczasowego na Syberii, natychmiast zadeklarował akceptację niepodległości Polski wraz z portem Gdańskiem. Jego bezsporną zasługą było powstanie gmachu Stowarzyszenia „Gospoda Polska" i pierwszego murowanego kościoła katolickiego Św. Stanisława w Nowym Mieście, zbudowanych na przydzielonych przez niego terenach kolejowych.

Jako ciekawostkę ilustrującą niezwykły klimat współpracy i tolerancji panujący w Harbinie pod rządami Horwata można przytoczyć fakt, że projekt kościoła utrzymanego w stylu gotyckim (i domu parafialnego później zaadaptowanego na polskie gimnazjum) wykonał nieodpłatnie wspomniany wyżej budowniczy tielińskiego sektora linii południowej kolei, inż. Mikołaj Kazi-Girej, potomek sprzymierzonych z Polską krymskich chanów Gierejów, z wyznania podobno muzułmanin. Wcześniej był budowniczym jednego z odcinków kolei, później zastępcą naczelnika służby ruchu. W uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła jako gość honorowy uczestniczył wraz z małżonką sam generał Horwat – najwyższy przedstawiciel rosyjskiej administracji! Czegoś takiego nie można było oczekiwać w żadnym innym miejscu Imperium Rosyjskiego.

Mandżuria jest krajem kilku wielkich rzek, których szerokość wynosi od 500 m do kilometra. Na trasie budowanej kolei było ich siedem. Największą jest Sungari, która w okolicy Harbinu miała 960 m szerokości (dziś wskutek dokonanych regulacji zmniejszyła się jej głębokość, a w wielu miejscach także szerokość). Pozostałe to: Sungari I, Sungari II, Honghe, Nonni (Neijiang), Mudanjiang i Yiminhe. Trzeba było zbudować siedem wielkich mostów z zastosowaniem kesonów – specjalnie wzmacnianych elementów betonowych, będących w stanie wytrzymać zwiększone obciążenie wskutek szybkości jadącego pociągu i ciśnienia wody w czasie częstych powodzi. Na trasie Kolei Wschodniochińskiej wzniesiono aż 912 mostów o konstrukcjach stalowych i 250 mniejszych kamienno-betonowych mostów łukowych. Polacy przyczynili się w znaczącym stopniu do zaprojektowania i budowy mostów przez największe rzeki Mandżurii. Zresztą według niektórych autorów sam twórca Mostu Kierbedzia w Warszawie był także autorem projektu mostu kolejowego przez rzekę Sungari (wśród polskich mieszkańców Harbinu przyjęła się nawet potoczna nazwa – „Most Kierbedzia") i nie tylko go zaprojektował, ale też uczestni-

[25] *Daoyin* – generał dowodzący garnizonem wojsk chińskich na tym obszarze.

[26] K. Symonolewicz, *Miraże mandżurskie*, Warszawa 1932, s. 232.

czył w jego badaniu, m.in. montując go na podwodnych kesonach, dostarczonych do Mandżurii z Warszawy, z firmy K. Rudzkiego[27].

Poza udziałem w projektowaniu i budowie mostu przez Sungari na obszarze przyszłego Harbinu obok inż. Stanisława Kierbedzia szczególna rola przypadła w Mandżurii inż. Aleksandrowi Łętowskiemu. Był on budowniczym trzech z siedmiu największych mostów kolejowych w Mandżurii – przez rzeki Sungari I, Sungari II i Nonni. Inżynier Paweł Starzeniecki-Lappa, weteran wśród budowniczych mostów przez wielkie rzeki syberyjskie, podczas rewolucji w Rosji wyemigrował do Mandżurii na paszport sowiecki i został zaproszony do pracy na kolei po jej przejściu pod wspólną administrację chińsko-sowiecką[28].

Kolej należała wprawdzie do Rosji, ale przy jej budowie poza Rosjanami i Polakami pracowało wielu cudzoziemców, zarówno zamieszkałych na obszarze ówczesnego Imperium Rosyjskiego, jak i Europy Zachodniej. Budowę licznych na trasie kolei tuneli w Mandżurii, m.in. największego tunelu przez góry Wielkiego Chinganu, prowadziły ekipy włoskie, kierowane przez włoskich specjalistów Gibello-Sokko i Ferrari, ale ogólny nadzór nad ich budową z ramienia zarządu budowy kolei sprawowali Rosjanin inż. Boczarow i jego dwaj polscy zastępcy – inż. Jakub Skidelski i inż. Snarski. Niemcy, Austriacy, Anglicy oraz Belgowie dostarczali i montowali maszyny, a także urządzenia niezbędne dla funkcjonowania kolei i do wyposażenia Głównych Warsztatów Kolejowych w Harbinie. Między innymi wielkie obrabiarki do produkcji zestawów kołowych do parowozów i wagonów były produkowane w afiliowanych przy tej firmie zakładach mechanicznych w Sumach na Ukrainie (Société Anonyme des Ateliers de Constructions Meqaniques de Soumy), gdzie mój ojciec, Edward Kajdański, rozpoczynał pracę zawodową po ukończeniu studiów na politechnice w Rydze. Przypuszczam, że spotkanie mojego ojca z inż. Sewerynem Wachowskim w Belgii zaważyło na jego decyzji o wyjeździe do Harbinu w 1906 r. w charakterze przedstawiciela firmy belgijskiej, celem prowadzenia nadzoru nad montażem dostarczanych przez nią wielkich obrabiarek do zestawów kołowych.

Z samej Rosji napływali przedstawiciele narodów kaukaskich (Gruzini, Osetyńczycy, Ormianie), bałtyckich (Łotysze, Litwini, Estończycy, Niemcy bałtyccy), Żydzi, Grecy, Turcy i inni. Robotnicy rekrutowali się z miejscowych Mandżurów, Mongołów, Bargutów, sprowadzanych z prowincji Shandong Chińczyków oraz krajowców z rosyjskiego Zabajkala (Buriaci, Daurowie, Gilacy, Soloni). Obecność w powstającym Harbinie przedstawicieli tylu narodowości tworzyła specyficzny klimat przede wszystkim Harbinu, który stawał się swego rodzaju miastem międzynarodowym, a władze rosyjskie nie były w stanie zapobiec szerzeniu się idei

[27] A. Grochowski, *Ostatni Polak w Harbinie*, „Dziennik Polski", 9.02.1987.

[28] W 1939 r. został pozbawiony obywatelstwa polskiego za to, że „jako inżynier budował przez 40 lat mosty w Rosji i w czasie swego tam pobytu całkowicie zrusyfikował się i przesiąkł kulturą rosyjską, ożeniony ze Szwedką, prawosławną, która językiem polskim nie włada zupełnie, sam on mówi słabo po polsku". Archwum Akt Nowych, Zespół KG RP w Harbinie, 455.

wolnościowych i kosmopolitycznych. Twórcą pierwszego planu zabudowy „Miasta Sungari" – przyszłego Harbinu (sporządzonego zimą 1898/1899 r.) był inż. Konstanty Jokisz, w owym czasie naczelnik Wydziału Budownictwa Zarządu Kolei Wschodniochińskiej[29]. Projekt planu wysłano do Petersburga; zatwierdził go Zarząd Towarzystwa. O zabudowie Harbinu zadecydowały: wybrana wcześniej lokalizacja dworca kolejowego oraz możliwość przerzucenia mostu kolejowego w najwęższym miejscu rzeki Sungari, pozbawionym piaszczystych wysp i bocznych odnóg. Na północ od dworca kolejowego planowano zbudować dzielnicę portową i handlową o nazwie Przystań, na południe zaś – Nowe Miasto, gdzie miały być zlokalizowane najważniejsze instytucje miasta z kompleksem Zarządu Kolei na czele. Polak Eugeniusz Daniel był pełnomocnikiem naczelnego inżyniera kolei i naczelnikiem Wydziału Wywłaszczeń i Operacji Leśnych, Walenty Wells, który przybył do Harbinu w roku 1897[30], kierował budową domów dla przyszłych osiedli kolejowych w Starym Harbinie i w Nowym Mieście, inż. Sergiusz Imszeniecki był pierwszym naczelnikiem służby telegraficznej kolei. Około roku 1901 otwarto w mieście oddział Banku Rosyjsko-Chińskiego, którego dyrektorem został Polak Stanisław Gabriel. W lutym 1909 r. stanowisko burmistrza Harbinu objął Eugeniusz Berg i pełnił tę funkcję przez 3 lata do końca 1910 r. W następnej kadencji wiceburmistrzem Harbinu został Eugeniusz Dynowski, który pozostawał na tym stanowisku do końca 1916 r.

Długoletnim członkiem zarządu Kolei Wschodniochińskiej w Harbinie w latach 1903–1918 był inż. Jan Chodorowski. Od 1920 r. pełniącym obowiązki naczelnika Kolei Wschodniochińskiej po wyjeździe generała Horwata do Władywostoku był inż. Dmitrij Kozakiewicz[31]. O tym, że był z pochodzenia Polakiem i miał żonę Polkę, dowiedziałem się z korespondencji przysłanej mi z Opola przez jej krewnych w latach 80. Zastępcą naczelnika kolei ds. administracyjnych w zarządzie kolei był przez pewien czas generał Bronisław Grąbczewski, znany przede wszystkim jako podróżnik po Azji Środkowej i autor wspomnień z tych podróży[32]. Starszym radcą prawnym w zarządzie kolei w Harbinie był mecenas Hartung, naczelnikiem Wydziału Handlowego – inż. Wiktor Roman, jeden z inicjatorów planu wysyłania do Europy specjalnych „pociągów herbacianych" do przewozu chińskiej herbaty, transportowanej dotychczas okrężną drogą morską. Później inż. Roman został pierwszym prezesem Stowarzyszenia „Gospoda Polska" w Harbinie. Budowę gmachu Stowarzyszenia kolonia polska zawdzięczała w dużej mierze wspomnianemu

[29] Inżynier Grochowski pisze jego nazwisko Jotisz, ale poprawnie brzmi ono: Jokisz.

[30] U Grochowskiego: Wells lub Wels, w książce Mielichowa – Wels.

[31] Pełniącym obowiązki naczelnika kolei był w latach 1920–1921, po wyjeździe generała Horwata do Władywostoku, gdzie objął on funkcję szefa Rządu Tymczasowego.

[32] W języku polskim ukazały się jego prace*: Kaszgaria. Kraj i ludzie. Podróż po Azji Środkowej* (Warszawa 1924, 1958); *Przez Pamiry i Hindukusz do źródeł rzeki Indus* (Warszawa 1925); *W pustyniach Raskemu i Tybetu* (Warszawa 1925).

wyżej inż. Karolowi Weberowi, on też został jego prezesem po ustąpieniu inż. Romana. Naczelnikiem Wydziału Ruchu Kolei był w tych latach inż. Rembertowicz, naczelnikiem ruchu na linii południowej – inż. Przewalski. Stanowisko naczelnika Wydziału Technicznego Służby Drogowej zajmował inż. B. Dobrowolski, w latach późniejszych wydawca dziennika „Polski Kurier Wieczorny Dalekiego Wschodu" i redaktor dwutygodnika „Przegląd". Naczelnikiem Głównych Warsztatów Kolejowych w Harbinie był inż. Stanisław Osiński. Na stanowiskach kontrolerów w zarządzie kolei w Harbinie pracowali Polacy: Edward Doberski i Edward Lewicki. Ten ostatni w roku 1946 został wybrany na prezesa Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Harbinie. Od 1897 r. przebywał w Mandżurii inżynier górniczy Edward Anert, któremu kolej zawdzięczała odkrycie w Mandżurii pierwszych pokładów węgla kamiennego dla potrzeb własnych i nie tylko oraz wielu innych surowców mineralnych. Był autorem bardzo wysoko cenionej w Rosji i w Chinach pracy o zasobach tych surowców pt. *Poleznyje iskopajemyje Siewiernoj Mandżurii*. Był, poza inż. Grochowskim, jednym z założycieli Towarzystwa Badania Mandżurii (Manchuria Research Society) i opiekunem zbiorów geologicznych Muzeum Badania Mandżurii, późniejszego Muzeum Prowincji Heilongjiang w Harbinie.

Polaków nie brakowało zarówno w zarządzie Kolei Wschodniochińskiej w Harbinie, jak i w zarządzie Towarzystwa Akcyjnego Kolei Wschodniochińskiej w Petersburgu. Stanowisko wiceprzewodniczącego zarządu towarzystwa w Petersburgu po ustąpieniu inż. Kierbedzia objął inż. Aleksander Wencel. W Radzie Nadzorczej Towarzystwa Akcyjnego pracowało wówczas jeszcze trzech Polaków: Rugiewicz, Imszenik-Kondratowicz (obydwaj zajmowali później wysokie stanowiska w Najwyższej Izbie Kontroli w Polsce) oraz Władysław Żadwojn, który był przewodniczącym Komitetu Rewizyjnego Kolei Wschodniochińskiej.

W pierwszych latach istnienia kolei Polacy zajmowali drugą po Rosjanach pod względem liczebności grupę narodowościową w Mandżurii, choć wszyscy oni, pochodząc z terenów zaboru rosyjskiego, byli „poddanymi rosyjskimi". Złożyło się na to wiele okoliczności. Poza niemal ostentacyjnym zatrudnianiem rodaków na kierowniczych stanowiskach przy budowie kolei przez inż. Kierbedzia najliczniejszą grupę osiedlających się w Mandżurii stanowili żołnierze przymusowo wcieleni do wojska i zdemobilizowani po wojnie rosyjsko-japońskiej, którzy masowo pozostawali na tych terenach, wstępując do służby w Korpusie Ochrony Kolei. Zachętą były wysokie gaże oraz możliwość uzyskania ziemi i materiałów pod budowę własnych domów. Na drugim miejscu znaleźli się polscy fachowcy, głównie pracownicy z syberyjskich stacji Kolei Transsyberyjskiej, potomkowie zesłańców zwabieni wieściami o większej wolności panującej na terenie Mandżurii, niż miało to miejsce na Syberii.

W wydanej w 1904 r. w Petersburgu książce *Do Chin! Notatki z podróży artysty malarza* rosyjski podróżnik, artysta malarz N. Krawczenko pisał:

> Główny kontyngent pracowników kolei to Polacy. Polacy konduktorzy, Polacy naczelnicy stacji, Polacy maszyniści. We wszystkich trudniejszych przypadkach można porozumieć się w języku polskim, co szybko doprowadza do obustronnej zgody przy każdym nieporozumieniu[33].

Pierwszy bardziej szczegółowy opis Harbinu i Kolei Wschodniochińskiej opublikowany po polsku należy do wspomnianego wyżej Józefa Gieysztora. Gieysztor był przyrodnikiem i ekonomistą. Jego sprawozdanie w języku rosyjskim ukazało się w roku 1905 w Petersburgu pt. *Badania ekonomiczne obszarów Kolei Wschodnio-Chińskiej*. Nie było to jego jedyne spotkanie z Dalekim Wschodem. W latach 1913–1916, również na polecenie Zarządu Kolei Wschodniochińskiej, dwukrotnie odbył podróż do Japonii, Korei i Chin z zadaniem zawarcia umów z kolejami tych krajów, dotyczących bezpośredniej komunikacji z Koleją Wschodniochińską i Koleją Syberyjską. W późniejszym okresie był profesorem Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie i Politechniki Warszawskiej. Gieysztor opisał Harbin i odcinającą go od strony północnej od mongolskiego księstwa Północny Gorlos rzekę Sungari następująco:

> Przed nami błyska rzeka – to Sungari, po mandżursku Biały Kwiat, nazwana tak dzięki mlecznemu kolorowi wody przesyconej wapnem. Przejeżdżamy długi most żelazny i oto jesteśmy w Charbinie, centrze administracyjnym dla kolei i tej części kraju, która uległa alienacji na rzecz kolei i politycznie została uznana na czas koncesji za pas eksterytorialny.
>
> Charbin składa się z trzech samodzielnych części, z których każda posiada charakter zupełnie odmienny. Najstarszym chronologicznie jest Stary Charbin, osada powstała na miejscu byłej fabryki *chanszynu* (tj. wódki chińskiej), w której mieścił się zarząd budowy kolei z inż. Jugowiczem na czele. Budowle składają się przeważnie z lepianek chińskich, zwanych „fanzami", mniej lub więcej przystosowanymi do potrzeb europejskich. (…) O cztery wiorsty od Starego Charbina znajduje się Charbin właściwy albo Nowy, miejsce pobytu obecnego rządu kolejowego i zamieszkania wszystkich urzędników. Ponieważ urzędnicy kolejowi otrzymują mieszkanie od zarządu, przeto wszystkie domy, z wyjątkiem nielicznych placów udostępnionych osobom prywatnym, zbudowano z funduszów kolejowych, posiadają więc charakter mniej więcej jednakowy: są to domy parterowe, o jednym lub dwóch mieszkaniach, budowane z cegły lub kamienia i kryte dachówką chińską z ornamentami w stylu chińskim. Domów takich wzniesiono już około osiemset, co jednak istotnej potrzeby nie zadowala.
>
> W chwili mojego przyjazdu duża część tych domów nie była jeszcze wykończona, ogrodzenia mające oddzielić każde domostwo nie ustawione, chodniki nie ułożone, nawet większość ulic nie brukowana i nie oświetlona. (…)
>
> Do Charbina Nowego przytyka wreszcie trzecia część – Charbin Przystań, położona nad rzeką Sungari. Jest to specjalnie handlowa część miasta, w której ześrodkowane są wszystkie sklepy, tak rosyjskie, jak i chińskie, targi, wreszcie zakłady rzemieślnicze i przemysłowe[34].

[33] N. Krawczenko, *W Kitaj! Putiewyje nabroski chudożnika*, Sankt Pietierburg 1904. Cytuję za: G. Mielichow, *Mandżuria dalekaja i bliskaja*, Moskwa 1991, s. 76.

[34] J. Gieysztor, *Na dalekim Wschodzie*…, s. 449–555.

Straż Ochrony Kolei włączono w 1901 r. w skład Specjalnego Okręgu Zaamurskiego pod nazwą Korpusu Straży Przygranicznej. Rosyjscy wyżsi dowódcy, którzy z różnych względów nie darzyli sympatią tego korpusu, nadali mu ironiczną nazwę „Gwardii Matyldy" (od imienia żony ministra finansów Wittego, gdyż korpus bezpośrednio mu podlegał). Rozbudowano go w błyskawicznym tempie – wkrótce liczył on 25 tysięcy ludzi: piechoty, kawalerii i artylerii. Straż Ochrony Kolei, w odróżnieniu od regularnych wojsk rosyjskich, nie nosiła szlifów; na mundurach oficerskich zastępował je wizerunek żółtego smoka.

Wielu autorów polskich (a także niektórzy rosyjscy) zwracało uwagę na wysoki odsetek Polaków pełniących służbę w Korpusie Straży Przygranicznej i próbowało wyjaśnić przyczynę tego zjawiska.

> Liczba Polaków w Mandżurii – pisał w 1928 r. inżynier Grochowski – wzrosła w znacznym stopniu od czasu, kiedy rząd rosyjski utworzył w pasie wywłaszczenia wzdłuż linii kolejowej oddzielne wojsko, tak zwany Korpus Straży Przygranicznej. Było to w roku 1901. Wówczas przybyło do Mandżurii mnóstwo oficerów Polaków, którzy z tych samych przyczyn co kolejarze czuli się znacznie lepiej na dalekiej obczyźnie aniżeli w stronach rodzinnych.
>
> Co się zaś tyczy żołnierzy narodowości polskiej, to przybywali oni do Mandżurii setkami. Przyczyną tego był system rządowy rosyjski, panujący na ziemiach polskich, litewskich i białoruskich od czasu upadku powstania w roku 1863. Polscy rekruci dziesiątkami tysięcy byli wysyłani do najdalszych garnizonów azjatyckich posiadłości Rosji. W najbardziej oddalonych miejscowościach Turkiestanu, Syberii Zachodniej i Wschodniej, a nawet w Mandżurii, całe pułki i oddziały wojskowe zapełnione były Polakami. System ten trwał aż do wybuchu wojny światowej w 1914 roku. Owe sławne pułki „STRZELCÓW SYBERYJSKICH", walecznością których Rosjanie chełpili się przed całym światem, miały w swoim składzie częstokroć 90 procent Polaków[35].

Wysyłani do Korpusu Straży Przygranicznej rekruci z Królestwa Polskiego mogli po odbyciu czteroletniej służby wojskowej pozostać w Mandżurii i podjąć pracę na kolei. Podróżujący przez Syberię i Mandżurię w latach 1904–1905 Julian Tokarski zanotował:

> Pod Harbinem, na jakiejś małej stacyjce, otoczyła nas garstka żołnierzy Polaków z Królestwa. Jest ich razem w kupie trzydziestu, trzymają się razem. Służą już cały rok, ale zostało jeszcze trzy lata. Mogą dosłużyć się znakomitych posad konduktorów kolei mandżurskiej, nawet telegrafistów, byleby pokochali tę ziemię, a zapomnieli o innej, tej, co ich zrodziła[36].

Niestety, ten czteroletni okres obfitował w wydarzenia, które pokazały, jak trudna i niebezpieczna była służba w Korpusie Ochrony Kolei. Już wkrótce bowiem po-

[35] K. Grochowski, *Polacy*…, s. 16.

[36] J. Tokarski, *Przez Syberię, Mandżurię i Japonię do brzegów Oceanu Spokojnego*, Lwów 1911, s. 52.

wstanie przeciw „zamorskim diabłom", jakie wybuchło w Pekinie, rozprzestrzeniło się na Mandżurię i jego ostrze zostało skierowane przeciwko Kolei Wschodniochińskiej. Powstańcy nazywali siebie Stowarzyszeniem Pięści i Sprawiedliwości, ale w europejskich źródłach (także rosyjskich), wzniecona przez nich rebelia była najczęściej nazywana powstaniem bokserów. Do powstańców przyłączały się również samorzutnie oddziały armii chińskiej, nawet wśród urzędników administracji mandżurskiej było wielu jego zwolenników, choć było ono skierowane także przeciwko polityce władz centralnych wobec cudzoziemców. Okazało się, że na obszarze prowincji mukdeńskiej (Mukden – stolica tej prowincji to dzisiejszy Shenyang), najbliższej Pekinowi, gdzie budowano linię południową, przeciw kolei i należącym do niej kopalniom rzucono regularne wojska chińskie.

Budowniczowie kolei musieli wycofywać się ze swoich miejsc pracy do lepiej bronionego Harbinu. Zachowało się kilka polskich nazwisk związanych z tym dramatycznym odwrotem. Oddziałem Straży Granicznej eskortującej kolumnę wozów wycofującego się do Harbinu naczelnika budowy sektora tielińskiego Kolei Południowo-Mandżurskiej, inż. Kazi-Gireja dowodził kapitan (*sztabs-kapitan*) Rzewuski. Druga partia budowniczych wycofywała się do Mukdenu pod dowództwem porucznika Walewskiego. Wszyscy uczestnicy tego odwrotu zginęli w walce z przeważającymi siłami powstańców. Kierownik budowy jednego z odcinków sektora w Tielinie inż. Bolesław Wierzchowski dostał się do niewoli. Powstańcy ucięli mu głowę i wystawili ją w klatce na widok publiczny. Ciała inżyniera nie odnaleziono, udało się jedynie odzyskać głowę, którą przewieziono do Rosji i uroczyście pochowano. Wysłane z Mandżurii wojska rosyjskie 2 października zdobyły Mukden, a jego komendantem mianowano Polaka pułkownika Dąbrowskiego[37].

Inżynier Cywiński był pierwszą ofiarą *hunhuzów*, po cichu wspieranych przez niektórych chińskich generałów w Mandżurii. Oddział Cywińskiego, który podróżował wraz z żoną, został zaatakowany w pobliżu stacji kolejowej Maoershan, późniejszej znanej miejscowości letniskowej[38]. Wprawdzie władze chińskie przeprosiły za incydent, rana zaś okazała się niegroźna dla życia, jednak wymusiła dłuższy pobyt w szpitalu i rekonwalescencję. Po otrzymaniu solidnego odszkodowania inż. Cywiński zrezygnował z dalszego kierowania pracami sektora.

Pierwsze niesprawdzone, lecz budzące obawy wiadomości o rozprzestrzenieniu się powstania bokserów na Południową Mandżurię dotarły do budowniczych linii wschodniej i zachodniej już wiosną 1900 r. W tym czasie tory na większości sektorów były już ułożone, a pociągi ze sprzętem i zaopatrzeniem mogły poruszać się między poszczególnymi sektorami. Uznano za priorytet jak najszybsze połączenie

[37] Niestety, w publikacji jubileuszowej większość imion uczestników odwrotu kolejarzy do Mukdenu nie została wymieniona.

[38] Jako student spędziłem tam kilka dni wakacji w roku 1948 i poznałem siostrę mojej przyszłej żony.

ze sobą wszystkich sektorów i wiosną 1901 r. do stacji Dżałańtun, końcowej stacji sektora inż. Offenberga, przyjechał już pierwszy pociąg z Harbinu.

> Jeszcze jesienią 1899 r. – pisze on w swojej relacji – na stację Dżałańtun przybył pod pretekstem manewrów oddział wojsk chińskich pod dowództwem generała Pao. Od razu nawiązaliśmy z nim przyjazne osobiste kontakty. Pao okazał się bardzo inteligentnym człowiekiem, sama jego powierzchowność, jego wielkie wyraziste oczy, wywoływały naszą ku niemu sympatię. (…)
>
> Późną wiosną 1900 roku gen Pao znów przybył z swoim oddziałem do Dżałańtunu i tu po raz pierwszy usłyszeliśmy od niego, iż wśród ludności chińskiej i nawet wśród naszych robotników Chińczyków pojawili się jacyś agitatorzy, zamierzający przeszkodzić pokojowemu biegowi naszych prac.
>
> 28-go czerwca nieoczekiwanie pojawił się u mnie stacyjny telegrafista i przekazał porażającą nowinę, że z Hajłaru nadszedł telegram…, z którego wynikało, iż dowódca hajłarskiego oddziału wojsk chińskich, generał Fu zażądał, aby wszyscy Rosjanie w ciągu 24 godzin przerwali prace i wycofali się w granice Rosji, dodając, iż wszelki opór nie ma sensu, gdyż wszędzie na wzgórzach rozlokowana została artyleria konna[39].

Zachowała się szczegółowa relacja inż. Offenberga z przebiegu wydarzeń na budowie linii zachodniej, która znalazła się później w Zarządzie Kolei Wschodniochińskiej w Harbinie. Kierowana przez niego grupa budowniczych otrzymała od głównego inżyniera rozkaz opuszczenia stacji Yalu, gdzie prowadzono wtedy prace i wycofania się na tereny rosyjskiego Zabajkala:

> Po otrzymaniu telegramu od Jugowicza porzuciliśmy wszystko, zabierając ekwipunek i o godzinie dziewiątej wieczorem wyruszyliśmy z całym taborem. Było nas 700 osób; przodem szła w szyku bojowym jedyna ochraniająca nas 6-ta sotnia. Nasze wycofywanie się wywołało wielki niepokój i szemranie wśród Chińczyków – kontraktorów i robotników, z którymi musieliśmy w pośpiechu się rozliczyć za uprzejmym pośrednictwem generała Pao. Na szczęście, kilka dni wcześniej zdążyłem otrzymać z Harbina 1000 liangów srebra[40]. Wszyscy pracownicy porzucili na miejscu cały swój dobytek, biorąc jedynie najpotrzebniejsze rzeczy. Wraz z naszym oddziałem ruszyły także (pod pozorem ochrony) dwie chińskie roty, jedna przed czołem, druga w ogonie oddziału. Dowódca 6-ej sotni, kapitan Smolannikow, rozkazał kozakom być w gotowości i załadować karabiny[41].

General Pao, któremu Offenberg pokazał telegram od Jugowicza, przyznał, że z Pekinu dochodziły sprzeczne dyspozycje, zaś z miejscowego dowództwa wojskowego w Qiqihaerze faktyczne nadszedł rozkaz spowodowania zakończenia prac kolejowych i odesłania budowniczych z kraju. Na polecenie inż. Jugowicza budowniczowie

[39] E. Niłus, *Istoriczeskij obzor*…, s. 210.

[40] Liang odpowiadał 50 kg.

[41] E. Niłus, *Istoriczeskij obzor*…, s. 212.

bliższych Harbinowi sektorów mieli wycofywać się do tego miasta, dalszych zaś – na terytorium Zabajkala.

> Jak tylko czołówka naszego – pisze dalej Offenberg – zbliżyła się do dzisiejszej stacji Jał [Yalu – E.K.], natknęła się ona na kordon żołnierzy chińskich. Rozległa się salwa i straciliśmy czterech zabitych. Prawdę mówiąc, wybuchła panika, w wyniku której część załogi odcinka Siemianowskiego, w liczbie 25 osób, zdecydowała się oddzielić się od nas i ruszyć górskimi i leśnymi ścieżkami w kierunku rosyjskiej granicy na Amurze. Moje prośby, abyśmy się nie rozdzielali, okazały się bezskuteczne. Później wyjaśniło się, iż wszyscy ci ludzie zginęli w drodze. Tymczasem strzelający do nas chińscy żołnierze, widocznie sami przestraszeni tym, co się wydarzyło, rozpierzchli na wszystkie strony i już bez przeszkód dotarliśmy traktem do Chinganu. Jak tylko tam przybyliśmy, ja, technik Siemianowski i kapitan Smolannikow osobiście wybraliśmy się na pertraktacje o przejście z pułkownikiem Fu [dowódcą chingańskiego garnizonu – E.K.], pozostawiając nasz tabor, liczący ponad 200 wozów w otwartym stepie[42].

Pułkownik Fu najpierw kategorycznie zażądał, aby wszyscy, żołnierze i cywile, oddali broń, ale po całonocnych pertraktacjach wycofał się z tego i zezwolił na kontynuację marszu w kierunku Hajłaru. Przez kilka dni przedzierano się z bronią w ręku przez tereny opanowane przez powstańców ze świadomością, że w każdej chwili karawana, w której znajdowały się także kobiety, może być przez nich zaatakowana. Ostatecznie udało się przez Hajłar dotrzeć do Nerczyńska, rosyjskiego miasteczka w pobliżu granicy, znanego z tzw. traktatu nerczyńskiego – pierwszego rosyjsko-chińskiego traktatu podpisanego w roku 1689 i regulującego, choć nie najlepiej, sprawy granicy między oboma państwami. Cała kolumna, licząca 200 chińskich dwukołowych wozów, pokonała odległość 520 wiorst dzielących Yalu od Nerczyńska w ciągu 10 dni. Kapitan Smolannikow otrzymał rozkaz powrotu na Chingan z wysłanymi do Mandżurii wojskami rosyjskimi i zginął podczas walk o tunel chingański w okolicy stacji Czyngis-chan. Ironia losu sprawiła, że w walce o tunel zginął także generał Pao, który otrzymał rozkaz niedopuszczenia do jego zdobycia przez Rosjan.

W Harbinie sytuacja budowniczych kolei i ich rodzin również była nie do pozazdroszczenia. Rezydujący w Cycykarze dowódca wojsk chińskich w prowincji Heilongjiang generał Shou Shang kategorycznie zażądał od władz kolejowych oddania broni, obiecując wszystkim bezpieczny powrót do Chabarowska, choć próby ewakuacji „pociągami rzecznymi" rzeką Sungari części pracowników, a przede wszystkim kobiet i dzieci, były mało skuteczne. Statki i ciągnięte przez nie barki były ostrzeliwane przez chińską artylerię, więc wśród pasażerów byli zabici i ranni. W tej sytuacji na rozkaz naczelnego inż. Jugowicza uzbrojono wszystkich mężczyzn w Harbinie, zwiększając w ten sposób liczbę obrońców miasta do 3300. Harbin udało się utrzymać do czasu przybycia posiłków z Chabarowska dzięki udanemu nocnemu atakowi na pozycje chińskiej artylerii i zdobyciu dwóch armat z zapa-

[42] *Ibidem*.

sem amunicji, co zmusiło wojska chińskie do rezygnacji z przygotowywanego ataku na dzielnicę położoną nad rzeką, zwaną Przystanią. Zabitych podczas chińskiego szturmu na Harbin pracowników kolei i kozaków pochowano we wspólnym grobie na Przystani. Harbiński cmentarz (tzw. Stary Cmentarz, mieszczący się w centrum Nowego Miasta, naprzeciwko przyszłego kościoła św. Stanisława i Gimnazjum Polskiego im. H. Sienkiewicza) znajdował się w tym czasie za pozycjami wojsk chińskich. Dopiero kilka tygodni później prochy zabitych mieszkańców Harbinu zostały przeniesione na Stary Cmentarz, a na wspólnym grobie zbudowano kaplicę. Ulice zaś na Przystani, którymi przez wiele lat chodziłem do wspomnianego polskiego gimnazjum, nosiły później nazwy Kozackiej i Artyleryjskiej.

Paradoksalnie pierwszą ofiarą bokserów wśród urzędników Kolei Wschodniochińskiej był chiński prezes Zarządu Towarzystwa Kolei – Hsü Tsingcheng, którego powstańcy ze Stowarzyszenia Pięści Sprawiedliwości i Pokoju przepiłowali żywcem drewnianą piłą. Po objęciu w 1903 r. stanowiska naczelnika kolei generał Horwat polecił zbudować pamiątkowy obelisk ku czci Hsü na granicy między Nowym Miastem a chińską dzielnicą Harbinu – Fudziadzianem. Później łączącą te dzielnice szeroką aleję nazwano jego imieniem – Aleją Hsü (Prospekt Siuja).

Generał Shou Shang, który zapowiadał starcie Harbinu z powierzchni ziemi (to jego armia została w końcu rozbita przez wojska rosyjskie), nie czekał na wyrok zwycięzców. Zgodnie z obowiązującym od wieków, choć nie zawsze przestrzeganym chińskim kodeksem honorowym dowódca tracący kontrolę nad armią musiał popełnić samobójstwo. Shou Shang popełnił je, połykając kawał złotego kruszcu, za co cesarz polecił przyznać rentę jego rodzinie, dzieci zaś przyjąć na posady urzędnicze. Z podległymi mu żołnierzami i powstańcami wojska carskie obeszły się bardzo okrutnie. Stawiających opór przywiązywano do słupów, po czym kozacy, pędząc w galopie, wykonywali egzekucje, ścinając im głowy szablami. Nie oszczędzano również sympatyzujących z powstańcami mieszkańców: w chińskiej literaturze historycznej roi się od opisów pastwienia się żołnierzy nad bezbronną ludnością w miejscowościach nadgranicznych po wejściu tam oddziałów rosyjskich. W polskich źródłach można także przeczytać o topieniu w Amurze mieszkańców wsi wraz ze starcami, kobietami i dziećmi[43].

Powstanie bokserów przyniosło Kolei Wschodniochińskiej ogromne straty. Zniszczonych zostało około 1000 km torów kolejowych, spalono wiele stacji, te zaś, które ocalały, zostały ogołocone ze wszystkiego, co przydawało się okolicznym mieszkańcom. Mimo tych strat, już w końcu 1901 r. wszystkie tory kolejowe zostały doprowadzone do porządku, wyremontowano zniszczone parowozy i wagony. Trzy lata później wybuchła wojna rosyjsko-japońska, która już od dłuższego czasu wisiała w powietrzu wskutek rywalizacji obydwu mocarstw w Chinach. Rosja ją wprawdzie przegrała, ale Kolej Wschodniochińska w tej ciężkiej próbie doskonale zdała egzamin.

[43] A. Jabłońska, K. Krąkowski, *Z dziejów Polonii harbińskiej*, „Przegląd Orientalistyczny" 1961, nr 23; M.M. Cabanowski, *Tajemnice Mandżurii. Polacy w Harbinie*, Warszawa 1993, s. 14.

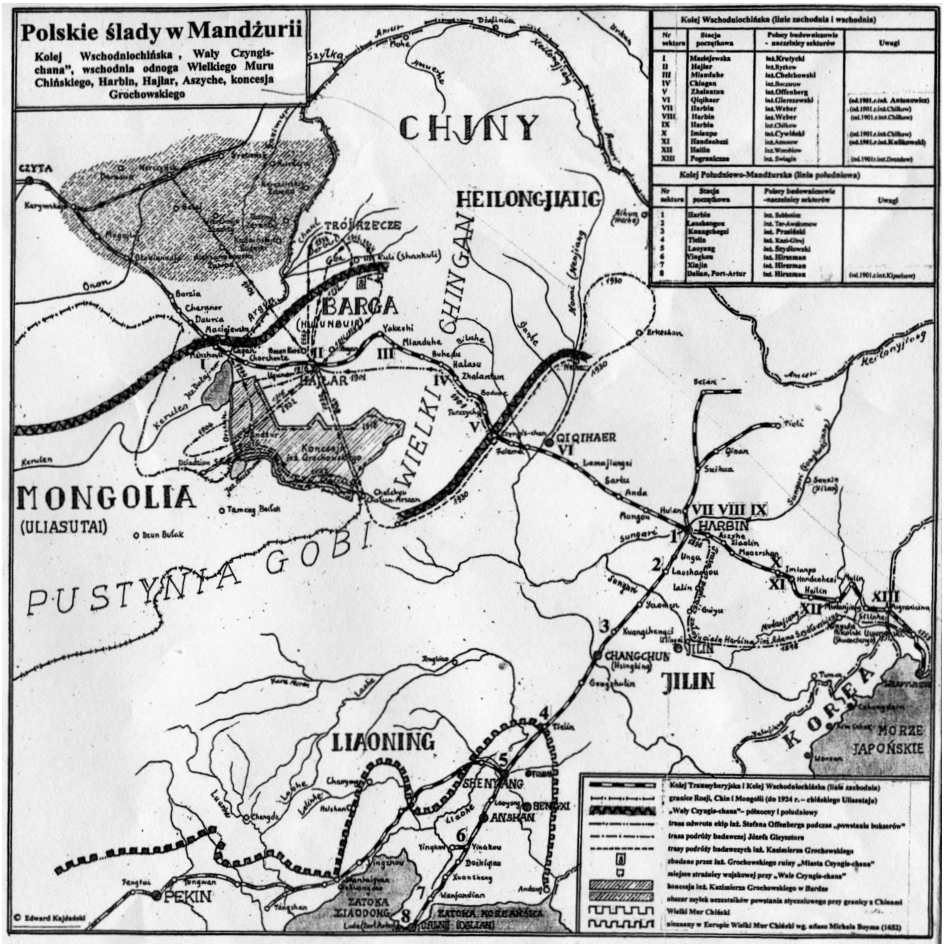

Kolej Wschodniochińska (linie zachodnia i wschodnia)

Nr sektora	Stacja początkowa	Polscy budowniczowie – naczelnicy sektorów	Uwagi
I	Maciejewska	inż. Krutycki	
II	Hajlar	inż. Ryżkow	
III	Mianduhe	inż. Chełchowski	
IV	Chingan	inż. Boczarow	
V	Zhalantun	inż. Offenberg	
VI	Qiqihaer	inż. Gierszewski	(od 1901 r. inż. Antonowicz)
VII	Harbin	inż. Weber	(od 1901 r. inż. Chiłkow)
VIII	Harbin	inż. Weber	(od 1901 r. inż. Chiłkow)
IX	Harbin	inż. Chiłkow	

Ryc. 1. E. Kajdański, Mapa Kolei Wschodniochińskiej

Nr sektora	Stacja początkowa	Polscy budowniczowie – naczelnicy sektorów	Uwagi
X	Imianpo	inż. Cywiński	(od 1901 r. inż. Chiłkow)
XI	Handaohezi	inż. Amosow	(od 1901 r. inż. Kulikowski)
XII	Hailin	inż. Worobiow	
XIII	Pograniczna	inż. Swiagin	(od 1901 r. inż. Drozdow)

Kolej Południowomandżurska (linia południowa)

Nr sektora	Stacja początkowa	Polscy budowniczowie – naczelnicy sektorów	Uwagi
1	Harbin	inż. Subboticz	
2	Laoshaogou	inż. Ter-Awakumow	
3	Kuangchegzi	inż. Prosiński	
4	Tielin	inż. Kazi-Girej	
5	Laoyang	inż. Szydłowski	
6	Yingkou	inż. Hirszman	
7	Xinjin	inż. Hirszman	
8	Dalian, Port-Artur	inż. Hirszman	(od 1901 r. inż. Kiparisow)

Ryc. 1. cd.

Źródło: Pierwodruk mapy: E. Kajdański, *Wspomnienia z mojej Atlantydy*, Kraków 2013.

SUMMARY

THE PARTICIPATION OF POLES IN THE CONSTRUCTION AND ORGANIZATION OF THE CHINESE EASTERN RAILWAY. REMINISCENCE OF STEFAN OFFENBERG

In the end of the 19th century political situation in the Far East was tense and uncertain. China being afraid of the repeated Japanese aggression signed the agreement with Russia allowing to establish a Russian military naval base at Port Arthur (close to today's Dalian) and agreed for the construction of Chinese Eastern Railway through the territory of Manchuria. This railway was dedicated to connect the Transsiberian Railway with Vladivostok, the Russian port on the coast of the Pacific Ocean. At the early stage of the history of the Chinese Eastern Railway many Polish engineers held important positions in the railway construction administration with Stanisław Kierbedz as its vice-chairman and manager. Adam Szydlowski, who was the founder of Harbin, held the main position in the railway administration. Among the management of the 21 sections of the railway the majority were Polish engineers, former constructors of Transsiberian Railway.

The author cites some fragments of the reminiscences of one of these engineers – Stefan Offenberg, who was in Manchuria at the time of Boxer Uprising. These reminiscences were included into a very rare album, published in Harbin in 1923 on the 25th anniversary of the Chinese Eastern Railway (on the eve of its factual overtaking by the Soviet authorities).

TIANXIANG ZHU

GRACJAN CIMEK

CHINA AND NEW INTERNATIONAL ORDER: THOUGHTS AND PRACTICE OF JUSTICE

An essential element for the functioning of the international system is idea forming the basis for creating rules and institutions[1] ruling political and economic interactions of international actors[2]. With the crisis of the position of the West since 2008[3], one can observe non-Western actors' narrative pointing a need for a new international order in the twenty-first century. Behind that lies the idea of a "fair and reasonable international order" supported by the developing countries, and especially by the so called "emerging powers". The most important role plays the People's Republic of China (PRC), which reached the status of the second world's well-developed economy, aiming at strengthening its political position and seeking adequate justification for this process.

The general aim of this paper is to introduce the idea of justice taking China as the example to see how a new international order respecting justice may be achieved. The paper has been divided into five parts. The first part presents justice as a matter of the utmost importance in various civilisational circles. The second one describes the picture of a new international order based on the perceptions of justice. The third one refers to China as a case in order to demonstrate how China expresses its pursuit for international order. The fourth one demonstrates opportunities and challenges China faces to build a new international order. The paper ends with a summary part that embraces all the crucial conclusions for deeper comprehension of the issue.

---

[1] Their role recognize the following theories of international relations: liberalism, the English school, normative theories, cognitivism, globalism and especially neogramscianizm. See: P. Burchill, R. Devetak, A. Linklater, M. Paterson, Ch. Reus-Smit, J. True, *Teorie stosunków międzynarodowych*, translated by P. Frankowski, Warszawa 2006; R. Jackson, G. Sorensen, *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych. Teorie i kierunki badawcze*, translated by A. Czwojdrak, Kraków 2006; J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007.

[2] E. Haliżak, *Nauka o stosunkach międzynarodowych a nauka o polityce* [in:] *Wielo- i interdyscyplinarność nauki o stosunkach międzynarodowych*, ed. A. Gałganek, E. Haliżak, M. Pietraś, Warszawa 2012, p. 52–66.

[3] See: *Kryzys 2008 a pozycja międzynarodowa Zachodu*, ed. R. *Kuźniar*, Warszawa 2011; R. Kiely, *The BRICs, US 'Decline' and Global Transformations*, Basingstoke 2015.

The idea of justice – various concepts of understanding

The shape of the humanity is formed by experience of many civilizations. Therefore, the same ideas can be interpreted in different ways. However, we should start from the formulation of the essence of justice. Justice (gr. Δικαιοσῦνη [dikaiosyne], lat. Iustitia) is understood as the principle of social relations, which requires treating all people belonging to a particular community equally because of the qualities that are common for everyone and differently because of the qualities that make them different[4]. Justice is so relational; it always reveals in a relation to someone and in a relation to something. The key problem of the relationship of justice is therefore a point of reference and scope of comparison.

In the Western Europe circle of civilization, "justice" is a key word for ethical concepts, next to the category of the good, righteousness, integrity and responsibility, remains in various content-and-functional relations with the notions of order, freedom, equality, reciprocity, security, peace, mercy, happiness and prosperity. In the history of this idea the terms relating to the common good[5], justice and morality along with justification for its relationship to the freedom of the individual[6] can be distinguished. In Russian civilisational circle it only refers to the first notion interpreted in the axiological space of Eastern Christianity[7].

In the Eastern world, for example, there is an old Chinese saying: "when the great way prevails, the world is equally shared by all"[8]. From Confucian's point of view, justice would be completely achieved in a "Great Harmonious World" (Da Tong), in which "virtuous, worthy, wise and capable people are chosen to become leaders. Honesty and trust are promoted, and good neighborliness cultivated. All people respect and love their own parents and children, as well as the parents and children of others. The aged are cared for until death, adults are employed in jobs that make full use of their abilities and children are nourished, educated, and fos-

---

[4] See: H. Witczyk, *Sprawiedliwość* [in:] *Encyklopedia katolicka*, vol. 18, Lublin 2013.

[5] Aristotle wrote: „these regimes, which are aimed at the common good, are according to the principle of absolute justice appropriate and those that are only aimed at the good of the rulers are wrong and represent all relevant degeneration; because they are despotic, and yet the state is a community of free people". Arystoteles, *Polityka*, translation, preface and comments L. Piotrowicz, introduction M. Szymański [in:] *idem*, *Dzieła wszystkie*, translation, introductions and comments M. Chigerowa, E. Głębicka, R. Kulesza, K. Leśniak, W. Olszewski, L. Piotrowicz, H. Podbielski, M. Szymański, B. Świtalska, posłowie H. Podbielski, vol. 6, Warszawa 2001, s. 85.

[6] W. Lamo, *Sprawiedliwość* [in:] *Encyklopedia socjologii. Suplement*, Warszawa 2005.

[7] See: P. Frank, *Istota i wiodące motywy filozofii rosyjskiej*, translated by E. Matuszczyk [in:] *Niemarksistowska filozofia rosyjska. Antologia tekstów filozoficznych XIX i pierwszej połowy XX w.*, part 1, ed. L. Kiejzik, Łódź 2001, p. 35–36; A. Zwoznikow, *Sprawiedliwość, prawość* [in:] *Idee w Rosji. Leksykon rosyjsko-polsko-angielski*, vol. 5, ed. A. De Lazari, Łódź 2003.

[8] Dai Sheng, *Liyun, Liji. The Western Han Dynasty (206 B.C.–A.D. 24).* ·戴圣:《礼记·礼运篇》.

tered. Widows and widowers, orphans and the old without children, the disabled and the diseased are all well taken care of. Every man and woman has an appropriate role to play in society and in the family. They hate to see resources lying idle or cast away, yet they do not necessarily keep them for themselves. They hate not to make use of their abilities, yet they do not necessarily work for their own self-interest. Thus intrigues and conspiracies do not arise, and thievery and robbery do not occur therefore doors need never be locked"[9].

In order to build the above described perfect world of equality, fraternity, harmony, welfare, and justice, Confucianism argues that the first thing is to promote public ownership of power, in particular the supreme power. It is essentially against the monopolization of power by one or a few people. Under this framework, everyone is able to get the concern and help from others, while they have to make their own contributions to the community. It goes without saying that, in Confucian's eyes, it is shameful not to work for the whole society and not to try his/her best. In fact, everyone is quite different in terms of body and intelligence, so the requirement is doomed to be diverse.

It is worth noting that the ideal of "Da Tong" does not necessarily follow a conviction that everything in the world should be homogenized. Another value proposed by Confucianism is "Gentlemen seek harmony but not uniformity"[10]. Actually, in order to achieve harmony, we need to respect and accept differences. In doing so conflicts could be avoided while co-existence and co-development appear. Although this value is usually emphasized in the field of culture, it is also applicable for political issues. According to this principle, internally, states are entitled to choose systems and roads with their own characteristics, while externally they are allowed to pursue those universal values in their own ways. In other words, justice in international relations places more emphasis on abstract harmony than on specific differences.

In addition to Chinese traditional culture, the official ideology of the People's Republic of China is vital to mention, as well. According to the Marxist Political Economy, surplus value shows the inequality between capitalists and workers, so capitalism is not a really equal system for all the people[11]. It is argued by Marxism that Scientific Socialism is the wayout. In the expected society, everyone is free to enjoy the true democracy, liberty and equality[12]. In other words, justice is the common virtue for all kinds of socialism, especially for Marxist political parties and states.

---

[9] *Ibidem*.

[10] *Zilu*, Lunyu, the Pre-Qin Period. 《论语·子路》.

[11] See: K. Marx, *Capital*, Jiangsu People's Publishing LTD, 2013. 卡尔·马克思:《资本论》, 江苏人民出版社, 2013年版.

[12] In addition to Marxist Political Economy and Scientific Socialism, Chinese also benefit from Marxist Philosophy in terms of building international order. For example, the argument of productivity is the most basic dynamic for social development and its decisive function on economic and political architectures proposed by historical materialism, reminds Chinese to pay special

International order with justice

It is necessary to discuss justice in international relations, because injustice seems to have appeared on the world stage for a long time. In the western reflection the issue of equitable international relations was not considered until the 90s of the 20th century. An increased interest emerged only with the acceleration of globalization processes[13], which require a new justification. Behind that lie economic processes resulting in injustice, which according to J. Stiglitz consist of: 1) blatant unequal treatment of countries (the rich countries have different standards of cooperation to each other and very different – much more severe – towards developing countries); 2) unfair advantage (the rich states offer developing countries to open up markets, but developing countries do not have the knowledge, capital and infrastructure to successfully advertise and bring their products to the markets of rich countries); 3) ubiquitous hypocrisy (the rich countries: take decisions unilaterally promoting democracy talk about development but at the same time block the transfer of technology and opened patents, provide financial support for development but impose conditions how the support is to be used – (it goes without saying that, the conditions are imposed, taking into account the interests of those who give and not those who take)[14].

The application of double standards in politics has become the complement of the unjust economic relations. According to P. Buhler the instrumentalisation of law and the ability to construct the legitimacy of punishment by geopolitical power leads to impunity i.e. weaker countries do not attempt to hold the rich states responsible[15]. However, an international order which is an organized form of specifying the conditions of coexistence of its participants should be taken as a reference point[16]. At the same time it constructs a certain geopolitical order in a given historical period reproducing hierarchy systems, alliances and antagonisms among

---

attention to the power transition among states, which would be the original dynamics for the change of international order. This is the similar case for the utilization of dialectical materialism.

[13] See: J. Mandle, *Globalna sprawiedliwość*, transleted by M. Dera, Warszawa 2009, p. 10.

[14] See: J.E. Stiglitz, *Wizja sprawiedliwej globalizacji: propozycje usprawnień*, translated by A. Szeworski, Warszawa 2007, p. 22–43.

[15] „Denying the legitimacy of the International Criminal Court, whose statute was adopted at a conference in Rome in 1998, the United States has not only received from the Security Council a renewable each year immunity to prevent prosecution by the Prosecutor of the International Criminal Court all American citizens participating in peacekeeping operations, but have also made, owing to effective pressure, hundreds of bilateral resolutions to exempt US citizens from jurisdiction from the ICC". P. Buhler, *O potędze w XXI wieku*, translated by G. Majcher, Warszawa 2014, p. 130.

[16] See: M. Pietraś, *Pozimnowojenny ład międzynarodowy* [in:] *Międzynarodowe stosunki polityczne*, ed. M. Pietraś, Lublin 2007, p. 295.

international actors[17]. Standards and institutions operating on their basis regulate social relationships allowing some predictability and repeatability of collective behavior to be based on a specific content[18]. The primary causative factor of variation and evolution of governance is a clash of values, interests and vision of the main actors in international relations. In this way, the content of the idea is a generalization describing the relation of social and political forces determining the boundary conditions of reproduction processes of social, political and economic developments in the particular period.

Based on this benchmark, the first factor for considerations relating to justice is a recognition of diversity among individual countries conditional upon a variety of factors: geographical (geographical location), economic (level of wealth), historical (social changes over time), political (political system), cultural-civilisational (the prevailing value systems), geopolitical (the role in international politics), geo-economical (role in the international division of labor and capital). Therefore, global international order does not treat everyone fairly acting as a manifestation of the rivalry of various institutions and relationships. Thus, the problem is to create the conditions for keeping a minimum of justice. It is about finding those spaces that allow some equitable social relations. It is a prerequisite for the continued existence of the globe in a situation of multiplying opportunities for mutual harm, including destruction. The world needs new rules or will sink into chaos.

As far as the global justice is concerned, the achievement of liberal international order is the development of human rights normative space. It consists of the Universal Declaration of Human Rights, the International Covenant on Economics, Social and Cultural Rights and the International Covenant on Civil and Political Rights which form the so-called. "International Bill of Rights"[19]. Thanks to them,

---

[17] See: J. Potulski, *Wprowadzenie do geopolityki*, Gdańsk 2010, s. 58.

[18] Such as the Westphalian order to justify its sovereignty and territoriality as an expression of the growing importance of the Protestant over Catholic countries; the Viennese order – an order and balance where the States of the Holy Covenant defend monarchism, feudalism and Christianity; Yalta-Potsdam order – was founded on the values symbolized by the United Nations system and guaranteed by the five permanent members of the Security Council.

[19] Until 1999, the Covenant on Civil and Political Rights signed by 141 countries, and 146 – the International Covenant on Economic, Social and Cultural Rightp. The United States refused to ratify the international conventions on human rightp. Did not support the idea of creating the International Criminal Court and the International Covenant on Civil and Political Rights ratified until 1992, and even then with reservations limiting the impact of its provisions to the internal situation. The Convention on Economic, Social and Cultural signed in 1976, has not been ratified; and was not even debated in the Senate. There have been signed by the United States: the Convention relating to the Status of Refugees of 1951, the Inter-American Convention on Human Rights 1969, the Convention on the Rights of Women of 1979, the Convention on the Rights of the Child of 1989 and the Convention on landmines in 1997. See: J. Mandle, *Globalna sprawiedliwość*…, p. 94.

the European ideas symbolized by the French Revolution would gain universal importance. It should be noted that in a situation of moving the centre of civilization form the euroatlantic area to Asia and the global political awakening, attempts to normative justification of global justice regulating the distribution of rights and responsibilities without the participation of the non-Western countries, are exposed to the accusation of Eurocentrism. Their primary limitation is the reliance on methodological individualism[20] what results in a rejection of the possibility to transpose the principles of justice to international relations derived from the distinction by J. Rawls[21]. That is why the international relations are affected by divisions based on the use of religious cultural artefacts[22], in the form of a Manichean vision of an international order based on divisions, for example: in the Christian and pagan world, the world of civilization and barbarians, the world of communism and capitalism, and now the world of democracy and non-democracy.

Max Weber already distinguished material rationality from formal rationality indicating that in the former one the selection of targets is based on value-rational activities that define their own criteria to justify what is rational based on different models of ethics. By contrast, the latter one makes the basis for target-rational activities understood as technical matching of possible means to reach one's goals[23] and is wrongly identified with rationality itself. In fact, the moral preferences for the concept of good life are the basis for potential conflict not only within a given political system, but also in international relations. Political theory based on the assumption that we will never be able to go beyond this kind of conflict, is an unrealistic utopia. As far as uniformity is possible, it can be achieved only by brutal oppression[24] as contrary to that "social justice is a virtue that appears in response to the possible emergence of a conflict between rationally justified values"[25]. The

[20] The latter is based on the recognition that human beings as indivisible atoms, integral in their being, come into relationship, in which justice is possible. Extraindividual beings are only nominal names, so in the ontological sense, a creation of eclectic, diverse form, which consist of various minorities causes thatthe functioning of fair relations between them cannot be justified. Empowerment therefore relates to individuals, but not states, nations, or civilizations. See: M. Soniewicka, *Granice sprawiedliwości, sprawiedliwość ponad granicami*, Warszawa 2010, p. 17–18.

[21] See: J. Rawls, *The Law of Peoples*, „Critical Inquiry", Autumn 1993, vol. 20, Issue 1, p. 36–68; J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, translated by M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, Warszawa 2009.

[22] See: A. Karpiński, *Religijne artefakty kulturowe problemem metodologicznym analizy zjawisk społecznych*, „Zeszyty Naukowe Koszalińskiej Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych. Problemy Nauk Społecznych" 2011, z. 8, p. 59–69.

[23] See: M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, transtaled and introduction D. Lachowska, Warszawa 2002, p. 61.

[24] Analysis of threats for international relations created by the essentialization of particular ideology as an universal. See: J. Sapir, *Nowy XXI wiek. Od „wieku Ameryki" do powrotu narodów*, translated by M. Wilk, Warszawa 2009, p. 154–160.

[25] J. Mandle, *Globalna sprawiedliwość…*, p. 30.

above mentioned reasons justify an attempt to find the minimum sufficient conditions for functioning of the new international order[26].

China's Positions on New International Order

"China's Positions on International Order" is a special document aiming to uphold the world peace and promote common development. It is pointed out that "China calls for multilateralism and claims for democratization of international relations: 1) to keep and respect the diversity of the world; 2) to foster a new thinking on security featuring mutual trust, mutual benefit, equality and coordination; 3) to promote a balanced and sustainable development of global economy and society; 4) to respect and encourage its important role of UN and Security Council"[27]. It is concluded that "Chinese people are ready, together with other people in the world, to make joint efforts to promote the international order in the 21st century to become more fair and rational"[28].

These official ideas were further developed in details in "harmonious world" initiative. It is argued that to build a harmonious world, China advocates that "politically, countries should respect each other and treat each other as equals, and work together to promote democracy in international relations: 1) economically – countries should cooperate with each other, draw on each other's strengths and make economic globalization a balanced and win-win process that benefits all countries; 2) culturally – countries should draw on each other's strengths, seek common ground while putting aside differences, respect the diversity of the world, and promote progress in human civilization; 3) in terms of security – countries should trust each other and strengthen cooperation, settle international disputes and conflicts peacefully rather than resorting to war and jointly safeguard world peace and stability; 4) in terms of the environment, all countries should help each other and make concerted efforts to better protect our only home – the Earth"[29].

[26] This methodological deficiency was noticed in theoretical reflection by communitarianism (Michael Walzer, Mervyn Frost, Thierry Nardin, Robert Jackson) stressing that no way of life should be regarded as merely competent, and no culture or the state should impose the normative foundations of the world order. Universal principles of justice do not exist, but international ethics cannot ignore the fact that countries differ in terms of strength and opportunities, and thus obligations as well. This way morality makes an indelible component of international relations. J. Czaputowicz, *Teorie*…, p. 407.

[27] Ministry of Foreign Affairs of the People's Republic of China, *China's Positions on International Order*, 2006-08-24. http://www.fmprc.gov.cn/web/ziliao_674904/tytj_674911/zcwj_674915/t24778.shtml (accessed: 5.12.2015).

[28] *Ibidem*.

[29] The State Council Information Office of the People's Republic of China, White Paper on China's Peaceful Development, 2011-09-06, http://politicp.people.com.cn/GB/1026/15598625.html (accessed: 16.12.2015).

Since President Xi Jinping became the top leader of China, "Community of Common Destiny" is taking the lead to represent China's latest perspectives on international order. It is argued that international society need to make efforts to "build partnerships in which countries treat each other as equals, engage in mutual consultation and show mutual understanding … create a security architecture featuring fairness, justice, joint contribution and shared benefits … promote open, innovative and inclusive development that benefits all … increase inter-civilization exchanges to promote harmony, inclusiveness and respect for differences … build an ecosystem that puts mother nature and green development first"[30].

When it comes to the term of justice, the authors would like to point it out in the following aspects. Firstly, justice fundamentally originated from the modern notion of sovereignty, which means the supreme power within specific territory and the equality among nations. Based on the two features, on the one hand, sovereignty is closely related to the principle of non-interference, which follows that "the sovereignty and territorial integrity of all countries are inviolable and their internal affairs are not subjected to interference", and "all countries' right to independently choose social systems and development paths should be upheld, and that all countries' endeavors to promote economic and social development and improve their people's lives should be respected"[31]. On the other hand, sovereignty requires nation-states to consult with each other in international affairs. This is regarded as an important form of democratization of international relations as well as a new type of partnerships among different states.

Secondly, justice must be guaranteed by common security[32]. In terms of international anarchy, security is a persistent concern for any country. However, unfortunately, human beings have been trapped in the security dilemma for a long time. "In the age of economic globalization, the security of all countries is interlinked and has impact on one another"[33]. In other words, each country has its right to seek and enjoy security but is prohibited to do it at the cost of others' interests. It should be a non-zero game in the field of security. In addition, although everyone concerns security, it is never avoided that somebody, states or non-state actors, made a trouble from time to time. As far as this situation is concerned, justice needs an international authority to put it into practice. Nowadays, UN and its Security Council exactly

---

[30] Xi Jinping, *Working Together to Forge a New Partnership of Win-win Cooperation and Create a Community of Shared Future for Mankind*, Statement at the General Debate of the 70th Session of the UN General Assembly, New York, 28 September 2015, http://newp.ifeng.com/a/20150929/44757725_0.shtml (accessed: 14.12.2015).

[31] *Ibidem*.

[32] See: Wang Gonglong, *"Harmonious World": New Thinking and New Paradigm of International Order*, "Contemporary International Relations" 2007, no. 3, p. 56–62. 王公龙:《"和谐世界":国际秩序的新构想和新范式》, 现代国际关系, 2007年第3期, 第56–62页.

[33] Xi Jinping, *Working Together*…

play the leading role. Within the framework of UN system, both diplomatic and coercive actions are more legitimate and widely accepted.

Thirdly, justice should be build upon common development. It is often argued that the gap between rich and poor is growing instead of reducing. However, against the background of globalization, not only developing countries need assistance from developed ones, but also the further developments of the developed countries need resources and markets of the developing ones. Here, justice means no matter rich or poor country, both have the rights to achieve increasing development and finally come into a win-win future. North-South cooperation becomes much more important and urgent, because a balanced development of the world is impossible to depend upon a growing gap between the rich and the poor. The North-South relation is not only an economic development issue, but also a matter of world peace and stability[34].

Fourthly, justice means equality among different civilizations. "Each civilization represents the unique vision and contribution of its people, and no civilization is superior to others". Therefore, "Different civilizations should have dialogue and exchanges instead of trying to exclude or replace each other"[35]. There is no universal culture, and everyone is entitled to inherit and develop its own culture. Even though there are common values for the mankind such as peace, development, equity, justice, democracy and freedom, it is dangerous to argue that there is only one model in the world. "We should respect all civilizations and treat each other as equals. We should draw inspirations from each other to boost the creative development of human civilization"[36].

Finally, justice requires different countries to take differentiated responsibilities to build an ecosystem. We live in the same world, in which no matter the developed or the developing countries, both benefit from its health and damaged by its disease. Therefore, all the countries on the earth are responsible for environmental pollution. On the one hand, developing countries need to adjust their traditional ways to accomplish modernization; on the other hand, developed countries have to burden their historical responsibilities during the past industrialization. It is more and more urgent for both parties to work together to "reconcile industrial development with nature and pursue harmony between man and nature to achieve sustainable development of the world and the all-round development of man"[37].

---

[34] Xi Jinping, *Carrying Forward the Bandung Spirit to Promote Win-win Cooperation*, speech delivered on the Asian-African Summit, Jakarta, 22 April 2015, http://newp.xinhuanet.com/politics/2015-04/22/c_1115057390.htm (accessed: 5.11.2015).

[35] Xi Jinping, *Working Together*…

[36] *Ibidem.*

[37] *Ibidem.*

Order could be changed but it takes time and costs[38]. Taking China as an example, the opportunities and challenges to build a new international order with justice are as follows:

Firstly, China is becoming a powerful state in international relations. In fact, with its broad territory and large population, China was seldom excluded out of the great powers especially after the Second World War. However, in the past, China was much more an incomplete power, which influence was limited to the sphere of politics or military. At present, it seems to be a new time for China to project its impact on different issues[39]. With the rapid growing of economy, China's comprehensive strength achieves a high level. The whole world starts to listen to China carefully, of course including its pursuit of new international order[40].

Secondly, China is actively participating in global multilateral regimes. It is the fact that China was never alert to and limited its activities on multilateral level, in particular during the era of Cold War. However, it was changed since the middle of 1990s. Since then, China has been getting more and more involved in international affairs. China has been the member of almost all the important multilateral international organizations. This is certainly related to the growing of China's power and influence, but at the same time it also follows that the international society are willing to accept China as one of them. What is more, with the process of the reforms in UN, IMF and WB, China would not be just an ordinary member, but obtain much more decision-making power and discourse rights, which offers approaches for China to express its own vision of international order.

Thirdly, China is willing to be a responsible stakeholder of international system. Strength and willingness are twin elements for action. It is one thing for China to be asked or required to provide the public goods, while it is another thing for China to take actions itself. There were cases that some states would not like to take the lead, at least for some time, in international relations. The good news is that China starts proactively to get involved in international political, economic and security affairs. What is more important is that China not only complies with existing reasonable

---

[38] See: Shi Yinhong, *U.S. Power, the Rise of China and World Order*, "International Studies" 2007, no. 3, p. 28–32. 时殷弘:《美国权势、中国崛起与世界秩序》, 国际问题研究, 2007年第3期, 第29–38页.

[39] See: Ye Zicheng and Jiang Liqun, *The Transition of PRC's View of International Order*, "Literature of Chinese Communist Party" 2011, no. (6), p. 72–78. 叶自成, 蒋立群:《新中国国际秩序观的变迁》, 党的文献, 2011年第6期, 第72–78页.

[40] See: Wang Yiwei and Ni Shixiong, *Balance of Power and International Order: Thinking in the Post-Cold War Era*, "World Economics and Politics" 2001, no. 2, p. 15–20. 王义桅, 倪世雄:《均势与国际秩序:冷战后时代的思索, 世界经济与政治, 2001年第2期, 第15–20页.

rules of international relations, but also tries to offer some new ideas for an ideal future. With the lasting efforts, China is quite likely to create something new in terms of international order. In fact, the world has seen some of those new notions contributed by China.

Fourthly, China is fighting for justice with other developing countries together. Building more just and rational international order is not only the goal of China. It actually reflects the common demands and wishes of developing world. Although developing countries may be different and diverse in international affairs, they are absolutely a community of shared interests in terms of new and just international order[41]. Meanwhile, building and keeping good relationships with developing countries is a long-standing policy since the establishment of PRC. Even if China is not regarded by some countries as a developing one in terms of its growing power, China still insists that is in one of the developing groups forever. Just as what has been mentioned in former paragraphs, other developing countries ask for justice in international relations but their voices weakened and even neglected due to their strengths. However, their Chinese friend is able to do something significant in international order. In other words, other developing partners give China much more support and confidence to challenge those injustices in international relations.

Finally, the interdependence between China and developed countries becomes much more balanced. In the past, China often emphasized that it needed capital, technology and management experiences from western countries to promote its economic and social development, while at present, in addition to "bring in" strategy, China places more emphasis on "go global" strategy. Especially, against the background of global financial and economic crises, developed countries really appreciate China's role and function in international affairs. No matter the creation of G20 or the reform of IMF and WB, it is clear to see the changes of the West's attitudes towards China. We are entering a new era in which emerging economies like China could talk with the dominant developed group at a more balanced level. In some sense, developed countries have to sacrifice some dominance to get the help and support from China in global governance, and this is exactly the very time when China asks for justice for itself and the whole developing world.

However, challenges always go parallel with opportunities, and even within opportunities. Therefore, in order to make the above opportunities work effectively, China should face and deal with some challenges. First of all, judging from the historical experiences from the rise of past great powers, it seems to some states that China, with its growing powers, is granted to struggle for the dominance and

[41] See: Ni Shixiong, Zhao Shuguang, *The Change of International Situation and Reconstruction of World Order*, "Jilin University Journal Social Sciences Edition" 2010, no. 1, p. 17–25. 倪世雄, 赵曙光. 《国际形势的变化与世界秩序的重建》. 吉林大学社会科学学报, 2010年1月, 第50卷, 第1期, 第17–25页.

to be a new hegemony in international system. The case of the tribute system in ancient East Asia, in which China was located at the center is also cited. What these arguments would like to do is to remind the world to be alert to the potential threat of China. As a matter of fact, the "China threat theory" not only exists in the developed countries, but also spreads around the developing world. Even though China always argues that it would commit itself to uphold the current international system rather than replacing it with a totally new one, the rest of the world still choose to wait and see China's promises and actions.

In fact, the rise of China is a challenge to the West in terms of both power and ideology. The latter element makes China's power more uncertain. With the misunderstanding on communism and communist party, in particular the bad impression on Soviet Union, Western countries as well as other developing countries with capitalism fear hate the so-called "dictatorship". To some of them, a rising China may be a threat while a rising communist China doubles the possibility and the sense of threat. However, it is not likely for China to change its fundamental system. Marxism as the dominant ideology and Communist Party as the leading core will continue to be strengthened in China. China aims to become a powerful state and nation in international relations, which would be based on the socialism with Chinese characteristics. In this sense, it is hard to imagine that Western countries would regard China as a member of their family. This natural exclusion leads to a lot of obstacles and difficulties for China to change the international order which is dominated by the West, and this situation would also not be changed in a short term.

In addition to the difference of political ideology, the diversity between East and West is also another challenge. Frankly speaking, sometimes Chinese are very proud of their culture with about 5000-year history, so that they firmly believe that Chinese culture is attractive in essence and doomed to be the most influential element of China's soft power. However, what is good in Chinese culture is not necessarily the same thing in other cultures. The opposite understanding on the symbol of dragon is a case in point. Besides, what Chinese choose from tradition thoughts may be perceived by other countries in other ways. For example, China advocates the idea of "rule by virtue" instead of "ruling by force" in international relations. In terms of its original mind, it is to say that nation-states should develop relationships between themselves and deal with the international affairs on the basis of widely accepted international rules and moralities, rather than getting used to compelling others to do something by coercion. This is actually a way to a harmonious world, but some foreign scholar is very skeptical of this idea and value, because it was argued that the thought of "rule by virtue" in itself meant a hierarchical authority with China leading on the top[42].

[42] See: Satoshi Amako, *Chinese View of International Order in the 21st Century*, "Foreign Theoretical Trends" 2015, no. 5, p. 69. 天儿慧, 王铮: 《中国21世纪的国际秩序观》, 国外理论动态, 2015年第5期, 第69页.

Actually the above distrust not only exists between China and developed countries, but also among developing partners. On the one hand, as far as the emerging economies are concerned, all of them want to rebuild the international order, so that they could be much more represented in global governance system and even to be one of the decision-makers. Achieving this goal is emerging countries' absolute gain, but they are going to concern the relative gains soon. The problem among emerging countries lies in that they are all great powers and all have great ambitions in international system. It will take the developed world time and even pains to accept China's rise and its requirement for justice, it will also be the case for other emerging great powers to do so. On the other hand, the better China develops the bigger gaps between China and less developed countries become. Even though some would welcome this result, because they could get much more assistance from China without promising any political conditions, some arguments about China's New Colonialism has been mentioned for a long time. To those least developed countries, it is good news that China is striving for a just international order on behalf of developing countries. But the question remains there, namely justice usually means different things to the rich and the poor, then when China becomes one of the rich group, is justice still the same thing between China and its developing friends?

Therefore, the above problems are possible to weaken and destroy the unity among developing world, and then do harm to their common efforts of struggling with developed countries. Furthermore, developed countries also notice the gaps between China and its developing partners. With their advantages in the field of capital and technology as well as their dominant power in international regimes, developed countries are making use of various problems faced by China to damage its image, reduce its influence, and make its partnerships in trouble. Just as developing countries have common goals to create a new international order, developed ones also have common interests to protect their leading and dominant roles in international politics and world economy. It is right to say that the West was heavily hit by a series of crises, but it is early to conclude that we have entered a post-Western era. China in order to make significant changes in international order not only needs to face directly the hegemony of U.S., but also has to deal with the whole developed world.

Conclusion

Fair international order means the developing countries are facilitated and allowed to have a real impact on political decisions taken by international organizations, the departure from the domination of Western powers, especially the US, in the process of resolving political issues, especially the reconstruction of economic relations to enable the developing countries overcoming the development gap that separates

them from the developed world. The process of political, economic and cultural emancipation of the South is therefore based on the idea of the unfair nature of the current order, which requires the abolition of the exploitation of "the poor" by "the rich"[43]. It is emphasized that in thinking about social life on earth the usage of such qualifications as *better* or *worse* nation, *the underdeveloped or developed*, or *random* etc. cannot be applied. Thinking that way, the *worse-better* needs to be replaced by *other*. Recognition of nations as superior and inferior people, "not yet ready", better and worse is the basis for the development of racist or fascist attitudes[44]. In the Western thought there are different theoretical approaches towards the idea of justice. Confucianism focused on the advantages of the interest of society over the interest of individuals seems to be similar to Aristotle's. However, modern European philosophy has rejected this approach because Capitalism requires domination of rights of individuals. An example of this philosophy is a promotion of the idea of human rights as universal to all mankind. The creation of a fair international order needs a return to Aristotle's and Confucius' thoughts.

Of course, all the countries are entitled to express their ideas of international order with justice. In this field, China, based on its rich traditional thought, argues that the justice in a new international order should be reflected in the following aspects. Politically, states are required to respect the basic principle of sovereignty, including non-interference in others' internal affairs and treat each other equally at the international level. Economically, states ought to commit themselves to the common development of the whole international society; in particular the developed ones should help the developing ones to achieve the win-win prosperity. Culturally, states have to accept the diversity of different civilizations, and learn from each other by dialogues and communications[45]. For security issues, states should seek the way to achieve common security, especially prohibiting the illegal use of military force[46]. For ecological issues, states must hold a view of common home, and burden separate responsibilities based upon capability and history. All in all, from the point of view of China, a new international order with justice would be achieved by building a new type of international relations and the Community of Human Destiny[47].

However, saying is one thing while doing is another thing. In order to change those injustices in international relations, China has to make good use of opportu-

---

[43] P.A. Świtalski, *Idea sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych: nowe wyzwania*, „Sprawy Międzynarodowe" 2012, nr 2, p. 79–80.

[44] A. Karpiński, *Wstęp do nauk o mądrości. Część pierwsza*, Gdańsk 2015, p. 37.

[45] See: Wang Hongxu, *Chinese Traditional Cultural Basis for Harmonious World Idea*, "Journal of the Party School of the Central Committee of the C.P.C." 2011, no. 1, p. 97–98. 王红续:《和谐世界理念的中华传统文化基础》, 中共中央党校学报, 2011年第1期, 第97–98页.

[46] *Ibidem*, p. 98–100.

[47] See: *International Order and the View of International Order*, ed. Chen Yugang, Shanghai 2014, p. 308–320. 陈玉刚:《国际秩序与国际秩序观》, 上海人民出版社, 2014年版, 第308–320页.

nities and deal with challenges seriously. In terms of power, China becomes more capable of making some changes in international order, but the rise of China also leads to a series of China threat theories. Besides, the balance of power at present is relatively beneficial for China, but it does not necessarily follow that the advantage would not be reversed in the future[48]. In terms of institutions, China is holding more decision-making powers and playing more important roles in key regimes of global governance, but it always takes long time to change any systems with peaceful means especially in international anarchy. In addition, the more China involves in current international system, the more existing norms and rules impact on China's interests and actions. It is not excluded that China would become one of the vested interests someday. In terms of identity, China insists on its role as developing country to win the supports from the Third World, and emphasizes that it is a constructive participant instead of a challenger to the existing international system to reduce the resistances from the developed world. However, it seems difficult for China to explain where it stands and takes actions for whose interests at the same time. Therefore, there is actually a long way to go for a widely accepted international order and international justice.

STRESZCZENIE

CHINY I NOWY PORZĄDEK MIĘDZYNARODOWY – ROZUMIENIE SPRAWIEDLIWOŚCI I JEJ STOSOWANIE W PRAKTYCE

W stosunkach międzynarodowych idee mają znaczenie w funkcjonowaniu systemu międzynarodowego jako punkt odniesienia, uzasadnienia i legitymizacji aktywności aktorów. Kryzys dominującej pozycji Zachodu przejawia się m.in. w upowszechnianiu narracji aktorów niezachodnich dotyczącej zmian ładu międzynarodowego w XXI wieku. Ich wyrazem jest idea „sprawiedliwego porządku międzynarodowego", do której nawiązują państwa rozwijające się, a szczególnie mocarstwa wschodzące. Celem artykułu jest przybliżenie chińskiej interpretacji idei sprawiedliwości w kontekście zmiany ładu międzynarodowego oraz możliwości i wyzwań stojących przed Państwem Środka w dążeniu do jej implementacji. Chińska Republika Ludowa, która osiągnęła status drugiej gospodarki świata, dąży do umocnienia swojej pozycji międzynarodowej i poszukuje adekwatnych uzasadnień dla tego procesu.

[48] See: *International Order: Views from China*, ed. Qin Yaqing, Beijijng 2007, p. 16. 秦亚青:《中国学者看世界1:国际秩序卷》, 新世界出版社, 2007年版, 第16页.

MAGDALENA ŁĄGIEWSKA

WYKONYWANIE ZAWODÓW PRAWNICZYCH W ŚWIETLE USTAWODAWSTWA CHIŃSKIEGO

Rozpoczynając rozważania na temat rynku usług prawnych w Chinach, warto odnieść się do funkcjonującego podziału. Wśród profesji prawniczych wyróżniamy: sędziów ludowych, prokuratorów ludowych oraz prawników[1]. Każda z tych grup podlega innym regulacjom, odpowiednio ustawie o sędziach[2], o prokuratorach[3] i prawnikach. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie podstaw prawnych wykonywania zawodów prawniczych w Chińskiej Republice Ludowej. Przepisy te obowiązują w Chinach kontynentalnych, natomiast nie dotyczą specjalnych regionów administracyjnych – Hongkongu i Makau, gdzie jest realizowana koncepcja „jeden kraj, dwa systemy", oraz Tajwanu.

Zanim zostanie przedstawiona analiza przepisów prawnych dotyczących wykonywania zawodów prawniczych w Państwie Środka, należy odnieść się do uwarunkowań historycznych kształtowania się systemu prawnego w tym kraju. Wraz w powstaniem Chińskiej Republiki Ludowej w 1949 r. nastąpił okres budowy od podstaw chińskiego systemu prawnego. Proces ten rozpoczął się od uchylenia obowiązujących w czasach Republiki Chińskiej (1912–1949) aktów prawnych. Na mocy decyzji Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin zostały one bowiem uznane za sprzeczne z nowo kreowaną ideą marksizmu-leninizmu. Podstawę prawną takiego działania stanowiły instrukcje dotyczące uchylenia zbioru sześciu najważniejszych ustaw Kuomintangu oraz ustanowienia zasad sądowych na terenach wyzwolonych[4]. Na początku lat 50. XX wieku propagowano wymianę chińskich i radzieckich studentów prawa, która przyczyniła się do rozpowszechnienia w ko-

[1] Ustawa o prawnikach posługuje się następującymi terminami: 辩护人 *biànhùrén* (*defender*) – obrońca, 法律顾问 *fǎlǜ gùwèn* (*legal counsel*) – radca prawny oraz 代理人 *dàilǐrén* (*agent ad litem*) – pełnomocnik. Szerzej: Law of the People's Republic of China on Lawyers z dnia 15 maja 1996 r., ze zm. (dalej: Lawyers Law), www.npc.gov.cn (dostęp: 28.12.2015).

[2] Judges Law of the People's Republic of China z dnia 28 lutego 1995 r., ze zm. (dalej: Judges Law), www.npc.gov.cn (dostęp: 28.12.2015).

[3] Public Procurators Law of the People's Republic of China z dnia 28 lutego 1995 r., ze zm. (dalej: Public Procurators Law), www.npc.gov.cn (dostęp: 28.12.2015).

[4] The Instructions on the Abolition of the Collection of the Six Major Laws of Kuomintang and Establishing the Judicial Principles in the Liberated Areas. Zob. V. Behr, *Development of a New Legal System in the People's Republic of China*, „Louisiana Law Review" 2007, vol. 67, no. 4, s. 1163.

munistycznych Chinach doktryny prawa radzieckiego. Bezpośrednią tego konsekwencją było uchwalenie Konstytucji ChRL w 1954 r. wzorowanej na konstytucji Stalina z 1936 r.[5] Innym przykładem były tworzone do 1954 r. specjalne centra odpowiedzialne za świadczenie pomocy prawnej. Jednocześnie przed 1957 r. został opracowany projekt aktu, który przyjął formę ustawy o prawnikach i dotyczył zasad wykonywania tego zawodu.

O ile do 1957 r. łącznie w państwie działało 870 centrów pomocy prawnej zatrudniających ponad 18 tysięcy prawników, o tyle po objęciu władzy przez Mao Zedonga sytuacja uległa drastycznej zmianie. Szczególnie było to widoczne w zapoczątkowanej przez Mao kampanii przeciwko prawicowcom (*Anti-Rightist Movement*) przypadającej na lata 1957–1958. Konsekwencją tego ruchu było stłamszenie działalności prawniczej. Zgodnie z oficjalną narracją wynikało to z faktu, że wykonywanie zawodów prawniczych było równoznaczne z utratą przez prawników poprawności ideologicznej, jak również było utożsamiane z podejmowanymi przez nich wysiłkami na rzecz pomocy przestępcom. Te dwa czynniki przyczyniły się do uznania środowiska prawniczego za twór o cechach kapitalistycznych, który zdaniem władz powinien zostać całkowicie zniszczony[6]. System wymiaru sprawiedliwości uległ więc destrukcji. W miejsce dotychczas funkcjonujących sądów i prokuratur powołano organy podlegające bezpośrednio kontroli komitetu rewolucyjnego. Dotychczasowy personel został natomiast zwolniony i odesłany na obszary wiejskie do pracy przymusowej. Utworzono specjalne zespoły, obsadzono je w sposób arbitralny i przyznano im kompetencje do orzekania[7]. Nastąpił okres nihilizmu prawniczego w Chinach. W sumie przez 20 lat (1959–1979) nie funkcjonowało Ministerstwo Sprawiedliwości. Szczególny zastój miał miejsce podczas rewolucji kulturalnej (1966–1976), kiedy szkoły prawnicze zostały zamknięte. Zawieszono wówczas również możliwość prowadzenia działalności badawczej w zakresie prawa. W tym okresie w ogóle nie były wykonywane zawody prawnicze, nie uchwalano aktów prawnych, jak również nie publikowano żadnych książek ani czasopism prawniczych[8].

Analizując sytuację prawników w pierwszych latach od powstania Chińskiej Republiki Ludowej, należy zauważyć, że system wykształcony w czasach Republiki Chińskiej został całkowicie zniszczony. Okres sprawowania władzy przez Mao Zedonga również nie przyczynił się do rozwoju działalności prawniczej w Chinach. Zmiany w postrzeganiu i funkcji prawa dokonały się wraz z objęciem władzy przez Deng Xiaopinga – wielkiego reformatora Chin. Przyjęto politykę „otwarcia na

[5] W. Li, *Philosophical Influences on Contemporary Chinese Law*, „Indiana International & Comparative Law Review" 1996, vol. 6, no. 2, s. 328.

[6] E. Pils, *China's Human Rights Lawyers: Advocacy and Resistance*, London–New York 2015, s. 32–33.

[7] Y. Li, *The Judicial System and Reform in Post-Mao China: Stumbling Towards Justice*, New York 2014, s. 10.

[8] W. Li, *Philosophical Influences*…, s. 328.

świat" oraz przeprowadzono reformy nie tylko w sferze gospodarczej, ale też prawnej. Nowy przywódca zdał sobie bowiem sprawę, że wkroczenie na ścieżkę rozwoju gospodarczego nie może odbyć się w oderwaniu od zmian prawnych.

Przełomowy był rok 1978, kiedy decyzją Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych (OZPL)[9] został wprowadzony jednolity system sądownictwa w ChRL. Funkcjonuje on do dnia dzisiejszego i składa się z czterech stopni. Nadrzędnym organem wymiaru sprawiedliwości jest Najwyższy Sąd Ludowy. Oprócz niego orzekają sądy wyższego szczebla powołane na obszarach prowincji, a także sądy średniego i podstawowego rzędu[10]. Bezpośrednią konsekwencją zmian o charakterze prawnym było również przywrócenie w 1979 r. Ministerstwa Sprawiedliwości oraz wydanie w kolejnym roku przez Stały Komitet OZPL pierwszego aktu prawnego regulującego działalność prawniczą, tzw. Przepisów tymczasowych ChRL o wykonywaniu zawodu prawnika[11]. Na uwagę zasługuje jednak fakt, że prawnicy byli zatrudniani przede wszystkim przez państwo, tym samym pracowali na rzecz kancelarii państwowych. Ich rola sprowadzała się więc do świadczenia pomocy prawnej zwłaszcza rządom lokalnym[12]. Okres ten charakteryzował się także uchwaleniem pierwszych aktów prawnych w komunistycznych Chinach. Należały do nich: kodeksy – karny i postępowania karnego z dnia 1 lipca 1979 r., Konstytucja Chińskiej Republiki Ludowej z dnia 4 grudnia 1982 r. oraz zasady ogólne prawa cywilnego z dnia 12 kwietnia 1986 r.[13]

W latach 1979–1984 według dostępnych danych szacunkowych działało w Chinach 11 tysięcy prawników. Do 1988 r. byli oni zatrudnieni tylko w państwowych kancelariach prawnych. Pierwsze kancelarie w formie spółdzielni (*cooperatives*) powstały w tym samym roku w miejscowości Baoding (prowincja Hebei). Z uwagi na wzrost liczby prywatnych kancelarii prawnych Ministerstwo Sprawiedliwości ChRL uregulowało prawnie tę sytuację, wydając w maju 1988 r. projekt aktu o kancelariach prawnych działających w formie spółdzielni[14]. Kolejnym etapem było sformułowa-

[9] Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych jest najwyższym organem władzy państwowej. W jego skład wchodzi prawie 3 tysiące deputowanych, którzy są wybierani w wyborach pośrednich na okres 5 lat. Szerzej: rozdział III Konstytucji [w:] *Konstytucja Chińskiej Republiki Ludowej*, przeł. Wu Lan, M. Dargas, Gdańsk 2012, s. 37 i n.; E. Kajdański, *Chiny. Leksykon*, Warszawa 2005, s. 175; J. Rowiński, W. Jakóbiec, *Parlament Chińskiej Republiki Ludowej*, Warszawa 2008.

[10] G.J. Clark, *An Introduction to the Legal Profession in China in the Year 2008*, „Suffolk University Law Review" 2008, vol. 41, s. 835.

[11] Provisional Regulations of the PRC on Lawyers z dnia 26 sierpnia 1980 r. Zob. *ibidem*, s. 838; *The Internationalization of the Practice of Law*, red. J. Drolshammer, M. Pfeifer, Hague–London–Boston 2001, s. 128.

[12] G.J. Clark, *An Introduction*…, s. 838.

[13] K. Gawlikowski, *Budowa systemu prawnego w ChRL i przemiany typu państwa w okresie reform* [w:] *Uniwersalizm praw człowieka a rzeczywistość w krajach kultur pozaeuropejskich*, Warszawa 1998, s. 121.

[14] Trial Scheme for Cooperative Law Firms; zob. C. Wang, N. Madson, *Inside China's Legal System*, Cambridge 2013, s. 121.

nie przez Ministerstwo Sprawiedliwości propozycji dotyczących dalszych reform w zakresie wykonywania zawodów prawniczych. Legitymizowały one m.in. obecność kancelarii prawnych w formie spółek cywilnych[15].

Sytuacja prawników uległa zmianie w 1996 r., kiedy została uchwalona nowa ustawa o wykonywaniu zawodu prawnika. Na uwagę zasługuje fakt, że przewidywała ona możliwość tworzenia niezależnych kancelarii prawnych[16].

Konkludując powyższe rozważania, prawo w czasach Mao Zedonga było narzędziem politycznym służącym do zarządzania państwem. Innymi słowy, pełniło funkcję instrumentu, dzięki któremu rząd realizował swoją politykę. Prawa obywateli miały wówczas charakter marginalny. Proces otwarcia na świat przyczynił się do rozwoju prawa i zawodów prawniczych. Należy jednak pamiętać, że nadrzędnym celem nie było prawo samo w sobie tylko wprowadzanie w państwie zmian o charakterze społeczno-ekonomicznym[17]. Przez ten pryzmat należy postrzegać wdrażane w Państwie Środka reformy.

Istotnym czynnikiem są również uwarunkowania o charakterze społecznym. W Państwie Środka działa zaledwie 248 tysięcy prawników[18], spośród których ci zajmujący się sprawami z zakresu prawa administracyjnego i karnego są uważani za specjalistów o niższym statusie. Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja cywilistów i prawników zajmujących się prawem handlowym, którzy cieszą się zarówno dobrą pozycją społeczną, możliwością korzystania z przysługujących im praw, jak i godnym wynagrodzeniem[19]. Wraz z uchwaleniem ustawy o prawnikach w 1996 r., a następnie w wyniku jej nowelizacji w 2007 r. zmieniła się forma prawna kancelarii. W 1998 r. funkcjonowało 8946 kancelarii w Chinach kontynentalnych, z czego zaledwie 27% cieszyło się niezależnością, 11% przybrało formę spółdzielni (*cooperatives*), natomiast aż 59% było własnością państwa. Struktura prawna kancelarii zmieniała się na przestrzeni lat. Do 2002 r. liczba kancelarii wzrosła do 9995, spośród nich 23% były własnością państwową[20]. Aktualnie ponad 90% kancelarii funkcjonuje w formie spółek. Istnieją również kancelarie będące własnością państwową, niemniej należą one raczej do rzadkości. Ostały się zwłaszcza na terenach odległych i mniej rozwiniętych gospodarczo[21].

---

[15] *Ibidem*, s. 120–121.

[16] G.J. Clark, *An Introduction*…, s. 839.

[17] P.B. Potter, *China's Legal System*, Cambridge 2014, s. 24.

[18] Dokładnie w 2013 r. w Chinach zawód prawnika wykonywały 248 623 osoby, natomiast na rynku usług prawniczych funkcjonowało 20 609 kancelarii prawnych; za: www.statista.com (dostęp: 28.12.2015).

[19] Y. Chen, *A Tale of Two Cities – The Legal Profession in China*, „International Bar Association's Rights Institute (IBAHRI)" 2013, no. 2, s. 3.

[20] G.J. Clark, *An Introduction*…, s. 839.

[21] Y. Chen, *A Tale of Two Cities*…, s. 6.

Uzyskanie uprawnień do wykonywania zawodów prawniczych

Punktem wspólnym dla wszystkich rodzajów zawodów prawniczych jest obowiązek zdania egzaminów. Począwszy od 2002 r. został ujednolicony system egzaminowania i na mocy aktu prawnego o nazwie Środki dotyczące implementacji państwowych egzaminów sądowych[22], wydanego wspólnie przez Najwyższy Sąd Ludowy, Najwyższą Prokuraturę Ludową i Ministerstwo Sprawiedliwości ChRL, wprowadzono tzw. państwowe egzaminy sądowe (*National Judicial Examination*). Sprawdzian wiedzy jest przeprowadzany w poszanowaniu zasad sprawiedliwości i równości wszystkich przystępujących kandydatów (art. 3 Measures). Egzamin odbywa się raz w roku (zazwyczaj we wrześniu) i trwa 2 dni. Ministerstwo Sprawiedliwości ChRL informuje kandydatów o terminie jego przeprowadzenia 3 miesiące wcześniej. Zapisy odbywają się za pośrednictwem strony internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości.

Egzamin jest przeprowadzany w formie testu i ma na celu sprawdzenie wiedzy teoretycznej i praktycznej z zakresu prawa oraz etyki wykonywania zawodu (art. 6, 7, 9 Measures). Do egzaminu mogą przystąpić kandydaci, którzy są obywatelami chińskimi, przestrzegają konstytucji, a także korzystają z czynnego i biernego prawa wyborczego. Ponadto muszą korzystać z pełnej zdolności do czynności prawnych oraz spełniać warunki określone przepisami szczegółowymi o wykonywaniu zawodów prawniczych w zakresie wymaganego wykształcenia. Do egzaminu nie mogą przystąpić osoby skazane wyrokiem za przestępstwo umyślne, a także ci, którzy co najmniej raz byli zwolnieni z wykonywania funkcji publicznej bądź którym cofnięto certyfikat praktyki prawniczej (art. 13–14 Measures). W przypadku gdy kandydat dopuszcza się oszustwa podczas egzaminu, przepisy przewidują dwojakie konsekwencje w zależności od stopnia zawinienia i powagi sprawy. Na takiego kandydata może być nałożony zakaz przystąpienia do egzaminu w terminie 2 lat od zaistnienia zdarzenia bądź dożywotnie pozbawienie takiej możliwości (art. 18 Measures). Pozytywny wynik ze sprawdzianu wiedzy skutkuje wydaniem przez Ministerstwo Sprawiedliwości certyfikatu potwierdzającego kwalifikacje do wykonywania zawodów prawniczych (*Certificate of the Legal Profession Qualifications*) (art. 16 Measures).

Ustawy precyzują wymogi niezbędne do podjęcia pracy w charakterze prawnika, sędziego czy prokuratora. Ustawa Chińskiej Republiki Ludowej o prawnikach została znowelizowana 28 października 2007 r., natomiast weszła w życie z dniem 1 czerwca 2008 r. Aktualnie składa się z 60 artykułów podzielonych na 7 rozdziałów. Pierwsze 4 artykuły zawierają postanowienia ogólne wskazujące motywy uchwalenia tego aktu prawnego. Należą do nich: poprawa systemu zarządzania prawnikami,

[22] Measures for the Implementation of National Judicial Examination (for Trial Implementation) z dnia 31 października 2001 r., Ministry of Justice (dalej: Measures), english.moj.gov.cn (dostęp: 3.11.2015).

wprowadzenie jednolitych standardów wykonywania praktyki prawniczej oraz rozwój socjalistycznego systemu prawnego (art. 1 Lawyers Law).

W art. 2 ustawy przedstawiona została definicja legalna „prawnika". Zatem prawnik to „profesjonalista, który uzyskał zgodnie z prawem certyfikat praktyki prawniczej oraz został autoryzowany bądź desygnowany do świadczenia stronom usług prawnych". W wykonywaniu zawodu prawnik powinien mieć na uwadze ochronę praw i interesów stron przy jednoczesnym zapewnieniu prawidłowej implementacji prawa, zasad uczciwości oraz sprawiedliwości społecznej. Świadcząc usługi prawne, musi opierać się zarówno na faktach danej sprawy, jak i na kryteriach prawnych. Jego praca podlega nadzorowi ze strony państwa, społeczeństwa oraz stron sporu. Przepis ten pokazuje, jaki jest stopień kontroli działań podejmowanych przez prawnika. Pomimo że ustawa wprost formułuje zakaz dopuszczenia się względem prawników naruszeń (praw i interesów) podczas świadczenia usług prawnych, w praktyce postanowienie to ma charakter fasadowy (art. 3 Lawyers Law).

Osoba ubiegająca się o uzyskanie uprawnień do wykonywania zawodu prawnika jest zobowiązana do spełnienia kilku warunków wstępnych. Po pierwsze, musi ona przestrzegać postanowień Konstytucji ChRL z 1982 r., a także zdać ujednolicony, państwowy egzamin sądowy. Ponadto jest zobowiązana do odbycia rocznego stażu w kancelarii prawnej. Ostatnim warunkiem są predyspozycje osobowościowe – dobry charakter oraz umiejętność odpowiedniego zachowania się (art. 5 Lawyers Law). Z formalnego punktu widzenia osoba ubiegająca się o uzyskanie licencji musi przedłożyć departamentowi administracji sądowej niższego rzędu[23] następujące dokumenty: 1) certyfikat potwierdzający zdanie państwowego egzaminu sądowego; 2) dokument wskazujący, że aplikant zdał egzaminy po odbyciu stażu w kancelarii prawnej; 3) dokument potwierdzający tożsamość oraz 4) dokumenty wystawione przez kancelarię prawną, w których wyrażono zgodę na rekrutację danego kandydata. Wszystkie przedłożone dokumenty podlegają formalnej ocenie pod względem ich zgodności w terminie 20 dni od ich złożenia, następnie decyzja jest przekazywana departamentowi administracji sądowej wyższego szczebla[24]. Ta jednostka w ciągu 10 dni musi ostatecznie podjąć decyzję o wydaniu certyfikatu uprawniającego do wykonywania zawodu prawnika (art. 6 Lawyers Law). Jak widać, procedura uzyskania licencji jest skomplikowana, wymaga bowiem zdania egzaminów, uzyskania pozytywnych opinii organów niższego (municypalnego) i wyższego (prowincjonalnego) szczebla. Dopiero spełnienie tych wszystkich warunków skutkuje wydaniem certyfikatu prawniczego przez departament podlegający bezpośrednio rządowi centralnemu.

[23] Przez to pojęcie należy rozumieć organ rządu ludowego miasta podzielonego na dystrykty bądź dystryktu miasta wydzielonego podlegającego bezpośrednio rządowi centralnemu ChRL.

[24] To znaczy organu, który funkcjonuje w ramach rządu ludowego prowincji, regionu autonomicznego bądź miasta wydzielonego podlegającego bezpośrednio rządowi centralnemu ChRL.

W art. 7 Lawyers Law zostały sprecyzowane przypadki, które wyłączają możliwość wydania licencji niezbędnej do wykonywania praktyki prawniczej. Należą do nich: brak bądź ograniczona zdolność do czynności prawnych[25], skazanie wyrokiem za przestępstwo (z wyjątkiem niedbalstwa[26]) oraz zakaz zatrudnienia w administracji publicznej bądź cofnięcie licencji. Ustawa w art. 9 przewiduje również możliwość cofnięcia certyfikatu praktyki prawniczej przez organ, który go wydał, w przypadku gdy został on uzyskany w wyniku oszustwa, łapówkarstwa bądź za pomocą innych nielegalnych środków, a także gdy osoba ubiegająca się o jego wydanie nie spełnia warunków przewidzianych prawem do jego uzyskania. Interesującym rozwiązaniem prawnym jest przepis mówiący, że prawnik może świadczyć swoje usługi tylko dla jednej kancelarii prawnej. Jeżeli ma on zamiar podjąć pracę w innej kancelarii niż ta, w której aktualnie świadczy usługi, to jest zobowiązany do ponownego ubiegania się o wydanie licencji na wykonywanie zawodu (art. 10). W praktyce sprowadza się to do przejścia całej procedury uzyskania certyfikatu od nowa. Innymi słowy, licencja uprawnia do pracy w określonej kancelarii, w przypadku chęci zmiany kancelarii należy starać się o nowy certyfikat. Prawo chińskie wprowadza również zasadę, że nie można wykonywać zawodu prawnika i być jednocześnie członkiem stałego komitetu w zgromadzeniu ludowym, niezależnie od jego szczebla (art. 11). Prawnik będący wykładowcą na uczelni wyższej bądź w instytucie badawczym może za zgodą jednostki, w której pracuje, starać się o wydanie certyfikatu praktyki prawniczej na wykonywanie zawodu w niepełnym wymiarze czasu pracy (art. 12).

Odmienne warunki zostały sprecyzowane wobec osób ubiegających się o uzyskanie uprawnień do wykonywania zawodu sędziego bądź prokuratora. W świetle

[25] W chińskim ustawodawstwie nie istnieje kodeks cywilny. W zamian funkcjonuje wiele ustaw regulujących sferę prawa cywilnego. Przepisy dotyczące zdolności do czynności prawnych zostały zawarte w akcie prawnym Zasady ogólne prawa cywilnego Chińskiej Republiki Ludowej z dnia 12 kwietnia 1986 r. ze zm. Zgodnie z prawem ChRL obywatel wraz z osiągnięciem 18 roku życia staje się osobą dorosłą oraz korzysta z pełnej zdolności do czynności prawnych (art. 11 ust. 1 Zasad). Po osiągnięciu 16 lat osoba, której źródłem utrzymania jest jej własna praca, w świetle prawa chińskiego jest uznana za osobę o pełnej zdolności do czynności prawnych (art. 11 ust. 2). Co do zasady, osoby chore umysłowo oraz małoletni poniżej 10 roku życia nie mają zdolności do czynności prawnych. Ograniczoną zdolność do czynności prawnych mają natomiast małoletni, którzy ukończyli 10 lat i więcej oraz w niektórych przypadkach osoby chore umysłowo (art. 12–13). Szerzej: General Principles of the Civil Law of the People's Republic of China z dnia 12 kwietnia 1986 r., ze zm., www.npc.gov.cn (dostęp: 28.12.2015).

[26] Ustawa o prawnikach w art. 7 posługuje się terminem „przestępstwo niedbalstwa" (*crime of negligence*). Zgodnie z art. 15 chińskiego kodeksu karnego przestępstwo to (*negligent crime*) ma miejsce, gdy sprawca powinien przewidzieć, że jego czyn wywoła społecznie niebezpieczne konsekwencje, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności bądź przewidując takie konsekwencje, z łatwością zakłada, że im zapobiegnie. Sprawca ponosi odpowiedzialność karną tylko wtedy, kiedy ustawa tak stanowi. Szerzej: Criminal Law of the People's Republic of China z dnia 1 lipca 1979 r., ze zm., www.npc.gov.cn (dostęp: 23.03.2016).

obowiązujących przepisów muszą one spełnić takie same wymogi i wykazać się analogicznymi kwalifikacjami. Po pierwsze, konieczne jest posiadanie obywatelstwa Chińskiej Republiki Ludowej, osiągnięcie wymaganego wieku 23 lat, popieranie Konstytucji ChRL oraz wykazanie się odpowiednim wykształceniem i poprawnością polityczną, a także stosownym sposobem zachowania się. Nadto, warunkiem jest odpowiedni stan zdrowia oraz wykonywanie przez co najmniej 2 lata pracy związanej z prawem w przypadku osób będących absolwentami czteroletnich studiów w zakresie prawa bądź czteroletnich studiów na innym kierunku prowadzonym przez instytucję posiadającą odpowiednią wiedzę z zakresu prawa. W przypadku osób starających się o stanowisko w Wyższym Sądzie Ludowym bądź Najwyższym Sądzie Ludowym (odpowiednio prokuraturze ludowej prowincji, regionu autonomicznego lub miasta wydzielonego podlegającego bezpośrednio rządowi centralnemu albo Najwyższej Prokuraturze Ludowej) obowiązkiem jest posiadanie co najmniej trzyletniego doświadczenia zawodowego w zakresie prawa. Powyższe warunki zostały złagodzone wobec magistrów i doktorów prawa. Wystarczy, że będą oni mieli co najmniej roczne doświadczenie, natomiast magistrowie i doktorzy innych kierunków prowadzonych przez instytucje, w których zdobywa się wiedzę prawniczą, muszą mieć dwuletnie doświadczenie zawodowe. Osoby skazane wyrokiem za przestępstwo karne bądź zwolnione z pełnienia funkcji publicznych nie mogą być zgodnie z prawem chińskim sędziami ani prokuratorami (art. 9–10 Judges Law; art. 10–11 Public Procurators Law).

Prezes Najwyższego Sądu Ludowego jest wybierany i odwoływany przez OZPL, zaś pozostali sędziowie[27] przez Stały Komitet OZPL po uwzględnieniu sugestii prezesa Najwyższego Sądu Ludowego. W stosunku do prezesów lokalnych sądów ludowych organem odpowiedzialnym za ich powoływanie jest lokalne zgromadzenie przedstawicieli ludowych. Obsadzanie stanowisk przez pozostałych sędziów w lokalnych sądach ludowych należy do kompetencji stałych komitetów lokalnych zgromadzeń przedstawicieli ludowych. Prezesi sądów powołują natomiast asystentów (art. 11 Judges Law)[28].

Obsadzenie urzędu sędziego czy prokuratora wiąże się z wyborem kandydata spośród osób, które uzyskały pozytywny wynik z państwowego egzaminu sądowego, jak również wykazujących się najlepszymi kwalifikacjami zawodowymi. Wybór jest dokonywany w oparciu o takie standardy, jak posiadane umiejętności oraz integralność polityczna (art. 12 Judges Law; art. 13 Public Procurators Law).

[27] Przez pojęcie pozostałych sędziów należy rozumieć wiceprezesów, członków komitetów sądowych, sędziów głównych oraz asesorów sądowych. Zob. art. 11 Judges Law.

[28] Analogiczne rozwiązania prawne zostały przyjęte w stosunku do prokuratorów. Różnica polega na stosowanym nazewnictwie. Na czele Najwyższej Prokuratury Ludowej stoi prokurator generalny, natomiast pozostali prokuratorzy to: zastępca prokuratora generalnego, członkowie komitetu prokuratorskiego i prokuratorzy. Prokurator główny jest szefem lokalnej prokuratury ludowej. Szerzej: art. 12 Public Procurators Law.

Sędziowie i prokuratorzy nie mogą być podczas wykonywania swoich funkcji członkami stałych komitetów zgromadzeń ludowych. Nie mogą też zajmować stanowisk w organach administracji publicznej, przedsiębiorstwach i innych instytucjach ani podejmować pracy w charakterze prawnika (art. 15 Judges Law; art. 18 Public Procurators Law).

Prawa i obowiązki prawników, sędziów, prokuratorów

Wszyscy juryści są zobowiązani do bycia członkiem All China Lawyers Association (ACLA), czyli Ogólnochińskiego Stowarzyszenia Prawników, które powstało w 1986 r.[29] Wraz z uchwaleniem ustawy o prawnikach został nałożony na lokalne stowarzyszenia prawników obowiązek wydania kodeksu etyki prawniczej[30]. W 2002 r. ACLA opublikowała taki ogólnokrajowy kodeks, kompleksowo określający zasady, jakimi powinien kierować się chiński prawnik przy wykonywaniu zawodu. Osobno taki akt został wydany w stosunku do sędziów i nosi nazwę Kodeks postępowania dla sędziów w Chińskiej Republice Ludowej[31].

Ustawa o prawnikach przewiduje katalog zamknięty spraw, w które może angażować się chiński prawnik. Aktualnie na mocy art. 28 ustawy ma on uprawnienie do: 1) reprezentowania osób fizycznych, osób prawnych i innych organizacji jako radca prawny; 2) występowania w roli pełnomocnika w sprawach cywilnych i administracyjnych oraz uczestniczenia w postępowaniu sądowym; 3) reprezentowania podejrzanych w sprawach karnych, pełnienia funkcji obrońcy z wyboru lub z urzędu oraz bycia pełnomocnikiem osób pokrzywdzonych lub jej najbliższych w sprawach z oskarżenia publicznego; 4) działania jako pełnomocnik przy wnoszeniu pozwów we wszystkich rodzajach spraw sądowych; 5) uczestniczenia w mediacjach bądź arbitrażu; 6) świadczenia usług prawnych w sprawach nieprocesowych; 7) odpowiadania na zapytania prawne oraz uwierzytelniania dokumentów dotyczących sporu, jak również innych dokumentów w sprawach prawnych[32].

Prawnik działający jako radca prawny jest zobowiązany do sporządzania na rzecz klienta odpowiednich opinii prawnych, tworzenia dokumentów prawnych

---

[29] G.J. Clark, *An Introduction*…, s. 840.

[30] L. Benton, *From Socialist Ethics to Legal Ethics: Legal Ethics*, *Professional Conduct and the Chinese Legal Profession*, „Pacific Basin Law Journal" 2011, vol. 28, s. 227.

[31] Code of Conduct for Judges in the PRC. Zob. Y. Li, *Professional Ethics of Chinese Judges. A rising issue in the landscape of judicial practice*, „China Perspectives" 2003, no. 47, s. 2.

[32] Art. 28: Quanguo Renmin Daibiao Dahui Changwu Weiyuanhui Guanyu Xiugai „Zhonghua Renmin Gongheguo lushi fa" de jueding, Zhonghua Renmin Gongheguo Zhuxi ling di 64 hao (全国人民代表大会常务委员会关于修改《中华人民共和国律师法》的决定，中华人民共和国主席令第64号). Z uwagi na brak oficjalnego tłumaczenia nowelizacji ustawy o prawnikach na język angielski posłużono się tekstem oryginalnym w języku chińskim.

oraz dokonywania zmian w ich treści, jak również uczestniczenia w postępowaniach sądowych, mediacjach czy arbitrażu. Wszystkie czynności podejmowane przez radcę prawnego powinny być powzięte z poszanowaniem prawnie chronionych praw i interesów klienta (art. 29 Lawyers Law).

Prawnik, będąc pełnomocnikiem w sprawach sądowych oraz pozasądowych, jest zobowiązany do działania w granicach udzielonego mu pełnomocnictwa, jak również do ochrony praw i interesów klienta (art. 30).

Rola obrońcy sprowadza się przede wszystkim do przedstawienia linii obrony opartej na zasadzie domniemania niewinności, obrony w sprawach wykroczeń, zgłaszania wniosków o złagodzenie kary lub wyłączenie odpowiedzialności karnej podejrzanego czy oskarżonego. Podejmując wszelkie działania prawne, obrońca jest zobowiązany do dbania o prawa przysługujące oskarżonym w postępowaniu sądowym oraz inne prawa i interesy w oparciu o fakty i przepisy prawa (art. 31). W przypadku, gdy prawnik staje się obrońcą w danej sprawie, może odwiedzić podejrzanego lub oskarżonego przebywającego w areszcie bądź podlegającego nadzorowi w miejscu zamieszkania zgodnie z obowiązującymi przepisami kodeksu postępowania karnego. Obrońca musi wówczas przedstawić stosownym organom swoją licencję na wykonywanie zawodu, certyfikat kancelarii prawnej, na której rzecz pracuje, jak również pełnomocnictwo bądź oficjalny dokument państwowy mocujący do świadczenia pomocy prawnej (art. 33). Przysługuje mu też prawo do przeglądania akt sprawy, sporządzania z nich odpisów oraz wykonania kserokopii zebranego w sprawie materiału dowodowego. Może uczestniczyć w procesie osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa. Zasadą jest, że prawnik, w zależności od przedmiotu sprawy, może zwrócić się do prokuratury albo sądu ludowego o zebranie lub przekazanie dowodów w sprawie bądź zwrócić się do sądu ludowego o wezwanie świadków na rozprawę celem złożenia zeznań. W przypadku, gdy prawnik podejmuje się próby zebrania dowodów „na własną rękę", wówczas, powołując się na swój certyfikat praktyki prawniczej oraz licencję wydaną przez kancelarię prawną, jest uprawniony do przeprowadzenia dochodzenia wśród osób fizycznych i prawnych, których dotyczy dana sprawa (art. 34–35). Jeśli organy państwowe prowadzą śledztwo, to powinny bez zbędnej zwłoki przekazać informacje o stanie sprawy kancelarii prawnej, w której pracuje prawnik bądź odpowiedniej izbie (stowarzyszeniu prawników), której jest członkiem. Przepisy te mają zastosowanie odpowiednio do osób zatrzymanych, aresztowanych. W związku z nowelizacją przepisów chińskiej procedury karnej w 2012 r. obowiązkiem jest również poinformowanie członków rodziny osoby zatrzymanej (aresztowanej) o zaistniałej sytuacji (art. 37).

Wobec prawników, oprócz uprawnień, ustawa przewiduje wiele ograniczeń. Do nich należy m.in. zakaz reprezentowania przez pełnomocnika obu stron występujących przeciwko sobie w sporze. Ponadto pełnomocnik nie może działać, gdy zaistnieje konflikt interesów pomiędzy nim albo bliską mu osobą a sprawą, którą prowadzi (art. 39). W art. 40 ustawy został przedstawiony katalog czynności,

których nie może podjąć się prawnik w trakcie wykonywania praktyki prawniczej. Do najważniejszych należą: zakaz brania łapówek czy innych wartościowych rzeczy od klienta, przyjmowania korzyści od osób trzecich, które w ten sposób próbują nakłonić prawnika do podejmowania działań szkodzących interesom klienta, uczestniczenia w spotkaniach z sędziami, prokuratorami czy arbitrem, dawania łapówek sędziom, prokuratorom i innym osobom mającym wpływ na rozstrzygnięcie w sprawie, umyślnego dostarczania fałszywych dowodów bądź nakłaniania czy podżegania do ich dostarczenia. Prawo chińskie zawiera również przepis stanowiący, że osoba, która uprzednio wykonywała zawód sędziego czy prokuratora, musi zachować dwuletni okres przerwy, zanim podejmie się pracy w roli pełnomocnika bądź obrońcy (art. 41 Lawyers Law).

Wykonywanie zawodu sędziego wiąże się z obowiązkiem wypełniania następujących funkcji. Po pierwsze, sędzia jest zobowiązany do brania udziału w procesie jako członek organu kolegialnego albo do jednoosobowego orzekania zgodnie z prawem. Musi też wykonywać inne funkcje i obowiązki, które są przewidziane prawem (art. 5 Judges Law). Prokuratorzy mają więcej funkcji i wynikających stąd obowiązków. Są oni odpowiedzialni za nadzorowanie wykonywania ustaw, wszczynanie postępowań z oskarżenia publicznego, prowadzenie śledztw w sprawach karnych, które zostały zaakceptowane przez prokuraturę ludową, jak również inne czynności wynikające z obowiązujących przepisów prawnych (art. 6 Public Procurators Law).

Sędziowie i prokuratorzy są zobowiązani do przestrzegania konstytucji i ustaw, sprawiedliwego rozpatrywania sporów i nieposługiwania się prawem do osiągnięcia osobistych korzyści, opierania się na kryteriach faktycznych i prawnych podczas wydawania orzeczeń, ochrony interesów państwa i interesów publicznych oraz ochrony praw osób fizycznych, osób prawnych i innych organizacji, wykazywania się uczciwością i nieposzlakowanym charakterem, dotrzymywania tajemnicy państwowej w związku z wykonywaniem czynności sądowych bądź prokuratorskich, jak również do podlegania nadzorowi prawnemu oraz kontroli ze strony społeczeństwa. Oprócz nałożonych obowiązków ustawy przewidują także wiele uprawnień przysługujących sędziom i prokuratorom. Wśród najważniejszych znalazły się odpowiednie warunki wykonywania pracy, pewność pracy (zakaz zwolnienia czy wydalenia ze stanowiska bądź nałożenia sankcji bezpodstawnie i bez zastosowania odpowiednich procedur), otrzymywanie wynagrodzenia za pracę, korzystanie z ubezpieczenia i opieki społecznej, branie udziału w szkoleniach podnoszących kwalifikacje zawodowe, wnoszenie petycji i składanie skarg oraz prawo do rezygnacji z zajmowanego stanowiska (art. 8 Judges Law, art. 9 Public Procurators Law).

Kwestia odpowiedzialności prawnej chińskich jurystów

Ustawa o prawnikach przewiduje wiele sankcji za podejmowanie działań sprzecznych z prawem przy wykonywaniu zawodu. W zależności od powagi sprawy oraz charakteru naruszenia prawa kary wymierzane są prawnikom bądź całej kancelarii prawnej. W stosunku do prawników, którzy pracują jednocześnie dla dwóch lub więcej kancelarii prawnych, reprezentują obie strony sporu bądź pełnią funkcję pełnomocnika, gdy istnieje konflikt interesu pomiędzy nimi albo bliskimi im osobami a sprawą, którą prowadzą, a także wykonują zawód przed upływem 2 lat od zakończenia pracy w sądzie lub prokuraturze ludowej albo uchylają się od obowiązku świadczenia pomocy prawnej, jest stosowana najłagodniejsza forma kary. Departament administracji sądowej niższego rzędu kieruje wobec takiego prawnika ostrzeżenie dyscyplinarne i może nałożyć na niego grzywnę w wysokości do 5 tysięcy juanów. Ponadto może podjąć decyzję o konfiskacie korzyści, które zostały uzyskane w wyniku podjęcia wskazanych działań, a także w przypadkach szczególnie poważnych naruszeń może zawiesić prawnika w wykonywaniu zawodu na okres nieprzekraczający 3 miesięcy (art. 47 Lawyers Law). Przykładowo, jeżeli prawnik przyjmuje łapówki bądź inne korzyści od klienta, po umocowaniu do działania uchyla się od uczestnictwa w procesie sądowym albo arbitrażu bez uzasadnionych przyczyn, a także ujawnia tajemnicę handlową, to podlega takim samym karom, jak opisane wyżej, z tą różnicą, że grzywna może wynosić do 10 tysięcy juanów, a ewentualne zawieszenie w wykonywaniu praktyki prawniczej może być orzeczone na okres od 3 do 6 miesięcy (art. 48 Lawyers Law). Gdy prawnik dopuści się pogwałcenia przepisów, spotkań z sędziami, prokuratorami celem wpłynięcia na rozwiązanie w danej sprawie, łapówkarstwa, fałszowania dowodów, naruszenia porządku sądu, wyrażania opinii stwarzającej zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa bądź ujawnienia tajemnicy państwowej, wówczas są stosowane najsurowsze kary. Należą do nich zawieszenie licencji (od 6 miesięcy do roku) oraz możliwość nałożenia grzywny (maksymalnie 50 tysięcy juanów). W przypadku wyjątkowo poważnych spraw departament administracji sądowej wyższego szczebla może zdecydować o cofnięciu licencji na wykonywanie praktyki prawniczej, a w skrajnym przypadku pociągnąć prawnika do odpowiedzialności karnej. W takiej sytuacji skazanie za przestępstwo umyślne przez sąd ludowy skutkuje odebraniem certyfikatu praktyki prawniczej (art. 49 Lawyers Law).

Przepisy wskazują również, jaką odpowiedzialność ponosi kancelaria prawna w przypadku naruszenia prawa. Wśród przykładowych nielegalnych działań wskazano m.in.: przyjmowanie pełnomocnictw i pobieranie opłat z pogwałceniem przepisów, obejście prawa przy zmianie nazwy kancelarii prawnej czy jej statutu, prowadzenie działalności o innym charakterze niż świadczenie usług prawnych czy przedstawianie fałszywych materiałów departamentowi administracji sądowej. To

tylko niektóre z zabronionych czynności. Jeśli kancelaria prawna podejmie takie działania, to może zostać zawieszona na okres od miesiąca do 6 miesięcy oraz ukarana grzywną w wysokości do 100 tysięcy juanów. Ponadto w przypadkach ciężkich naruszeń może zostać cofnięty certyfikat uprawniający do świadczenia pomocy prawnej. Co ciekawe, wobec osoby odpowiedzialnej za prowadzenie spraw kancelarii, w zależności od powagi sprawy, może być również zastosowane ostrzeżenie dyscyplinarne albo grzywna do 20 tysięcy juanów (art. 50 Lawyers Law). Ustawa o prawnikach przewiduje stopniowanie kar – od najłagodniejszych ze stosunkowo symboliczną grzywną do bardziej dotkliwych, które w skrajnych sytuacjach mogą się wiązać również z poniesieniem odpowiedzialności karnej[33]. Wszystkie przedstawione rozwiązania mają na celu, zdaniem władz chińskich, poprawić jakość świadczenia usług prawnych w ChRL. Szczególny nacisk został położony na walkę z korupcją, która od kilku lat wpisuje się w cel programowy KPCh i prowadzi do budowy nowocześnie działającego systemu prawnego w Państwie Środka.

Ustawy o sędziach i prokuratorach ludowych również formułują katalog sankcji za zachowania zabronione przez prawo przy pełnieniu funkcji. Do wspomnianych sankcji należą: wystosowanie ostrzeżenia dyscyplinarnego, zarejestrowanie przewinienia, rejestracja poważnego przewinienia, zwolnienie z pracy albo zwolnienie z zatrudnienia w administracji publicznej (art. 34 Judges Law, art. 37 Public Procurators Law). Sędziowie i prokuratorzy mogą ponieść wspomniane sankcje m.in. za takie działania, jak udział w nielegalnych organizacjach, manifestach, protestach czy strajkach przeciwko państwu, przyjmowanie łapówek, wymuszanie zeznań za pomocą tortur, ukrywanie bądź fałszowanie dowodów w sprawie, ujawnianie tajemnic państwowych, a także nadużywanie władzy przy wykonywaniu swoich obowiązków. Jeśli popełniony przez sędziego czy prokuratora czyn stanowi przestępstwo, to podlega on odpowiedzialności karnej (art. 32–33 Judges Law, art. 35–36 Public Procurators Law).

Ustawy o sędziach i prokuratorach formułują zupełnie inne sankcje niż wobec prawników. W stosunku do tej grupy jurystów chińskich została bowiem wyłączona

[33] Kwestie odpowiedzialności prawnej zagranicznych oddziałów kancelarii prawnych zawiera akt Przepisy dotyczące zarządzania oddziałami kancelarii zagranicznych działających na terenie Chin. Szczegółowo zostały one przedstawione w art. 24–33. Przykładowo, wykonywanie innej działalności niż dozwolona przez prawo (wymienionej w art. 15 niniejszego aktu) wiąże się z konsekwencjami prawnymi. Należą do nich konfiskata przychodu uzyskanego niezgodnie z prawem, jak również ukaranie grzywną w wysokości od 50 tysięcy do 200 tysięcy juanów. Inny przykład stanowi świadczenie usług prawnych dla więcej niż jednego oddziału (niezależnie od wymiaru czasu pracy), rozpowszechnianie tajemnicy handlowej bądź dotyczącej spraw prywatnych, jak również przyjmowanie korzyści majątkowych. W tych przypadkach bowiem najpierw jest wydawane ostrzeżenie, następnie zaś może nastąpić konfiskata nielegalnie uzyskanego przychodu wraz z nałożeniem grzywny w przedziale od 20 tysięcy do 100 tysięcy juanów. Szerzej: Regulations on Administration of Foreign Law Firms' Representative Offices in China z dnia 22 grudnia 2001 r. (dalej: Regulations on Administration), www.npc.gov.cn (dostęp: 28.12.2015).

możliwość zawieszenia w wykonywaniu czynności na określony czas oraz zastosowania kary grzywny. Z uwagi na doniosłość pełnionych funkcji oraz zajmowany urząd sankcje są o wiele bardziej dotkliwe.

Zasady tworzenia i funkcjonowania kancelarii prawnych

Istotnym zagadnieniem z punktu widzenia możliwości świadczenia usług prawnych jest również analiza przepisów prawnych dotyczących założenia i prowadzenia kancelarii prawnych w Chinach kontynentalnych. Aby utworzyć kancelarię prawną, należy spełnić kilka przesłanek: 1) musi mieć ona własną nazwę, określoną siedzibę oraz statut; 2) jej sprawy muszą prowadzić prawnicy; 3) osoba, która zamierza założyć kancelarię prawną, musi być prawnikiem posiadającym stosowne doświadczenie zawodowe i nie mogła być w ciągu ostatnich 3 lat zawieszona w wykonywaniu zawodu; 4) musi posiadać odpowiednią, ustaloną przez departament administracji sądowej wartość aktywów (art. 14 Lawyers Law). Chęć utworzenia kancelarii prawnej w formie spółki cywilnej pociąga za sobą obowiązek spełnienia warunków ogólnych określonych w art. 14 ustawy, jak również dodatkowych przesłanek. Należy do nich liczba partnerów (trzech lub więcej) oraz wykazanie się co najmniej trzyletnią praktyką w zakresie prawa. Utworzenie kancelarii prawnej w formie spółki jawnej bądź wyspecjalizowanej spółki jawnej (*specialized general partnership*) wiąże się z ponoszeniem odpowiedzialności za zobowiązania spółki (art. 15 Lawyers Law)[34]. Kancelaria prawna na gruncie prawa chińskiego może również funkcjonować w formie jednoosobowej spółki, którą może utworzyć prawnik posiadający co najmniej pięcioletnie doświadczenie zawodowe w praktyce prawniczej. W takim przypadku jest on odpowiedzialny za długi w sposób nieograniczony (art. 16 Lawyers Law).

Procedura uzyskania zgody na prowadzenie kancelarii prawnej jest analogiczna jak w przypadku ubiegania się o wydanie certyfikatu praktyki prawniczej. Pierwszy

[34] Ustawa o spółkach Chińskiej Republiki Ludowej wskazuje, że za zobowiązania spółki jawnej wspólnicy ponoszą nieograniczoną, solidarną odpowiedzialność (art. 2). Prawo chińskie przewiduje dodatkowo możliwość utworzenia tzw. wyspecjalizowanej spółki jawnej, która świadczy odpłatnie usługi swoim klientom dzięki posiadaniu specjalistycznej wiedzy oraz umiejętności (art. 55). Za zobowiązania tej spółki będące efektem umyślnego działania bądź rażącego niedbalstwa jednego lub więcej wspólników ten lub ci wspólnicy ponoszą nieograniczoną odpowiedzialność albo nieograniczoną solidarną odpowiedzialność. Pozostali wspólnicy natomiast ponoszą ograniczoną odpowiedzialność proporcjonalnie do wartości udziałów we współwłasności spółki (art. 57 ust. 1). W przypadku zobowiązań powstałych wskutek innych działań (niedotyczących umyślnego działania czy rażącego niedbalstwa) wszyscy wspólnicy ponoszą nieograniczoną solidarną odpowiedzialność (art. 57 ust. 2). Szerzej: Law of the People's Republic of China on Partnerships z dnia 27 sierpnia 2006 r., ze zm., www.npc.gov.cn (dostęp: 28.12.2015).

etap stanowi złożenie dokumentów aplikacyjnych do departamentu administracji sądowej niższego rzędu, który w terminie 20 dni dokonuje ich formalnej weryfikacji, a następnie przekazuje je do organu wyższego rzędu. Ten natomiast w ciągu 10 dni wydaje decyzję w sprawie (art. 18).

Kancelarie prawne działające na rynku usług prawnych co najmniej 3 lata i zatrudniające co najmniej 20 praktyków mają możliwość tworzenia swoich oddziałów. Proces uzyskania zezwolenia na otworzenie filii jest dokładnie taki sam jak w przypadku zgody na prowadzenie kancelarii prawnej. Zasadą jest ponoszenie odpowiedzialności za zobowiązania oddziałów przez podmiot macierzysty (art. 19).

Prawo chińskie przewiduje możliwość utworzenia kancelarii prawnej finansowanej z funduszy państwowych. W takiej sytuacji powstały podmiot prowadzi swoją działalność w sposób niezależny, niemniej zgodny z obowiązującym prawem. Ponadto ponosi on odpowiedzialność za zobowiązania z całego majątku spółki (art. 20).

Zasadą jest, że jakakolwiek zmiana w nazwie kancelarii prawnej, adresie siedziby, statucie czy umowie spółki nakłada na ten podmiot obowiązek ponownego przejścia całej procedury weryfikacji, która jest prowadzona przez Departament Administracji Sądowej (art. 21).

Każda kancelaria prawna po dokonaniu rocznej oceny swojej działalności jest zobowiązana do przedłożenia organowi, który wydał zgodę na jej prowadzenie, rocznego raportu (art. 24). Funkcjonowanie kancelarii prawnych oraz świadczenie usług prawnych przez prawników podlega opodatkowaniu zgodnie z obowiązującym prawem (art. 25).

Ustawa o prawnikach zawiera przepis, który zakazuje nagabywania klientów poprzez rzucanie oszczerstw na inne kancelarie prawne czy prawników, a także w wyniku płacenia pośrednikom specjalnych opłat. Jakiekolwiek inne nielegalne działanie, które prowadzi do osiągnięcia takiego celu, jest również zabronione (art. 26).

Inne przepisy prawne dotyczą funkcjonowania zagranicznych kancelarii prawnych w Chinach kontynentalnych. Ich działalność została uregulowana w akcie prawnym Przepisy dotyczące zarządzania oddziałami kancelarii zagranicznych działających na terenie Chin, który został ogłoszony w dekrecie nr 338 Rady Państwowej ChRL dnia 22 grudnia 2001 r. Na wstępie analizy przepisów dotyczących tworzenia i funkcjonowania zagranicznych kancelarii prawnych w Chinach kontynentalnych należy podkreślić, że podmiotom tym trudno odnaleźć się na chińskim rynku usług prawnych. O ile chińskie kancelarie prawne rozpoczynające działalność w USA, Japonii czy Unii Europejskiej nie mają z tym większych trudności, mogą swobodnie zatrudniać lokalnych prawników, angażować się w działalność z zakresu prawa korporacyjnego, jak również w spory, o tyle odmiennie kształtuje się sytuacja podmiotów zagranicznych w świetle ustawodawstwa chińskiego[35].

[35] M.A. Cohen, *International Law Firms in China: Market Access and Ethical Risks*, „Fordham Law Review" 2012, vol. 80, issue 6, s. 2569.

Oddziały zagranicznych kancelarii prawnych na mocy wspomnianej regulacji podlegają ustawom, innym rozporządzeniom i zasadom obowiązującym w ChRL, a także są zobowiązane do przestrzegania etyki wykonywania zawodu oraz związanej z nią dyscypliny praktyki prawniczej (art. 3 Regulations on Administration). Ponadto, za swoją działalność ponoszą odpowiedzialność cywilną (art. 5). Podobnie jak w przypadku rodzimych kancelarii prawnych również podmioty zagraniczne, które chcą świadczyć usługi prawne na terytorium Chin kontynentalnych, muszą uzyskać stosowną zgodę departamentu administracji sądowej Rady Państwowej. Prawo chińskie nie przewiduje też możliwości świadczenia pomocy prawnej w ramach innej formy prawnej niż kancelaria prawna, np. firmy konsultingowej (art. 6).

Procedura uzyskania zgody na utworzenie oddziału zagranicznej kancelarii prawnej jest niezwykle skomplikowana i wiąże się z obowiązkiem przedłożenia znacznej liczby dokumentów. Artykuł 7 wspomnianej regulacji precyzuje przesłanki, które musi spełnić zagraniczna kancelaria prawna, aby świadczyć usługi w Chinach. Po pierwsze, musi wykonywać zgodnie z prawem praktykę prawniczą w kraju macierzystym oraz nie może być skazana za pogwałcenie zasad etyki wykonywania zawodu i dyscypliny prawniczej. Po drugie, przedstawiciele oddziału zagranicznej kancelarii prawnej muszą być praktykami wpisanymi na listę (adwokatów, radców prawnych) w państwie, gdzie uzyskali stosowne uprawnienia, wykazać się co najmniej dwuletnią praktyką prawniczą poza terytorium Chin, a także nie mogą być osobami skazanymi za przestępstwo karne bądź pogwałcenie etyki wykonywania zawodu i dyscypliny prawniczej. Po trzecie, osoba pełniąca funkcje kierownicze oddziału kancelarii prawnej w Chinach musi posiadać co najmniej trzyletnie doświadczenie zawodowe oraz być partnerem bądź pełnić podobną funkcję w kancelarii prawnej.

Ostatni warunek dotyczy zapotrzebowania na zagraniczną kancelarię prawną na terytorium ChRL (art. 7 Regulations on Administration). Utworzenie oddziału takiej kancelarii wiąże się z obowiązkiem przedstawienia stosownych dokumentów. Należą do nich: 1) podpisany przez kierownika oddziału formularz aplikacyjny (zasadą jest, że nazwa kancelarii prawnej musi być podana w języku chińskim); 2) dokumenty potwierdzające uprawnienia do świadczenia usług prawnych w kraju macierzystym; 3) porozumienie bądź statut spółki oraz lista osób odpowiedzialnych za działalność kancelarii; 4) pełnomocnictwo wydane przez kancelarię prawną mocujące przedstawiciela do wykonywania tej funkcji oraz oświadczenie pisemne potwierdzające, że przedstawiciel jest jednocześnie partnerem reprezentowanej spółki; 5) certyfikaty potwierdzające stosowne kwalifikacje do wykonywania zawodu wraz z dokumentami poświadczającymi odpowiednie doświadczenie zawodowe; 6) dokumenty ze stosownych izb działających w kraju macierzystym, potwierdzające, że przedstawiciele tworzonej kancelarii prawnej są wpisani na odpowiednie listy (adwokatów, radców prawnych); 7) dokumenty wystawione przez krajowe organy państwa macierzystego, wskazujące, że przedstawiciele kancelarii prawnej nie byli skazani za przestępstwo karne ani pogwałcenie zasad etyki i dyscypliny prawniczej.

Kolejnym etapem po zebraniu wszystkich wymienionych dokumentów jest potwierdzenie ich autentyczności przez notariusza oraz kompetentny organ spraw zagranicznych w państwie macierzystym. Następnie autentyczność dokumentów potwierdza ambasada bądź konsulat chiński działający w kraju macierzystym tworzonej kancelarii prawnej. Dopiero tak przygotowane dokumenty (w liczbie trzech kopii wraz z tłumaczeniem na język chiński) mogą być przedłożone departamentowi administracji publicznej, który podejmuje decyzję o utworzeniu oddziału zagranicznej kancelarii prawnej w Chinach (art. 8). W stosunku do tych podmiotów departament niższego rzędu ma aż 3 miesiące na weryfikację dokumentów, natomiast Departament Administracji Sądowej Rady Państwowej podejmuje decyzję o wydaniu odpowiedniego zaświadczenia w ciągu 6 miesięcy. Oddziały zagranicznych kancelarii prawnych podlegają również obowiązkowi corocznej rejestracji w departamencie administracji sądowej właściwym ze względu na miejsce siedziby działającego podmiotu (art. 9–10).

Wspomniany akt prawny zawiera również katalog zamknięty spraw, w których może uczestniczyć oddział zagranicznej kancelarii prawnej w ramach prowadzonej działalności na terytorium ChRL. Zaliczamy do nich m.in. udzielanie klientom konsultacji prawnej odnośnie do ustawodawstwa państwa, w którym uzyskali oni uprawnienie do wykonywania zawodu oraz w zakresie konwencji międzynarodowych, powierzanie w imieniu zagranicznych klientów spraw chińskim kancelariom prawnym, a także udzielanie informacji na temat chińskiego środowiska prawnego (art. 15). Warto również zwrócić uwagę na fakt, że oddziałom zagranicznych kancelarii prawnych nie wolno zatrudniać chińskich prawników (art. 16). Przepis ten jest o tyle ciekawy, że ogranicza podmiotom zagranicznym swobodę świadczenia pomocy prawnej i utrudnia zrozumienie chińskiego systemu prawnego. W rzeczywistości działalność podmiotów zagranicznych jest precyzyjnie uregulowana i podlega ścisłej kontroli ze strony organów państwowych (tych samych, które wydały decyzję o utworzeniu oddziału). Kancelarie prawne muszą spełniać również dodatkowe warunki, aby funkcjonować w Chinach. Przykładowo, przedstawiciel oddziału jest zobowiązany do 31 marca każdego roku do przedłożenia departamentowi administracji sądowej kopii certyfikatu uprawniającego do wykonywania praktyki prawniczej wraz z informacją o sprawach, które zostały przekazane chińskim kancelariom prawnym, rocznym sprawozdaniem finansowym oraz informacją o uiszczonych podatkach (art. 22).

Podsumowanie

Analiza aktualnie obowiązujących przepisów prawnych dotyczących wykonywania zawodów prawniczych w Chinach kontynentalnych prowadzi do wniosku, że procedura uzyskania stosownych uprawnień jest niezwykle skomplikowana. Wymaga bowiem aprobaty ze strony organów państwowych – departamentów administra-

cji sądowej niższego i wyższego szczebla, które wydają certyfikat praktyki prawniczej. Analogiczne przepisy mają zastosowanie w odniesieniu do chińskich kancelarii prawnych, natomiast o wiele bardziej restrykcyjne warunki muszą spełniać zagraniczne kancelarie prawne, które chcą otworzyć i prowadzić swoje oddziały w Chińskiej Republice Ludowej.

Można również zauważyć postępujące zmiany w chińskim ustawodawstwie, których celem jest poprawa jakości świadczonych usług prawnych. Szczególny nacisk został położony na kwestie związane z korupcją, która stanowi główny problem i przedmiot walki KPCh. Wprowadzane zmiany, zdaniem władz ChRL, są ukierunkowane na wzrost profesjonalizmu wśród chińskich jurystów, czego przykładem jest przeprowadzany od 2002 r. jednolity na obszarze całego kraju państwowy egzamin sądowy. Ustawodawstwo chińskie regulujące zasady wykonywania zawodów prawniczych jest stopniowo nowelizowane i zawiera, z punktu widzenia Chin, nowoczesne rozwiązania prawne. Należą do nich m.in. kierowanie się zasadą domniemania niewinności w procesach karnych, zakaz stosowania tortur czy fałszowania dowodów w sprawie. Pomimo licznych reform nadal aktualnym problemem pozostaje kwestia niezależności, która formalnie istnieje, jednak ma niewiele wspólnego z rzeczywistością.

SUMMARY

LEGAL PROFESSIONS IN THE LIGHT OF CHINESE LEGISLATION

While analysing provisions concerning legal professions in Mainland China, we can observe that the procedure of obtaining necessary qualifications is really complicated. It requires the approval of judicial administration department (of lower and upper level) and finally, the issuance of lawyer practice's certificate. The same rules are applicable to the Chinese law firms. However, foreign law firms, which would like to provide legal service within the territory of the People's Republic of China, need to comply with more restrictive requirements. Moreover, we can notice some changes in the Chinese legislation concerning lawyers' professionalism and quality of legal service. The Communist Party of China makes some efforts to reduce corruption in the Chinese legal environment. Despite mentioned reforms, China still meets challenges related to the lawyers' independence.

JULIA TRZCIŃSKA

MIĘKKA SIŁA JAKO NARZĘDZIE POLITYKI ZAGRANICZNEJ CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ I REPUBLIKI KOREI

Wzrost zainteresowania tzw. miękką siłą (ang. *soft power*), stosowaną według niektórych badaczy już od starożytności[1], został zapoczątkowany przez ataki terrorystyczne na World Trade Center w 2001 r., jednakże pojęcie to zostało rozwinięte dopiero 3 lata później przez Josepha Nye'a[2] (chociaż po raz pierwszy pojawiło się na przełomie lat 80. i 90. XX wieku, to jednak właśnie publikację z 2004 r. uznaje się za przełomową w tej dziedzinie). Autor podzielił siłę państwa na dwie składowe – jedną związaną z czynnikami geostrategicznymi, ekonomicznymi i potencjałem militarnym państwa oraz drugą wykorzystującą atrakcyjność i wiarygodność państwa, która wynika z jego kultury, polityki czy ideologii. To właśnie wiarygodność państwa jest obecnie kluczowym czynnikiem podczas budowania relacji międzynarodowych[3] i dobrze wykorzystana stanowi narzędzie zapobiegające konfliktom zbrojnym, czyniąc z miękkiej siły swego rodzaju mechanizm prewencyjny. Sam Joseph Nye zauważa, że promowanie takich idei, jak np. demokracja, prawa człowieka czy rozwój społeczeństwa obywatelskiego, nie może się odbywać przy użyciu broni[4].

Widocznym skutkiem rozróżnienia czynników wpływających na całokształt siły państwa i uznania miękkiej siły za jej bardzo ważną składową jest wprowadzanie odpowiednich departamentów zajmujących się nią w strukturach ministerstw[5], a także rozwój badań i wzrost zainteresowania ze strony środowisk naukowych. Chociaż wiele osób twierdzi, iż „armii nie powstrzymuje się za pomocą nawet największego pokrewieństwa kulturowego"[6], sugerując tym samym, że miękka siła nie może być uważana za poważne narzędzie polityki zagranicznej, to niewątpliwie pojęcie *smart*

---

[1] L.C. Laskai, *Soft Power or Ancient Wisdom?*, http://thediplomat.com/2013/08/soft-power-or-ancient-wisdom/ (dostęp: 10.01.2015).

[2] J.S. Nye, *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, Warszawa 2007, s. 34.

[3] B. Ociepka, *Nowa dyplomacja publiczna – perspektywa teorii stosunków międzynarodowych i komunikowania politycznego*, „Przegląd Strategiczny" 2012, nr 1, s. 130.

[4] J.S. Nye, *Przyszłość siły*, Warszawa 2012, s. 15.

[5] B. Ociepka, *Miękka siła i dyplomacja publiczna Polski*, Warszawa 2013, s. 10.

[6] J.C. Ramo, *The Age of Unthinkable*, New York 2009, s. 76,77, cyt. za: J.S. Nye, *Przyszłość*…, s. 81.

power, czyli umiejętnego połączenia i wykorzystania wszystkich dostępnych narzędzi, zyskuje na świecie coraz więcej sympatyków zarówno wśród teoretyków, jak i praktyków polityki.

Niniejszy artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, czy w erze globalizacji i nowych technologii system polityczny wpływa na sposób prowadzenia dyplomacji publicznej i wykorzystania zasobów miękkiej siły, czy też wszystkie państwa na świecie dążą raczej do pewnego uniwersalnego wzorca. W tym celu zostaną przeanalizowane dwa przodujące w użyciu miękkiej siły państwa Azji, które mają wiele wspólnego w kwestiach kulturowych i które łączą podobne religie oraz systemy filozoficzne, jednakże mają zupełnie inne systemy polityczne i zasoby twardej siły. Socjalistyczna z nazwy Chińska Republika Ludowa zostanie porównana z Republiką Korei, która w 2014 r. znalazła się na 21 miejscu rankingu Index Democracy The Economist Intelligence Unit, należąc do grupy 24 państw mających status pełnych demokracji (dla porównania Polska uplasowała się na 40 miejscu, w grupie demokracji wadliwych, a Chiny na 144 pozycji, będąc w tym zestawieniu reżimem autorytarnym)[7].

Chińska Republika Ludowa – gospodarka ramię w ramię z ideologią

Od 1978 r. i reform wprowadzonych przez Deng Xiaopinga Chiny sukcesywnie stają się coraz bardziej kapitalistyczne i zmodernizowane. Od 1992 r. Państwo Środka coraz mocniej otwiera się na procesy globalizacyjne, przyciąga coraz więcej zagranicznych inwestorów, ostatnio samo coraz więcej inwestuje za granicą, a tym samym odgrywa coraz większą rolę w światowej gospodarce[8]. Przestajemy patrzeć na Chiny jak na pewien monolit, a pierwszymi skojarzeniami międzynarodowej opinii publicznej nie będą już protesty studentów i Komunistyczna Partia Chin (KPCh), a raczej kwestie związane z ekonomią i jej szybkim rozwojem. Zmiana jest tak znacząca, że zdaniem części ekspertów Chiny są w stanie zagrozić pozycji Stanów Zjednoczonych jako najważniejszego światowego supermocarstwa i to właśnie gospodarka jest najmocniejszym atutem ChRL w walce o pozycję na arenie międzynarodowej[9]. Władze w Pekinie zdają sobie jednak sprawę z tego, jak pomocne może być użycie narzędzi miękkiej siły i od lat 2002–2007 (początek

[7] *Democracy Index 2014. Democracy and its discontents. A report from The Economist Intelligence Unit*, The Economist Intelligence Unit Limited 2015, London 2014, s. 3–8.

[8] D.E. Zheng, *China's use of soft power in the developing world. Strategic intentions and implications for United States* [w:] *Chinese soft power and its implications for United States. Competition and cooperation in the developing world. A report of the CSIS Smart Power Initiative*, red. C. McGifert, Washington 2009, s. 1.

[9] *Ibidem*, s. 1.

systemowej reformy kulturalnej i pierwsze użycie sformułowania „miękka siła" na Kongresie KPCh) obserwujemy wiele działań podejmowanych w tym zakresie.

Odpowiedzi na pytanie, dlaczego zagadnienie miękkiej siły spotkało się z tak dobrym przyjęciem w Chinach, chociaż w Stanach Zjednoczonych, gdzie się narodziło, przez długi czas było traktowane z pewną rezerwą, szukały B.S. Glaser i M.E. Murphy[10]. Zauważyły one, że jednym z możliwych wyjaśnień tego faktu jest wpływ tradycyjnej filozofii chińskiej. Dla przykładu, konfucjanizm przedkładał władcę moralnego nad tego, który swój autorytet opiera na sile. Nie bez znaczenia wydaje się także czas, w jakim teoria ta dotarła do ChRL – Pekin starał się wtedy zbudować swoją silną pozycję na świecie, jednocześnie uciekając od losu, który spotkał Związek Radziecki[11].

Miękka siła jest przez Chiny używana nie tylko chętnie, ale nabrała także cech, które są typowe jedynie dla tego państwa. Według D.E. Zheng politykę zagraniczną Chin cechuje szczególny styl budowania relacji z innymi państwami, zakładający swego rodzaju „politykę przyjaźni", która jednocześnie podkreśla suwerenność wszystkich państw i brak ingerencji w ich politykę wewnętrzną. Ma ona na celu zabezpieczenie relacji handlowych i dostępu do surowców w celu dalszego napędzania gospodarki[12]. Chińscy naukowcy ukuli także pojęcie „pokojowego wzrostu/rozwoju" (*heping jueqi/fazhan*; *Peaceful Rise/Development*), które szybko zostało zaadoptowane przez liderów politycznych i miało podkreślać, że Chiny nie mają zamiaru zagrozić żadnemu narodowi, nawet jeżeli staną się światowym supermocarstwem[13].

Zajmując się bardziej szczegółowo samą chińską miękką siłą, wspomniana już D.E. Zheng wymienia jej pięć narzędzi: inwestycje, pomoc humanitarną, programy wymiany, dyplomację i udział w instytucjach multilateralnych[14]. Za najważniejszą siłę Chin uważa przede wszystkim inwestycje, prognozując w opublikowanym 2009 r. artykule, że w ciągu kilku dekad państwo to powinno zostać największą gospodarką świata, co faktycznie nastąpiło i to już pięć lat później (po kursie siły nabywczej; w sensie nominalnym jest to dalej druga gospodarka świata, po USA)[15]. ChRL poszukuje partnerów, od których będzie mogła pozyskiwać energię i surowce mające umożliwić dalszy rozwój jej gospodarki. W zamian oferuje dobre warunki finansowe z jednym zastrzeżeniem – zaakceptowania polityki „jednych Chin", czyli

---

[10] B.S. Glaser, M.E. Murphy, *Soft power with Chinese characteristics. The ongoing debate* [w:] *Chinese soft power…*

[11] *Ibidem*, s. 12–13.

[12] D.E. Zheng, *China's use…*, s. 2.

[13] J. Kurlantzick, *Charm Offensive. How China's soft power is transforming the new world*, Yale 2007, s. 38.

[14] D.E. Zheng, *China's use…*, s. 2.

[15] *China's back*, http://www.economist.com/news/finance-and-economics/21623758-chinas-back (dostęp: 10.01.2015).

uznania, że Tajwan, Hongkong i Makau stanowią ich nierozerwalną część[16]. Pekin stara się także być aktywnym działaczem w dziedzinie szerzenia pokoju na świecie i pomocy humanitarnej, co często jest podkreślane w mediach w celu budowania pozytywnego wizerunku. Kluczowe dla chińskiej dyplomacji są również wspomniane już programy wymiany, głównie kulturalnej i akademickiej, ale także programy wymian dla zagranicznych polityków i dziennikarzy[17]. Najważniejszym przedsięwzięciem w tej dziedzinie jest sieć Instytutów Konfucjusza działających na całym świecie. Jest to chiński odpowiednik brytyjskiego British Council czy francuskiego Alliance Française, który ma za zadanie szerzyć wiedzę z zakresu języka i kultury chińskiej. W tym celu prowadzone są stałe zajęcia dla studentów, organizowane wydarzenia związane z kulturą, a także podpisywane są umowy partnerskie pomiędzy uczelniami chińskimi i zagranocznymi. Sama nazwa ośrodków nawiązuje przede wszystkim do tradycji i historii Chin, a nie współczesnej sytuacji politycznej, co pokazuje, w jaki sposób ChRL stara się budować pozytywny wizerunek na świecie. W latach 2002–2004 odnotowano trzydziestoprocentowy wzrost liczby zagranicznych studentów, którzy rozpoczęli naukę na uczelniach chińskich[18], a z wieloma państwami podpisano umowy partnerskie, dzięki którym język mandaryński jest nauczany w szkołach (np. w Tajlandii)[19]. Zmiana może być także zaobserwowana na polu klasycznej dyplomacji, ponieważ wysocy przedstawiciele rządu są nierzadko absolwentami prestiżowych uczelni, profesjonalnie przygotowanymi do prowadzenia rozmów i negocjacji oraz większego zaangażowania w działania międzynarodowych instytucji multilateralnych, co pokazuje, jak zmienia się waga tego zagadnienia w ostatnich latach[20].

Jednym z kluczowych elementów miękkiej siły jest kultura danego państwa i Chiny również starają się używać jej do budowania pozytywnego wizerunku na świecie, jednakże, co ciekawe, przedstawiciele Komunistycznej Partii Chin używają tu sformułowań przypominających nomenklaturę wojskową, mówiąc o tym, że muszą odeprzeć atak kultury zachodniej, która narusza suwerenność państwa i jest traktowana przez innych jako broń[21]. Kultura stała się raczej kolejnym polem walki o dominację niż narzędziem budowania pokojowego obrazu, który wzmacniałby wiarygodność państwa na świecie.

Od początków badań nad propagandą film był uważany za jedno z jej narzędzi i tak samo w Chinach stanowi jeden z bardzo ważnych instrumentów miękkiej siły – skierowanej zarówno na zewnątrz, jak i do wewnątrz. Państwo Środka ma drugi naj-

[16] D.E. Zheng, *China's use*…, s. 4.
[17] *Ibidem*, s. 4.
[18] *Ibidem*, s. 4.
[19] J. Kurlantzick, *Charm Offensive*…, s. 68.
[20] D.E. Zheng, *China's use*…, s. 5.
[21] B.S. Glaser, M.E. Murphy, *Soft power*…, s. 15.

większy na świecie rynek filmowy[22]. Filmy dopuszczane do dystrybucji są wnikliwie analizowane i jedynie te, które chronią chiński wizerunek, mogą być oglądane przez Chińczyków. Już od lat 50. XX wieku film wykorzystuje się w edukacji patriotycznej, wspiera się produkcję filmów o pożądanej tematyce i ogranicza dostęp do tych, które nie są zgodne z ideologią państwa[23]. Reformy w państwie przełożyły się również na większą liczbę produkcji filmowych, które odnoszą sukces nie tylko w kraju, ale i za granicą, stanowiąc tym samym skuteczny element miękkiej siły. Wykorzystanie sztuk wizualnych pomaga także podtrzymać legitymizację władzy, która nie mogła dłużej opierać się na walce klasowej i strachu przed wrogiem zewnętrznym – zaczęto odwoływać się do symboli narodowych i historii[24].

Na polu miękkiej siły Chiny wyróżniają także naukowcy, którzy postulują rozbudowanie oryginalnej koncepcji Nye'a i dostosowanie jej założeń do warunków chińskich. Uważają oni, że niezbędne jest bardziej holistyczne podejście (uwzględnienie także spraw wewnętrznych), a nie postrzeganie miękkiej siły jedynie jako narzędzia polityki zagranicznej. Przejawia się to w idei stworzenia „harmonijnego społeczeństwa" wewnątrz i „harmonijnego świata" na zewnątrz, czemu miałaby służyć *soft power*[25]. Idea ta ma stanowić narzędzie budowania pozytywnego obrazu Chin nie tylko wśród międzynarodowej opinii publicznej, ale także w oczach samych Chińczyków, czego przejawem może być chociażby wspomniana wyżej chińska kinematografia.

Jeśli spróbujemy ocenić wizerunek Pekinu wśród obywateli, a nie polityków, to może się wydawać, że udało się go znacząco poprawić względem tego sprzed 10 czy 20 lat, jednakże Chiny wciąż nie są zawsze jednoznacznie pozytywnie postrzegane. Badania przeprowadzone w 2005 r. przez BBC wśród obywateli 22 państw z różnych kontynentów pokazały, że działania ChRL często są odbierane bardziej przychylnie niż Stanów Zjednoczonych[26]. Jednak, co ciekawe, z innych badań wynika, że Chiny pozostają pod tym względem daleko w tyle nawet w samym regionie Azji. To ciągle USA są wymieniane przez niemalże wszystkie państwa świata jako najbardziej wpływowe na każdym polu – od polityki, poprzez ekonomię, aż po kulturę. ChRL bywa wskazywana jedynie jako przyszły lider regionu, rzadko kiedy całego świata, i najczęściej jedynie w kwestiach gospodarczych, co wyraźnie pokazuje różnicę pomiędzy tym, jak same Chiny widzą siebie a tym, jak widzi je reszta świata (szczególnie kraje rozwinięte zapatrują się na szybki rozwój tego państwa z dużą rezerwą)[27]. Przywołane badania mogą świadczyć o tym, że Pekin, co prawda, potrafił zbudować

[22] J. Wardęga, *Chiński nacjonalizm. Rekonstruowanie narodu w Chińskiej Republice Ludowej*, Kraków 2014, s. 323.

[23] *Ibidem*, s. 344.

[24] *Ibidem*, s. 285.

[25] B.S. Glaser, M.E. Murphy, *Soft power*…, s. 20.

[26] J. Kurlantzick, *Charm Offensive*…, s. 9.

[27] D.E. Zheng, *China's use*…, s. 8.

relatywnie pozytywny obraz państwa wśród obywateli innych krajów, ale jednak dalej musi dbać o wizerunek ChRL jako mocarstwa, nawet regionalnego.

Wyniki wyżej opisanych badań pokrywają się częściowo z opiniami ekspertów z zakresu stosunków międzynarodowych oraz wizerunkiem Chin wśród polityków innych państw. Zmiany na arenie międzynarodowej, które są konsekwencją otwarcia się ChRL i jej aktywnego uczestnictwa w ładzie międzynarodowym w ostatnich dekadach, wnikliwie opisuje D. Shambaugh[28]. Stwierdza on, że państwo to tak naprawdę nie jest zainteresowane tworzeniem ogólnoświatowego porządku, a jedynie własnymi zyskami, które może osiągnąć, mając silniejszą pozycję. Sami Chińczycy formułują wiele, często sprzecznych, koncepcji tego, jaką rolę Chiny powinny odgrywać na świecie[29], co skutkuje dyplomacją, która ma na celu jedynie ekonomiczną modernizację oraz zapobieganie niebezpieczeństwom[30] zamiast długofalowej koncepcji budowania relacji z innymi państwami.

Największym problemem w zakresie miękkiej siły Chin wydaje się nieumiejętność stworzenia wizerunku opierającego się na wiarygodności. Państwo Środka jest w oczach innych państw okresami nieprzewidywalne, szuka zadośćuczynienia, uważa, że to świat powinien się przyłączyć do niego, a nie ono do świata, jednocześnie Chiny niosą ogromne obciążenie wynikające z historii, przez co nie mają praktycznie żadnych sojuszników[31], a słabsze wyniki ekonomiczne poza handlem uniemożliwiają walkę o pozycję lidera na świecie. Ponadto, jak pisze D. Shambaugh, Pekin inaczej rozumie miękką siłę i dyplomację publiczną niż pozostałe państwa, stosując taktykę z innych obszarów rozwoju – inwestuje pieniądze i oczekuje zobaczyć w niedługim czasie zyski[32]. Radą autora – który podkreśla, że miękkiej siły nie da się kupić – dla Chin byłoby powierzenie budowania wizerunku państwa społeczeństwu, które jest niezwykle utalentowane i dużo lepiej poradziłoby sobie z tym zadaniem niż rząd chiński.

Chociaż dyskusja nad zrównoważeniem rozwoju Chin powraca, to Państwo Środka ciągle zdaje się podporządkowywać inne narzędzia polityki rozwojowi gospodarczemu, który przynosi wymierne skutki. Bez odpowiedzi jak na razie pozostaje również pytanie o konkretną formę wykorzystania chińskiej miękkiej siły w nadchodzących latach. O ile państwo to w dalszym ciągu z różnymi skutkami stara się ocieplić wizerunek, o tyle w przypadku zdobycia w przyszłości statusu, do którego dąży, zasadne będą rozważania, czy powinno ono promować wartości socjalistyczne jako alternatywę dla wartości proponowanych przez krąg cywilizacji zachodniej lub czy chiński socjalizm zmieszany z kapitalizmem może odgrywać rolę modelu do naśla-

[28] D. Shambaugh, *China goes global. The Partial Power*, New York 2013.
[29] *Ibidem*, s. 11, 35–36.
[30] *Ibidem*, s. 97.
[31] *Ibidem*, s. 246.
[32] *Ibidem*, s. 213.

dowania dla państw rozwijających się[33]. Model ten bywa nawet nazywany na Zachodzie „konsensusem pekińskim", nawiązując do „konsensusu waszyngtońskiego"[34], co podkreśla dążenie ChRL do bycia swoistą przeciwwagą dla Stanów Zjednoczonych poprzez promowanie wypracowanego przez siebie modelu socjoekonomicznego poza granicami. Konsensus pekiński (przez Chińczyków w dyskursie publicznym i naukowym zastępowany powszechnie pojęciem *Zhongguo moshi*, a więc „chińskiego modelu rozwojowego") jest jednak obecnie atakowany przez specjalistów. Zarzucają mu mianowicie, że ani nie jest typowo chiński (Korea Południowa, Japonia i Singapur wcześniej wprowadziły zmiany w gospodarce, nie liberalizując systemu politycznego), ani nie jest konsensusem, ponieważ o ile liderzy partyjni zgadzają się co do pewnych postanowień, o tyle w praktyce przywódcy poszczególnych prowincji nierzadko stawiają sobie za priorytet rozwój, nie wprowadzając w życie postanowień, które mogą go spowolnić, czyli np. tych dotyczących ekologii[35].

Chiny bardzo często pojawiają się w amerykańskich opracowaniach dotyczących miękkiej siły jako państwo, które regularnie i skutecznie sięga po to narzędzie w polityce zagranicznej[36]. Warto jednak zaznaczyć, że nie tylko elity polityczne zdają się nie mieć spójnej wizji dalszego kompleksowego rozwoju państwa, który pozwoliłby maksymalnie wykorzystać i połączyć wszystkie jego zasoby, jednocześnie szanując takie sfery, jak np. ekologia, ale problem z analizą obecnego stanu rzeczy mają także naukowcy, co widać bardzo dobrze w pracach chociażby D.E. Zheng. Większość zachodnich ekspertów zajmujących się miękką siłą ChRL uważa za jej główne narzędzie kwestie gospodarcze, które przecież w koncepcji Nye'a należą do sfery siły twardej. Można to jednak wytłumaczyć niespotykanym w innych analizowanych państwach połączeniem ekonomii z ideologią, która jak najbardziej stanowi przejaw *soft power*. David Shambaugh zauważa także za J. Nyem, że Stany Zjednoczone przeceniają rolę Chin, które nie mają realnej szansy zagrozić ich pozycji światowego supermocarstwa. Również samo Państwo Środka przecenia własną siłę, co w konsekwencji może stanowić pewne niebezpieczeństwo dla równowagi na świecie – w Stanach Zjednoczonych buduje uczucie strachu przez Chinami, z kolei w samych Chinach nieposkromionej dumy[37].

Miękka siła wydaje się dla ChRL narzędziem ułatwiającym użycie innych środków, a pozytywny wizerunek państwa ma być jedynie celem pośrednim na drodze do próby zdobycia pozycji supermocarstwa. Trzeba jednak zaznaczyć, że decyzje podejmowane przez polityków chińskich w tej sferze mogą w przyszłości z jednej

---

[33] B.S. Glaser, M.E. Murphy, *Soft power*…, s. 21–22.

[34] J. Kurlantzick, *Charm Offensive*…, s. 56.

[35] M. Barr, *Who's afraid of China. The challenge of Chinese soft power*, London–New York 2011, s. 13–14.

[36] I. D'Hooghe, *Public diplomacy in the People's Republic Of China* [w:] *The New Public Diplomacy. Soft Power in International Relations*, red. J. Melissen, New York 2005, s. 108.

[37] D. Shambaugh, *China goes global*…, s. 248.

strony stać się pewnym wyznacznikiem dla działań państw, które, będąc pod wrażeniem imponującego rozwoju Chin, spróbują wzorować się na nich. Z drugiej mogą być także interesującym z punktu widzenia politologii przejawem przeniesienia walki o wartości ze sfery zasobów twardej siły do swego rodzaju „wojny na wizerunki", która również, podobnie jak walka zbrojna, ma na celu zwiększenie strefy wpływów i maksymalizację dostępu do surowców.

Republika Korei – kultura popularna i technologia

Mówiąc o Korei Południowej, często można usłyszeć od osób mniej zainteresowanych polityką międzynarodową pytanie, czy to „ta dobra". Chociaż nie mają oni na celu wartościowania systemów politycznych, to tak sformułowane pytanie dość wyraźnie obrazuje sytuację geopolityczną Republiki Korei, której pozycja jest osłabiana przez bliskość Korei Północnej. Państwo to należy do tzw. „azjatyckich tygrysów", przeżyło niesamowity wzrost gospodarczy, nazywany „cudem nad rzeką Han", jest także jednym z liderów na rynku nowych technologii oraz siódmą siłą militarną na świecie[38]. Jednakże ogólna ocena zasobów jego twardej siły jest regularnie osłabiana przez najbliższego sąsiada. Należy również zaznaczyć, że jest ona relatywnie słaba w porównaniu z Chinami czy Japonią.

Republikę Korei uważa się za mocarstwo regionalne lub lokalne (ang. *middle power*), zaś ona sama aspiruje do wzmocnienia swojej pozycji nie tylko w regionie północno-wschodniej Azji, ale także na świecie[39]. Z analiz wynika, że Korea Południowa jest zdolna do osiągania swoich celów poprzez zręczne manewrowanie pomiędzy silniejszymi sąsiadami, lecz brak uznania za równego partnera przez inne państwa oraz częsta nieumiejętność rozróżnienia produktów koreańskich od japońskich przez odbiorców z Zachodu wydają się największym problemem dla polityki zagranicznej Seulu[40]. Rząd Republiki Korei, zdając sobie sprawę z tego, że pozycja państwa na arenie międzynarodowej nie oddaje siły wynikającej z zasobów twardej siły[41], postanowił zacząć aktywnie korzystać z narzędzi miękkiej siły i z ich pomocą poprawić swoją pozycję na arenie międzynarodowej. Yul Sohn uważa, że pozorne wady (małe znaczenie państwa) mogą zostać przekute w zalety, a Korea Południowa, nieobciążona jak Japonia historią i nieprzytłaczająca jak Chiny, może

[38] J. Bender, *Ranked: The World's 20 strongest militaries*, http://uk.businessinsider.com/these-are-the-worlds-20-strongest-militaries-ranked-2015-9 (dostęp: 11.01.2016).

[39] D. Shim, P. Flamm, *Rising South Korea: A Minor Player or a Regional Power*, „German Institute of Global and Area Studies Working Papers" 2012, no. 200, s. 17.

[40] *Ibidem*, s. 17.

[41] S. Lee, *South Korean Soft Power and How South Korea Views the Soft Power of Others* [w:] *Public Diplomacy and Soft Power in East Asia*, red. S. Lee, J. Melissen, New York 2011, s. 140.

odgrywać rolę arbitra w regionie i właśnie w ten sposób powinna budować swoją dyplomację publiczną[42].

Przełomowy dla dyplomacji publicznej w Republice Korei był rok 2010, kiedy to powstało Korea Public Diplomacy Forum (KPDF) – organ doradczy, w którym kluczową rolę mają odgrywać obywatele[43]. Fakt, że tego typu organ powstał zaledwie kilka lat temu, z jednej strony przekłada się na działania państwa w tym zakresie, które wciąż są jeszcze nie do końca skonkretyzowane i usystematyzowane, z drugiej strony pokazuje, iż elity polityczne zdały sobie sprawę z wagi i użyteczności tego narzędzia. Od 2011 r. Seul ma ambasadora ds. dyplomacji publicznej, a także Wydział Polityki Dyplomacji Publicznej działający w Biurze Dyplomacji Kulturalnej[44]. Pomimo relatywnie krótkiej historii dyplomacji publicznej w Korei udało się już przeprowadzić wiele programów i konkursów promujących kraj i nawiązujących relacje z obywatelami innych państw (np. Friends of Korea czy Honorowi Ambasadorzy Korei)[45]. Od 2010 r. działa też program stypendialny dla studentów zagranicznych The Global Korea Scholarship oraz osobny program dla naukowców, którzy mogą po powrocie do swoich ojczystych krajów szerzyć pozytywny obraz Korei Południowej[46].

Za dwa podstawowe narzędzia miękkiej siły w wypadku Republiki Korei uważa się jej udane przejście do demokracji i miejsce w grupie pełnych demokracji oraz popularność popkultury, które to zjawisko nazywane jest koreańską falą (kor. 한류, *hallyu*)[47]. Korea jest często stawiana za przykład państwom rozwijającym się, przy czym jej model rozwoju, w przeciwieństwie do chińskiego, promuje wartości demokratyczne. Chociaż ma ona niewątpliwie znaczące osiągnięcia w dziedzinie gospodarki, to po sukcesie piosenki *Gangnam Style* rapera Psy częściej kojarzona jest ze sferą kultury popularnej. Pierwszym produktem eksportowym przemysłu rozrywkowego były seriale (tzw. dramy), które w latach 90. XX wieku zdobywały ogromną popularność w Japonii i innych krajach azjatyckich. Popularność muzyki koreańskiej, czyli tzw. druga koreańska fala, rozpoczęła się po roku 2000, a największe sukcesy odnosi współcześnie, docierając dzięki internetowi do krajów Bliskiego Wschodu, Ameryki i Europy. Sława muzyków i aktorów koreańskich przenosi się na popularność stylu życia, który promują, a co za tym idzie – także produktów spożywczych, kosmetycznych oraz języka. Rząd koreański, analogicznie do Instytutów Konfucjusza, posiada

[42] *Ibidem*, s. 143.

[43] T. Huh, *The Republic of Korea's Public Diplomacy as a Policy Tool of Soft Power*, „USC Center on Public Diplomacy" 2012, vol. 3, issue 2, https: uscpublicdiplomacy.org (dostęp: 16.04.2016).

[44] Y. Ma, J. Song, D. Moore, *Korea's Public Diplomacy: A New Initiative for the Future*, „The Asan Insititue for Policy Studies. Issue Brief" 2012, no. 39, s. 15.

[45] *Ibidem*, s. 15–17.

[46] *Ibidem*, s. 17.

[47] G. Lee, *A Theory of Soft Power and South Korean Soft Power Strategy*, „Korean Journal of Defense Analysis" 2009, vol. 21, no. 2, s. 12.

sieć Instytutów Sejonga i Centrów Kultury Koreańskiej. Koreańczycy starają się ponadto promować swoje dziedzictwo kulturalne, które jeszcze niedawno było głównym powodem przybywania turystów do Korei Południowej[48]. Kultura popularna jest jednak bardziej nośna i to właśnie jej bardziej sprzyjają nowe technologie.

Warto zwrócić uwagę na kwestię kompetencji poszczególnych instytucji rządowych, które przypisują sobie wyłączność na prowadzenie dyplomacji publicznej, co jedynie pogłębia problem braku spójnej wizji wizerunku, jaki próbują promować[49]. Zadanie to należy do specjalnej rady działającej przy prezydencie (Prezydenckiej Rady ds. Brandingu Państwa, ang. Presidential Council on Nation Branding), trzech ministerstw (Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Handlu, Ministerstwa Kultury, Sportu i Turystyki oraz Ministerstwa Edukacji, Nauki i Technologii) i co najmniej 24 organizacji związanych z tymi ministerstwami[50]. Organizacje te najczęściej specjalizują się w promowaniu kultury za granicą, a także w nawiązywaniu umów dwustronnych, ale nie tylko. Jako jeden z przykładów można wskazać założoną w 1991 r. The Korea Foundation, która przyczyniła się głównie do poszerzenia znajomości języka i kultury koreańskiej oraz do zwiększenia liczby wymian studenckich i umów partnerskich pomiędzy uczelniami[51]. Jej zadaniami dotyczące promowania języka koreańskiego pokrywają się jednak z zadaniami Academy of Korean Studies. Taka sytuacja w wielu wypadkach może negatywnie wpływać na efektywność działań nie tylko obu tych organizacji, ale też dyplomacji publicznej jako całości, a w konsekwencji osłabiać miękką siłę państwa, zamiast ją wzmacniać.

W przypadku Republiki Korei niezwykle istotny jest fakt, że nie tylko rząd jest zainteresowany budowaniem pozytywnego wizerunku państwa. Swój interes mają w tym również firmy z branży rozrywkowej, które są głównym motorem rosnącej popularności koreańskiej fali. Rząd w Seulu wielokrotnie nawiązywał współpracę z największymi wytwórniami muzycznymi czy firmami telekomunikacyjnymi, by wspólnie pracować nad rozwojem państwa i jego promocją[52]. Więzi pomiędzy rządem a branżą rozrywkową wykraczają nawet poza kwestię finansowania, co obrazują próby wykorzystania zespołów żeńskich jako elementu propagandy. Najlepszym przykładem są tutaj audycje radiowe nadające piosenki zespołu 4minute na terytorium Korei Północnej czy też dyskusje dotyczące nadawania teledysków

[48] Y. Ma, J. Song, D. Moore, *Korea's Public Diplomacy*…, s. 9.

[49] T. Kim, *Paradigm Shift in Diplomacy: A Conceptual Model for Korea's "New Public Diplomacy"*, „Korea Observer" 2012, vol. 43, no. 4, s. 539.

[50] *Ibidem*, s. 539.

[51] S. Lee, *Soft Power and Korean Diplomacy. Theory and Reality*, http://www.eai.or.kr/data/bbs/kor_report/ 2009090911303012.pdf, s. 19 (dostęp: 11.01.2016).

[52] M. Fuhr, *Globalization and Popular Music in South Korea. Sounding Out K-Pop*, New York–London 2016, s. 138; A. Tebay, *Kakao partners with the Korean government to launch a joint $27 million startup fund*, http://thenextweb.com/asia/2013/04/29/kakao-partners-with-the-korean-government-to-launch-a-joint-27-million-startup-fund/ (dostęp: 11.01.2016).

zespołu Girls' Generation na ogromnych ekranach w Strefie Zdemilitaryzowanej będące częścią operacji psychologicznych[53]. Ponadto największe koreańskie korporacje, takie jak Samsung czy Hyundai, wpływają na wizerunek państwa poprzez uczestniczenie w akcjach wspierających obywateli biedniejszych państw (np. centra doszkalające dla pracowników, wspieranie edukacji, systemy mające zmniejszyć śmiertelność w wypadkach drogowych[54]), co ma ukształtować obraz Korei zaangażowanej w pomoc międzynarodową.

Sukces koreańskich produktów kulturalnych wpłynął na wizerunek Republiki Korei, przełożył się też bezpośrednio na relacje z najbliższymi sąsiadami, a nawet prawodawstwo, o czym może świadczyć ocieplenie relacji z Japonią po sukcesie dramy *Winter Sonata*, które doprowadziło do złagodzenia przepisów z lat 90. XX wieku zakazujących wymiany produktów kulturalnych z tym państwem[55]. Yungyoung Cho wyraża jednak opinię, że eksport w branży rozrywkowej stanowi przede wszystkim źródło dochodu dla prywatnych firm, a dopiero w drugiej kolejności jest narzędziem miękkiej siły państwa[56]. Taka sytuacja prowadzi do budowania wizerunku państwa opartego nie na długofalowej strategii czy wspólnych wartościach, ale na prostych regułach opłacalności produkcji, bowiem produkt, również kulturalny, musi się przede wszystkim dobrze sprzedawać.

Na kolejny problem zwracają uwagę Y. Ma, J. Song i D. Moore, którzy zauważają słusznie, że hasła promowane przez Seul, takie jak „Dynamiczna Korea" czy „Korea Globalna", nie zawsze przystają do rzeczywistości, powołując się na zwolnienia obcokrajowców z koreańskich fabryk czy pewną izolację obywateli innych krajów w społeczeństwie koreańskim, szczególnie w przypadku małżeństw mieszanych[57]. Warto pamiętać, że chociaż miękka siła jest terminem stosowanym do określania siły państwa i pozornie wydaje się narzędziem polityków czy nawet strategów, to w istocie jest sferą, w której bardzo ważne jest zaangażowanie obywateli. Ich rola w budowaniu pozytywnego obrazu państwa jest nieoceniona. Ukuto nawet wyrażenie „dyplomata obywatelski", podkreślające fakt, że to bezpośrednie spotkania z obywatelami danego kraju mają największe znaczenie w procesie wyrabiania sobie opinii na jego temat i nawet najlepiej zaplanowane strategie implementowane przez rząd nie będą w stanie tego zmienić[58].

---

[53] S. Epstein, *„Into the New World: Girls' Generation from the local to the global* [w:] *K-pop – the International Rise of the Korean Music Industry*, red. JungBong Choi, Roald Maliangkay, New York–London 2015, s. 37.

[54] Y. Ma, J. Song, D. Moore, *Korea's Public Diplomacy*…, s. 12.

[55] J. Kim, *Despite not being Johnny's: the cultural impact of TVXQ in the Japanese music industry* [w:] *K-pop*…, s. 67.

[56] Y. Cho, *Public Diplomacy and South Korea's Strategies*, „The Korean Journal of International Studies" 2012, vol. 10, no. 2, s. 286, 287.

[57] Y. Ma, J. Song, D. Moore, *Korea's Public Diplomacy*…, s. 19.

[58] *Ibidem*, s. 21.

Yungyoung Cho postuluje również ogólnonarodowy konsensus w kwestiach celów oraz strategii dyplomacji publicznej i zachęca polityków, obywateli, przedstawicieli świata biznesu, dziennikarzy i przedstawicieli NGO do dyskusji na temat wizerunku państwa i jego późniejszego konsekwentnego promowania[59]. Seul nie może tylko oczekiwać na informacje zwrotne z innych krajów, ale musi aktywnie komunikować się z nimi, również za pomocą relacji pomiędzy innymi podmiotami niż rządy państw (np. pomiędzy przedsiębiorstwami czy organizacjami), ponadto winien być odbiciem tego, jak sami obywatele odbierają swoją ojczyznę. Yungyoung Cho podaje tu przykład budowania wizerunku państwa, które utrzymuje pokój w regionie – nie będzie on mógł być promowany, jeżeli Koreańczycy będą odczuwali zagrożenie ze strony Korei Północnej, gdyż taka strategia mogłaby przynieść skutki odwrotne do zamierzonych[60].

Republika Korei zauważyła potencjał swoich produktów kulturalnych i od kilku lat aktywnie inwestuje w ich promocję za granicą, starając się jednocześnie budować swój pozytywny wizerunek, jednak, jak wspomniano, działania te są jeszcze dość niespójne, a najważniejszym problemem wydaje się z jednej strony kwestia niedookreślenia kompetencji poszczególnych instytucji zajmujących się dyplomacją publiczną, a z drugiej brak równowagi w użyciu narzędzi miękkiej siły i przesadne skupienie na kulturze popularnej, której rozwój opiera się *de facto* na interesach prywatnych przedsiębiorstw.

Miękka siła światowego mocarstwa a miękka siła modelowej demokracji

Chińska Republika Ludowa i Republika Korei wydają się najlepszymi przykładami skutecznego wykorzystania zasobów miękkiej siły w rejonie Azji, o ile nie jednymi z najlepszych na świecie, jednak każde państwo inaczej podchodzi do tej problematyki. Miękka siła jest ciągle zagadnieniem niosącym ze sobą więcej pytań niż odpowiedzi i trudno mówić o państwach, którym udało się maksymalnie wykorzystać jej narzędzia czy też stać się przywódcami w tym zakresie. Jednak i Chiny, i Korea Południowa starają się wypracować własny model stosowania dyplomacji publicznej oraz innych instrumentów *soft power*.

Dokładna analiza porównawcza użycia narzędzi miękkiej siły w obu państwach jest w pewien sposób utrudniona ze względu na odmienne cele, jakie starają się one osiągnąć. Chiny walczą o status alternatywy dla Stanów Zjednoczonych i pozycję supermocarstwa na świecie, podczas gdy Seul stara się przede wszystkim ugruntować swoje znaczenie w regionie, głównie w ramach relacji trójstronnych Chiny –

[59] Y. Cho, *Public Diplomacy*…, s. 290, 291.

[60] *Ibidem*, s. 291.

Japonia – Korea Południowa. Wydaje się także, że podczas gdy dla Korei skuteczne wykorzystanie narzędzi miękkiej siły stanowi cel sam w sobie, czyli podniesienie znaczenia i wiarygodności państwa, dla Chin jest to swego rodzaju cel pośredni, mający sprzyjać dalszemu rozwojowi gospodarki, czyli *de facto* miękka siła ma nie tylko dopełniać siłę twardą, ale nawet ją wzmacniać i służyć jej.

Państwa te różnią się także w kwestii przyczyn sięgnięcia po ten rodzaj dyplomacji. Pekin starał się przede wszystkim złagodzić wizerunek państwa i przekonać cały świat o tym, że ChRL nie należy się bać, a w dalszej perspektywie dąży do „powrotu" do statusu światowego przywódcy, który w swoim rozumieniu Chiny utraciły. Republika Korei, co prawda, nigdy nie niosła z sobą głównie negatywnych konotacji, musiała jednak zacząć walczyć o rozpoznawalność i uznanie za równoprawnego partnera w stosunkach międzynarodowych. W analizowanych przypadkach różnią się zarówno odbiorcy dyplomacji publicznej, jak i sama definicja miękkiej siły. O ile w wypadku Seulu jest to sytuacja względnie jasna, w której działania dotyczą polityki, kultury, sportu i ideologii oraz są prowadzone z zamiarem dotarcia do zagranicznej opinii publicznej, o tyle, jak już wspomniano, w Chinach napotykamy trudności już na etapie definiowania samej miękkiej siły, która jest mocno związana ze sferą ekonomii, przypisaną do twardej siły. Ponadto uczeni zwracają uwagę, że promowanie ideologii i wizerunku państwa kierowane jest także do wewnątrz i ma na celu wpływanie na samych Chińczyków, balansując na granicy propagandy. ChRL jest daleko do pozycji Stanów Zjednoczonych, które są uniwersalnym ideałem państwa dla wielu mniejszych aktorów i których działania starają się oni powtarzać. System polityczny Chin jest w dalszym ciągu najważniejszym czynnikiem wpływającym na ich obraz na świecie[61].

Różny w przypadku obu państw jest również zestaw wartości, a nawet konkretnych produktów czy obszarów, które starają się one promować i wykorzystywać jako zasoby miękkiej siły. Dla Chin jest to głównie ich kultura tradycyjna i historia, o czym świadczy już chociażby nazwa Instytut Konfucjusza, a także model socjoekonomiczny, podczas gdy Korea od początku swoich działań sięgała po znaki nowoczesności i dowody na swój sukces w dziedzinie rozwoju gospodarczego. Od pewnego czasu widać w tej sferze pewną zmianę i coraz większą obecność na rynkach zachodnich chińskich marek, takich jak chociażby Lenovo czy Huawei. Jednakże to produkty koreańskie nadal kojarzą się z większym zaawansowaniem technologicznym, nawet jeżeli nie zawsze ma to pokrycie w praktyce, co być może Koreańczycy zawdzięczają Japonii, ponieważ wiele osób z cywilizacji zachodniej otwarcie przyznaje, że nie rozróżnia produktów obu tych państw. Seul przoduje w promowaniu własnej kultury, ale sięga głównie po najlepiej sprzedającą się kulturę popularną. Taka sytuacja rodzi pewne niebezpieczeństwa związane z ogromną rolą przedsiębiorstw prywatnych nastawionych na zysk w całym procesie budowania

[61] D. Shambaugh, *China goes global*…, s. 214.

wizerunku państwa za granicą. Zaangażowanie podmiotów innych niż rząd w prowadzenie dyplomacji publicznej niesie jednak ze sobą też pewne zalety, takie jak poszerzanie dialogu dotyczącego wartości wyznawanych przez obywateli, tego, jak postrzegają oni własną ojczyznę oraz tego, jak chcieliby, żeby widzieli ją obcokrajowcy. Na taki dialog nie mogą liczyć obywatele Chin, w których rola organizacji pozarządowych, prywatnych przedsiębiorstw czy samych Chińczyków jest ograniczana raczej do wcielania w życie postanowień Komunistycznej Partii Chin, niż pozwala na szukanie ogólnonarodowego konsensusu.

Oba państwa łączy z pewnością ogromna rola mediów w całym procesie budowania wizerunku i komunikowania z publicznością zagraniczną. Chociaż trudno jest porównywać systemy medialne w ChRL i Republice Korei, to w kwestii nadawania komunikatów do międzynarodowej opinii publicznej łatwiej jest znaleźć analogie. W obu państwach funkcjonują m.in. stacje telewizyjne, które dbają o szerzenie pozytywnego wizerunku za granicą. Pekin posiada kontrolowaną przez siebie sieć stacji CCTV oraz agencję prasową Xinhua, których rzetelność bywa poddawana w wątpliwość, jednakże nie są to już tylko narzędzia propagandy, jak zwykło się niegdyś uważać, a czasami bywają nawet uważane za swego rodzaju alternatywę dla mediów zachodnich. CCTV uruchomiło kilka kanałów nadających programy w języku angielskim, a także specjalne kanały nadające jedynie w języku hiszpańskim, francuskim, rosyjskim i arabskim. Republika Korei korzysta natomiast ze stacji KBS World i Arirang TV, których program jest dostosowany do odbiorców zagranicznych i tłumaczony na język angielski. Zarówno programy koreańskie, jak i chińskie starają się przybliżyć odbiorcom kulturę tradycyjną i popularną, a także historię oraz język. Podobne są też działania na mniejszą skalę, czego przykładem może być zainteresowanie obu państw komiksami oraz opowiadaniami publikowanymi w Internecie (ang. *webtoon* i *webfiction*). Zarówno Chiny, jak i Korea uznały niedawno tę formę za kolejne narzędzie niesienia przekazu za granicę[62].

Analizowane państwa mają doświadczenia we wspólnych przedsięwzięciach z zakresu dyplomacji publicznej. W 2014 r. zostało po raz drugi zorganizowane Forum Dyplomacji Publicznej w Pekinie. Spotkały się na nim rządy Republiki Korei i Chińskiej Republiki Ludowej, które postanowiły „wspólnie budować lepsze marzenia"[63]. Oba państwa uznały, że należy poszerzać wymianę kulturalną i akademicką oraz pogłębiać współpracę bilateralną na każdym polu, a także że mogą wspierać się nawzajem w innych zadaniach dyplomacji publicznej, dzieląc wiele elementów historii i kultury[64]. Ciekawe są jednak ich relacje mniej oficjalne. Koreańska branża

[62] *Webtoons eye overseas markets*, http://www.koreaherald.com/view.php?ud=20151104000849 (dostęp: 17.01.2016); *Web fiction sees renaissance*, http://www.koreaherald.com/view.php?ud=20151022001212 (dostęp: 17.01.2016).

[63] *Report on Second China-ROK Diplomacy Forum*, http://www.chinapda.org.cn/eng/sszx/t1166115.htm (dostęp: 17.01.2016).

[64] *Ibidem*.

rozrywkowa stara się poszerzać grono swoich odbiorców w Chinach i eksplorować tamtejszy rynek, co dość często spotyka się z pewnym oporem ze strony Chińczyków. O ile nastolatki stanowiące główną grupę odbiorców produktów kulturalnych z Korei z pewnością nie widzą problemu w tym, że ich idole pochodzą z sąsiedniego państwa, o tyle pokolenie ich rodziców oraz elity polityczne inaczej się na to zapatrują (w całej Azji powstał nawet ruch *Anti-hallyu*). Dość wyraźnym przykładem tego, jak mocno sfera rozrywki jest związana w Azji z polityką, może być niedawny incydent związany z piosenkarką koreańskiej grupy Twice – Chou Tzuyu. Szesnastolatka, urodzona i wychowana na Tajwanie, wystąpiła w programie telewizyjnym, trzymając flagę swojej ojczyzny, co według niektórych mediów koreańskich zaowocowało zakazem wjazdu na terytorium Chin dla zespołu, a nawet innych wykonawców z wytwórni JYP Entertainment, z którą Chou ma podpisany kontrakt[65]. Strona chińska zaprzeczyła, tłumacząc, że nie ma podstaw, żeby zakazać poszczególnym artystom występowania na swoim terytorium[66], ale cały incydent miał wpłynąć na większe zaangażowanie młodzieży w wyborach prezydenckich na Tajwanie oraz zaostrzenie relacji na linii Tajwan–Chiny, a nawet Korea–Chiny. Pojawiły się postulaty większego zrozumienia dla różnic kulturowych, którego powinny się nauczyć wszystkie koreańskie przedsiębiorstwa rozrywkowe chcące poszerzać swoje rynki zbytu[67]. Cała sprawa odbiła się głośnym echem nie tylko w Azji, ale i na świecie, jest też w pewnym sensie zderzeniem miękkiej siły Korei z polityką jednych Chin.

Podsumowanie

Oba państwa można uznać za swoistych pionierów w zakresie przedsięwzięć ze sfery miękkiej siły, ale w przyszłości będą one musiały wyciągać więcej wniosków z dotychczasowych przedsięwzięć oraz opracować bardziej kompleksową i przemyślaną strategię dyplomacji publicznej, którą będą konsekwentnie wprowadzać. Strategia ta powinna uwzględniać konsensus uzyskany w wyniku dialogu ogólnonarodowego albo przynajmniej pewne opinie wyrażane przez obywateli i przedstawicieli sektora prywatnego. Winna ona też traktować miękką siłę jako dopełnienie zasobów twardej siły, gdyż dopiero łączne ich zastosowanie prowadzi do skutecznego wykorzystania całego potencjału każdego państwa.

---

[65] S. Kim, *Girl group triggers China-Taiwan row*, http://www.koreatimes.co.kr/www/news/nation/2016/ 01/116_195628.html (dostęp: 17.01.2016).

[66] *China denies reports that it banned JYP singers over flag*, http://www.koreaherald.com/view.php?ud=20160118001209 (dostęp: 17.01.2016).

[67] B. Baek, ‚K-pop agencies need lessons o cultural differences', http://www.koreatimes.co.kr/www/news/culture /2016/01/201_195626.html (dostęp: 17.01.2016).

Chociaż trudno byłoby porównywać siły militarne lub gospodarcze Chin i Korei, to niniejszy artykuł pokazuje, że miękka siła może być używana przez wszystkie państwa, a wady największych mocarstw mogą zostać wykorzystane jako zalety mocarstw regionalnych. Korea może prezentować siebie jako kraj łączący wartości konfucjańskie z demokratycznymi, a także jako państwo, które nie stanowi zagrożenia dla żadnego innego aktora na arenie międzynarodowej, stanowiąc swego rodzaju przeciwwagę dla Chin w sferze wartości i polityki, czego nigdy nie mogłaby dokonać w sferze militarnej czy gospodarczej. Warto również zauważyć, że Chiny zmniejszyły w zeszłym roku tempo rozwoju gospodarczego, co może wskazywać na pewne niedomagania chińskiego systemu, a w konsekwencji może doprowadzić do konieczności przyznania miękkiej sile priorytetu. Podsumowując, można zaryzykować stwierdzenie, że głównymi czynnikami wpływającymi na sposób prowadzenia działań z zakresu miękkiej siły są przede wszystkim rozmiar i aspiracje państwa, ale system polityczny, nierozerwalnie złączony z ideologią, także nie pozostaje bez znaczenia, szczególnie w wypadku ChRL, w której to powiązanie przekłada się niemalże na każdą sferę jej funkcjonowania.

Chociaż objętość artykułu nie pozwala na bardziej szczegółową analizę zjawiska miękkiej siły i wykorzystania jego narzędzi w Republice Korei i Chińskiej Republice Ludowej, to może on być przyczynkiem do poszerzenia w Polsce dyskusji na ten temat oraz skutecznych lub przeciwnie – niekonsekwentnych sposobów wykorzystania tej strategii. Polska, podobnie jak Korea Południowa, bywa zaliczana przez niektórych badaczy do grona państw średniej siły (ang. *middle powers*), a przynajmniej do grona państw aspirujących do tego miana. Mimo że nie ma tak rozwiniętej branży rozrywkowej, na której mogłaby budować swój wizerunek, to niewątpliwie może czerpać z doświadczeń tego azjatyckiego państwa.

SUMMARY

SOFT POWER AS A TOOL FOR FOREIGN POLICY OF PEOPLE'S REPUBLIC OF CHINA AND REPUBLIC OF KOREA

The article focuses on the issue of soft power in two Asian countries – People's Republic of China and the Republic of Korea. These countries differ significantly in size not only territorial but also military and economic, yet have much in common in culture and history, as well as in the active use of public diplomacy. The Article aims to briefly introduce the use and tools of soft power in both countries, and compare them, paying attention to both the deficiencies and successfully conducted operations of Seoul and Beijing.

JAKUB ŁUKACZYŃSKI

KOREAN LEGAL THOUGHT UNDER YI DYNASTY AS A REFLECTION OF CONFUCIAN WORLDVIEW ADOPTED IN EARLY JOSEON PERIOD: CHINESE INFLUENCE, KOREAN IDEOLOGY[1]

In Poland there are still not many academic works dedicated to Korean history, not to mention the history of Korean law. When J.P. Rurarz wrote her book "Historia Korei"[2] (eng. History of Korea), in the very first sentence she expressed her reflection that the book is "a fruit of irritation" connected with the still too small interest in Korea in our country[3]. One attempt to fill the void was the book "Korea w oczach Polaków"[4] (eng. Korea in the eyes of Poles) edited by J. Włodarski, K. Zeidler and M. Burdelski, professors of the University of Gdańsk. Within that work R. Tokarczyk compared legal cultures of South and North Korea[5] and M.M. Wiszowaty analyzed the political and constitutional system of Republic of Korea writing about its contemporary history and "Confucian constitutionalism" phenomenon[6].

[1] Author would like to thank Professor Jung Geung Sik, Doctor Jakub Taylor of Seoul National University, and Mateusz Cyrzan, exchange student at Kyungpook National University for providing advice and help in research. Korean words are transcribed according to revised Romanization rules of Republic of Korea standard (Ministry of Culture and Tourism Notice No. 2000-8, 2000. 7.7). Chinese words are transcribed according to hanyu pinyin. The names of authors are transcribed as they were in the original publications.

[2] J.P. Rurarz, *Historia Korei*, Warszawa 2009. The first edition dates from 2005.

[3] About Korean studies in Poland: http://www.koreanistyka.orient.uw.edu.pl/historia_sekcji1.htm (in Polish) (accessed: 23.05.2015). Among the few scholars who dedicated their lives to Korean studies, H. Ogarek Czoj (1931–2004) stands out. She researched Korean culture, language, literature, religion and mythology, see: B. Zakrzewski, *H. Ogarek Czoj (1931–2004) – Koreanistka*, *tłumaczka*, *pedagog*, "Azja-Pacyfik" 2007, nr 10, s. 239. Among the scientific journals, the author would like to draw attention to "Przegląd Orientalistyczny", a journal of Polish Oriental Society and "Rocznik Orientalistyczny" of the Committee of Oriental Studies of the Polish Academy of Sciences (both of them do not focus only on Korea).

[4] *Korea w oczach Polaków. Państwo – społeczeństwo – kultura*, ed. J. Włodarski, K. Zeidler, M. Burdelski, Gdańsk 2012.

[5] R. Tokarczyk, *Próba zarysu komparatystycznego kultur prawnych Korei Północnej i Korei Południowej* [in:] *Korea w oczach Polaków*…, p. 311–326.

[6] M.M. Wiszowaty, *System ustrojowo-polityczny VI Republiki Korei* [in:] *Korea w oczach Polaków*…, p. 327–344.

This article is the fruit of author's interest in the Korean history and culture. The topic of Confucian influence on the Korean legal thought is not entirely new[7], but given its significant importance in understanding Korean history, it is still worth recalling. The topic of the article is also related to the subject of Chinese cultural influence on Korea in broader sense.

Author chose 93 years period from the beginning of the Joseon Kingdom under Yi dynasty rule (1392) until the enactment of the State Code (Gyeonggukdaejeon) by its ninth king – Seongjong (1485) as the time frame for the paper. First century of Joseon was the period when Confucianism clearly achieved domination over the nation's political ideology, which was reflected in the legal and jurisprudential aspects as well. King Seongjong (1469–1494) managed to compile the State Code started by his predecessors, thus consolidating Joseon's Confucian form of law and government[8] and for this reason the paper is limited to year 1485. The 16th century (generally speaking) can be regarded as the period of great development of Korean Confucian thought by its most renowned sages – Yi Hwang (Toegye) and Yi I (Yulgok)[9], but the biggest change in favor of Confucianism occurred during the age specified as the initial period of Yi dynasty.

Jung Geung Sik, noted, that "on the one hand, history proceeds according to the orientation of the law, which acts as an overarching structure restricting the actions of human beings, while on the other, certain events can transform these laws (…) In this sense, laws lay bare the historical characteristics of a nation (…) by examining the flow of history in its laws, as well as by making comparisons with China, one may grasp certain characteristics of Joseon society"[10].

---

[7] See: Hahm Pyong-choon, *Essays in Korean Law and legal history*, Seoul 1982; Chun Bong Duck, W. Shaw, Choi Dai-Kwon, *Traditional Korean legal attitudes*, Berkeley 1980; W. Shaw, *Legal norms in a Confucian State*, Berkeley 1981; and more recent articles: Choi Chongko, *Confucianism and Law in Korea*, "Seoul Law Journal" 1996, vol. 37, no. 2, p. 115–138; Choi Chongko, *Traditional Legal Thoughts in Korea*, "Journal of Korean Law" 2003, vol. 2, no. 3, p. 75–108; Jung Geung Sik, *The Codifications and Legal Institutions of the Joseon Dynasty*, "Journal of Korean Law", December 2013, vol. 13, p. 175–212. Choi Chongko noted, that "traditional Korean society had no professional jurists and legal scholars in the modern sense. Therefore, the »legal thoughts« are the illumination of the legal aspects of the general philosophers and scholars". Choi Chongko, *Traditional Legal Thoughts*…, p. 78.

[8] King Sejo ordered the codification of Gyeongguk Daejeon that was completed in 1468, in the first year of king Yejong's rule. Version with Seongjong's revisions is the only one preserved, because the previous versions were disposed of. Jung Geung Sik, *The Codifications*…, p. 182.

[9] Toegye stressed the importance of a principle called "I" which he believed governs human nature and behaviour. Yulgok put emphasis on the principle of energizing element called "gi". A. Nahm, *Introduction to Korean History and Culture*, Seoul 1993, footnote 26.

[10] Jung Geung Sik, *The Codifications*…, p. 176.

In the article the author tried to answer the following questions: how was the Confucianism established in Korea? Why did Joseon rulers rely on it? How Joseon legal thought reflected Confucian worldview? What were the results of it for Korea?

Korean Confucian Philosophy

Confucius was a Chinese sage of historic importance who lived in 6th–5th century BCE. His teachings were gathered after his death in form of the Analects (*Lúnyǔ*)[11]. While they seek answers for ethical problems of individuals, they also cover aspects of social and governmental issues[12].

The key aspect of Confucius' political philosophy is its focus on the person of the ruler, who should lead people by example of his own virtuous behavior: "The Master said, 'If the people be led by laws, and uniformity sought to be given them by punishments, they will try to avoid the punishment, but have no sense of shame. If they be led by virtue, and uniformity sought to be given them by the rules of propriety, they will have the sense of shame, and moreover will become good" (*Lúnyǔ* 2.3) and "Let your evinced desires be for what is good, and the people will be good. The relation between superiors and inferiors is like that between the wind and the grass. The grass must bend, when the wind blows across it" (*Lúnyǔ* 12.19).

We can also notice Confucius's emphasis on respecting hierarchy and social order. In the Analects we read: "There is government, when the prince is prince, and the minister is minister; when the father is father, and the son is son" (*Lúnyǔ* 12.11).

Confucius' followers adhered to his teachings, commented on them and developed them. Doing so, they were forming Confucianism[13]. Encyclopedia Britannica notes: "Confucianism, a Western term that has no counterpart in Chinese, is a worldview, a social ethic, a political ideology, a scholarly tradition, and a way of life. Sometimes viewed as a philosophy and sometimes as a religion[14]. Confucianism

---

[11] Analects are available online with basic scholar commentary in English on the website of Indiana University (translation and commentaries by R. Eno): http://www.indiana.edu/~p374/Analects_of_Confucius_%28Eno-2015%29.pdf (accessed: 22.05.2015); This article quotes J. Legge translation available online at http://www.gutenberg.org/ebooks/3330 (accessed: 22.05.2015).

[12] J. Riegel, *Confucius* [in:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, ed. E.N. Zalta, (Summer 2013 Edition), http://plato.stanford.edu/archives/sum2013/entries/confucius (accessed: 22.05.2015).

[13] Choi Chongko, *Ancient Foundations of East Asian Jurisprudence*, "Seoul Journal of Law" 2002, vol. 43, no. 3, p. 147.

[14] Choi Chongko noted: "Confucianism was not a religion and had no priesthood or liturgy. The statues to be found in its temples were dedicated to a variety of deities, especially those of local heroes, and Confucius himself was not treated as a god. The spiritual side of Confucianism was in the hands of the clan or family head, whose responsibility was to worship before the memorial tablets of deceased ancestors and to maintain appropriate sacrifices to them". *Ibidem*,

may be understood as an all-encompassing way of thinking and living that entails ancestor reverence and a profound human-centered religiousness"[15].

Confucian political vision is based on the kingship metaphysically justified by the "mandate of heaven". Heaven authorizes the monarch, who links it with human beings, bringing harmony and prosperity to his subjects[16]. In achieving social solidarity, ritual observance prevails over legal constraint[17].

Due to its geographic proximity to China, Confucian thought started early to spread into Korea[18]. Confucianism has had an enormous influence on Korea since the time of the Three Kingdoms (kor. Samguk, approx. 1st century BCE – 7th century CE)[19]. Writing about its impact, M.J. Seth states: "It was an ethical philosophy that taught that each individual should strive to pursue a virtuous life (…) It was also a political philosophy that stressed the duty of rulers to act as moral exemplars and to attend to the needs of the people in order to create a harmonious society. Confucianism respected formal learning and accepted a hierarchical society, a patriarchal[20] family structure, and an authoritarian state"[21].

In the Gorye*o* period (918–1392), Confucianism influenced the state institutions designed according to the Chinese Táng (618–907) dynasty policies models[22]. Confucianism was present also in education: *Gukjagam*, central national Confucian academy was established in 992 and on the local scale *hyanggyo* – provincial schools were established. Civil servants underwent *gwageo* examinations, testing their knowledge of Chinese classics. King Taejo – the first monarch of Goryeo – by the end of his rule gave 10 injunctions, revealing his 'political program'. The 1st injunction: "the success

---

p. 148–149. On the other hand S.J. Palmer describes the religious importance of Confucian rituals. S.J. Palmer, *Confucian rituals in Korea*, Berkeley 1986, p. 89 ff.

[15] Tu Weiming, *Confucianism*, http://www.britannica.com/EBchecked/topic/132104/Confucianism (accessed: 22.05.2015).

[16] Jiang Yonglin, *The Mandate of Heaven and the Great Ming Code*, Seattle 2011, p. 33.

[17] Tu Weiming, *Confucianism*…

[18] Choi Chongko points out, that the geographical factor had an impact on Korea's drawing influence from Chinese law, as well as Korean influence on Japanese law. Choi Chongko, *Traditional Legal Thoughts*…, p. 10

[19] M.J. Seth, *A History of Korea: From Antiquity to the Present*, Lanham 2011, p. 121. The three kingdoms were Goguryeo, Baekje and Silla, subsequently joined together into unified Korean state. Keum Jang-tae points out, that Confucianism was probably introduced already earlier, in the ancient period, see: Keum Jang-tae, *Historia koreańskiej myśli konfucjańskiej*, translated by Lee Haesung, D. Barańska, Skarżysko-Kamienna 2014, p. 15–44.

[20] It is worth noting, that while Confucianism had patriarchal tendencies, traditional Korean religion – Shamanism – offered women an important role in religious life. See: L. Kendall, *Confucian Patriarchs and Spirited Woman* [in:] *Shamans*, *Housewives*, *and Other Restless Spirits: Women in Korean Ritual Life*, Honolulu 1985.

[21] M.J. Seth, *A History of Korea*…, p. 121.

[22] Keum Jang-tae, *Historia koreańskiej myśli*…, p. 49.

of every great undertaking of our state depends upon the favor and protection of Buddha", thus putting emphasis on Goryeo's dominant religion – Buddhism. The 10th injunction however, required the lecture of Chinese classics – a Confucian practice[23].

In the Goryeo many religions and worldviews, such as Buddhism, Confucianism and Taoism coexisted in a relative harmony[24]. The introduction of Neo-Confucianism into Korea challenged Buddhist dominance and led to the conflict of the two philosophies[25].

Neo-Confucianism is a version of Confucianism established during the Chinese Sòng dynasty (960–1279), providing philosophical alternative to Buddhism and Taoism. Koh Young-jin remarked that: "Neo-Confucianism was based on the theory that *lǐ* and *qì* (*i* and *gi* in Korean) combined to drive the creation and evolution of the universe, with *lǐ* as universal and immutable principles and *qì* as phenomenological and variable forces. The theory of *lǐ* and *qì* constitutes the doctrinal foundation of Neo-Confucianism that sought to explain nature, man, and society"[26].

Diversely called by scholars as new Confucianism, Sòng doctrine, Chéngzhū school, Zhū Xī's Neo-Confucianism, Zhū Xī doctrine, the Learning of the Way[27], and the Leaning of Principle (*Lǐxuê*), Neo-Confucianism may be difficult to grasp. In general, new Confucianism and Sòng doctrine denote the entire Confucianism of Sòng China, while Neo-Confucianism refers to a scholastic system of thought based on discourses on "principle and material force" and "mind-heart and human nature." This system of thought was initiated by Zhōu Dūnyí and integrated by Zhū Xī. Neo-Confucianism was an ideology that reflected the interests of landowners, particularly small and medium-sized ones under the landowner-tenant peasant system[28].

Among the East Asian states, Chinese and non-Chinese, Korean Joseon was the most thoroughly confucianized. Since the 15th century, as the aristocracy (*yangban*) embraced Confucian thought, political and cultural penetration of elites by Con-

---

[23] *Sourcebook of Korean Civilization*, ed. P.H. Lee, vol. 1, New York 1993, p. 263–266. Kang Jae-eun points out, that "the pillar of founding ideology was Buddhism, but the political thought that supplemented it was Confucianism". Kang Jae-eun, *The Land of Scholars: Two Thousand Years of Korean Confucianism*, translated by Suzanne Lee 2006, Paramus 2006, p. 95.

[24] Keum Jang-tae, *Historia koreańskiej myśli*…, p. 46. On East Asian religious syncretism see: http://afe.easia.columbia.edu/cosmos/main/spirits_of_chinese_religion.pdf (accessed: 30.05.2015).

[25] *Ibidem*. Please note, that sometimes notion Neo-Confucianism may be used to describe contemporary philosophy in East Asia, see: J. Potulski, *Neokonfucjanizm – czy Chiny mogą stać się liberalną demokracją?*, "Gdańskie Studia Azji Wschodniej" 2014, z. 6, p. 34–47.

[26] Koh Young-jin, *Neo-Confucianism as the Dominant Ideology in Joseon*, "Korea Journal", Winter 2003, p. 60.

[27] Keum Jang-tae put emphasis on the Dohak (learning of the way) notion, which he finds the most suiting Joseon state ideology. Keum Jang-tae, *Historia koreańskiej myśli*…, p. 124.

[28] Koh Young-jin, *Neo-Confucianism*…, p. 60.

fucianism was unprecedented[29]. As Choe Yongho, P. Lee and H.H.W. Kang noted: „the founders of Joseon were fully committed to Sòng Neo-Confucianism as their guiding creed and endeavored to transform Korea into a Confucian state"[30].

Early Joseon State and Yi dynasty

There were several states formed over the course of the Korean history. These are Gojoseon (Ancient Joseon; traditionally 2333 BCE – 108 BCE), Buyeo (?-495 CE), Goguryeo (traditionally 37 BCE – 668 CE), Baekje (traditionally 18 BCE-660 CE), Silla and United Silla (traditionally 57 BCE – 935 CE), Gaya (traditionally 42–532), Balhae (698–926), Goryeo[31] (918–1392) and the last one – Joseon (1392–1910; until Japanese occupation)[32].

Goryeo state collapsed in 14th century. General Yi Song-gye deposed the last Goryeo monarch and became the king. His posthumous name is King Taejo, the first of the Yi dynasty. The new government officially named the state Joseon[33], so the period is referred to as either the Joseon or the Yi dynasty period.

Joseon rulers strongly adhered to Confucianism and as M.J. Seth stated the transformation Goryeo-Joseon was "more than a change of dynasties; it was a long-term attempt to create a society in conformity to Confucian values and beliefs. The effort, while involving close study of Chinese models, contributed to the further evolution of a distinctive Korean cultural and political entity. Today, when Koreans talk of »traditional society« they generally are referring to the culture and society that emerged during that period"[34].

Possible reason why Joseon monarchs adopted Confucianism so eagerly may be the necessity to justify the *coup d'état*. Yi Song-gye explained the need for new dynasty with the concept of the Mandate of Heaven (Korean: *cheonmyeong*). According to Yi party, the last years of the Goryeo saw rule by immoral men ruling through pup-

[29] Tu Weiming, *Confucianism*…

[30] *Sources of Korean Tradition Volume One: From Early Times Through the Sixteenth Century*, eds. P.H. Lee, Ch'oe Yongho, W.T. de Barry, H.H.W. Kang, New York 1997, p. 279.

[31] Name of the kingdom Goryeo (itself drawing on Goguryeo) was the root word for the English and Polish words "Korea". T. Goban-Klas, *Historia i współczesność Korei: od pustelniczego królestwa do azjatyckiego tygrysa*, Toruń 2006, p. 34.

[32] Chronology in: J.P. Rurarz, *Historia Korei*…, p. 405–408.

[33] In fact, king Taejo sent a delegation to Míng China to gain its recognition and help choose a proper name for his new dynasty. He proposed two choices: Joseon and Hwaryong, after the name of his birthplace. Chinese emperor chose Joseon, which can be translated roughly as "Land of the Morning Calm". R. Saccone, *Koreans to Remember: Fifty Famous People Who Helped Shape Korea*, Seoul 1993, p. 65.

[34] M.J. Seth, *A History of Korea*…, p. 127.

pet kings. Confucianism demanded the ruler to be a person of integrity and virtue, setting a moral example, otherwise the harmony between Heaven and Earth would be damaged, which resulted in calamities, and the people becoming restless[35]. That was said to be the problem of the previous dynasty: "some have been blessed with the Mandate of Heaven, and others have lost it" – stated new king in his Founding Edict[36]. Interestingly, he put emphasis on the fact that Goryeo ruler "broke the law" and thus had to be replaced[37].

As to the Buddhism, the dominant faith of Goryeo, it was thoroughly criticized, Yun Hoe (1380–1436) deputy Director of the Hall of Worthies[38], and others, submitted the following memorial in 1424: "…the reference for Buddha has been increasingly fervent, yet neither happiness nor profit has been gained. This is recorded in historical books, which Your Majesty has certainly perused thoroughly. (…) Beasts and birds that damage grain are certainly chased away because they harm the people. Yet even though beasts and birds eat the people's food, they are nevertheless useful to the people. Buddhists, however, sit around and eat, and there has not yet been a visible profit"[39]. King Taejo confiscated the huge holdings of the Buddhist temples, so he had practical purpose to follow Confucianism instead of Buddhism[40].

Nam Chul Bu noted, that in the early period of the Joseon dynasty, scholar-officials believed, that a king could be educated to be a virtuous man through studying Confucian teachings[41]. From the first king of the Joseon dynasty, monarchs had to study Confucian classics almost on daily basis. This system, specifically designed to educate the kings, was called Gyeongyeon – the institution of the Royal Lecture[42]. Nam Chul Bu remarked, that in Gyeongyeon, "the kings were advised to study classics such as The Great Learning (大學), The Doctrine of Mean (中庸), The Extended Meaning of the Great Learning (大學衍義), and The Classic of the Mind (心經), these books primarily pertained to how rulers could cultivate themselves

[35] *Ibidem*, p. 128.

[36] *Sourcebook of Korean Civilization*, ed. P.H. Lee, vol. 1, New York 1993, p. 479 and f., source quote from Taejo's Founding Edict on page 480, from Taejo sillok (annual record) 1:43a-45a.

[37] *Ibidem.*

[38] The Hall of Worthies, or Jiphyeonjeon, was a royal research institute set up by king Sejong of Yi dynasty in 1420.

[39] M.J. Seth, *A History of Korea*…, p. 156, source quote from Sejong sillok (annual record) 23:27a-b.

[40] *Ibidem*, p. 128; see also: A. Kość, *Filozoficzne podstawy państwa koreańskiego w perspektywie historycznej* [in:] *Korea w oczach Polaków*…, p. 28.

[41] Nam Chul Bu, *Confucian Kings and Dhammaraja: A Comparative Study of Kingship in the Joseon Dynasty (1392–1910) of Korea and the Sukhothai (1238–1438) and Ayutthaya (1350–1767) Dynasties of Thailand*, "Korean Political Science Review" 2013, vol. 47, no. 6, p. 100.

[42] *Ibidem.*

and improve statecraft"[43]. Notable Confucian scholars of the early Joseon period were Jeong Do-jeon, Kwon Geun, Byeon Gye-ryang, and Yang Seong-ji[44]. Privy Council, and later the State Council was also formed of Confucian *literati*.

In international policy Joseon was following the Mencius' concept of "smaller nation serving a greater nation" (Korean: *sadae*) towards China. Whether that can be qualified as being China's vassal is Western terms is not unanimously agreed to[45]. Hahm Pyong-choon called Confucianism "the single greatest force for Sinification"[46].

Not only Hanyang (renamed Hanseong, nowadays Seoul) – the new capital – was modelled according to Chinese imperial concepts. King Taejong (1400–1418) reformed the administration. Central government was organized into six ministries, following Chinese imperial models. These were Ministry of Personnel, Ministry of Taxation, Ministry of Rites, Ministry of Defence, Ministry of Works and Ministry of Justice[47].

Restructuration of the government was finalized with the publication of the State Code (*Gyeonggukdaejeon*) in 1485. The code laid down the duties and functions of various offices. In assisting the king's rule, the State Council staffed by three high state councilors was the highest deliberative organ. Joseon was a highly centralized kingdom, with all the local officials appointed by the central government[48]. In fact, the degree of factual centralization of Korea was greater than in China, due to geographical factor (much smaller territory)[49].

Centralization did not necessarily mean abuse of competences. A unique feature of the Joseon government were mechanisms to check arbitrary exercise of power. Although according to the State Code (1485) each of the three censorate offices – Office of the Inspector-General (*Saheonbu*), Office of the Censor-General (*Saganwon*), and Office of Special Advisers (*Hongmungwan*) had different duties, they often

---

[43] *Ibidem*, p. 101.

[44] Koh Young-jin, *Neo-Confucianism*…, p. 65. Choi Chongko remarked: "Among the statesman of Joseon there were its first scholars of jurisprudence: Jeong Do-jeon, a statesman, scholar, and official under both the Goryeo and Joseon dynasties (…) compiled such handbooks as the Joseon Gyeonggukjeon (Code for National Governance, 1394). Gyeongjemungam (Essays on National Policy, 1395), and Gyeongjemungam Byeoljip (Additional Essays on National Policy, 1397) which served as the basic references in the new government organization and administration. Choi Chongko, *Traditional Legal Thoughts*…, p. 87.

[45] Kang Jae-eun, *The Land of Scholars*…, p. 179.

[46] Hahm Pyong-choon, *Essays in Korean Law*…, p. 8.

[47] J.P. Rurarz, *Historia Korei*…, p. 216. Although the dynasty changed, it does not mean that institutional changes were revolutionary – Chinese government structure was present already in Goryeo. A. Nahm, *Korea: tradition & transformation: a history of the Korean people*, Seoul 1991, p. 61–62.

[48] *Sources of Korean Tradition Volume One*…, p. 263, A. Nahm, *Korea: tradition & transformation*…, p. 97–99.

[49] Hahm Pyong-choon, *Essays in Korean Law*…, p. 12.

cooperated, and by criticism and surveillance they controlled arbitrary decision-making or exercise of authority by a king or any other official[50]. *Sources of Korean Tradition* authors notice that "constant and persistent reminder to adhere strictly to rigid Confucian principles inhibited inappropriate behavior. And the ubiquitous presence of historians around the throne, taking notes of all the official transactions of the king and the officials so as to include them in the history being compiled for posterity, had the effect of obliging government officials to conform to Confucian norms"[51].

Legal thought of early Joseon period

The foundations of the idea of law in Korea can be traced already to the ancient period and mythology[52]. When Chinese philosophy settled within Korean thought, the concepts of *lǐ* 理 (kor. *I* – the rational principle) and *lǐ* 禮 (kor. Ye – the ritual propriety) became prevalent[53]. Rites served as a middle axiom of law and morality and were related to custom[54]. Hahm Pyong-choon remarked, that *lǐ*, as the propriety is the closest to Western concept of law: "It is an accumulation of political as well as ethical wisdom of the Chinese civilization tried by the Confucian rationality. In a narrower sense it means etiquette and manners. It is one of five constant virtues[55]. In broader sense it means an understanding of the Cosmic Reason. It is a moral expression of the Way of the universe. When both the ruler and the ruled act according to *lǐ*, harmony prevails"[56].

---

[50] *Sources of Korean Tradition Volume One*…, p. 263. W. Shaw noticed "The law of the Yi dynasty was an exercise of imperium, lacking the principles and rules of law designed to restrain the ruler. It was however, interwoven with a system of positive moral principles which applied to the ruler. The moral system designed to curb the ruler's arbitrary use of power was Confucianism". W. Shaw, *Traditional Korean*…, p. 50.

[51] *Sources of Korean Tradition Volume One*…, p. 263. One of Joseon important offices was Chunchugwan – the Office of Historical Records.

[52] Choi Chongko, *Traditional Legal Thoughts*…, p. 81.

[53] *Lǐ* and *lǐ* are homophones, which does not make understanding Chinese philosophy any easier. Korean *literati* were required to understand Chinese language in order to study Confucian classics.

[54] Choi Chongko, *Law and Custom in Korean Society: A Historical and Jurisprudential Approach*, "Seoul Law Journal" 2006, vol. 47, p. 225.

[55] The other four are: *rén* (humanness, benevolence), *yì* (rightness, righteousness), *zhì* (intelligence, wisdom) and *xìn* (trust, faithfulness). Wu Chang [in:] *The Encyclopedia of Confucianism*, ed. Yao Xinzhong, New York 2013, p. 660.

[56] Hahm Pyong-choon, *Essays in Korean Law*…, p. 21–22.

While *lǐ* was to be followed by the virtuous, on the contrary law was an instrument of punishing the vicious and the depraved[57]. Hahm Pyong-choon commented, that law was seen "as an unpleasant necessity prescribed by the failure of reason in politics. Law as a political norm always meant the positive law. It was something that had been legislated by the ruler. It was sharply distinguished from custom. It always signified a norm with physical force as a sanction behind it"[58].

The law meant punishment, and the ruling elite considered it to be beneath its dignity[59]. Dai Kwon Choi explaining this attitude, stated: "the Western notion of law is associated with what is morally right, whereas in traditional Korea law is not positively associated with what is morally right, but is something to be avoided – something the government must reserve as the last resort against a morally intractable person. The notion of law in Korea is closely associated with Oriental shame culture. Law represents punishment inflicted upon one who does not know what is shameful. Law is regarded as shameful even if one follows what it says, because law tells you what to do, whereas you are expected to be morally above the law"[60].

As to personal liberties of Joseon citizens, Confucian philosophy offered people the possibility of 'freeing themselves' from their lower instincts and following moral virtue, however in politics the function of the ruler was to rule and the ruled to be ruled[61]. One of *lǐ* functions was to maintain the vertical stratification within the society and even among those belonging to the same social class equality was rarely permitted. Factors determining social position were generational rankings on the family tree, defining hierarchical positions in the same clan and the age difference, even in terms of few days. Confucian Korean human relationships were meant to be in superordination-subordination frames[62].

With so strong social inequality[63], even parties in a litigation could not be on an equal footing. Negation of equality led to neglecting private law. Law of contracts, commercial transactions[64] or property were not developing in Joseon. Torts and

---

[57] "When a society is ordered by law or by the threat of punitive sanctions, its members evade it with impunity and feel no shame. But when a society is ordered by *lǐ*, its members not only behave properly but also know shame. *Lǐ* and law are thus mutually exclusive. The rule of *lǐ* not *fǎ* [law] was the ideal to be pursued in the Korean political tradition". *Ibidem*, p. 22.

[58] *Ibidem*, p. 42.

[59] *Ibidem.*

[60] Dai Kwon Choi, *Traditional Korean*…, p. 60.

[61] Hahm Pyong-choon, *Essays in Korean Law*…, p. 32–33.

[62] *Ibidem*, p. 36–37.

[63] The author will not present here the class division of Joseon society, but one especially interesting feature was national identification pass system – hopae – personal tags recording the bearer's name, place of birth, status and residence, see: W. Shaw, *Traditional Korean*…, p. 34.

[64] Commercial activities were the lowest form of vocation a common man could have, aside from such dishonourable trades as butchery, prostitution and sorcery that were limited to the outcastes class. Hahm Pyong-choon, *Essays in Korean Law*…, p. 38.

even family law were dealt with by penal regulations[65]. According to Hahm Pyong-choon, under the Yi dynasty litigation and lawsuits were considered as a sign of a failure of social harmony[66].

The importance of Gyeonggukdaejeon codification was already indicated above. As to legislative process, it is worth noting, that Confucian worldview was focused on history, ancestors were venerated and sages of the past honored in the shrines. Given that, it is logical, that main principle of legislation was respect for the ancestor's achievements[67]. Choi Chongko remarked, that Joseon kings "believed that they should keep principally the achievements and the policies of the forerunning kings. This principle ensured that a standard of stability was kept when making and enforcing laws. Thus, the new legal codes kept the old articles without erasing and added the new articles in small letters as supplementary. This principle, on the other hand, hindered legal renovation[68]".

Chun Bongduck recognized 5 principles characterizing traditional Korean law: 1) Korean law was merely the will and command of the sovereign; 2) Korean legislation was hampered by the principle that the older of two conflicting statutes took precedence[69]; 3) Korean law was bureaucratic in character, laws being addressed to officials and not the populace at large[70]; 4) Laws existed exclusively for the benefit of the elite *yangban* class[71]; 5) Law was subordinated to considerations of morality in an arbitrary manner[72].

---

[65] *Ibidem*, p. 38.

[66] *Ibidem*, p. 29–30.

[67] Dai Kwon Choi, referring to preface to Gyeonggukdaejeon points out, that in establishing the Great Codes, monarchs wished to observe ancient law, not to enact it. Dai Kwon Chon, *Traditional Korean Legal attitudes*, Berkeley 1980, p. 61. Interestingly, Gyoenggukdaejon stated that Chinese Míng Code was to be the basis of Korean criminal law. W. Shaw notes, that Korean receptivity to Míng law was not merely a matter of "service to the great" policy but that also legal, institutional and conceptual factors played an important role in the reception. W. Shaw, *Legal Norms in Confucian State*, Berkeley 1981, p. 4–6.

[68] Choi Chongko, *Traditional Legal Thoughts*…, p. 94.

[69] However, W. Shaw indicates that the codes clearly abrogated and revised earlier law and that the topic of intertemporal rules of Joseon law require further investigation. W. Shaw, *Traditional Korean*…, p. 29; see also: Jung Geung Sik, *The Codifications*…, p. 180.

[70] Chun Bongduck remarked: "Since the laws were conveyed only to the lower offices, the officials were the only persons knowledgeable of and responsible for the application of the laws, and the laws were applied to the common people, who in turn, were responsible not for knowing the laws but for obeying the officials". See: Chun Bongduck, *Traditional Korean Society and Legal Thought*, "Seoul Law Journal", August 1978, vol. 19, no. 1, p. 9.

[71] "All Koreans wanted to be yangban" yet "there is no other as ambiguous as the word »*yangban*«" because "there was no lawful regulation". Whether one's ancestors passed the official examinations was the crucial factor in the assignment of that status. Kang Jae-eun, *The Land of Scholars*…, p. 210–211.

[72] Chun Bongduck, *Traditional Korean*…, p. 52–66.

W. Shaw rejects some of the arguments presented above, especially on the disregard for the law and esteeming only Confucian morality. He quotes Jeong Do-jeon, the influential Confucian scholar of first years of Yi dynasty, to prove that Korean Confucianists realized that law was as indispensable as morality[73]. When Jeong Do-jeon commented Míng Code provisions on forgery and bribery, he wrote "If the sovereign clarifies the distinction between profit and moral probity and thereby encourages a sense of shame, both problems [of forgery and bribery – W. Shaw] can eventually be eradicated. But the penal statutes may nonetheless not be abandoned"[74].

Penal law was especially important, because mispunishment of crime was believed to cause disturbances of nature – unseasonable weather, drought or worse – upon the state. Wrongful punishment had cosmic implications as well[75].

Conclusions

Korean traditional legal culture, with historical grounds common for both contemporary peninsular states[76] is based on Confucian morality rather than on religion or legalism[77]. When we compare Korean socio-political system of late 14th and 15th century with its equivalents in Europe, the results of comparison are different from the same attempt adjusted to 19th century reality. Joseon law lacked egalitarian approach – it regulated the class society and discriminated certain groups such as women, illegitimate children or Buddhist monks. However, in that period of time European law shared similar flaws.

The problem of Korea was, that after the disastrous wars with the Japanese (1592–1598) and Manchu (1627 and 1637), Korean rulers chose the policy of isolation from the rest of the world, becoming the "Hermit Kingdom", so the pace of socio-political changes in Joseon slowed down. In later periods social reform movements within Korean Confucianism arouse (Silhak – school of practical learning). Nevertheless, the conservatives did not agree with their postulates, and

---

[73] W Shaw, *Traditional Korean*…, p. 22.

[74] *Quote of Jeong Do-jeon from Collected Writings of Sambong*, Seoul 1961, quote for: W Shaw, *Traditional Korean*…, p. 18.

[75] *Ibidem*, p. 20.

[76] N. Levi writes about Confucian influence on North Korean totalitarian regime. In fact both modern Korean states draw from Confucianism in their ideologies, but adapt it respectively to Juche doctrine and southern Korean capitalism. N. Levi, *System polityczny Korei Północnej: aspekty kulturowe*, Warszawa 2013, p. 27–28; see also: T. Śleziak, *The Role of Confucianism in Contemporary South Korean Society*, "Rocznik Orientalistyczny" 2013, t. 66, z. 1, p. 27–46; Lee Haesung, *Kapitalizm konfucjański: Koreańska droga rozwoju*, Toruń 2011.

[77] R. Tokarczyk, *Próba zarysu*…, p. 324.

factional fights arouse. Already in 1456 King Sejo executed 6 ministers who later became Confucian martyrs and in his successors times *literati* purges were conducted (1498, 1504, 1519).

In relation to arguments brought up before, we may come to conclusion, that Yi dynasty's approach to law was somehow cautious. In legal sphere, as Jung Geung Sik pointed, "the cautious lawmaking was especially valued, and legal codification was not considered for the purpose of creating laws, but (…) finding ancient pre-existing laws (…). The trust of the people provided the basis for lawmaking, expressed in the highly regarded concept of Yangbeobmiui, which acted as a deterrent to careless lawmaking as well as the people's misgivings that accompanied it. (…) In the early Joseon period, it was constantly said within the lawmaking debates, »When laws are made, troubles follow« as well as, »It's easy to make laws, but hard to enforce them«"[78].

Jung Geung Sik remarks, that particularly during the reign of king Sejong, surveys directly enquiring about the opinions of the common people were employed[79] and precisely king Sejong's rule is considered "the golden age of Korean culture"[80].

In the end, in the authoritarian and paternalistic system of government depended much on the benevolence of the particular monarch and his counselors[81]. It is deeply symbolic, that 10 years after establishment of Yi dynasty, Sinmungo (petitioner's drum) was set up at the royal palace gate so that those who could not get justice through other channels could signal to the king who would act directly – undoubtedly, it was crucial for a Korean king to have good ears[82].

[78] Jung Geung Sik, *The Codifications*…, p. 183.

[79] "In 1430 (12th year in the reign of king Sejong), in the process of adopting a new tax system, a survey spanning the entire country enquired the opinions not only of administrators, but even farmers, collecting a total of 172,806 opinions before ultimately determining to terminate the new tax plan" (*The Chronicles of King Sejong, King Sejong 12th year August 10th*, *The Annals of Joseon Dynasty*; http://sillok.history.go.kr (accessed: 1.10.2013).

[80] J.P. Rurarz, *Historia Korei*…, p 228; see also: *King Sejong the Great: the light of fifteenth century Korea*, ed. Young-Key Kim-Renaud, Washington 1993.

[81] This is of course a certain simplification. In Korean historical writing, authors notice the pressure of the *yangban* over the monarch, as well as the censors and bureaucrats control. Sohn Pow-Key, Kim Chol-choon, Hong Yi-sup, *The history of Korea*, Seoul 1984, p. 137, 149.

[82] K. Pratt, R. Rutt, *Korea: a Historical and Cultural Dictionary*, Richmond 1999, p. 423.

STRESZCZENIE

KOREAŃSKA MYŚL PRAWNA POD RZĄDAMI DYNASTII YI JAKO ODZWIERCIEDLENIE ŚWIATOPOGLĄDU KONFUCJUSZA PRZYJĘTEGO W OKRESIE WCZESNEGO KRÓLESTWA JOSEON: WPŁYWY CHIŃSKIE, IDEOLOGIA KOREAŃSKA

Królestwo Joseon, założone pod koniec XIV wieku przez monarchów z dynastii Yi, było głęboko skonfucjanizowane, co znalazło odzwierciedlenie w przyjętym modelu społeczeństwa, administracji i prawa. Chiny miały znaczący wpływ na kształtowanie się instytucji politycznych w królestwie Joseon oraz pozostały źródłem dominującej ideologii, nawet jeśli w pewnym stopniu nastąpiła jej indygenizacja.

Przybliżając podstawowe informacje na temat konfucjanizmu, królestwa Joseon oraz myśli prawniczej w reprezentatywnym okresie (1392–1485), autor skupił się na czterech głównych zagadnieniach: wprowadzeniu konfucjanizmu do Korei; powodach, z jakich władcy Joseon opierali się na konfucjanizmie; wpływie światopoglądu konfucjańskiego na myśl prawną oraz skutkach przyjęcia konfucjanizmu jako najważniejszej ideologii państwa koreańskiego.

Konfucjanizm dotarł do Korei z Chin ze względu na bliskość geograficzną oraz wpływy kulturowe i został przyjęty jako atrakcyjna myśl polityczna. Władcy Joseon wykorzystywali założenia konfucjanizmu w celu uzasadnienia zmian dynastii i zaakceptowali go jako filozofię dla nowego modelu społecznego. System normatywny w Joseon był wzorowany głównie na chińskim prawie i pomógł zachować nową ideologię narodową.

Ocena, czy wpływy konfucjanizmu na prawo koreańskie powinny być oceniane pozytywnie, czy negatywnie, jest niejednoznaczna. Dla współczesnych ludzi Zachodu nierówności społeczne i prawne, brak wolności oraz autorytaryzm mogą się wydawać sprzeczne z zasadą rządów prawa, jednak okres wczesnego królestwa Joseon był czasem ogromnego rozwoju kultury, był koreańskim „złotym wiekiem", oferującym stabilny porządek społeczny i harmonię.

MAŁGORZATA KOWALCZYK

ZAPOŻYCZENIA Z JĘZYKÓW AZJI WSCHODNIEJ W ANGIELSZCZYŹNIE POTOCZNEJ

Niniejszy artykuł prezentuje zapożyczenia leksykalne z języków Azji Wschodniej funkcjonujące w angielszczyźnie potocznej. Stanowią one ciekawy i barwny wycinek potocznej leksyki angielszczyzny, w szczególności amerykańskiej, i to zarówno pod względem językoznawczym, jak i społeczno-kulturowym. Choć można je przedstawiać z różnych perspektyw, takich jak np. typologia, forma, znaczenie, tematyka czy funkcje, w niniejszym artykule za punkt wyjścia przyjęto typologię językową, a więc języki, z których te zapożyczenia pochodzą. Artykuł omawia zapożyczenia z czterech języków Azji Wschodniej: chińskiego, japońskiego, wietnamskiego i koreańskiego, ponieważ tych jest najwięcej. Materiał leksykalny pochodzi z obszernej bazy danych zgromadzonej podczas badań terenowych w ramach szerszego projektu badawczego dotyczącego zapożyczeń slangowych i potocznych, prowadzonego w latach 2010–2015, m.in. na Columbia University (Nowy Jork), University of California (Berkeley), University of Florida (Gainesville) i Simon Fraser University (Vancouver).

Wprowadzenie

Wypada zacząć od zwięzłego zdefiniowania podstawowych określeń terminologicznych, stanowiących zarazem główne części tytułu niniejszego artykułu. I tak, angielszczyzna potoczna to istotna część leksyki, a przy tym nieodłączna część kultury anglojęzycznej, w szczególności amerykańskiej. Obejmuje ona łącznie dwa typy leksyki – slang oraz kolokwializm, choć w polskiej tradycji językoznawczej przyjęto stosować jedno obejmujące je określenie: język potoczny[1]. Różnica między nimi nie zawsze jest dobrze znana, warto więc wyjaśnić, że slang to najbardziej potoczny, nieformalny i niekonwencjonalny styl języka, sytuujący się na końcu skali formalności języka[2], poza tym, jak zauważa Maciej Widawski, „slang jest też postrzegany jako twór bardzo nieformalny, dosadny i czasem wulgarny"[3], a przez to nieakceptowalny

[1] M. Widawski, *Slang UG. Słownik slangu studentów Uniwersytetu Gdańskiego*, Gdańsk 2010, s. X.

[2] M. Garcarz, *African American Hip Hop Slang: A Sociolinguistic Study of Street Speech*, Wrocław 2013, s. 109.

[3] M. Widawski, *Slang UG*…, s. XI.

w wielu sytuacjach komunikacyjnych. Kolokwializm różni od slangu z jednej strony jego większa akceptowalność i beztroska naturalność, a z drugiej strony mniejsza ekstremalność i niepokorność w znaczeniu i formie[4]. Jak wspomniano, obydwa składają się na pojęcie język potoczny.

Zapożyczenia to z kolei istotny element wzbogacający leksykę języka. Zapożyczenie to, najprościej mówiąc, element, najczęściej wyraz, przejęty z języka obcego[5]. Choć jest to termin najbardziej ogólny i najczęściej stosowany, niektórzy językoznawcy uważają go za niedokładny, bo, po pierwsze, sugeruje on, że dany wyraz wróci kiedyś do języka, z którego został zapożyczony, a którego przecież nigdy nie opuścił[6]. Po wtóre, zapożyczenie może dotyczyć różnych poziomów języka, można więc mówić o zapożyczeniach na poziomie fonologicznym, składniowym i leksykalnym; stąd w niniejszym przypadku konieczne jest sprecyzowanie, że chodzi o zapożyczenia leksykalne. Istnieją też różne rodzaje zapożyczeń odzwierciedlające różne ich typologie[7]. Wśród nich, poza zapożyczeniami właściwymi, są zapożyczenia mieszane oraz kalki językowe (omówione poniżej). Wszystkie one występują w slangu[8], zaczerpniętym również z języków azjatyckich.

Ostatni element tytułu, a więc języki Azji Wschodniej, odnosi się do czterech wybranych języków obszaru Dalekiego Wschodu, a więc chińskiego, japońskiego, wietnamskiego i koreańskiego. Jak wspomniano, zapożyczeń z tych właśnie języków jest w potocznej angielszczyźnie najwięcej. Większość z nich to rezultat kontaktów językowych między ludami Dalekiego Wschodu a Anglosasami, zintensyfikowanymi w XIX wieku podczas ekspedycji kolonialnych, natomiast w XX wieku to rezultat kontaktów powstałych podczas konfliktów zbrojnych na obszarze Azji Wschodniej[9].

Niniejszy artykuł składa się z czterech zasadniczych części, z których każda została poświęcona zapożyczeniom z jednego z powyższych języków. Każdą poprzedza zwięzłe wprowadzenie, które w szkicowy sposób przedstawia kontekst społeczno-historyczny tych zapożyczeń. Materiał językowy, główny element niniejszego artykułu, jest prezentowany według następującego wzorca opisu: określenie hasłowe, kwalifikator gramatyczny, kwalifikator stylistyczny (jeśli jest), definicja lub ekwiwa-

---

[4] J. Lighter, *Random House Historical Dictionary of American Slang*, vol. *A-G*, New York 1994, s. XV.

[5] K. Polański, *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław 1993, s. 616.

[6] T. McArthur, *Oxford Companion to the English Language*, Oxford 1992, s. 141.

[7] Zob. np. E. Haugen, *The Analysis of Linguistic Borrowing* [w:] *Lingua*, t. 2, Amsterdam 1950; E. Mańczak-Wohlfeld, *Tendencje rozwojowe zapożyczeń angielskich w języku polskim*, Kraków 1995; M. Kuźniak, *Foreign Words in English. Metaphoric Astrophysical Concepts in Lexicological Study*, Wrocław 2009.

[8] M. Widawski, *African American Slang: A Linguistic Description*, Cambridge 2015, s. 54.

[9] Zob. J. Coleman, *The Life of Slang*, Oxford–New York 2012, s. 44; P. Dickson, *War Slang. American Fighting Words and Phrases from the Civil War to the Gulf War*, New York 1994, s. 235, 259.

lent w standardowej polszczyźnie, ekwiwalent w potocznej polszczyźnie (jeśli jest), kontekstowy przykład wraz ze źródłem i datą, a także uzupełniające informacje etymologiczne wraz z datowaniem. Całość materiału językowego konsultowano ze specjalistyczną literaturą – słownikami, glosariuszami, encyklopediami – z której najważniejsze pozycje przywołano w przypisach[10].

Zapożyczenia z chińskiego

Język chiński dostarczył wielu ciekawych wyrażeń, które do dziś funkcjonują w potocznej angielszczyźnie. Pojawiły się one już w połowie XIX wieku, wraz z pierwszymi emigrantami chińskimi, głównie w San Francisco i Nowym Jorku, do dziś największych centrach społeczności chińskiej w USA. Z tego okresu pochodzi powszechnie znane *chow* i jego liczne derywatywy, np. *chow hound* i *chowtime*. Kilka istotnych zapożyczeń z języka chińskiego pochodzi z lat 40. i jest rezultatem udziału Stanów Zjednoczonych w II wojnie światowej na Dalekim Wschodzie. Charakterystycznym wyrażeniem z tego okresu jest do dziś popularne *gung-ho*. Stosunkowo najliczniejsze są zapożyczenia z lat 50. i 60., związane z wojną w Korei, w którą zaangażowane były również Chiny, a jednocześnie z zimną wojną. Wśród określeń z tego okresu należy wymienić *yin-yang* oraz często spotykane kalki językowe *brainwash* i *paper tiger*.

Poniżej przedstawiono reprezentatywne przykłady określeń przejętych z języka chińskiego w potocznej angielszczyźnie. Na początek wymieńmy zapożyczenia właściwe (ang. *loanwords*), a więc wyrazy przejęte z chińskiego w całości i najwyżej jedynie nieznacznie zmodyfikowane:

> **chop suey** *rz.* mieszanina, MISZMASZ, RĄBANKA: *I get Japanese*, *Chinese*, *Filipino*, *Irish*, *German*, *Hawaiian*, *French. Real chop suey*, *yeah? – Douglas Simonson*, *1981* [od 1980, z chiń. (kantońskiego) *tsap seui* „różne resztki"]
>
> **chow** *rz.* jedzenie, SZAMU, PAPU, AMU: *Marines don't like to be interrupted while eating chow – Full Metal Jacket*, *film*, *1987* [od 1856, z anglo-chińskiego pidżynu *chow* „mieszanka jedzenia"]
>
> **gung ho** *przym.* nadgorliwy lub zbyt entuzjastyczny, NA HURRA, HURRA-OPTYMISTYCZNY: *I guess they think I'm kind of gung ho type – Right Stuff*, *film*, *1983* [od 1945, z chiń. *gōng hé* „pracować razem"]

[10] J. Kleeman, H. Yu, *Oxford Chinese Dictionary*, Oxford–New York 2010, s. 44; Seigo Nakano, *Random House Japanese-English English-Japanese Dictionary*, New York 1997; Dinh-Hoa Nguyen, *NTC's Vietnamese-English Dictionary*, Lincolnwood 1995; Kyubyong Park, *Tuttle Learner's Korean-English Dictionary*, Tokyo 2012.

shanghai *cz.* zmuszać lub nakazywać, PRZYCISKAĆ, NACISKAĆ: *Darrald, who was fluent in Spanish, was shanghaied to translate – Robert Moser, 2002* [od 1915, z chiń. Shanghai „miasto Szanghaj" i wcześniejszego znaczenia z 1850, „porywać i wcielać do służby w marynarce"]

tofu *przym.* o nudnej, mało interesującej osobowości, MDŁY, BYLE JAKI, NUDNY JAK FLAKI Z OLEJEM: *Her new boyfriend is so tofu. Boring as hell! – Student University California Berkeley, 2013* [od 2000, z chiń. *dòufu* „tofu"]

yin-yang *rz.* penis, LINGAM: *You think his ying-yang is big? – Lesbian Vampire Killers, film, 2009* [od 1968, z chiń. *yīn-yáng* „filozofia yin-yang"]

yang *rz.* penis, LINGAM: *Michael has a big yang – Blogspot, 2014* [od 1965, z chiń. *yáng* „męski pierwiastek w filozofii yin-yang"]

yen *rz.* 1 uzależnienie od narkotyku, GŁÓD: *This distance may have kept me from feeling any yen for drugs – LA Weekly, 2001*; 2 chęć lub ochota, CHCICA, CHĘTKA: *You always had a little yen for me – Vicky Cristina Barcelona, film, 2008* [od 1906, z chiń. (kantońskiego) *yīnyáhn* „być uzależnionym od opium"]

Druga grupa to zapożyczenia mieszane (ang. *loanblends*) albo też inaczej zapożyczenia hybrydy (ang. *hybrid loans*). Składają się one z elementu przejętego z języka chińskiego oraz elementu (lub elementów) rodzimych w angielszczyźnie. Połączenia takie wskazują na zaskakująco duży stopień integracji zapożyczeń z angielskim systemem leksykalnym, pomimo odmienności systemów słowotwórczych obydwu języków. Oto one:

chow down *cz.* jeść, gł. łapczywie, SZAMAĆ, WTRANŻALAĆ, WSUWAĆ: *It's time to roll to Chili's and chow down with my guys – Due Date, film, 2010* [od 1907, z anglo-chińskiego pidżynu *chow* „mieszanka jedzenia" i ang. partykuły *down*]

chow-down *rz.* czynność jedzenia, SZAMANIE, PAPU, AMU: *What do you say to a chow-down? – Five Dollars a Day, film, 2008* [od 1939, z anglo-chińskiego pidżynu *chow* „mieszanka jedzenia" i ang. partykuły *down*]

chowhound *rz.* koneser dobrej kuchni, SMAKOSZ: *It's a must stop for chowhounds! – Trip Advisor, 2010* [od 1917, z anglo-chińskiego pidżynu *chow* „mieszanka jedzenia" i ang. *hound* „entuzjasta"]

chow time *rz.* pora posiłku, SZAMU, PAPU, AMU: *At 3 p.m., it's chow time for the center's twelve young but hungry sharks – Los Angeles Times, 2001* [od 1907, z anglo-chińskiego pidżynu *chow* „mieszanka jedzenia" i ang. *time* „czas"]

gunghoism *rz.* nadgorliwość lub zbytni entuzjazm, HURRA-OPTYMIZM: *This is a classic example of gunghoism – Twitter, 2015* [od 1945, z chiń. *gōng hé* „pracować razem" i ang. suffiksu *-ism*]

out the ying-yang *fraz.* maksymalnie, NA MAKSA, NA FULL: *If we sent these kids to war, you'd have sick calls out the ying yang – Los Angeles Times, 1997* [od 1965, z ang. *out* i *ying-yang* „odbyt", pochodzącego z chiń. *yīn-yáng* „filozofia yin-yang"]

pink yuan *rz.* siła nabywcza konsumentów chińskich o orientacji homoseksualnej, RÓŻOWY JUAN, TĘCZOWY JUAN: *Alibaba's shopping website is among the first group of companines eyeing the pink yuán – Market Watch, 2015* [od 2000, z ang. *pink* „różowy" lub „homoseksualny" oraz *yuan* „podstawowa chińska jednostka monetarna"]

shanghaier *rz.* ktoś, kto zmusza lub nakazuje: *Miss Whitlaw makes so many people get to work that she should have been a shanghaier – Suzanne Barchers, 2015* [od 1915, z chiń. Shanghai „miasto Szanghaj" i wcześniejszego znaczenia „porywać i wcielać do służby w marynarce" i ang. przyrostka *-er* „wykonawca danej czynności"]

up the ying-yang *fraz.* maksymalnie, NA MAKSA, NA FULL: *I say this place is fortified up the ying-yang – Race to the Witch Mountain, film, 2009* [od 1965, z ang. *out* i *ying-yang* „odbyt", pochodzącego z chiń. *yīn-yáng* „filozofia yin-yang"]

W przypadku zapożyczeń w języka chińskiego często mamy do czynienia z tzw. kalkami semantycznymi (ang. *loan translations*). Są to odwzorowania obcych konstrukcji językowych za pomocą rodzimych elementów[11], w naszym przypadku konstrukcji chińskich za pomocą elementów angielskich. Warto zauważyć, że wiele z nich dotyczy szczególnie sfery polityki i jest związanych z okresem zimnej wojny. Oto kilka kontekstowych przykładów:

brainwash *rz.* przymusowa indoktrynacja, PRANIE MÓZGU: *The judge reprimanded them for what he called the "brainwash" of children – Winnipeg Free Press, 2014* [od 1950, z chiń. *xǐnǎo*, dosł. „mycie mózgu"]

look-see *rz.* spojrzenie lub ocena, LUKNIĘCIE, RZUT OKIEM: *Some are free, others require a fee, all are worth a look-see – Los Angeles Times, 2014* [od 1854, z chiń. *kànjiàn*, dosł. „spojrzeć, patrzeć"]

paper tiger *rz.* ktoś na pozór groźny i silny, a w rzeczywistości nieszkodliwy i słaby, PAPIEROWY TYGRYS: *Mark Cuban called Donald Trump a paper tiger – Sports Illustrated, 2015* [od 1952, z chiń. *zhǐ lǎohǔ*, dosł. „papierowy tygrys"]

running dog *rz.* ktoś wykonujący czyjeś polecenia i całkowicie od kogoś zależny, PACHOŁEK, CHŁOPIEC NA POSYŁKI: *They say I'm a running dog of*

[11] M. Widawski, *African American Slang…*, s. 56.

the Americans – New York Review of Books, *2012* [od 1937, z chiń. *zǒu gǒu*, dosł. „biegnący pies"]

Co interesujące, wiele zapożyczeń chińskich w angielszczyźnie potocznej podlega standardowym procesom morfologicznym funkcjonującym w języku angielskim. Najbardziej wyrazista jest tzw. derywacja bezsufiksalna (ang. *zero derivation*), a więc zmiana formy gramatycznej bez zmiany formy wyrazowej[12]. Odnosi się ona nie tylko do kalek semantycznych, ale też zapożyczeń właściwych i jest kolejnym dowodem na duży stopień ich zintegrowania z systemem leksykalnym angielszczyzny. Oto reprezentatywne przykłady:

brainwash *cz.* poddawać przymusowej indoktrynacji, PODDAWAĆ PRANIU MÓZGU: *You took her away for two weeks and you brainwashed her – Bandits*, *film*, *2001* [od 1950, z chiń. *xǐnǎo*, dosł. „mycie mózgu"]

chow *cz.* jeść, gł. łapczywie, SZAMAĆ, WTRANŻALAĆ, WSUWAĆ: *We chowed and drank a few beers – Reddit*, *2000* [od 1856, z anglo-chińskiego pidżynu *chow* „mieszanka jedzenia"]

kung-fu *cz.* bić, posługując się technikami chińskiej sztuki walki kung fu: *Yeah, I kung-fued his ass! – Twitter*, *2013* [od 1970 z chiń. *gōng fu* „sztuka" lub „nauka"]

yen *cz.* 1 być uzależnionym od narkotyku, MIEĆ GŁÓD: *These guys yen for hard drugs – Student University of California Berkeley*, *2013*; 2 mieć chęć lub ochotę, MIEĆ CHCICĘ, MIEĆ CHĘTKĘ: *I yenned to have a Rolls Royce – Robert L. Chapman*, *2007* [od 1919, z chiń. (kantońskiego) *yīnyáhn* „być uzależnionym od opium"]

Znaczenie wyrażeń zapożyczonych czasem ulega zmianom. Jest tak również w przypadku niektórych określeń przejętych z języka chińskiego, które po przejściu do angielszczyzny potocznej uzyskały zupełnie nowe, często figuratywne znaczenia. Ilustrują to następujące przykłady:

chow down *cz. potencjalnie obraźliwe* stymulować ustami (narządy seksualne partnera), LIZAĆ, ROBIĆ DOBRZE: *I watched him chow down on her pussy*, *it excited me – Literotica*, *2015* [od 1951, z anglo-chińskiego pidżynu *chow* „mieszanka jedzenia" i ang. partykuły *down*]

chow-down *rz. potencjalnie obraźliwe* seks oralny, LIZANKO: *Try to find Trevor and have a chowdown with him – Brooklyn Newspaper*, *2015* [od 1939, z anglo-chińskiego pidżynu *chow* „mieszanka jedzenia" i ang. partykuły *down*]

[12] S. Steinmetz, B.A. Kipfer, *The Life of Language*, New York 2006, s. 124.

yang *rz.* odbyt, RDZAWA DZIURKA, CZEKOLADOWA DZIURKA: *You can take it and shove it up your yang! – Twitter*, *2015* [od 1965, z chiń. *yáng* „męski pierwiastek w filozofii yin-yang"]

yin-yang *rz.* odbyt, RDZAWA DZIURKA, CZEKOLADOWA DZIURKA: *She's got drugs up the ying-yang – Rookie Blue*, *serial Global-TV*, *2010* [od 1968, z chiń. *yīn-yáng* „filozofia yin-yang"]

O ile większość zapożyczeń z języków Azji Wchodniej funkcjonuje w potocznej angielszczyźnie amerykańskiej, o tyle spora liczba zapożyczeń z języka chińskiego (głównie w jego kantońskiej wersji) funkcjonuje w angielszczyźnie hongkońskiej. Nie jest ona uważana za tzw. rodzimą odmianę angielszczyzny (ang. *native variety of English*) na równi np. z australijską czy szkocką i z tego powodu jest rzadko uwzględniana w literaturze przedmiotu. Warto jednak odnotować choćby kilka tych określeń. Datują się one od początków bytności brytyjskiej w Hongkongu, a więc od XIX wieku i dotyczą bardzo wielu sfer życia, w szczególności handlu[13]. Sporą ich część stanowią modyfikacje oraz kalki semantyczne. Oto garść tych określeń:

astronaut *rz.* ktoś pracujący w innym kraju niż jego rodzina i kto do niej często dolatuje (najczęściej Chińczyk z Hongkongu, który wysłał swoją rodzinę do USA lub Kanady), EMIGRANT NA WALIZKACH: *They came to be known as "astronauts" because of the time they spent flying back and forth between Hong Kong and their adopted countries – Wall Street Journal*, *2011* [od 1990, z chiń. (kantońskiego) *taai hùng yàhn* „astronauta"]

bashihou *rz.* generacja jedynaków urodzona w Chinach w latach 80., w czasie tzw. polityki jednego dziecka, JEDYNACY, JEDYNACY-EGOIŚCI: *These conditions justify the inclusion of bashihou in his book – South China Morning Post*, *2015* [od 2000, z chiń. *bāshihòu* „po 1980"]

Fragrant Harbour *rz.* Hongkong: *There's no time like the present for a trip to the Fragrant Harbour to discover a metropolis that's blossoming before your eyes – Reuters*, *2015* [od 1840, z chiń. (kantońskiego) *hoeng gong* „pachnący port"]

gweilo *rz. potencjalnie obraźliwe* cudzoziemiec, głównie rasy białej, OBCY, BIAŁAS: *The only thing they turned up was a gweilo who liked to go jogging naked – Time Out Hong Kong*, *2014* [od 1850, z chiń. (kantońskiego) *gwǎilõu* „człowiek duch"]

Hongcouver *rz. potencjalnie obraźliwe* Vancouver: *The prices here are nothing compared to what you can pay for a place in Hongcouver – Calgary Sun*, *2014* [od 1968, z chiń. *Hong (Kong)* „Hongkong" i ang. *(Van)couver*]

[13] H.-G. Wolf, P.J. Cummings, *A Dicitonary of Hong Kong English*, Hong Kong 2011, s. 203–206.

Zapożyczenia z japońskiego

Równie wiele zapożyczeń w angielszczyźnie potocznej zostało przyjętych z języka japońskiego. Pojawiły się one pod koniec XIX wieku wraz z pierwszymi emigrantami japońskimi, głównie w San Francisco i Los Angeles, do dziś największych centrach społeczności japońskiej w USA. Z tego okresu pochodzą dobrze znane *chichi*, *ichiban* czy *wooden kimono*. Bardzo liczna grupa zapożyczeń z języka japońskiego pochodzi z lat 40. i przeszła do potocznej angielszczyzny wskutek kontaktu z Japończykami podczas II wojny światowej. Jak zauważa Coleman, wojna sama w sobie zawsze przynosi sporo zapożyczeń slangowych[14]. Wyrażenia z tego okresu to do dziś znane *honcho*, *mama-san* czy choćby *nip*. Równie dużo zapożyczeń pochodzi z lat 50. i jest związanych z wojną w Korei, podczas której wiele amerykańskich baz wojskowych znajdowało się właśnie w Japonii. Wśród typowych określeń z tego okresu można wymienić *moose* i *skosh*. Z kolei stosunkowo najnowsze zapożyczenia, datujące się od lat 70. do dziś, są związane z trzema sferami: ze sztukami walki wręcz, popkulturą, w szczególności mangą, a także, niestety, pornografią. Do określeń tych należą *bukkake*, *ninja*, *nuru massage* czy *samurai*.

Oto reprezentatywne przykłady zapożyczeń leksykalnych z języka japońskiego w potocznej angielszczyźnie. Niżej wymieniono tzw. zapożyczenia właściwe:

banzai *rz.* brawurowy atak, SAMOBÓJCZY ATAK: *They launched another banzai and ran right into it – Gamesquad Forums*, *2009* [od 1945, z jap. *(Tenno Keika) Banzai* „okrzyk Niech Żyje Cesarz"]

bukkake *rz. potencjalnie obraźliwe* ejakulacja mężczyzn na jedną osobę, BUKAKE: *They view the use of ejaculation in bukkake as part of humiliation ritual – Wikipedia*, *2015* [od 1995, z jap. *bukkake* „rozpryskiwanie"]

chichi *rz. potencjalnie obraźliwe* kobiece piersi, MLECZARNIE, BALONY: *This gal is thick! Big chichi – Daviant Art*, *2015* [od 1879, z jap. *chichi* „kobiece piersi" lub „mleko"]

honcho *rz.* ktoś ważny lub wpływowy, szczególnie dyrektor lub szef, SZYCHA, GRUBA RYBA: *Hello*, *who's the honcho here? – O Brother*, *Where Art Thou?*, *film*, *2000* [od 1945, z jap. *hanchō* „lider grupy"]

ichiban *przym.* doskonały lub świetny, PIERWSZORZĘDNY, NUMBER ONE, NUMERO UNO: *Well*, *I'd have to say that this one is ichiban – Twicsy*, *2011* [od 1900, z jap. *ichiban* „numer jeden"]

[14] J. Coleman, *The Life*…, s. 44.

kamikaze *przym.* brawurowy lub autodestrukcyjny, KAMIKAZE: *In the race's final days*, *Romney has adopted what you might call a kamikaze strategy – Washington Post*, *2012* [od 1960, z jap. *kamikaze* „pilot samobójca", dosł. „boski wiatr"]

moose *rz. obraźliwe* prostytutka, DZIEWCZYNKA, KOBIETA PRACUJĄCA: *They explain to them that she is a moose – Angelfire*, *2015* [od 1952, z jap. *musume* „girl"]

mu *wykrz.* (odpowiadając na pytanie) ani tak, ani nie; i tak, i nie; nie wiadomo: *Listen*, *the answer is mu! – Twitter*, *2010* [od 1991, z jap. *mu* „nie" lub „nic"]

ninja *rz.* ktoś wytrzymały fizycznie i psychicznie, TWARDZIEL: *The guy's a real ninja*, *one tough motherfucker – Student UNF*, *2015* [od 1990, z jap. *ninja* „ekspert w dziedzinie sztuk walki"]

nip *rz. obraźliwe* 1 Japończyk, JAPONIEC: *The man disappeared into thin air like the nips at Nagasaki – Man Who Wasn't There*, *film*, *2001*; 2 język japoński, JAPONIEC: *I can't understand nip*, *so what's the point of watching an anime in their language? – Tumblr*, *2015* [od 1942, z jap. *Nip(pon)* lub *Nihon* „Japonia"]

Oki *rz.* Okinawa: *I live in Oki and tried this myself. Takoraisu is a popular Okinawan dish invented in the 1960s by a Japanese chef – Pinterest*, *2015* [od 1945, z jap. *Oki(nawa)* „wyspa Okinawa"]

samurai *rz.* ktoś odporny fizycznie i psychicznie, TWARDZIEL: *She thinks she's a goddamn samurai – Tumblr*, *2014* [od 1982, z jap. *samurai* „członek szlacheckiej warstwy rycerskiej"]

sayonara *wykrz.* do widzenia, SAJONARA: *You asked me to come say goodbye. Sayonara! – Wolverine*, *film*, *2013* [od 1968, z jap. *sayōnara* „do widzenia"]

skosh *rz.* niewielka ilość, KAPKA: *I gave the bitch a skosh of chloroform – Suburban Gothic*, *film*, *2015* [od 1961, z jap. *sukoshi* „trochę"]

sukoshi *rz.* niewielka ilość: KAPKA: *A little sensitivity would really go a long way. Just a smidgeon. A skosh. A dab – Chuck*, *serial NBC-TV*, *2010* [od 1970, z jap. *sukoshi* „trochę"]

Drugą grupę stanowią tzw. zapożyczenia mieszane. Są to wyrazy przejęte z języka japońskiego, które zmodyfikowano, dodając rodzimy element leksykalny. Jak wspomiano, takie językowe hybrydy świadczą zazwyczaj o wyższym stopniu zintegrowania z rodzimym systemem leksykalnym i nie inaczej jest w przypadku japońskich zapożyczeń w angielszczyźnie potocznej. Oto reprezentatywne przykłady:

baby-san *rz.* dziewczyna lub młoda kobieta z Dalekiego Wschodu, SKOŚNOOKA: *US Marines shouted for the "mama-sans" and "baby-sans" (women and children) to come out the front – Nation*, *2015* [od 1954, z ang. *baby* i jap. sufiksu *san* „pan" lub „pani"]

banzai attack *rz.* brawurowy atak, SAMOBÓJCZY ATAK: *They stress the importance of dealing with problems as they arise rather than the banzai attack of the annual review during a probationary tenure – Huffington Post, 2015* [od 1945, z jap. *(Tenno Keika) Banzai* „okrzyk Niech Żyje Cesarz"]

big honcho *rz.* ktoś ważny lub wpływowy, szczególnie dyrektor lub szef, SZYCHA, GRUBA RYBA: *He was the big honcho, he was everybody's boss – Cut Runs Deep, film, 2000* [od 1945, z ang. *big* „duży" i jap. *hanchō* „lider grupy"]

head honcho *rz.* ktoś ważny lub wpływowy, szczególnie dyrektor lub szef, SZYCHA, GRUBA RYBA: *Hector said you were some kind of a head honcho once – Quicksilver, film, 1986* [od 1945, z ang. *head* „główny" i jap. *hanchō* „lider grupy"]

mama-san *rz.* 1 kobieta prowadząca dom publiczny, BURDELMAMA, MADAM: *Look for mama-san, she knows how to help you have a good time – Urban Dictionary, 2005*; 2 dziewczyna lub młoda kobieta z Dalekiego Wschodu, SKOŚNOOKA: *My unit rolled into this hamlet. This little baby-faced mama-san came running to the tent – Freeway Killer, film, 2010* [od 1946, z ang. *mama* „mama" i jap. sufiksu *san* „pan" lub „pani"]

nuru massage *rz.* masaż z dużą ilością tłustego żelu, kończący się seksem, MASAŻ EROTYCZNY: *John paid 100 bucks for a nuru massage last night, he said it wasn't waisted money – Urban Dictionary, 2010* [od 2000, jap. *nuru* „z poślizgiem" i z ang. *massage* „masaż"]

open-kimono *przym.* jawny, otwarty, przejrzysty, NA WIERZCHU: *I don't think that every child is ready for the full open-kimono treatment right away – Business, program Fox-TV, 2015* [od 1974, z ang. *open* „otwarty" i jap. *kimono* „tradycyjna japońska szata"]

open the kimono *fraz.* ujawniać publicznie, POKAZYWAĆ WSZYSTKO: *Many manufacturers may not want to open the kimono to its customer base – Computer World, 2015* [od 1974, z ang. *open* „otwierać" i jap. *kimono* „tradycyjna japońska szata"]

sayo-fucking-nara *wykrz. bardzo obraźliwe* do widzenia, NO TO KURWA SAJONARA: *If we get pulled over for a busted light, we can just say sayo-fucking-nara – Noah Bły, 2014* [od 1950 z jap. *sayōnara* „do widzenia" i ang. *fucking* „pierdolony"]

wooden kimono *rz.* trumna, DESKI: *You'll be in the army and shooting other Japanese, or end up being sent home in a wooden kimono – Come See the Paradise, film, 1991* [od 1911, z ang. *wooden* „drewniany" i jap. *kimono* „tradycyjna japońska szata"]

Podobnie jak w przypadku zapożyczeń z języka chińskiego możliwa jest derywacja bezsufiksalna, a więc możliwość zmiany kategorii gramatycznej (części mowy), np. z rzeczownika na przymiotnik lub z rzeczownika na czasownik. To kolejny dowód

na wysoki stopień asymilacji japońskich zapożyczeń w angielszczyźnie. Oto kilka przykładów:

honcho *przym.* ważny lub wpływowy: *She married some honcho lawyer from New York – Twitter, 2010* [od 1945, z jap. *hanchō* „lider grupy"]

honcho *cz.* kierować, RZĄDZIĆ, SZEFOWAĆ: *Jenny Bricks is honchoing the project – Chicago Tribune, 2003* [od 1958, z jap. *hanchō* „lider grupy"]

skosh *przysł.* niewiele, nieco, KAPKĘ: *Could you tilt left a bit? Just a skosh more – Sons of Tucson, film, 2010* [od 1961, z jap. *sukoshi* „trochę"]

Zapożyczenia z wietnamskiego

Język wietnamski to trzecie w kolejności źródło wschodnioazjatyckich zapożyczeń w angielszczyźnie potocznej. Praktycznie wszystkie one pochodzą z okresu wojny w Wietnamie lub są pośrednio z nią związane, pojawiając się np. w wydanych już po wojnie pamiętnikach żołnierzy. Jak zauważa Steinmetz, wojna w Wietnamie pod względem językowym przyniosła bardzo wiele nowych określeń, w tym właśnie zapożyczenia slangowe[15].

Oto wybór zapożyczeń leksykalnych z języka wietnamskiego funkcjonujących w potocznej angielszczyźnie. W pierwszej kolejności tradycyjnie wymieniono zapożyczenia właściwe:

deedee *cz.* żegnać się, mówić do wiedzenia, MÓWIĆ PA PA: *I got to dee-dee, Dave. Call me – James Lee Burke, 2006* [od 1964, z wietn. *đi* „iść" lub „odchodzić"]

didi *cz.* żegnać się, mówić do wiedzenia, MÓWIĆ PA PA: *I gotta di-di, man. I don't wanna miss that chopper – Platoon, film, 1987* [od 1964, z wietn. *đi* „iść" lub „odchodzić"]

dinky dau *przym.* zwariowany, ŚWIRNIĘTY, SZURNIĘTY, RĄBNIĘTY: *Today marks the 48th anniversary of my joining the US Army. I'm old and dinky dau – Ifish, 2014* [od 1965, z wietn. *dinki tu'ò'ng* „ze ściany"]

Nam *rz.* Vietnam: *I was in Nam back in '72 – From Dusk Till Dawn, film, 1996* [od 1962, z wietn. *(Viêt)nam* „Wietnam"]

sin loi *wykrz.* przepraszam, SORRY, SORKI: *"Say, Hoffmeister! You got a smoke?" "No man, I don't!" "Sin loi, man" – Platoon, film, 1987* [od 1968, z wietn. *xin loi* „przykro mi"]

[15] S. Steinmetz, *There's a Word for It: The Explosion of the American Language Since 1900*, New York 2010, s. 125.

VC *rz.* Viet Cong, Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego: *This whole village could be VC for all I know – Tour of Duty*, *serial CBS-TV*, *1987* [od 1966, z wietn. *Viêt Nam Công Sàn* „wietnamski komunista"]

Viet *rz. obraźliwe* Wietnamczyk, WIETNAMIEC: *In the 70's*, *it was the Viets*, *now the Arabs – JCVD*, *film*, *2008* [od 1966, z wietn. *Viêt(nam)* „wietnamski"]

Druga grupa to zapożyczenia mieszane, a więc takie, w których jeden element pochodzi z języka wietnamskiego, a drugi z angielskiego. Oto typowe określenia tego typu:

Charlie Cong *rz. obraźliwe* członek Viet Congu: *We kicked Charlie Cong's butt at Tet – Tour of Duty*, *serial CBS-TV*, *1989* [od 1970, z ang. *(Victor) Charlie* „Viet Cong" i wietn. *Viêt Nam Công Sàn* „wietnamski komunista"]

dinky dau cigarette *rz.* papieros z marihuaną, SKRĘT, DŻOINT: *Dinky dau cigarette is a marijuana cigarette – E-Reading Club*, *2015* [od 1977, z wietn. *dinki tu'ò'ng* „ze ściany" i ang. *cigarette* „papieros"]

doo mommie *wykrz. bardzo obraźliwe* gardzę tobą, MAM CIĘ W DUPIE: *Doo mommie! – Tour of Duty*, *serial CBS-TV*, *1989* [od 1983, z wietn. *du* „pieprzyć" i ang. *mommie* „matka"]

go dinky dau *fraz.* wariować, ŚWIROWAĆ: *Maybe I went dinky dau over there*, *maybe I'm nuts. Who the fuck knows? – Heaven and Earth*, *film*, *1994* [od 1965, z wietn. *dinki tu'ò'ng* „ze ściany"]

Ho Chi Minh's curse *rz.* biegunka, SŁYNNA PRACZKA: *Back in the day*, *we called it "Ho Chi Minh's Curse" – Facebook*, *2011* [od 1968, z wietn. *Hô Chí Minh* „Ho Czi Min" i ang. *curse* „klątwa"]

Ho Chi Minh's revenge *rz.* biegunka, SŁYNNA PRACZKA: *Ho Chi Minh's Revenge! Well*, *I must have ate or drank something my body did not like – Blogspot*, *2010* [od 1968, z wietn. *Hô Chí Minh* „Ho Chi Min" i ang. *revenge* „zemsta"]

Mekong Delta *rz. obraźliwe* dzielnica wietnamska, WIETNAMOWO, SAJGON: *They lived in what people called Mekong Delta – Blogger*, *2010* [od 1979, z wietn. *Mê Kông* „Mekong" i ang. *delta* „delta"]

Saigon quickstep *rz.* biegunka, SŁYNNA PRACZKA: *No matter how bad the combat rations were*, *none produced the dreaded Saigon quickstep – Tom Dalzell*, *2009* [od 1968, z wietn. *Sài Gòn* „Sajgon" i ang. *quickstep* „szybki taniec"]

Saigon tea *rz.* nielegalnie pędzoy alkohol, BIMBER, KSIĘŻYCÓWKA: *I had my first baptizing with Saigon tea – Dear America: Letters Home from Vietnam*, *film*, *1988* [od 1966, z wietn. *Sài Gòn* „Sajgon" i ang. *tea* „herbatka"]

sin loi, motherfucker *wykrz. obraźliwe* przepraszam, SORRY KURWA: *Sin loi, motherufucker! I'm going home! – WLA Journal, 2015* [od 1968, z wietn. *xin loi* „przykro mi"]

Vietnik *rz.* pacyfista sprzeciwiający się wojnie w Wietnamie, PACYFIARZ: *Here for example is an exerpt from Time, it's about Vietniks' anti-war demonstration – Free Republic, 2007* [od 1970, z wietn. *Viêt(nam)* „wietnamski" i ang. przyrostka *-nik* „ktoś związany z czymś"]

Viet shits *rz. potencjalnie obraźliwe* biegunka, SRACZKA: *The kid here has dysentery. The Viet shits. If you don't want him dead, you better do something – Tripod, 2015* [od 1984, z wietn. *Viêt(nam)* „wietnamski" i ang. *shits* „sraczka"]

Zapożyczenia z koreańskiego

Relatywnie najmniej zapożyczeń pochodzi z języka koreańskiego. Może się to wydawać nieco zaskakujące, zważywszy na amerykańską wojnę w Korei. Jednak w porównaniu z II wojną światową czy choćby wojną w Wietnamie był to konflikt o nieporównywalnie mniejszym zaangażowaniu militarnym i społecznym USA. Ponadto, jak zauważają Flexner i Soukhanov, większość nowych określeń potocznych z tego okresu pochodzi raczej z języka japońskiego i jest związana ze znajdującymi się tam amerykańskimi bazami[16]. Niemniej kilka określeń z języka koreańskiego zadomowiło się w potocznej angielszczyźnie amerykańskiej i do dziś cieszy się popularnością. Należy do nich *kimchi* i jego derywatywy:

in big kimchi *fraz.* w tarapatach, W OPAŁACH: *You do that one more time, and you're in big kimchi – Facebook, 2015* [od 1979, z ang. *in big* „w dużym" i kor. *kimchi* „koreańskie danie na bazie sfermentowanej kapusty"]

in deep kimchi *fraz.* w tarapatach, W OPAŁACH: *James found himself in deep kimchi – Anniston Star, 2010* [od 1979, z ang. *in deep* „w głębokim" i kor. *kimchi* „koreańskie danie na bazie sfermentowanej kapusty"]

kimchi *rz.* 1 jedzenie, AMU, PAPU: *He sent Maurice some kimchi and a lovely note – Northern Exposure, serial CBS-TV, 1992*; 2 tarapaty, OPAŁY: *If you don't do it, you're in real kimchi – Blogger, 2010* [od 1979, z kor. *kimchi* „koreańskie danie na bazie sfermentowanej kapusty"]

[16] S.B. Flexner, A. Soukhanov, *Speaking Freely*, New York 1997, s. 152.

Wnioski

Zapożyczenia leksykalne z języków Azji Wschodniej stanowią barwny wycinek potocznej leksyki angielszczyzny, w szczególności amerykańskiej, zarówno pod względem językoznawczym, jak i społeczno-kulturowym. Zapożyczenia z języków chińskiego, japońskiego, wietnamskiego i koreańskiego – bo tych określeń jest w potocznej angielszczyźnie najwięcej – reprezentują różne warianty typologiczne, a więc zapożyczenia właściwe, mieszane oraz kalki językowe. Część z nich wykazuje wysoki stopień zasymilowania w angielszczyźnie, czego wyrazem jest dostosowanie do angielskiego systemu morfologicznego, widoczne choćby w możliwej derywacji bezsufiksalnej tychże zapożyczeń, ich połączeniach z rodzimymi wyrazami angielskimi, a także zmianach semantycznych dokonanych przez rodzimych użytkowników języka, w szczególności Amerykanów. Ukazują też związki między zapożyczeniami a ich kontekstem społecznym, widocznym w wydarzeniach historycznych, takich jak fale emigracji czy konflikty zbrojne, które obfitowały w kontakty językowe. Miejmy nadzieję, że niniejszy szkicowy artykuł będzie przyczynkiem do głębszych studiów nad tą interesującą częścią potocznej leksyki angielskiej.

SUMMARY

BORROWINGS FROM EAST-ASIAN LANGUAGES IN INFORMAL ENGLISH

This paper presents lexical borrowings from East Asian Languages functioning in informal English, especially American English. They constitute an interesting and colorful part of informal English lexicon, both linguistically and socioculturally. The paper shows that borrowings from Chinese, Japanese, Vietnamese and Korean – the languages which contributed most – represent diverse typological variants such as loanwords, loanblends and loan translations. Many of them exhibit a high degree of assimilation in English, evidenced by successful adaptation to English morphological system, seen in zero derivation, fusion with native English words, or semantic changes. The borrowings also demonstrate connections with their social context, seen in such historical events as emigration waves or military conflicts which brought language contacts. It is hoped that this necessarily sketchy paper will serve as an encouragement to further studies of this interesting part of informal English lexicon.

PAWEŁ ANTONOWICZ

ADAM DZIECIĄTKO

CHIŃSKIE SZTUKI WALKI W CHENJIAGOU – REFLEKSJE Z WYPRAW DO ŹRÓDEŁ POWSTANIA STYLU CHEN TAI CHI CHUAN

Wstęp

Nasza fascynacja dalekowschodnimi sztukami walk sięga początku lat 90., gdy, mając 12–13 lat, spotkaliśmy się na sali treningowej. Jak u większości młodych osób o podobnych zainteresowaniach, pasja ta była bezpośrednim wynikiem filmów z takimi aktorami, jak Lee Jun Fan (Bruce Lee) czy Chan Kong Sang (Jackie Chan). Z zainteresowaniem czytaliśmy wówczas opowieści o indyjskim mnichu Bodhidharmie (菩提达摩)[1], który, jak głosi legenda, przybył do klasztoru Shaolin (少林寺), znajdującego się w prowincji Henan (河南) i zgodnie z jedną z wersji „historycznych" położył podwaliny pod późniejszą ewolucję i kształtowanie się systemu służącego mnichom do obrony ich życia (i klasztoru)[2]. Ta w istocie buddyjska świątynia, wybudowana w 495 r., stanowi obecnie symbol chińskich sztuk walki. Nie do końca słusznie jest utożsamiana ze źródłem ich rozwoju, ale z pewnością odgrywa bardzo ważną i symboliczną rolę[3]. Odwiedzający dziś to miejsce turyści z całego świata mają mieć w końcu poczucie dotknięcia samych korzeni chińskiej kultury, tak ściśle przecież przez nas – ludzi Zachodu utożsamianej ze sztukami walki. Stąd niebezpodstawnie w 2010 r. kompleks klasztorny w miejscowości Dengfeng (登封) został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO[4].

Te pierwotnie banalne i dość powierzchowne motywy podjęcia przez nas treningu wushu (武术– pol. chińskie sztuki walki) stały się z czasem bardzo ważną częścią naszego życia. W Europie najczęściej trening chińskich sztuk walki jest określany jako kung fu (功夫), stąd w artykule będziemy wymiennie stosowali te określenia

[1] Yang Jwing Ming, *Taijiquan Klasyczny Styl Yang*, Kraków 2001, s. 31–33.

[2] Szerzej: M. Shahar, *Klasztor Shaolin. Historia, religia i chińskie sztuki walki*, Kraków 2011, s. 65–96.

[3] *Ibidem*, s. 231–232.

[4] *Historic Monuments of Dengfeng in "The Centre of Heaven and Earth"*, United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization (UNESCO) 2010, http://whc.unesco.org/en/list/1305 (dostęp: 1.01.2016).

(niebędące w istocie synonimami). Dziś, z perspektywy ponad dwudziestopięcioletniego stażu treningowego, nie wahamy się stwierdzić, że towarzysząca naszemu treningowi filozofia odegrała bardzo ważną rolę – zarówno na płaszczyźnie zawodowej, jak i w naszym życiu prywatnym. Z przekonaniem możemy przyznać, że wysiłek towarzyszący treningowi, konieczność akceptacji i przyjmowania nieustannej krytyki ze strony nauczycieli, a także ciągłe wyznaczanie kolejnych celów zarówno w rozwoju umiejętności motorycznych, jak i psychiki stanowią bardzo istotne elementy budujące osobowość i charakter osób praktykujących tę właśnie formę aktywności ruchowej. Nie bez znaczenia jest tu determinacja i konsekwencja. Pomimo tak wielu lat praktyki chińskich sztuk walki stale oceniamy swój rozwój w tej przestrzeni jako dynamiczny, dostrzegając wokół siebie szczyty, które chcielibyśmy zdobyć, a nie wyłącznie patrząc już tylko z ich perspektywy. Przez pierwsze 14 lat naszego rozwoju w chińskich sztukach walk należeliśmy do międzynarodowej organizacji Yang's Martial Arts Association z siedzibą w Bostonie (YMAA). W 2004 r. wspólnie utworzyliśmy odrębną szkołę – Akademię Sztuk Walk SANBAO w Gdańsku, gdzie, praktykując i nauczając sztuk walki, staramy się kompilować dalekowschodnie metody treningowe z nowoczesnymi zachodnimi sposobami kształtowania sprawności fizycznej, nie zapominając przy tym o propagowaniu szlachetnych wartości, jakie niesie ze sobą sport.

Opisane w niniejszym artykule refleksje i przemyślenia wynikają z praktyki chińskich sztuk walki, które mieliśmy wyjątkową okazję poznawać, począwszy od 1991 r., ucząc się m.in. od takich nauczycieli, jak: dr Yang Jwing-Ming (楊俊敏博士), Chen Xiao Xing (陳小星), czy też od przedstawicieli młodszego pokolenia – wybitnych nauczycieli stylu chen tai chi chuan (陳太极拳) – Chen Binga (陈冰) i Chen Ziqianga (陈自强). W dużym stopniu mogliśmy również zweryfikować swoje wcześniejsze doświadczenia treningowe podczas dwukrotnego pobytu w wiosce Chenjiagou (陳家溝村), znajdującej się w prowincji Henan w Chinach, która stanowi kolebkę nauczanego współcześnie na całym świecie stylu chen tai chi chuan. To wyjątkowe zainteresowanie stylem chen nie tylko w samej Europie, ale również na innych kontynentach wynika w głównej mierze z popularyzacji tai chi chuan przez wybitnego nauczyciela tego stylu – Chen Xiao Wanga (陳小旺). W poszukiwaniu źródłowego przekazu chen tai chi chuan dwukrotnie udaliśmy się w podróż do Chin, do miejsca, w którym narodziła się ta sztuka walki. W naszym przekonaniu sztuka ta współcześnie nawet w odbiorze młodego pokolenia Chińczyków nie jest odpowiednio interpretowana, wystarczająco doceniana i traktowana z należytą atencją.

Geneza i rozwój chen tai chi chuan

Początków koncepcji treningu tai chi chuan, w zależności od źródła, można doszukiwać się nawet w czasach panowania dynastii Liang (502–557 r. n.e.), jednak przez większość badaczy tematu za prekursora tego stylu uznaje się Zhang San Fenga (張三丰), który sformułował zasady treningu podczas ery Song Hui Zong, tj. około 1101 r. n.e. W ówczesnych czasach wszystkie style walki przekazywano wyłącznie w obrębie rodziny i ewentualnie wśród wybranych, zaufanych osób. Zgodnie z zapisem historycznym w XVII wieku w ten sposób przekazywany styl trafił do wioski Chenjiagou w prowincji Henan.

Twórcą chen tai chi chuan jest generał Chen Wang Ting (陈王庭, 1600–1680)[5], który był dowódcą wojsk prowincji Henan i dzięki swojej profesji miał umiejętności i wiedzę z zakresu technik bojowych. Podobno specjalizował się w sztuce walki halabardą. Jest ona bronią ciężką, stąd mogą pochodzić niskie pozycje stylu chen oraz obszerne ruchy rąk. Chen Wang Ting był uznawany za bohatera, ponieważ dawał ochronę mieszkańcom żyjącym w jego regionie, a ponadto koncentrował się na rozwoju w sztukach walki. Stworzył jej nową formę oraz zaczął w obrębie wioski Chenjiagou przekazywać odziedziczoną z poprzednich pokoleń wiedzę na temat tai chi chuan. Bardzo wiele osób, bez względu na wiek i płeć, angażowało się w trening. W związku z powyższym należy przyznać, że rodzina chen była i jest fundamentem dla wszystkich stylów tai chi chuan, które możemy zaobserwować w dzisiejszych czasach.

Współcześnie na świecie obecne są przede wszystkim cztery główne style tai chi chuan. Ich nazwy pochodzą od nazw rodzin, w obrębie których były one przekazywane z pokolenia na pokolenie. Są to rodziny: Chen, Yang, Wu, a także Sun. W Akademii SANBAO, co wynika również m.in. z naszych poszukiwań źródeł tai chi chuan w wiosce Chenjiagou, zajmujemy się treningiem chen tai chi chuan, który jest najbardziej źródłowym i najbardziej kompletnym pod względem oryginalnego przekazu stylem. Zachował on swój bojowy charakter, co nie zmienia faktu, że może być trenowany również dla zdrowia. Zanim podjęliśmy jego naukę, przez wiele lat praktykowaliśmy odmianę yang tai chi chuan, którą poza wioską Chenjiagou rozpropagował niegdyś Yang Lu Chan (楊露禪, 1799–1872). Był on wcześniej uczniem Chen Chang Xinga (陳長興, 1771–1853), przynależącego do rodziny Chen. Do rodziny został przyjęty dzięki swojej wytrwałości. Będąc służącym u Chen Dehu, podpatrywał treningi, które były prowadzone w jego domu przez Chen Chang Xinga. Kiedy pewnego dnia Chen Chang Xing zauważył młodego Yang Lu Chana nieudolnie powtarzającego nauczane przez niego ruchy, poprosił Chen Dehu, aby Yang Lu Chan również mógł brać udział w treningach w jego domu. Była to sytuacja niecodzienna,

[5] Chen Xiao Wang, *Chen Family Taijiquan*, China [b.r.], s. 28.

ale z uwagi na szacunek, jakim darzył nauczyciela, Chen Dehu zgodził się. W ten sposób Yang Lu Chan coraz szybciej robił postępy. Po wielu latach treningu okoliczności sprawiły, że odszedł ze służby u Chen Dehu i wyjechał z Chenjiagou. W późniejszych latach kilkakrotnie powracał do wioski Chenjiagou, jednak już jako uczeń Chen Chang Xinga w jego oficjalnej szkole. Dzięki bardzo ciężkiej pracy, wytrwałości i swojemu talentowi osiągnął poziom mistrzowski. Kiedy sam został nauczycielem, początkowo przekazywał oryginalny styl, natomiast później zaczął wprowadzać do niego autorskie elementy i koncepcje. Stworzył w ten sposób własną odmianę tai chi chuan. Pomimo że Yang Lu Chan słynął z wielu wygranych pojedynków, a nawet zyskał tym samym przydomek „Yang Niezwyciężony", to jego styl w wyniku ewolucji w kolejnych pokoleniach ostatecznie stał się stylem bardzo miękkim i zatracił swój bojowy charakter. Jest on współcześnie praktykowany głównie dla zdrowia. Można przypuszczać, że z tego właśnie względu jest jednym z najbardziej popularnych stylów tai chi, jakie są obecnie praktykowane na świecie.

W podobny sposób powstawały inne style, a ich nazwa zawsze wskazuje na rodowód. Warto również zauważyć, że w obrębie każdego stylu istnieje wiele linii przekazu oraz tysiące szkół, które mniej lub bardziej różnią się od siebie. Pomimo dość dużych różnic w praktyce tai chi chuan w różnych szkołach można dostrzec również wiele cech wspólnych. Analogie między wykonywanymi ruchami wynikają ze wspólnego źródła ich pochodzenia. Natomiast trudno się doszukać dwóch identycznie ćwiczących szkół na świecie. Nawet w obrębie jednej organizacji nauczyciele przekazują techniki w charakterystyczny dla siebie, często odmienny sposób.

Współcześnie najbardziej sformalizowanym przekazem, pomimo swojego najbardziej pierwotnego pochodzenia, jest styl chen, nadal przekazywany z pokolenia na pokolenie w obrębie rodziny. Jego źródło wciąż mieści się w wiosce Chenjiagou i w każdym pokoleniu mianowany jest spadkobierca stylu, który całą swoją wiedzę przekazuje następnemu. Obecnie spadkobiercą XIX pokolenia chen tai chi chuan jest Chen Xiao Wang. Jest on bardzo znanym i cenionym nauczycielem na całym świecie. Bardzo dużo podróżuje, będąc założycielem i przewodniczącym światowej organizacji World Chen Xiao Wang Taijiquan Association (WCTA), mającej filie w wielu krajach, w tym również w Polsce.

Szerokie zainteresowanie nauką tai chi chuan oraz innymi chińskimi sztukami walki na Zachodzie zawdzięczamy w dużej mierze emigracji Chińczyków do USA w ciągu ostatnich kilku dekad. Przenikanie kultur w wyniku procesów globalizacji zaowocowało powstaniem wielu szkół chińskich sztuk walki w USA, natomiast rozwój techniki medialnej rozpropagował sztuki walki poprzez liczne produkcje filmowe. Stamtąd zainteresowanie tą problematyką rozprzestrzeniło się w naturalny sposób zarówno na Europę, jak i na inne kontynenty[6].

[6] Szerzej m.in. S. Tokarski, *Sztuki walki. Ruchowe formy ekspresji filozofii Wschodu*, Szczecin 1989, s. 129–142.

Nasze spostrzeżenia z pobytów w Chinach i praktyki tai chi chuan wskazują, że styl ten, który w dosłownym tłumaczeniu oznacza „boks wielkiego szczytu", czyli *de facto* można to również przetłumaczyć jako „boks wysokiego kunsztu"[7], chociaż jego chińska nazwa wiąże się *stricte* z walką, to w świecie zachodnim, a nawet w samych Chinach poza wioską Chenjiagou, praktycznie wcale nie jest obecnie z nią kojarzony. Tai chi chuan przyciąga ludzi swoją finezją i płynnością ruchów, pozorną łatwością wykonywania technik i walorami zdrowotnymi. Celowo piszemy o pozornej łatwości, ponieważ prawdziwe tai chi chuan jest w istocie sztuką bardzo trudną i wymagającą wiele wysiłku, nie wspominając już o cierpliwości, a także wysiłku percepcyjnym (pamięciowym).

W świecie Zachodu obserwujemy efekt nadmiernego intelektualizowania oraz „przefilozofowania" treningu kosztem odejścia od w istocie bardzo ciężkiej, konsekwentnej fizycznej praktyki. Skutkuje to tym, że większość ćwiczących osób nie jest w stanie przełożyć powtarzanych sekwencji ruchów na praktyczne zastosowania bojowe i doskonalenie umiejętności samoobrony czy w końcu samej walki[8]. W czasie naszej długoletniej praktyki wykształciliśmy proces treningowy oparty na ciężkiej fizycznej pracy, który jest podstawą w każdej sztuce walki. Nie można być skutecznym praktykiem bez istotnych ogólnorozwojowych ćwiczeń funkcjonalnych, które rozwijają koordynację ruchową, siłę, wytrzymałość, elastyczność mięśni. Z naszych wieloletnich obserwacji wynika, że takie podejście jest rzadkością, zarówno w Polsce, jak i we współczesnych Chinach. Na szczęście trening u źródła w Chenjiagou potwierdził słuszność kierunku, w którym zmierzamy. Tak definiowany i rozumiany przez nas rodzaj praktyki tai chi chuan przynosi korzyści, które trenujący mogą dostrzec już po kilku miesiącach regularnych ćwiczeń. Subiektywnie wybrane przez nas najważniejsze zalety uprawiania tej właśnie formy aktywności ruchowej zostały opisane w dalszej części artykułu.

Zalety treningu tai chi chuan

Podejmując dowolną aktywność fizyczną i realizując ją konsekwentnie, metodycznie, z wsłuchaniem się w możliwości własnego organizmu, można osiągnąć bardzo wymierne korzyści. Jedną z form takich aktywności jest trening tai chi chuan. Na wstępie należy podkreślić, że bardzo często osoby rozpoczynające tę praktykę nie zdają sobie sprawy z tego, jak trudna i wymagająca jest to sztuka. Niejednokrotnie opanowanie samych podstaw systemu wymaga kilku lat regularnej praktyki, natomiast zrozumienie zastosowań, płynne przechodzenie z jednej do innych części sekwencji

[7] Szerzej m.in. Yang Jwing Ming, *Sekrety dawnych mistrzów Taiji. Teksty klasyk z komentarzami*, Kraków 2002, s. 13–14.

[8] Szerzej: J. Silberstorff, *Pchające Dłonie. Bojowa strona Taijiquan*, Zabrze 2012, s. 214–227.

technicznej wymaga ponadto od trenującego wyjątkowego zaangażowania i wielu lat studiów nad tai chi chuan. Nasza praktyka instruktorska (zarówno w systemie yang tai chi chuan, jak i w przekazie rodziny Chen) wskazuje, że najczęstszym motywem rozpoczęcia treningu jest poszukiwanie sposobu na wyciszenie i odstresowanie się. Często osoby początkujące zwracają również uwagę na to, że chciałyby nauczyć się świadomego, kontrolowanego i spokojnego oddechu. Wszystko to może w istocie będzie stanowiło cel ich treningu, ale aby był on efektywny, w pierwszej kolejności muszą wypracować świadomie odpowiednie nawyki i postawy ciała, które dadzą im fundament dla dalszego rozwoju w tai chi chuan. Często przez pierwszy rok treningu powtarzamy, że naszym celem nie jest nauka samej formy, lecz traktujemy ją raczej jako wykształcenie narzędzia, którym będziemy w przyszłości posługiwali się w celu doskonalenia swoich umiejętności fizycznych.

W istocie nie tylko na pierwszych, ale też wszystkich kolejnych treningach stopniowo zwiększana jest ilość przekazywanych adeptom tej sztuki walki informacji, które muszą przełożyć na wykształcenie umiejętności skoordynowanego, zjednoczonego (funkcjonalnego) ruchu, który dodatkowo w przyszłości będzie bazował na trajektorii spiralnej. Szybko bowiem okazuje się, że w szczególności w pierwszym roku praktyki tai chi chuan trening w dużym stopniu angażuje umysł, aby ten wykształcił właściwą pamięć i nawyki psychomotoryczne. Jest to jedna z ważniejszych zalet tego typu aktywności ruchowej. Ponadto należy zwrócić uwagę, że niewątpliwie regularny trening tai chi chuan wpływa na kształtowanie wielu sprawności motorycznych, takich jak: siła, elastyczność, wytrzymałość, ale również (na poziomie zaawansowanym) szybkość. Natomiast odpowiedni balans pomiędzy obciążaniem i napinaniem mięśni (m.in. poprzez wykonywanie coraz dłuższych sekwencji powtarzających się ruchów na możliwie niskich pozycjach) a realizacją wielu ćwiczeń rozciągających pozwala osiągnąć stan głębokiego rozluźnienia i gibkości. Wynika to pośrednio nie tylko z samego odczucia, ale z faktycznego uelastycznienia ciała. Należy przy tym pamiętać, że w praktyce tej nie może zabraknąć właściwego balansu pomiędzy napięciem a rozluźnieniem, czyli „zmęczeniem" tkanki mięśniowej a jej rozluźnieniem i regeneracją itd. *Notabene* jest to zgodne z tradycyjną chińską filozofią, bazującą na metafizycznej symbolice przeciwstawieństw zawartych w koncepcji *yin* i *yang* (陰陽). Stąd właśnie rodzi się swoisty dysonans pomiędzy tym, z czym kojarzy się najczęściej trening tai chi chuan osobom rozpoczynającym a tym, czym jest on w istocie.

Jak już wcześniej podkreśliliśmy, nie ma możliwości efektywnego rozwoju w tej sztuce walki bez odpowiedniego poziomu ewolucyjnie zwiększanego wysiłku, treningu zastosowań z partnerem, a także m.in. nauki wyczuwania intencji przeciwnika i jego środka ciężkości, nazywanej „treningiem centrowania". Odchodząc od *stricte* technicznych kwestii związanych z efektywną praktyką tai chi chuan, warto przyjrzeć się korzyściom z regularnych ćwiczeń (tab. 1).

Tabela 1. Wybrane korzyści z treningu tai chi chuan

Rodzaj korzyści	Opis
Koordynacja ruchowa	Wykonywanie formy w tai chi chuan wymaga koordynacji wielu ruchów w jednym czasie. Dlatego też trening ten w dużej mierze aktywizuje nasz umysł do ciągłego kontrolowania poprawności wykonywanych technik. Dzięki temu w długim okresie praktyki kształtuje się tzw. pamięć ciała, która pozwala odtworzyć właściwy wzorzec ruchu, nawet po dłuższej przerwie w treningu. Poprzez naukę prawidłowego ruchu i integracji poszczególnych funkcji ruchowych ciała osoba trenująca tai chi chuan zyskuje zdolność do szybszego przyswajania innych dziedzin aktywności fizycznej.
Pamięć psychomotoryczna	Konieczność nauki złożonej (długiej) formy ruchowej tai chi ma wpływ na rozwój percepcji i pamięci. Ma to w szczególności bardzo istotne znaczenie dla osób starszych, które poprzez naukę i powtarzanie określonej sekwencji elementów kształtują i podtrzymują swoją pamięć.
Sprawność fizyczna	Tai chi chuan wyrabia u osób trenujących siłę, która w głównej mierze wynika z umiejętności wykonywania zintegrowanego ruchu. Konieczne przy tym jest odpowiednie uelastycznienie ciała, wynikające m.in. z treningu rozciągania oraz zbalansowania napięcia i rozluźnienia. Długotrwały trening z zastosowaniem niskich pozycji pozwala również osiągnąć ponadprzeciętny poziom wytrzymałości i siły mięśniowej. Na zaawansowanym poziomie praktyki tai chi chuan do treningu są również wprowadzane elementy dynamiczne – tzw. trening *fa jin* (發勁).
Relaksacja i rozluźnienie ciała	Zgodnie z chińskim powiedzeniem w trakcie praktyki formy tai chi należy osiągać taki poziom rozluźnienia, jakby układ mięśni i ścięgien stanowił „jedwab", który oplata „stalową konstrukcję" układu kostnego.
Właściwa postawa ciała	Praktyka tai chi chuan wymaga od osób trenujących przyjęcia właściwej postawy, dzięki której ciało przyjmuje naturalną pozycję, umożliwiającą rozluźnienie mięśni. Odpowiednio ukierunkowany trening wzmacnia m.in. mięśnie grzbietu, przez co niejednokrotnie możliwa jest korekta wad postawy ciała.
Umiejętność samoobrony	Odpowiednio ukierunkowany trening, uwzględniający ćwiczenia z partnerem, może dawać dobre fundamenty do treningu samoobrony i walki. Forma stanowi zapis określonych ruchów i funkcji ciała, które poprzez właściwą interpretację można wykorzystać jako uzupełnienie treningu walki.
Wyciszenie emocji i redukcja stresu	Powolne ruchy wykonywane w sekwencji tai chi, skoordynowane ze spokojnym i głębokim oddechem, pozwalają na wyciszenie umysłu i zdystansowanie się do absorbujących problemów pozostawionych poza salą treningową.
Integracja i przynależność do grupy	Wspólna aktywność fizyczna daje bardzo wymierne korzyści trenującym, gdyż pozwala przełamywać wiele barier społecznych i emocjonalnych. Pomimo indywidualnego wykonywania sekwencji ruchowej tai chi wiele ćwiczeń ogólnorozwojowych wykonywanych jest również z partnerem.

Źródło: Opracowanie własne.

Chen tai chi chuan, które praktykujemy w Akademii SANBAO, jest doskonałym treningiem uczącym używania zintegrowanej siły. Nauka rozpoczyna się od poznania podstawowej długiej formy ruchowej *laojia yi lu*, której powolne wykonanie zajmuje około 20–25 minut, zależnie od tempa. Powolny sposób wykonywania tego układu wymusza większą koncentrację na precyzji ruchu, ułatwia skupienie się na rozluźnieniu wszystkich mięśni, ścięgien i stawów, co jest konieczne do tego, aby wszystkie elementy ciała pracowały jak jeden mechanizm. Wprowadzenie w nawyk umiejętności rozluźniania i pracy całym ciałem jest pożyteczne nie tylko w walce, ale też w zwykłych czynnościach dnia codziennego. Pracując w sposób zintegrowany i zachowując rozluźnienie, mniej się na co dzień męczymy, a jednocześnie mamy więcej siły, ponieważ wszystkie mięśnie współgrają w wykonaniu ruchu (jest to istota treningu funkcjonalnego). Ponadto podczas wykonywania formy zwracamy uwagę na zachowanie odpowiedniej postawy, aby kręgosłup oraz stawy kolanowe nie były obciążone. Pozwala to również korygować wady postawy i uczyć prawidłowego poruszania się.

Kiedy prawidłowo potrafimy się rozluźniać i w odpowiedni sposób używać całego ciała, trening formy *laojia yi lu* można wykorzystywać do wzmacniania siły i wytrzymałości mięśni nóg poprzez wykonywanie tej formy na niskich pozycjach. Jest to więc bardzo kompleksowy trening, a forma ta jest tylko jednym z jego elementów. Istotną kwestią, na którą powinno się kłaść nacisk na pewnym etapie zaawansowania w chen tai chi chuan, jest ruch spiralny wzmacniający technikę. Przykładowo odbywa się to poprzez „wkręcanie" ciosu, a nie jego „płaskie" wykonywanie. Taki sposób ruchu kończyny jest analogiczny do nadania pociskowi w lufie ruchu obrotowego dzięki jej nagwintowaniu. Moc takiego pocisku jest o wiele większa w porównaniu do mocy pocisku wystrzelonego z tzw. broni gładkolufowej (nienagwintowanej). Podobnie jest z nogami, które w odpowiednich momentach tzw. zakorzenienia (czyli przyjmowania pozycji bardzo stabilnej, której towarzyszy nisko osadzony środek ciężkości) wkręcamy w podłoże. Mechanizm ten w przystępny i zrozumiały sposób tłumaczy Pavel Tsatsouline, były trener rosyjskich jednostek specjalnych SPECNAZ[9].

Tak pojmowana forma aktywności ruchowej, bardzo istotnie oparta na fundamentach tradycyjnego przekazu chen tai chi chuan, nie jest jednak obecna we wszystkich szkołach tai chi. Różnorodność podejść trenerów i uczniów do praktyki tej sztuki występuje nie tylko w samej Azji, ale przede wszystkim w Europie.

Azjatyckie *versus* europejskie podejście do treningu tai chi chuan

Współcześnie jesteśmy świadkami zachodzących na wielu płaszczyznach naszego życia procesów globalizacyjnych, które mają m.in. wpływ na unifikację zachowań jednostek oraz zacieranie się istotnych różnic kulturowych. Wykorzystując możliwo-

[9] P. Tsatsouline, *Nagi wojownik. Trening siły metodami rosyjskich komandosów*, Warszawa 2011, s. 67.

ści wymiany informacji, m.in. dzięki dostępowi do Internetu, jesteśmy w stanie poznawać niegdyś bardzo egzotyczne, dziś już w pełni metodycznie opracowane systemy i sztuki walki. W 1996 r. mieliśmy okazję zadać pytanie, wówczas 69-letniemu i nadal praktykującemu wushu, nauczycielowi stylu chang chuan (長拳, pol. długa pięść) Li Mao Chingowi (李茂清), jaka jest różnica pomiędzy trenującymi chińskie sztuki walki w Europie, a praktykującymi je w Chinach. W odpowiedzi usłyszeliśmy, że generalnie zasadniczych różnic nie można się dopatrzeć, poza jednym dostrzegalnym wyjątkiem. Mianowicie w opinii naszego rozmówcy Europejczycy w większym stopniu poszukują podstaw teoretycznych, a także próbują dopatrywać się w treningu elementów filozoficznych, w przeciwieństwie do praktykujących sztuki walki w Chinach, którzy *de facto* skupiają się na treningu fizycznym i jemu poświęcają większość swojej uwagi. Oczywiście, nie powinniśmy ulegać generalizacji i opinię tę można traktować jako pewien subiektywny głos w dyskusji. Jednak, gdy 16 lat później wybraliśmy się w podróż treningową do Chenjiagou (2012 i 2013 r.), aby praktykować styl chen tai chi chuan u źródła, okazało się, że w istocie wiele elementów tego treningu bazuje na prostych, a przez to bardziej efektywnych ćwiczeniach.

Praktyka stylu chen wymaga od trenującego ukształtowania odpowiedniej postawy ciała. Ma ono być z jednej strony silne, ale jednocześnie ustawione w pozycji tzw. „słupa". Tak właśnie określa się w języku chińskim pozycję *zhan zhuang* (站桩), która jest fundamentalna dla rozwoju siły mięśni nóg i właściwych nawyków postawy ciała. Praktykując w dwóch bardzo znanych (również w Europie) szkołach chen tai chi chuan w Chenjiagou, szybko dostrzegliśmy, że to, co stanowi tam najważniejszy efekt treningu, ma niewiele wspólnego z treningami realizowanymi w wielu zachodnich szkołach. Opieranie się podczas treningu wyłącznie na samych ruchach sekwencji tai chi, aby uzyskać określony poziom miękkości i elastyczności ciała, bez nacisku na aspekty bojowe tego treningu, pozbawia go źródłowego i pierwotnego celu. Podczas trzygodzinnych treningów stylu chen podstawowa forma ruchowa *lao jia yi lu* (老架一路) nie była bynajmniej traktowana jako cel sam w sobie, ale raczej stanowiła wyłącznie element, który zwłaszcza młodzi uczniowie wykorzystują do rozgrzewki przed treningiem walki.

Ma to miejsce w szczególności w jednej z najsłynniejszych w tym regionie szkół rodziny Chen – prowadzonej przez nauczyciela Chen Xiao Xinga (陳小星), w której młoda kadra zawodnicza kształci się pod nadzorem nauczyciela Chen Ziqianga (陈自强). W trakcie regularnych treningów, które odbywają się z intensywnością 4 razy dziennie przez 6 dni w tygodniu (wczesna rozgrzewka przed śniadaniem, trening przedpołudniowy, zajęcia poobiednie, a także trening wieczorny), młodzi adepci szkoły chen tai chi chuan doskonalą praktyczne umiejętności walki, m.in. poprzez: 1) treningi funkcjonalne, do których można zaliczyć liczne ćwiczenia siłowo-wytrzymałościowe, łączone z biegami i charakterystycznymi dla współcześnie trenowanych na Zachodzie form aktywności typu *crossfit*; 2) treningi na macie, w trakcie których wykonywane są typowe sparingi sanda (散打), polegające zarów-

no na uderzeniach, kopnięciach, jak i rzutach; 3) w końcu treningi techniczne, w ramach których m.in. praktykowana jest tzw. stara forma – *lao jia* lub inne jej odmiany, a także formy z wykorzystaniem broni (szabli, miecza, halabard, włóczni itd.).

W związku z powyższym podkreślamy, że w praktyce sztuk walki nie ma większego znaczenia, czy zajmujemy się *stricte* dalekowschodnimi stylami pochodzącymi z Chin, Japonii, Korei lub np. Wietnamu, czy też systemami wykształconymi w innych częściach świata. Współcześnie bardzo dużym błędem, pojmowanym w kategorii własnego rozwoju, byłoby nieuwzględnianie wartości metodycznych, jakie niosą za sobą różne nurty i szkoły. Stąd właśnie wzięło się tak duże zainteresowanie w ostatnim wieku formułą konfrontacji zawodników MMA (ang. *mixed martial arts*), która wywodzi się z brazylijskich turniejów Vale Tudo (lata 20. ubiegłego wieku). Otwartość na wiedzę płynącą z doświadczenia innych trenerów i zawodników jest w tej przestrzeni niezwykle ważnym warunkiem dającym perspektywę rozwoju. Jesteśmy przekonani, że obserwowany w obecnych czasach przyspieszony proces ewolucji „tradycyjnych" sztuk walki, polegający w głównej mierze na łączeniu metodyki dalekowschodniej z nowoczesnymi metodami treningowymi, bardzo mocno zmieni na zawsze sposób treningu kolejnych pokoleń ludzi fascynujących się sztukami walki.

Podsumowanie

Podczas ponad dwudziestopięcioletniej praktyki chińskich sztuk walki przebyliśmy relatywnie długą drogę, w trakcie której zbieraliśmy doświadczenia i korygowaliśmy kierunek naszych działań, aby wszystko, co stanowi o naszym treningu, przynosiło jak najlepsze rezultaty. Trenując we wczesnych latach, uczyliśmy się tradycyjnego kung fu ze szkół Chang-Chuan (Długiej Pięści), Bai-He (Białego Żurawia) oraz Yang Tai Chi Chuan. Chociaż jako młode osoby wykształciliśmy w ten sposób określoną sprawność fizyczną poprzez trening na miarę ówczesnych czasów, to stopniowo odkrywaliśmy, że czas poświęcany na ten rodzaj treningu jest niewspółmierny do uzyskiwanych efektów. Ta teza wydaje się bardzo prawdziwa szczególnie obecnie.

Trening tradycyjnych sztuk walki w Azji jest bardzo różnorodny. Istnieje wiele stylów walk i tysiące różnorodnych szkół. Tradycyjnie rozumiany trening sztuk walki wynikał z różnych (często dziś odmiennie artykułowanych) celów. Sztuki walki w Chinach były sprawdzane i korygowane na polach bitew podczas wojen, ale w czasie pokoju stanowiły również element kształtowania charakteru, zdobywania sprawności oraz rozwoju duchowego. Stąd właśnie wywodzą się mocne skojarzenia wschodnich sztuk walki z duchowością tamtego regionu. W obecnym świecie duchowość jednak nie jest koniecznym elementem praktyki.

Metodyka tradycyjnego treningu chińskich sztuk walki polega na ćwiczeniu wielu elementów, które, co prawda, rozwijają sprawność motoryczną, jednak bazując na nowoczesnych metodach treningu funkcjonalnego, można uzyskać zbliżone efekty w krótszym czasie, często dzięki poświęceniu większej uwagi aspektom mechanicznej poprawności wykonywanego ruchu. Podczas tych wszystkich lat praktyki zetknęliśmy się z wieloma legendami i mitami. Niejednokrotnie w opowieściach nauczycieli chińskich słyszeliśmy o mistrzach, których ponadprzeciętne, a wręcz nadprzyrodzone umiejętności wynikały z oddania się praktykom medytacyjnym, kontemplacyjnym, zwykle realizowanym w odosobnieniu. Warto w interpretacji tych wszystkich historii nie zapominać o obecnej w tej kulturze metaforze opisu przeszłości, w szczególności gdy dotyczy to czasów, kiedy przekaz z pokolenia na pokolenie dokonywał się drogą ustną. Prowadząc własną szkołę sztuk walk i zdobywając stopniowo coraz większe doświadczenie w tej materii, mogliśmy w oczywisty sposób wyjaśniać naszym uczniom te metafory. Dzięki takiej postawie, która nie neguje wartości przekazu tradycyjnych chińskich sztuk walki, ale również dzięki wykorzystaniu zdobyczy współczesnej nauki z zakresu fizjologii wysiłku, wiedzy na temat anatomii oraz mechaniki ruchu ukierunkowaliśmy nasz trening na utylitarność pod względem bojowym, sprawnościowym i zdrowotnym. Odbywało się to poprzez stopniową eliminację zbędnych w naszej ocenie, mało efektywnych elementów treningu innymi metodami. W ten sposób trening bojowy oparliśmy w głównej mierze na nowoczesnym nurcie obecnie popularyzowanym przez International Wushu Federation (IWUF)[10], którym jest sanda kung fu. Jest to chińska odmiana kickboxingu. Trening sanda wsparliśmy treningiem chen tai chi chuan, które stanowi dla nas zaplecze treningu mechaniki ciała, koordynacji ruchowej, elastyczności, relaksacji, współgrania napinania mięśni z rozluźnianiem, zintegrowanej siły całego ciała, w końcu równowagi oraz wytrzymałości mięśni nóg, głównie z uwagi na trening na niskich, stabilnych pozycjach. Tai chi chuan traktujemy przede wszystkim jako złożony trening funkcjonalny ukierunkowany na sanda, jednak oddzielenie go w ramach jednostki treningowej od treningu *stricte* bojowego sprawia, że mogą brać w nim udział również osoby niezainteresowane walką, a jedynie podniesieniem sprawności fizycznej.

Trenując chen tai chi chuan w wiosce Chenjiagou, w miejscu źródłowym dla oryginalnego przekazu tej sztuki walki, mieliśmy okazję przekonać się, że nasze podejście do treningu jest bardzo podobne do podejścia trenerów i uczniów praktykujących tam. W świecie Zachodu tai chi jest kojarzone raczej z powolnymi, płynnymi ruchami, które są formą relaksacji. Niektórzy nadają nawet temu treningowi cechy medytacyjne czy wręcz duchowe. Jednak w miejscu, gdzie od wielu pokoleń mieści się tradycyjna szkoła Chen Tai Chi Chuan, trening składa się zarówno z elementów rozluźniających, jak i dynamicznych, treningu bojowego ze sparingami oraz typowego fizycznego tre-

[10] http://www.iwuf.org (dostęp: 12.03.2016).

ningu sportowego, jak bieganie czy nawet ćwiczenia z ciężarami. Takie połączenie wydaje się ze wszech miar uzasadnione, ponieważ pozwala równoważyć napięcie powstałe na skutek ciężkiego treningu bojowego i siłowo-wytrzymałościowego odpowiednim rozluźnieniem i rozciągnięciem ciała (regeneracją ciała).

Co bardzo istotne i warte podkreślenia, podróżując po Chinach nigdzie indziej nie mieliśmy okazji zobaczyć ludzi ćwiczących w ten sposób. Widzieliśmy wiele osób aktywnie spędzających czas na wolnym powietrzu. Wieczorami w wielkich metropoliach grają w różnego typu gry, wykonują wiele ćwiczeń sprawnościowych, a także niejednokrotnie tańczą do muzyki, natomiast do rzadkości należy widok osób trenujących sztuki walki. Nie są one aż tak popularne, jakby mogło się wydawać przeciętnemu człowiekowi ze świata Zachodu. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że trening chińskich sztuk walki w Chinach jest po prostu niemodny. Potwierdzają to również rozmowy z poznanymi w Chinach, ale i w Polsce młodymi Chińczykami. Współcześnie w Państwie Środka można zaobserwować fascynację kulturą zachodnią. Wszechobecna technologia, która rozwinęła się tam w ciągu ostatnich lat, na zawsze zmieniła krajobraz wielkich metropolii. Trochę inaczej wygląda to w oddalonych od aglomeracji miejskich wioskach, gdzie w dalszym ciągu panuje bardzo często skrajna bieda. Nie sposób nie dostrzec dużej dysproporcji pomiędzy bogactwem a ubóstwem. Pod tym względem, ale również w materii podejmowanej przez nas problematyki chińskich sztuk walki, Chiny są krajem bardzo wielu kontrastów.

SUMMARY

CHINESE MARTIAL ARTS IN CHENJIAGOU – REFLECTIONS FROM JOURNEY TO THE SOURCE OF CHEN TAI CHI CHUAN STYLE

The Article presents reflections of SANBAO Academy's instructors after spending training time in Chenjiagou village (陳家溝村), located in Henan province in central China. Over 25-year-old practice of Chinese martial arts allowed the Authors to develop a subjective evaluation of the benefits from making physical activity. They also made an attempt to evaluate the differences between the attitude to the training of people practicing *Tai Chi* in Europe and China. The Article reaches with its content to the source of *Chen Tai Chi Chuan* and describes the place from which derive a variety of different martial arts, including popular all over the world *Yang Tai Chi Chuan*, the place where nineteen generations passed within a family secret training of *Chen Tai Chi Chuan*. And finally, where even today you can feel the atmosphere of this old, beautiful, traditional and original martial art. Today, the Chenjiagou village is perhaps the last relic of Chinese culture and art, which is by no means interesting for the representatives of the young generation of the Middle Kingdom.

Jan Rowiński, Wojciech Jakóbiec, *System konstytucyjny i przedstawicielski Specjalnego Administracyjnego Regionu ChRL Makau*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2012, ss. 76

Autorzy opracowali kompendium wiedzy w pigułce na temat Specjalnego Administracyjnego Regionu (SAR) Makau. Już na łamach pierwszych stronic tej publikacji dowiadujemy się, że początki kształtowania się osadnictwa portugalskiego w Azji Wschodniej sięgają roku 1557, który uznany jest w literaturze za moment powstania kolonii portugalskiej w Chinach. Po 442 latach obecności Europejczyków w tym regionie Makau powróciło z dniem 20 grudnia 1999 r. do swojej macierzy – Chińskiej Republiki Ludowej (s. 5).

Praca składa się z 15 krótkich rozdziałów, które w sposób przejrzysty i syntetyczny przedstawiają przyjęte w Makau na przestrzeni dziejów rozwiązania prawne. Autorzy rozpoczęli rozważania od informacji ogólnych na temat Makau (rozdział I) oraz krótkiego wstępu o charakterze historycznym (rozdział II), stanowiącego tło poruszonej problematyki, a następnie przedstawili motywy stojące u podstaw powrotu Makau do Chin kontynentalnych (rozdział III). Szczegółowo omówili również kwestie formalne związane z utworzeniem Specjalnego Administracyjnego Regionu. Wielokrotnie sprawa ta wywoływała wśród strony chińskiej zaniepokojenie. Wynikało ono przede wszystkim z powolnego tempa przygotowywania i wdrażania chińskich urzędników do pracy w służbie cywilnej oraz wymiarze sprawiedliwości Makau, problemów związanych z tłumaczeniem obowiązujących w Makau aktów prawnych na język chiński, a także z faktu posługiwania się językiem chińskim jako drugim językiem urzędowym (s. 24).

W rozdziale IV, posługując się metodą dogmatyczno-prawną, Autorzy dokonali ogólnej charakterystyki ustawy zasadniczej. W rozdziale V omówili kwestie autonomii Makau (m.in. w zakresie odrębności obowiązującego systemu prawnego) oraz wskazali, w jaki sposób zostały ukształtowane relacje SAR z władzami centralnymi ChRL w Pekinie. W rozdziałach VI–IX została przedstawiona struktura władz SAR Makau, odpowiednio ogólna charakterystyka (rozdział VI), kompetencje szefa administracji (VII), rady wykonawczej i rządu (VIII) oraz Zgromadzenia Ustawodawczego (IX). Osobno Autorzy omówili proces ustawodawczy i kwestie budżetowe w rozdziale X. Strukturę wymiaru sprawiedliwości scharakteryzowali w rozdziale XI książki. Następnie w rozdziale XII poświęcili uwagę systemowi ochrony prawnej i gwarancji praw obywatelskich. Wskazali, jakie pakty międzynarodowe ochrony praw człowieka zostały podpisane przez Ma-

kau oraz w jaki sposób przekłada się to na zapewnienie poszanowania praw obywateli. Rozdział XIII dotyczy struktury administracyjnej Makau, co zostało ujęte w formie krótkiej informacji, z której wynika, że formalnie ustawa zasadnicza SAR przewiduje możliwość utworzenia organów miejskich (municypalnych) o niewielkich kompetencjach, jednak z przywileju tego nie korzysta się (s. 65). W rozdziale XIV Autorzy skoncentrowali swoją uwagę na przedstawieniu podstaw funkcjonowania systemu wyborczego i partyjnego w Makau. Z punktu widzenia czytelnika przedstawienie sposobu podziału mandatów w Zgromadzeniu Ustawodawczym z uwzględnieniem poszczególnych kadencji w formie tabeli jest przejrzyste i ułatwia zrozumienie tego procesu. Ostatni, XV rozdział to krótka informacja o możliwości wprowadzenia stanów nadzwyczajnych w SAR. Publikacja zawiera również mapę Makau dołączoną w formie aneksu (s. 71).

Niezwykle cenne i godne uznania jest odwołanie się przez Autorów w poszczególnych rozdziałach do analogicznych instytucji prawnych przyjętych w drugim Specjalnym Administracyjnym Regionie – Hongkongu poprzez wskazanie wynikających stąd podobieństw i różnic. Takie rozwiązanie systematyzuje wiedzę i jest o tyle istotne, że kolonia brytyjska stanowiła wzór dla przyjmowanych rozwiązań ustrojowych w Makau (s. 47).

Podobieństwa dotyczą np. przyjęcia takiej samej systematyki przepisów w ustawie zasadniczej (s. 32), statusu prawnego SAR w stosunkach międzynarodowych (s. 36), obowiązku szefa administracji składania władzom w Pekinie odpowiednich raportów z prowadzonej działalności (s. 41) oraz wprowadzenia monteskiuszowskiej koncepcji trójpodziału władzy (s. 43).

Pomimo przedstawionych podobieństw oba Specjalne Administracyjne Regiony charakteryzują się również odrębnością. Wynika ona przede wszystkim z innych rozwiązań prawnych przyjętych w koloniach: brytyjskiej (Hongkong) i portugalskiej (Makau). Brytyjczycy wprowadzili system *common law*, natomiast w Makau od połowy XIX wieku obowiązywało prawo portugalskie, które należy do systemu prawa kontynentalnego, skodyfikowanego (s. 13). Tytułem przykładu można wskazać różnicę polegającą na przyznaniu szerszych gwarancji ochrony praw człowieka w ustawie zasadniczej Makau. Takie rozwiązanie jest wynikiem wzorowania się na Konstytucji Republiki Portugalii z 2 kwietnia 1976 r. Ponadto „konstytucja" Makau zawiera postanowienia o ochronie zabytków czy turystyce (s. 31). Odmiennie kształtuje się również kwestia wymogu posiadania prawa stałego pobytu w przypadku osób piastujących najwyższe urzędy. Mieszkańcy Makau są zwolnieni z tego warunku w zamian za obowiązek złożenia przysięgi na wierność Chińskiej Republice Ludowej (art. 31 konstytucji). Znacząca różnica dotyczy także funkcjonowania organów ścigania. W Makau została bowiem powołana niezależna wobec egzekutywy prokuratura, w przeciwieństwie do Hongkongu, gdzie funkcje prokuratorskie są

wykonywane w ramach jednostki organizacyjnej rządu (s. 44).

Praca, pomimo niewielkiej objętości (zaledwie 76 stron wraz z literaturą), stanowi ciekawą i obowiązkową pozycję dla osób pragnących bliżej poznać system funkcjonowania Makau. Jest swego rodzaju informatorem przedstawiającym kontekst historyczno-geograficzny oraz ustrojowy SAR. Stanowi przejrzyste kompendium wiedzy o systemie konstytucyjnym i przedstawicielskim, cenne zwłaszcza dla prawników ze względu na obszerną analizę aktów normatywnych regulujących te kwestie.

Wykaz literatury, liczący w sumie 32 pozycje, zasługuje także na uwagę. W pracy powołano się w zdecydowanej większości na źródła obcojęzyczne – chińskie (aż 15 pozycji w zestawieniu literatury) oraz angielskie (w liczbie 13). Świadczy to o wnikliwym przeprowadzeniu badań w oparciu o materiały źródłowe w języku chińskim, co dodatkowo podnosi jakość recenzowanej publikacji.

Z książką powinien zapoznać się każdy zainteresowany problematyką chińską w kontekście funkcjonującej zasady „jeden kraj, dwa systemy". Stanowi ona elementarz i swego rodzaju „pierwszy krok" w zrozumieniu odmienności SAR od Chin kontynentalnych. Autorzy wskazują odrębności nie tylko o charakterze historycznym, kulturowym, społecznym, ale również prawnym, ustrojowym.

Publikacja ta porusza wiele istotnych kwestii, sygnalizuje aktualne problemy stanowiące zalążek powstałych napięć na linii Makau – Pekin oraz skłania do refleksji, jaki będzie los tego Specjalnego Administracyjnego Regionu. Niewątpliwie zachęca również Czytelników do dalszego zgłębiania tej tematyki.

Magdalena Łągiewska

Willy Wo-Lap Lam, *Chinese Politics in the Era of Xi Jinping. Renaissance*, *Reform*, *or Retrogression?*, Routledge, New York–London 2015, ss. 323

Doświadczony analityk z Hongkongu Willy Wo-Lap Lam powrócił do tradycji prezentowania wnikliwych analiz chińskich rządów pod kierunkiem kolejnych „generacji przywódców". Zaczął już dawno, pod koniec lat 80. ubiegłego wieku, od Zhao Ziyanga, a potem prezentował nam kolejno Chiny epoki Deng Xiaopinga, Jiang Zemina, Hu Jintao, wreszcie – w recenzowanej publikacji – Xi Jinpinga.

To zestawienie poprzednich tomów z obecnym pokazuje, jak bardzo obecny przywódca, występujący w „trzech kapeluszach" – jako głowa państwa, szef partii i głównodowodzący armią – różni się od poprzedników. Deng Xiaoping, nauczony przykrym doświadczeniem kultu jednostki w wydaniu Mao Zedonga, narzucił członkom Komunistycznej Partii Chin (KPCh) kolektywne kierownictwo w postaci, dziś siedmioosobowe-

go, Stałego Komitetu Biura Politycznego KC KPCh. Xi Jinping jako pierwszy z jego następców zdecydowanie odchodzi od tej tradycji, a nawet zasad budowy nowej – konfucjańskiej w duchu – merytokracji, na rzecz ponownie rządów jednoosobowych i twardej ręki.

Tymczasem pierwszy w tej linii Zhao Ziyang najpierw był przekonanym reformatorem, próbując Chińską Republikę Ludową (ChRL) zliberalizować na wzór Michaiła Gorbaczowa. Zapłacił za to statusem *persona non grata* i dożywotnim aresztem domowym, z którego jednak, już po śmierci w styczniu 2005 r., dał dowód trwałości swych przekonań. W opublikowanym w 2009 r. tomie wspomnień *Prisoner of State* sugerował swoim następcom w szeregach KPCh, by poszli drogą demokracji i systemu wielopartyjnego.

Nic nie wskazuje na to, by obecny lider „piątej generacji przywódców" (*di wu dai*) chciał podążać tą drogą. Wręcz przeciwnie, o czym świadczą, jak zwykle u Willy Wo-Lap Lama, drobiazgowo zebrane i niezmiernie liczne fakty, Xi Jinping idzie w kierunku rządów twardej ręki i wzmocnionej autokracji, a przy tym staje się najbardziej wyrazistym przywódcą państwa od czasów Deng Xiaopinga; tyle że w stylu rządów bardziej przypomina otoczonego kultem Mao niż stroniącego od splendoru Denga. Autor dowodzi tej tezy przekonująco i na wiele sposobów.

Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego Chiny miast się liberalizować stają się – jak pisze w pewnym miejscu Lam – „w istocie wirtualnym państwem policyjnym" (s. 289)? W efekcie wyrastają na „państwo potencjalnie niestabilne" (s. 294).

Precyzyjnej i jednoznacznej odpowiedzi na tak postawione pytania nie otrzymujemy wprost, ale z bogatej i bardzo treściwej, pełnej faktów, dat, liczb i detali narracji Lama wyłania się wniosek, że ChRL pod rządami Xi Jinpinga (od końca 2012 r.) w istocie znalazła się na poważnym zakręcie dziejowym. Zakończył się, bo musiał, poprzedni ekstensywny model rozwojowy, oparty na eksporcie, ekspansji, wielkich inwestycjach infrastrukturalnych i wysokim, często dwucyfrowym, wzroście. Przyniósł on niebywałe i bezprecedensowe sukcesy, dzięki którym ChRL – u progu reform państwo typowo „trzecioświatowe", słabo rozwinięte, zacofane i agrarne mimo komunistycznego sztafażu – jest dzisiaj drugą gospodarką świata, największym państwem handlującym na globie, o największych na nim rezerwach walutowych itd.

Podstawowy problem polega na tym, że te ogromne sukcesy odniesiono bardzo dużym kosztem. Doszło do niebywałej korupcji, rozwarstwienia społecznego, uwłaszczenia nomenklatury, a na dodatek potężnego zanieczyszczenia środowiska naturalnego, od czego zresztą Lam swą relację rozpoczyna. Te tzw. skutki uboczne reform, jak się je oficjalnie nazywa, sięgnęły już takiego poziomu i skali, że w istocie zagroziły dalszym reformom i przyszłości państwa, o trwałych rządach KPCh już nie mówiąc. To dlatego niemal od początku swych rządów (panowania?) Xi Jinping z taką determinacją i energią uderzył, jak sam to nazwał, w „pchły i tygrysy", elimi-

nując skorumpowanych urzędników na niższych szczeblach w partii, armii czy bezpiece (do końca 2015 r. ponad 330 tysięcy!), a nawet pozbywając się osób z samego świecznika, jak pretendent do najwyższych stanowisk w państwie Bo Xilai czy były szef służb mundurowych i tajnych oraz bezpieki w poprzednim Stałym Komitecie Zhou Yongkang (a ostatnio także dwaj najwyżsi poprzednio wojskowi, generałowie Xu Caihou i Guo Boxiong, aresztowani „za łapówki"). To są rzeczywiście akty niebywałej odwagi i determinacji, bowiem nawet Mao Zedong, polityk przecież wyrazisty, charyzmatyczny i o potężnej władzy, nigdy nie zdecydował się na aresztowanie „chińskiego Berii" – Kang Shenga. Xi Jinping na takie akty się zdobywa, choć wielu autorów, w tym Lam, sugeruje, że obok skorumpowanych usuwa się też „tygrysy" stojące na drodze do niepodzielnej władzy obecnego lidera.

Spektakularna i bezprecedensowa kampania walki z korupcją to tylko jeden z wielu wymiarów walki o nowe oblicze Chin i o nowy konieczny model rozwojowy, który tym razem, jak się zakłada, ma być oparty nie tyle na wielkich inwestycjach, ekspansji i eksporcie, ile na rynku wewnętrznym. A tego ostatniego nie da się zbudować bez wzmocnienia jego podstawy, jaką jest klasa średnia, w chińskiej terminologii barwnie tytułowana *xiaokang shehui*, czyli „społeczeństwem umiarkowanego dobrobytu".

To ono stało się innym oczkiem w głowie obecnych władz „piątej generacji", albowiem te – po raz pierwszy od momentu zainicjowania reform w grudniu 1978 r. – otwarcie opowiedziały się za wzmocnieniem nie tylko państwa, jak było dotąd, ale także jego obywateli, czego dowodem jest mocno forsowany i propagowany cel, by w okresie 2010–2020 podwoić nie tylko PKB państwa, ale także dochody przeciętnego obywatela. To próba dokonania jakościowej zmiany, podobnie jak inny, bodaj jeszcze trudniejszy w realizacji zamiar, by przejść od ilości do jakości. W efekcie teraz formułuje się takie cele, jak „zielona" czy „innowacyjna gospodarka". Chodzi już nie tylko o wzrost, ale też o jakość życia.

Problem w tym, że taki zakręt w państwie autorytarnym, co wiemy już z prac Alexisa de Tocqueville'a, jest bardzo niebezpieczny. Zmieniając, z konieczności i obawy o swe dalsze losy, model rozwojowy i jego cele, łatwo można się wywrócić. Natomiast jeden błąd, jak się wydaje, już popełniono, kiedy, chcąc przyspieszyć budowę *xiaokang shehui* i rynku wewnętrznego, zaproszono zwykłych obywateli ChRL do gry na giełdzie. Ci masowo poszli, nakręcili spiralę i bańkę, aż ta ostatnia pękła i doszło do trzech kolejnych krachów na giełdach (lipiec i sierpień 2015 oraz styczeń 2016), a Chiny – nawet według oficjalnych danych – straciły niemal jedną czwartą rezerw walutowych, sięgających pod koniec 2014 r. niebywałej sumy 4 bln USD. Przy okazji niemal 80 mln mieszkańców nierzadko straciło cały dorobek życia. Można sobie wyobrazić ich nastroje…

Wnikliwy i dociekliwy Willy Wo-Lap Lam, niczym niegdyś znany pisarz i eseista Yu Hua, jako największe wyzwanie przed Xi Jinpingiem i Chinami w jego

wydaniu stawia „deficyt *soft power*", w wyniku czego „władz w kraju należy się bać, a nie je kochać" (s. 265). Nie mniej groźne są takie zjawiska, jak „kolektywna amnezja", niepozwalająca chociażby na rzetelną analizę trudnych okresów i fenomenów z najnowszej historii, np. „wielkiego skoku", „rewolucji kulturalnej" czy wydarzeń na placu Tiananmen wiosną 1989 r. Do tego dochodzi też, wcale niebłahy, problem moralnej pustki i chaosu w systemie wartości obywateli, zbyt często poddawanych socjotechnicznym zabiegom ze strony władz.

W efekcie, jak konkluduje Autor, powołując się na opinie znanych liberalnych ekspertów z ChRL, Yu Kepinga z Pekinu i Xu Jilina z Szanghaju, Chiny pod rządami Xi Jinpinga nie tylko nie zmierzają ku demokracji i rządom prawa, ale nawet „jeszcze bardziej zamknęły chińskie umysły" (s. 296). To może oznaczać, zdaniem tych autorów, że obecne władze z Xi na czele nie sięgną po swe cele nadrzędne, które z najwyższym namaszczeniem i głębokim przekonaniem głoszą, twierdząc, że obywateli kraju czeka „chińskie marzenie" w postaci „wielkiego renesansu chińskiej nacji". To jest bowiem stawka, o którą tak naprawdę Xi Jinping gra. Uda mu się – bez poluzowania? On sam wydaje się sądzić, że tak. Willy Wo-Lap Lam, nie będąc odosobniony, mocno powątpiewa. Warto śledzić, co będzie dalej, przecież rządy Xi, według zasad „nowej merytokracji" wypracowanej przez „ojca i wizjonera reform" Deng Xiaopinga, będą trwać aż do początków 2023 r. To z racji dzisiejszych kolosalnych zadań i wyzwań wręcz cała epoka. Zobaczymy, co przyniesie.

Bogdan Góralczyk

Xi Jinping, *Governance of China*, Wydawnictwo Kto Jest Kim, Warszawa 2015, ss. 437

Książka pt. *Innowacyjne Chiny* autorstwa Xi Jinpinga – przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL) i sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Chin (KPCh), przedstawiciela piątej generacji przywódców chińskich – stanowi obowiązkową lekturę dla wszystkich, którzy interesują się Państwem Środka. Zawiera bowiem zbiór najważniejszych zasad politycznych, planów, projektów i wytycznych, którymi przez najbliższe 6 lat będą się kierować władze ChRL. Xi Jinping wskazuje również cele długoterminowe w perspektywie kolejnych 30 lat. W książce zamieszczono wywiady, wypowiedzi, publikacje oraz inne materiały związane z działalnością chińskiego przywódcy w okresie od 12 listopada 2012 do 13 czerwca 2014 r.

Publikacja została podzielona na 18 rozdziałów monotematycznych, obejmujących ponad 1200 zagadnień. Rozpoczyna się od biografii Xi Jinpinga, a kończy dodatkiem zatytułowanym *Człowiek z ludu. Charakterystyka Xi Jin-*

pinga, z którego możemy dowiedzieć się więcej o przywódcy ChRL.

Rozdział I pt. *Socjalizm o specyfice chińskiej* zawiera wystąpienia i przemówienia Xi Jinpinga, w których przywódca ChRL przedstawił główne założenia chińskiego ustroju. Socjalizm o chińskiej specyfice obejmuje teorię, praktykę i system. Autor odwołał się również do wytycznych XVIII Zjazdu KPCh. Rozdział ten stanowi pogłębioną charakterystykę ustroju ChRL, który został wypracowany dzięki koncepcjom i praktycznym dokonaniom kolejnych pokoleń przywódców KPCh i ChRL, w tym Mao Zedonga, Deng Xiaopinga, Jiang Ziemina i Hu Jintao. Socjalizm chiński stanowi połączenie socjalizmu i idei zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego, który ma zapewnić odpowiedni postęp we wszystkich dziedzinach.

Rozdział II pt. *Chińskie marzenie* przedstawia główne założenia koncepcji stworzonej przez Xi Jinpinga, zgodnie z którą ma nastąpić odrodzenie narodu chińskiego. W zamieszczonych tu przemówieniach Autor odwołuje się do historii Chin. Zrealizowanie chińskiego marzenia ma na celu umocnienie ducha obywateli. W procesie budowania socjalizmu o chińskiej specyfice istotna jest rola KPCh, wzmacnianie przywództwa partii oraz przestrzeganie zasad państwa prawa. Autor podkreśla rolę pracy i klasy robotniczej. Stwierdza, że chińskie marzenie przyniesie pożytek nie tylko Chińczykom, ale również innym narodom. Ukształtowanie umiarkowanie zasobnego społeczeństwa, przyspieszenie modernizacji socjalistycznej oraz odrodzenie Chin stanowi cel i zadanie, jakie wyznaczył społeczeństwu Xi Jinping, wskazując, że odrodzenie narodu chińskiego jest marzeniem wszystkich Chińczyków.

Rozdział III dotyczy zagadnienia reform, jakie są wdrażane i jakie mają zostać wprowadzone w celu realizacji postawionych zadań. Rozdział *Kompleksowe i pogłębione reformy* zawiera przemówienia Xi wygłoszone w trakcie posiedzeń organów KPCh. Autor podkreśla konieczność dalszego otwierania się na świat oraz zapewnienia właściwej równowagi pomiędzy rolą państwa i rolą rynku.

W rozdziale IV pt. *Rozwój gospodarczy* Xi wskazał na potrzebę utrzymywania racjonalnego wzrostu gospodarczego, prowadzenia aktywnej polityki fiskalnej i ostrożnej polityki walutowej. Istotną rolę przypisuje rolnictwu jako podstawie gospodarki, zaznaczając, że należy zwiększyć popyt wewnętrzny, zintensyfikować restrukturyzację i udoskonalić przemysł. Działania te mają na celu podniesienie stopy życiowej społeczeństwa. W tym rozdziale Autor postuluje konieczność współistnienia „niewidzialnej ręki rynku" i „widzialnej ręki" państwa oraz zwiększenia innowacyjności gospodarki.

Rozdział V pt. *Państwo prawa* w znacznej części odnosi się do roli Konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej w budowaniu świadomości prawnej zarówno ludzi władzy, jak i społeczeństwa, przy czym Xi zwrócił uwagę również na rolę przywódców partyjnych w budowaniu państwa prawa. Rządy prawa uznaje za warunek *sine qua non* rozwoju ChRL. Konieczna jest integracja rządów prawa z przestrzeganiem cnót obywatelskich.

W rozdziale *Chiny zaawansowane kulturowo* Autor przybliża czytelnikowi rolę kultury w rozwoju kraju jako całości, zwraca uwagę na potrzebę pielęgnowania wartości socjalistycznych wśród młodzieży. Treść tego rozdziału wiążę się z kolejnym – *Przedsięwzięcia socjalistyczne*, w którym Xi wskazuje na konieczność eliminowania biedy, doskonalenia systemu oświaty, zabezpieczenia interesów chińskich obywateli i rozwój Chin w kierunku przeobrażenia kraju w potęgę informatyczną. Wiąże się to z koncepcją propagowaną obecnie przez władze ChRL, a mianowicie strategią „Internet +", mającą na celu zwiększenie informatyzacji i cyfryzacji usług.

Rozdział VIII *Postęp w dziedzinie ekologii* dotyczy jednego z największych problemów, z jakim muszą zmierzyć się władze ChRL, a mianowicie zniszczenia środowiska naturalnego w wyniku intensywnego uprzemysłowienia Chin w ostatnich 20 latach. Autor zaznacza, że potrzebna jest zmiana podejścia do dbałości o środowisko naturalne, postulując odpowiedzialne podejście do ekologii, aby przyszłe pokolenia mogły korzystać z zasobów naturalnych. *Ochrona środowiska naturalnego*, rozwiązywanie problemów zmian klimatycznych i zapewnienie źródeł energii odnawialnej oraz zasobów surowcowych stanowi wspólne wyzwanie dla całego świata.

Rozdział pt. *Obrona narodowa* dotyczy umacniania obrony narodowej i sił zbrojnych, stymulowania innowacyjności i rozwijania strategii wojskowej. Celem powinno być zbudowanie potężnych sił zbrojnych. KPCh ma odgrywać istotną rolę również w tym aspekcie rozwoju ChRL.

Xi Jinping poświęcił uwagę również zasadzie „jeden kraj, dwa systemy", w rozdziale pod takim samym tytułem. Specjalne Regiony Administracyjne Hongkong i Makau mają uczestniczyć w realizacji koncepcji chińskiego marzenia i wspólnie z Chinami kontynentalnymi powinny dążyć do rozwijania i pogłębiana stosunków z Tajwanem. Hongkong, Makau, Chiny kontynentalne oraz Tajwan powinny wspólnie dążyć do odrodzenia narodowego.

W rozdziale XI pt. *Pokojowy rozwój* Xi Jinping podkreślił konieczność dalszego stosowania pięciu zasad pokojowego współistnienia. Autor wskazał, że pokojowy rozwój jest nieodłączną cechą socjalizmu chińskiego i dokonuje się poprzez politykę otwarcia na świat oraz współpracę.

Realizowany przez Chiny model stosunków międzynarodowych został przedstawiony w rozdziale *Nowy model stosunków pomiędzy największymi mocarstwami*. W tej części książki Autor wskazuje na priorytety w stosunkach z Rosją, USA oraz na kontynencie eurazjatyckim.

Xi Jinping zapoczątkował nowy okres reform prowadzących do otwarcia się na świat. Najważniejsze przemówienia zawierające plany, cele i zadania stawiane przez przewodniczącego ChRL zostały zawarte w rozdziałach: *Stosunki dyplomatyczne z sąsiadami*, *Współpraca z krajami rozwijającymi się* oraz *Stosunki wielostronne*. W dniu 7 września 2013 r. w Astanie ogłosił nową chińską strategię Jednego Pasa i Jednego Szlaku 一带一路, lądowego i morskiego pasa gospodarczego łą-

czącego Wschód z Zachodem oraz Azję i Europę (s. 297). Ta nowa koncepcja została opracowana w celu konsolidowania bliższych powiązań gospodarczych, pogłębiania współpracy. Po pierwsze, zapowiedziane zostały konsultacje polityczne z poszczególnymi państwami na temat strategii i polityki rozwojowej. Po drugie, Xi Jinping wskazał na konieczność ulepszenia połączeń drogowych, otwarcia wielkiego połączenia transportowego pomiędzy Pacyfikiem i Bałtykiem. W tym celu należy udoskonalać transgraniczną infrastrukturę transportową i podjąć działania w kierunku utworzenia sieci transportowej, która ułatwi rozwój gospodarczy. Po trzecie, należy stymulować nieskrępowany handel i współpracę inwestycyjną. Trzeba podjąć kroki w zakresie ułatwień dla handlu i inwestycji, zintensyfikować przepływ gospodarczy, zmniejszając koszty. Po czwarte, istnieje potrzeba rozszerzenia obiegu walutowego (s. 297–300). W celu wprowadzenia w życie koncepcji Jednego Pasa i Jednego Szlaku został powołany Azjatycki Bank Inwestycji Infrastrukturalnych (Asian Infrastructure Investment Bank, AIIB), który rozpoczął swoją działalność w dniu 16 stycznia 2016 r. W przemówieniu inaugurującym Xi Jinping wskazał, że rok 2016 jest pierwszym rokiem realizacji 13 chińskiego pięcioletniego planu. Chiny będą dążyć do osiągnięcia innowacyjnego, skoordynowanego, otwartego rozwoju. Głównym celem programu będzie wspieranie innowacji opartych na dążeniu do realizacji nowych zadań dla rozwoju gospodarczego, promowanie reform strukturalnych, szersze otwarcie na świat. Chiny są zdolne do zapewnienia trwałego i zrównoważonego rozwoju gospodarczego, który przyniesie korzyści zarówno Azji, jak i innym nieazjatyckim państwom. Państwo Środka będzie nadal przyczyniać się do globalnego rozwoju i kontynuować strategię otwarcia dla wzajemnych korzyści. AIIB zacznie odgrywać należną rolę, aby jak najszybciej przyczynić się do wzrostu gospodarczego i ożywienia gospodarek krajów rozwijających się. Chiny zachęcają zarówno AIIB, jak i inne międzynarodowe instytucje finansowe do partycypacji w budowaniu Jednego Pasa i Jednego Szlaku oraz Morskiego Jedwabnego Szlaku XXI wieku[1].

Dalsza część książki dotyczy chińskich spraw wewnętrznych. Xi wskazuje na konieczność budowania przez członków KPCh relacji ze społeczeństwem. Zrozumienie potrzeb społecznych, walka z biurokracją, inicjatywy działaczy partyjnych mają na celu poprawę stosunków zarówno wśród członków partii wszystkich szczebli, jak i relacji ze społeczeństwem.

Konieczność budowania relacji ze społeczeństwem i budowania zaufania do władz wiąże się ściśle z zapoczątkowaną przez Xi Jinpinga walką z korupcją działaczy partyjnych. Temu zagadnieniu poświęcony został odrębny rozdział książki pt. *Zwalczanie korupcji*. Xi określił sposób walki z korupcją jako zamknięcie władzy w „klatce prawa". Wskazuje, że wszyscy członkowie partii powinni stosować się do wytycznych

[1] Pełen tekst przemówienia Xi Jinpinga z dnia 16 stycznia 2016 r. zob. http://news.xinhuanet.com/english/china/2016-01/16/c_135015661.htm (dostęp: 1.01.2016).

określonych na XVIII Zjeździe KPCh[2]. Xi wypowiedział zdecydowaną walkę korupcji w szeregach partyjnych, postulując pielęgnowanie cnót moralnych i samodoskonalenie się członków.

W ostatnim rozdziale Autor przedstawia rolę KPCh, jej miejsce w reformowaniu i rozwoju państwa. Wskazuje na wzorce i standardy zachowania, jakimi powinni kierować się członkowie partii. Podkreśla wagę wiedzy i nauki, wyrażając przekonanie, że to nauka jest siłą sprawczą rozwoju.

Książka zakończona jest dodatkiem, w którym została przedstawiona mniej formalna biografia Xi Jinpinga, prezentująca osobowość i drogę życiową. W tej części pojawiają się również wątki osobiste z życia przewodniczącego ChRL.

Rozważania Autora dotyczą najważniejszych dziedzin działalności KPCh, poczynań władz ustawodawczych i administracyjnych oraz rozwoju narodu i państwa chińskiego w sferze politycznej, ideologicznej, gospodarczej, społecznej, kulturalnej, strategicznej i międzynarodowej.

Chiny aktualnie muszą zmierzyć się z wieloma wyzwaniami: dysproporcjami rozwojowymi pomiędzy prowincjami chińskimi oraz między miastem i wsią, problemami systemowymi – relacjami pomiędzy kierowniczą rolą partii a funkcjami rządu, między interwencjonizmem państwowym a wolnym rynkiem oraz między demokracją konsultatywną a centralizmem, różnicami w dochodach, w świadczeniach socjalnych oraz w warunkach życia i pracy obywateli, problemami demograficznymi (starzenie się społeczeństwa, znacznie większa liczba mężczyzn niż kobiet), zanieczyszczeniem środowiska, zaniedbaniami ekologicznymi, problemem korupcji wśród urzędników.

Przywódcy ChRL wyznaczają cele strategiczne, które mają zostać osiągnięte na trzecim etapie rozwoju socjalizmu chińskiego. Są to: 1) stworzenie umiarkowanie zasobnego społeczeństwa do roku 2021 (stulecie utworzenia KPCh); 2) zbudowanie nowoczesnego i rozwiniętego państwa chińskiego do 2049 r. (stulecie powstania ChRL); 3) realizowanie marzenia chińskiego, czyli doprowadzenie do odrodzenia narodu chińskiego, spełnienie najważniejszych dążeń i aspiracji narodu: do życia w pokoju, w bezpieczeństwie i w dobrobycie.

Xi Jinping stwierdza jednoznacznie, że tylko socjalizm chiński może zapewnić pomyślny rozwój i dobrobyt społeczny. W swych rozważaniach na tematy partyjne odwołuje się często do historycznych uchwał XVIII Zjazdu KPCh, które zapoczątkowały trzeci etap rozwoju na drodze socjalizmu chińskiego (2012–2049), a dotyczyły kierunków przeprowadzenia kompleksowych reform, w tym doskonalenia państwa prawa w Chinach.

Recenzowana książka, jak wspomniałam na wstępie, jest obowiązkową lekturą dla wszystkich, którzy chcą poznać i zrozumieć mechanizmy funkcjonowania ChRL.

Marta Dargas

[2] Zob. szerzej: Hu Jintao, *Wystąpienie na XVIII Kongresie KPCh*, przeł. Z. Wiktor, Toruń 2013.

Ogólnopolskie Studenckie Warsztaty Sinologiczne „Sinowarsztaty", Gdańsk, 15–17 kwietnia 2016 r.

W dniach 15–17 kwietnia 2016 r. w siedzibie Instytutu Konfucjusza przy Uniwersytecie Gdańskim odbyły się kolejne Ogólnopolskie Studenckie Warsztaty Sinologiczne „Sinowarsztaty". Organizatorami byli: Koło Naukowe Sinologii Uniwersytetu Gdańskiego, Sinologiczne Koło Naukowe Uniwersytetu Warszawskiego, Pracownia Sinologii UG, Zakład Sinologii UW, Centrum Studiów Azji Wschodniej UG, Instytut Konfucjusza przy UG oraz Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej UG. Patronat nad wydarzeniem objął rektor Uniwersytetu Gdańskiego prof. Bernard Lammek, a także dziekan Wydziału Orientalistycznego UW prof. Jolanta Sierakowska-Dyndo. Patronatu merytorycznego udzieliły nam: Centrum Współpracy Chińsko-Pomorskiej oraz Akademia Sztuk Walk SANBAO.

Inicjatorami organizacji „Sinowarsztatów" byli studenci sinologii UW. Ich zalążkiem były tzw. „sinowyjazdy". W 2013 r. Sinologiczne Koło Naukowe UW i Zakład Sinologii UW razem z Katedrą Studiów Azjatyckich Uniwersytetu Palackiego w Czechach i Instytutem Konfucjusza przy UP zorganizowały Międzynarodowe Studenckie Warsztaty Sinologiczne w Ołomuńcu, których forma została zachowana do dnia dzisiejszego. Rok później Sinologiczne Koło Naukowe UW i Zakład Sinologii UW wraz z Katedrą Sinologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zorganizowały pierwszą edycję Ogólnopolskich Studenckich Warsztatów Sinologicznych. Wtedy też przyjęto aktualnie obowiązującą nazwę i logo wydarzenia.

Do współpracy przy organizacji tegorocznej edycji „Sinowarsztatów" Sinologiczne Koło Naukowe UW zaprosiło Koło Naukowe Sinologii UG. Pragnęliśmy, by program warsztatów zawierał nie tylko zajęcia językowe czy wykłady o kulturze i historii Chin, ale również panel prawno-ekonomiczny, co dla studentów sinologii było cenną okazją do zdobycia wiedzy na temat współczesnych Chin.

Część uczestników warsztatów przybyła do Gdańska w dniu poprzedzającym oficjalną inaugurację. Dzięki temu mogliśmy zapoznać się już w czwartkowy wieczór. W piątek 15 kwietnia zaprezentowano kierunki sinologii z Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. W warsztatach uczestniczyli również studenci Uniwer-

sytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Następnie odbyła się oficjalna inauguracja „Sinowarsztatów", podczas której wystąpili: kierownik Pracowni Sinologii UG i jednocześnie dyrektor wykonawczy Instytutu Konfucjusza prof. Wu Lan, zastępcaca dyrektora Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej ds. Kształcenia dr Anna Hau, prorektor ds. studenckich UG i zarazem dyrektor ds. administracyjnych Instytutu Konfucjusza prof. Józef Arno Włodarski, dyrektor Instytutu Konfucjusza ds. nauczania dr Wei Wanlei, kierownik Zakładu Sinologii UW dr Małgorzata Religa, prezes Sinologicznego Koła Naukowego UW Marcin Damek i prezes Koła Naukowego Sinologii UG Maria Magdalena Sztuka.

Po ceremonii otwarcia „Sinowarsztatów" rozpoczął się trzygodzinny panel dyskusyjny „Ekonomia i prawo", w którym wzięli udział: prof. Ewa Oziewicz, prof. Sylwia Pangsy-Kania, prof. Kamil Zeidler i Bartłomiej Nowakowski, prezes zarządu Centrum Współpracy Chińsko-Pomorskiej, były wieloletni pracownik Chińsko-Polskiego Towarzystwa Okrętowego Chipolbrok S.A. Poruszono zagadnienia wskaźnika rozwoju gospodarczego Chin na tle innych krajów BRICS, inicjatywy „One Belt, One Road" i chińskiego systemu prawnego. Jednocześnie w sali kaligraficznej Instytutu Konfucjusza odbywała się lekcja chińskiej kaligrafii z lektorem języka chińskiego UG – Fu Haifengiem. Po zakończeniu zajęć uczestnicy przenieśli się do Restauracji Mesa w Sopockim Klubie Żeglarskim, gdzie integrowali się do późna przy wielojęzycznym karaoke, które jest istotną częścią tradycji warszawskiej sinologii.

Sobotni poranek 16 kwietnia rozpoczął się krótkim wykładem M.M. Sztuki nt. sporu akomodacyjnego, po którym dr M. Religa wygłosiła wykład o liturgii taoistycznej, znaczeniu używanych w niej przedmiotów oraz wykonywanych gestów i rytuałów. Następnie wystąpiła dr Tatiana Siniawska-Sujkowska, która opowiedziała słuchaczom o metodologiach badań aksjologicznych na przykładzie wartości azjatyckich. W tym samym czasie w salach lekcyjnych rozpoczęły się niezwykle popularne wśród uczestników warsztatów zajęcia z praktycznej nauki języka chińskiego, które odbywały się jednocześnie na różnych poziomach językowych. Prowadzili je lektorzy z UW – Zhan Jianhu, Qian Li-Piszczek, Lü Ruici i dr M. Religa oraz z UJ – Chiu Man-Jung i Wei Ling-Ling. Przeprowadzili oni ćwiczenia w nieszablonowy sposób – grali ze studentami w gry utrwalające zasady gramatyczne, składali origami, a dr M. Religa analizowała klasyczną chińską poezję na przykładzie komiksów Cai Zhizhonga. Po południu trenerzy sztuk walk z Akademii SANBAO dr Paweł Antonowicz i Adam Dzieciątko wystąpili z prelekcją multimedialną pt. „Chiny okiem trenerów sztuk walk – relacja z podróży oraz treningów we wiosce Chenjiagou Pawła Antonowicza i Adama Dzieciątko z Akademii SANBAO", a następnie zaprezentowali pełen energii pokaz sztuk walk na sali gimnastycznej. Profesor Sylwia Majkowska-Szulc w przystępny sposób opowiedziała o ochronach

przed barierami w handlu między Unią Europejską a Chinami, zaś dr Przemysław Sieradzan wygłosił bogaty treściowo wykład o Nikołaju Roerichu i jego podróży przez Ałtaj i Himalaje do Shambhali.

W niedzielę swoją wiedzą o literaturze oralnej Chin, czyli tradycji „opowiadaczy" i unikatowości ich kunsztu, podzieliła się z nami dr M. Religa. Marcin Damek wygłosił w formie konwersatorium najobszerniejszy z wszystkich wykładów podczas całych warsztatów, a rozmowy na temat wojny domowej Tajpingów – konfliktu, techniki wojskowej i współczesnych adaptacji w filmach ciągnęły się do późnych godzin wieczornych. Tego dnia lektorzy także poprowadzili zajęcia z praktycznej nauki języka chińskiego. Dużym zainteresowaniem, przede wszystkim wśród najmłodszych adeptów wiedzy o Chinach, cieszyły się przygotowane przez studentkę sinologii UG Karolinę Załęgowską pokazy ceremonii parzenia herbaty, które odbyły się w specjalnie przygotowanej do tego sali Instytutu Konfucjusza. Część uczestników z zapałem zgłębiała tajniki chińskich gier, m.in. *mahjonga*, *weiqi* i *xiangqi*. Ostatnim punktem programu był obiad składający się z tradycyjnych chińskich pierogów, baozi i sajgonek.

Podczas oficjalnego zakończenia „Sinowarsztatów" głos zabrali: dr Wei Wanlei, M. Damek, M.M. Sztuka i Magdalena Orłowska (sekretarz Koła Naukowego Sinologii UG), zaś uczestnicy otrzymali certyfikaty potwierdzające udział w warsztatach.

W trakcie 3 dni warsztatów wystąpiło 21 prelegentów i lektorów (oraz studenci z prezentacjami swoich uczelni), wygłoszonych zostało 12 referatów i wykładów w języku polskim, miały miejsce pokazy chińskich sztuk walki, kaligrafii, ceremonii parzenia herbaty i chińskich gier, odbyło się łącznie kilkanaście godzin zajęć z praktycznej nauki języka chińskiego. Część prelekcji odbywała się w tym samym czasie, co umożliwiało uczestnikom wybór bardziej interesującej ich tematyki.

Warsztaty były czasem integracji i zawierania nowych znajomości, ale również poszerzania swojej wiedzy na temat współczesnej sytuacji gospodarczej i prawnej Chin oraz niuansów ich bogatej kultury. Nie można pominąć także zajęć z praktycznej nauki języka chińskiego, w czasie których uczestnicy doskonalili swoje umiejętności językowe.

Maria M. Sztuka
Magdalena Orłowska
Marcin Damek

Działalność Centrum Studiów Azji Wschodniej Uniwersytetu Gdańskiego w 2015 roku

W okresie sprawozdawczym Centrum Studiów Azji Wschodniej Uniwersytetu Gdańskiego kierował dr hab. Kamil Zeidler, prof. UG, sekretariat prowadziła Ewelina Kuligowska, Radzie Naukowej przewodniczyli prof. zw. dr hab. Ewa Oziewicz (przewodnicząca) oraz Edward Kajdański (wiceprzewodniczący). W bieżącej działalności Centrum uczestniczyli – na zasadzie wolontariatu – liczni pracownicy i doktoranci Uniwersytetu Gdańskiego (w ramach formuły stałej współpracy z Centrum) oraz studenci, przede wszystkim w ramach działalności, utworzonego z końcem 2011 r., Międzywydziałowego Koła Naukowego Studiów Azji Wschodniej UG. Nadzór nad działalnością Centrum sprawował prorektor UG ds. studenckich dr hab. Józef Arno Włodarski, prof. UG.

Działalność CSAW UG była dokumentowana na stronach internetowych (http://csaw.ug.edu.pl), które są prowadzone w języku polskim oraz w ograniczonym zakresie w języku angielskim. Profil CSAW UG na Facebook-u jest prowadzony, na zasadzie wolontariatu, przez mgr Agatę Duniak (absolwentkę WPiA UG), byłego członka Międzywydziałowego Koła Naukowego Studiów Azji Wschodniej UG.

Działalność CSAW UG była finansowana ze środków budżetowych Uniwersytetu Gdańskiego, a także ze środków zewnętrznych, pozyskanych od sponsorów i darczyńców. Wśród podmiotów zewnętrznych, które wsparły finansowo lub rzeczowo Centrum w 2015 r., należy wskazać: Chipolbrok – Chińsko-Polskie Towarzystwo Okrętowe S.A. w Gdyni, Comex S.A. w Gdańsku oraz Chińsko-Pomorskie Centrum Współpracy Sp. z o.o. w Gdańsku. Ponadto ostatecznie wydane zostały środki pozostałe z międzynarodowego grantu konkursowego Fundacji Koreańskiej, przeznaczone na niżej wskazaną publikację dotyczącą Republiki Korei.

Działalność naukowa i wydawnicza

W 2015 r. Radę Naukową CSAW UG tworzyli: prof. zw. dr hab. Ewa Oziewicz (przewodnicząca), prof. zw. dr hab. Waldemar J. Dziak, prof. zw. dr hab. Edward Haliżak, prof. zw. dr hab. Jerzy Zajadło, dr hab. Marek Adam, prof. AWFiS, dr hab. Tadeusz Dmochowski, prof. UG, dr hab. Krzysztof Gawlikowski, prof. SWPS, dr hab. Sylwia Pangsy-Kania, prof. UG, dr hab. Jakub Potulski, prof. UG, dr hab. Jan Rowiński, prof. em. UW, prof. dr Estera Czoj (Korea), prof. dr Wu Lan (Chiny), prof. dr Zhao Gang (Chiny), mgr inż. Edward Kajdański (wiceprzewodniczący). Do grona członków Rady Naukowej w 2015 r. dołączył dr hab. Mateusz Stępień z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

CSAW UG prowadziło działalność naukową i publikacyjną. Zostały przygotowane i opublikowane dwa kolejne zeszyty „Gdańskich Studiów Azji Wschodniej" (2015, z. 7 i 8), założo-

nego w 2012 r. ogólnopolskiego półrocznika naukowego o multidyscyplinarnym charakterze, poświęconego Azji Wschodniej. Rada Naukowa CSAW UG, uzupełniona o prof. J.A. Włodarskiego, tworzy Radę Naukową GSAW. Redaktorem naczelnym jest prof. K. Zeidler, zaś sekretarzem redakcji mgr Joanna Kamień. GSAW jest indeksowane w sześciu elektronicznych bazach czasopism naukowych: 1) EBSCO, 2) CEJSH – The Central European Journal of Social Sciences and Humanities, 3) CEEOL – Central and Eastern European Online Library, 4) Index Copernicus, 5) WorldCat, a od 2015 r. dodatkowo w międzynarodowej bazie 6) ERIH PLUS; zostało także włączone do Portalu Czasopism Naukowych prowadzonego przez Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego (http://www.ejournals.eu/GSAW). W 2015 r. GSAW przeszło pomyślnie ewaluację i znalazło się na liście B czasopism punktowanych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, uzyskując 4 punkty.

CSAW UG wraz z Wydawnictwem Uniwersytetu Gdańskiego przy współpracy z kantońskim wydawnictwem Flower City Publishing House wydało zbiór poezji chińskiego poety Huang Lihaia pt. *Kto biega jeszcze szybciej niż błyskawica* w przekładzie prof. Wu Lan (Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego – Flower City Publishing House, Gdańsk–Kanton 2015, ISBN 978-83-7865-300-4, ss. 222). Wydanie książki zostało dofinansowane przez Chipolbrok – Chińsko-Polskie Towarzystwo Okrętowe S.A.

CSAW UG dzięki nawiązaniu kontaktu z Guandong Radio and Television uzyskało bezpłatną licencję na wydanie filmu pt. *The Storyteller of Michał Boym* (zawierającego m.in. nagrany rok wcześniej na Uniwersytecie Gdańskim wywiad z Edwardem Kajdańskim). Film został wydany przez CSAW UG we współpracy z Wydawnictwem Uniwersytetu Gdańskiego na płycie DVD oraz dołączony do specjalnego zeszytu GSAW z okazji jubileuszu 90. urodzin Edwarda Kajdańskiego.

Dodatkowo CSAW UG wraz z Wydawnictwem Uniwersytetu Gdańskiego wydało w formie e-booka opublikowaną w 2014 r. książkę Edwarda Kajdańskiego pt. *The Ambassador of The Middle Kingdom* (e-book, ISBN 978-83-7865-335-6).

Ponadto CSAW UG wraz z Wydawnictwem Uniwersytetu Gdańskiego wydało w 2015 r. jeszcze dwie książki: *Azja Wschodnia w oczach Polaków. Wybór tekstów Józefa Włodarskiego z lat 2001–2015*, red. K. Zeidler, J. Kamień, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2015, ISBN 978-83-7865-332-5, ss. 314; *Konstytucja Republiki Korei*, tłum. A. Diniejko, wprowadzenie i konsultacja merytoryczna M.M. Wiszowaty, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2015, ISBN 978-83-7865-380-6, ss. 74.

Międzywydziałowe Koło Naukowe Studiów Azji Wschodniej UG

Przez cały 2015 r. aktywnie działało Międzywydziałowe Koło Naukowe Studiów Azji Wschodniej UG, w ra-

mach którego studenci Uniwersytetu Gdańskiego oraz sympatycy Koła z innych pomorskich uczelni wyższych realizowali swoje pasje i rozwijali zainteresowania, a także poszerzali wiedzę i umiejętności praktyczne. Koło wspierało większość działań organizacyjnych CSAW UG, w szczególności projekty popularnonaukowe i kulturalne, a także podejmowało i realizowało własne inicjatywy, w tym wykłady i cykliczne spotkania merytoryczne członków Koła, na których prezentowano interesujące referaty i prowadzono dyskusje. Prezesem Koła w 2015 r. była Sylwia Peliksze (studentka Wydziału Ekonomicznego UG).

Kalendarium działalności
CSAW UG w 2015 r.

15.01.2015. Odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Międzywydziałowego Koła Naukowego Studiów Azji Wschodniej, podczas którego prezes Koła Sylwia Peliksze zreferowała sprawozdanie za rok 2014. Wybrany został nowy zarząd Koła na kadencję 2015; prezesem ponownie została S. Peliksze, a w skład zarządu weszli: wiceprezes Magdalena Dudo, wiceprezes Beata Modrzyńska, sekretarz Piotr Drobczyński, skarbink Arleta Madziar oraz członkowie zarządu: Rafał Błażyński i Dasza Rudina. Po zebraniu wykład wygłosił poprzedni prezes Koła mgr Dominik Aziewicz z Wydziału Ekonomicznego UG.

24.02.2015. Pracownia Sinologii UG i studenci sinologii UG wraz z Centrum Studiów Azji Wschodniej UG i Międzywydziałowym Kołem Studiów Azji Wschodniej UG zorganizowali obchody Chińskiego Nowego Roku – Roku Kozy, które odbyły się w auli Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego; do organizacji obchodów włączyli się także uczniowie klasy sinologicznej IX Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku. Spotkanie, prowadzone wspólnie przez prof. Wu Lan, kierownik Pracowni Sinologii UG i prof. K. Zeidlera, otworzyli: prorektor UG prof. J.A. Włodarski oraz konsul generalna ChRL w Gdańsku Liu Yuanyuan; w uroczystościach uczestniczył też dziekan WPiA UG prof. Jakub Stelina. Wydarzenie obfitowało w wiele atrakcji, w tym: pokaz mody w wykonaniu studentów sinologii, występ muzyczny studentów sinologii oraz uczniów liceum, pokaz ceremonii parzenia herbaty, pokaz kaligrafii chińskiej, przedstawienie chińskiego horoskopu, wykład na temat obchodów Nowego Roku w Chinach, który wygłosiła mgr Li Fulan, a na końcu chiński poczęstunek. Odbyła się też promocja nowej książki Edwarda Kajdańskiego pt. *Polacy na Dalekim Wschodzie. Inżynier Kazimierz Grochowski, Czyngis-chan i złoto barona Ungerna.Tradycyjnie*. Tradycyjnie został przeprowadzony quiz wiedzy o Chinach „Quiz Konfucjusza" przygotowany przez mgr. D. Aziewicza. Pokaz wushu przygotował dr Krzysztof Brzozowski. Mecenasami wydarzenia byli: Chipolbrok – Chińsko-Polskie Towarzystwo Okrętowe S.A., Comex S.A., MDM World Trade Sp. z o.o., Oriental Market w Sopocie.

4.03.2015. W Klubie Profesorskim Uniwersytetu Warszawskiego odbyła

się promocja książki pt. *Polska–Chiny: współpraca społeczna. Informator 5*, wydanej przez Oficynę Warszawską „Elipsa" wspólnie ze Stowarzyszeniem Obywatelskim „Dom Polski", głównym organizatorem spotkania. Prezentacja publikacji była połączona z seminarium pt. „Strategiczne partnerstwo współpracy polsko-chińskiej". Obrady otworzył i prowadził Wiesław Klimczak, prezes zarządu Stowarzyszenia. W spotkaniu uczestniczył J.E. Xu Jian, ambasador ChRL w Polsce. CSAW UG reprezentował prof. Kamil Zeidler.

14.03.2015. CSAW UG patronowało VI Otwartemu Turniejowi Tradycyjnego Wushu, organizowanemu przez dr. K. Brzozowskiego, stałego współpracownika CSAW UG. Turniej odbył się w hali sportowej Zespołu Szkół nr 9 w Gdyni. CSAW UG przekazało książki i płyty o tematyce chińskiej jako dodatkowe nagrody w turnieju.

30–31.03.2015. Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Gdańsku, Komisja Krajowa NSZZ Solidarność oraz VII Liceum Ogólnokształcące im. J. Wybickiego w Gdańsku zorganizowały w Sali BHP Stoczni Gdańskiej IV Warsztaty Akademickie Cogito Ergo Sum na temat „Chiny – państwo środka świata?". CSAW UG było partnerem tego seminarium.

9.04.2015. Centrum Studiów Azji Wschodniej Uniwersytetu Gdańskiego oraz Centrum Współpracy Chińsko-Pomorskiej Sp. z o.o. zorganizowały wspólnie na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego Seminarium naukowo-eksperckie „Pomorze otwarte na Chiny". Seminarium było skierowane do przedstawicieli środowiska akademickiego, którzy zajmują się tematyką chińską i azjatycką oraz do przedsiębiorców współpracujących lub zamierzających współpracować z Chinami, a jego celem było przedstawienie potencjału województwa pomorskiego oraz obszarów możliwej współpracy przedstawicieli nauki i biznesu. Wśród prelegentów byli: dyrektor Ewa Jagodzińska z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego, która zaprezentowała współpracę Samorządu Województwa Pomorskiego z Chinami; o roli Chin we współczesnej globalnej gospodarce mówiła prof. E. Oziewicz, a o dialogu polsko-chińskim na płaszczyźnie kulturowej prof. Wu Lan. Pracodawców reprezentowali: dr Zbigniew Canowiecki, prezes Zarządu „Pracodawców Pomorza" oraz Teresa Kamińska, prezes Zarządu Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Spotkanie prowadził prof. K. Zeidler.

9.04.2015. W Gdańskim Parku Naukowo-Technologicznym odbył się bankiet inaugurujący działalność Centrum Współpracy Chińsko-Pomorskiej Sp. z o.o. połączony z aukcją obrazów Edwarda Kajdańskiego. Spotkanie otworzył marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk. CSAW UG reprezentowali: prof. E. Oziewicz oraz prof. K. Zeidler. Na spotkaniu obecna była także prof. Wu Lan wraz ze swoimi współpracownikami z Pracowni Sinologii UG.

13–23.04.2915. Prof. K. Zeidler na zaproszenie Stowarzyszenia Obywatelskiego „Dom Polski", wspólnie z prezesem Patrykiem Angelardem, uczestniczyli w Chinach w kilkudniowym międzynarodowym seminarium CAFIU (Chinese Association for International Understanding) dotyczącym dwóch podstawowych tematów: inicjatywy „One Belt One Road" oraz rządów prawa z chińską specyfiką. Seminarium zostało połączone z podróżą studyjną, w ramach której kolejne panele, spotkania i wizyty odbywały się w: Pekinie, Lanzhou, Zhang Ye oraz Szanghaju.

5.05.2015. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego oraz CSAW UG zorganizowały w Sali Senatu UG w budynku Biblioteki Głównej Uniwersytetu Gdańskiego uroczystą promocję zbioru poezji Huang Lihaia pt. *Kto biega jeszcze szybciej niż błyskawica*, który został wydany przez Wydawnictwo UG we współpracy z kantońskim wydawnictwem Flower City Publishing House. Promocji towarzyszyło otwarcie wystawy zdjęć prezentujących rzeźby Xiao Tiana. W wydarzeniu wzięło udział wielu znakomitych gości, zarówno władze i pracownicy naukowi oraz studenci Uniwersytetu Gdańskiego, jak i osoby spoza naszej uczelni; na uwagę zasługuje obecność cenionego i znanego polskiego poety Adama Zagajewskiego. Spotkanie prowadził prof. Jakub Stelina, dziekan Wydziału Prawa i Administracji UG, a zgromadzonych gości powitał prorektor UG prof. J.A. Włodarski. Wydarzenie uświetnił występ Akademickiego Chóru Uniwersytetu Gdańskiego. Podczas promocji odbyła się też prezentacja filmu z pobytu Adama Zagajewskiego w Kantonie. Po promocji Xiao Tian zaprezentował zebranym gościom performance, podczas którego na miejscu stworzył jedną ze swoich rzeźb.

21–22.05.2015. W Toruniu odbył się II Międzynarodowy Kongres Azjatycki, którego głównymi organizatorami były: Towarzystwo Azji i Pacyfiku oraz Wydawnictwo Adam Marszałek. Jest to największe, jeśli chodzi o liczbę uczestników oraz prezentowanych referatów, cykliczne wydarzenie naukowe w kraju poświęcone Azji, ściągające specjalistów z zakresu studiów azjatyckich z całej Polski, a także licznych gości zagranicznych. Na Kongresie CSAW UG reprezentowali: prof. E. Oziewicz, prof. K. Zeidler i mgr J. Kamień. W Kongresie uczestniczyli także członkowie Rady Naukowej CSAW UG: prof. T. Dmochowski i prof. J. Potulski.

21–24.05.2015. W ramach XII Bałtyckiego Festiwalu Nauki odbył się największy festiwal Polski północnej poświęcony w całości Azji, jakim był w tym roku 4. Festiwal Kultury Azjatyckiej Uniwersytetu Gdańskiego „Made in Azja – edycja Made in Korea". Organizatorem tego wydarzenia było Akademickie Centrum Kultury Uniwersytetu Gdańskiego „Alternator" oraz DKF „Miłość Blondynki", a jednym z partnerów CSAW UG. Festiwal Uniwersytetu Gdańskiego „Made in Azja" ma na celu ukazanie Azji w jak najszerszym aspekcie kulturowym, społecznym, obyczajo-

wym, a nawet kulinarnym, co dokonuje się dzięki dyskusjom, wykładom i spotkaniom z zaproszonymi gośćmi, a także warsztatom, występom artystycznym, spektaklom teatralnym, seansom filmowym i szeroko pojętej sztuce.

15.05.2015. Mgr Kalina Klejbor, absolwentka chinoznastwa i specjalista w dziale finansowym Chipolbrok – Chińsko-Polskiego Towarzystwa Okrętowego S.A., na zaproszenie Międzywydziałowego Koła Naukowego Studiów Azji Wschodniej UG wygłosiła na Wydziale Ekonomicznym UG wykład pt. „Specyfika chińskiego marketingu medialnego – mapowanie kultury Państwa Środka przez pryzmat reklamy".

30.05.2015. Mgr Jakub Urbański na zaproszenie Międzywydziałowego Koła Naukowego Studiów Azji Wschodniej UG wygłosił na Wydziale Ekonomicznym UG wykład pt. „Cudzoziemiec w Chinach. Instrukcja przetrwania".

4.09.2015. W Dworze Artusa w Gdańsku odbyło się wręczenie Edwardowi Kajdańskiemu Odznaki Honorowej „Bene merito", którą minister spraw zagranicznych RP Grzegorz Schetyna, na wniosek konsul generalnej RP w Kantonie Joanny Skoczek, przyznał za zasługi na rzecz budowania relacji polsko-chińskich, szczególnie w dziedzinie wzajemnego poznania kultur i badania kontaktów historycznych. Podczas uroczystości głos zabrali m.in. prof. J. Włodarski oraz prof. K. Zeidler. Obecne były także prof. E. Oziewicz, prof. Wu Lan oraz mgr J. Kamień.

29.09.2015. Prof. K. Zeidler reprezentował CSAW UG na przyjęciu z okazji 66. rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej, które zostało wydane przez ambasadora ChRL w Polsce J.E. Xu Jiana w Ambasadzie ChRL w Warszawie.

8–10.10.2015. Ambasador ChRL w Polsce J.E. Xu Jian wydał 8 października w Hotelu Courtyard Marriot Gdynia Waterfront przyjęcie z okazji historycznej wizyty w Gdyni grupy okrętów Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej. Zaprosił na nie chińskich dowódców i oficerów marynarki oraz przedstawicieli Marynarki Wojennej RP, wśród nich wiceadmirała dr. Stanisława Zarychtę oraz komendanta-rektora Akademii Marynarki Wojennej kmdr. prof. Tomasza Szubrychta. Uniwersytet Gdański reprezentowali prof. Wu Lan oraz prof. K. Zeidler. 10 października na pokładzie niszczyciela rakietowego „Jinan" dowódca grupy okrętów wydał przyjęcie, w którym także uczestniczyli prof. Wu Lan i prof. K. Zeidler.

19.11.2015. W ramach wizyty organizowanej przez Polską Agencję Informacji i Inwestycji Zagranicznych na zlecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP na Wydziale Ekonomicznym gościła pięcioosobowa delegacja z Youth Voice Forum Politikoffe z Kambodży. CSAW UG zorganizowało z tej okazji wykład wprowadzający oraz dyskusję, w których uczestniczyli studenci UG oraz prof. E. Oziewicz, prof. K. Zeidler i gospodarz spotkania dr Renata Orłowska z WE UG.

25.11.2015. W Bibliotece Uniwersytetu Gdańskiego odbyła się uroczystość jubileuszu 90. urodzin Edwarda Kajdańskiego, wiceprzewodniczącego Rady Naukowej CSAW UG. Z okazji jubileuszu został wydany specjalny zeszyt „Gdańskich Studiów Azji Wschodniej" dedykowany jubilatowi; w jubileuszowym numerze znalazły się artykuły poświęcone Chinom oraz szeroko pojętej działalności E. Kajdańskiego. Do zeszytu dołączono film DVD pt. *The Storyteller of Michał Boym*, którego pierwsza polska projekcja odbyła się podczas spotkania. Dodatkowo CSAW UG zaprosiło do udziału w organizacji jubileuszu Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku, którego dyrektor dr Jerzy Litwin zaprezentował nowo wydaną książkę E. Kajdańskiego pt. *Odkrywca czy blagier? Maurycy Beniowski na Pacyfiku*, a także COMEX S.A., którego prezes Bogusław Wasilewko przedstawił i przekazał wszystkim zebranym kalendarz na 2016 r. pt. *Sceny dworskie i portrety z dawnych Chin* z obrazami autorstwa Edwarda Kajdańskiego. W uroczystości wzięli udział także przedstawiciele Klubu Harbińczyków ze Szczecina, a w imieniu marszałka województwa zachodniopomorskiego wręczono E. Kajdańskiemu Odznakę Honorową Gryfa Zachodniopomorskiego, przyznaną przez Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego za szczególne zasługi.

26.11.2015. Międzywydziałowe Koło Naukowe Studiów Azji Wschodniej UG wspólnie z CSAW UG zorganizowało na Wydziale Prawa i Administracji UG „Dzień Japoński z okazji Urodzin Cesarza". Podczas tego wydarzenia można było wysłuchać ciekawych prelekcji i wziąć udział w dyskusjach, pouczyć się języka japońskiego, zobaczyć pokaz kendo, a także skosztować sushi.

27.11.2015. Prof. E. Oziewicz wygłosiła wykład „Rola Azji i Chin we współczesnej gospodarce światowej", zorganizowany w ramach projektu „Stacja kultury" Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rumi.

1.12.2015. Prof. E. Oziewicz wygłosiła referat pt. „Rola Chin we spółczesnej gospodarce" na seminarium „Studenckie okno na kulturę – okno na Chiny", zorganizowanym przez Niezależne Zrzeszenie Studentów UG na Wydziale Nauk Społecznych UG.

4.12.2015. Dr Marceli Burdelski na zaproszenie Międzywydziałowego Koła Naukowego Studiów Azji Wschodniej wygłosił na Wydziale Ekonomicznym UG wykład pt. „Korea Północna z bliska".

4.12.2015. Z okazji 40. rocznicy ustanowienia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Unią Europejską a Chińską Republiką Ludową ambasador UE w ChRL J.E. Hans D. Schweisgut zainicjował jubileuszową wizytę studyjną chińskich dziennikarzy w Brukseli i w Polsce. Podczas pobytu w Polsce odwiedzili Warszawę i Gdańsk. Grupa piętnastu przedstawicieli najważniejszych chińskich mediów, których podróż organizowała dr Zuzanna Burska, radca w Przedstawicielstwie UE w Chinach i Mongolii, spotkała się na uro-

czystej kolacji w Restauracji Gdańskiej z reprezentującymi CSAW UG: prof. E. Oziewicz, prof. K. Zeidlerem i mgr J. Kamień.

7.12.2015. Passang Dorji, pełnomocnik ds. wzrostu szczęścia narodowego Królestwa Bhutanu, wygłosił wykład w Instytucie Politologii Wydziału Nauk Społecznych UG na zaproszenie dyrektora IP WNS UG prof. T. Dmochowskiego oraz prof. K. Zeidlera. Wykład na UG odbył się w ramach wizyty organizowanej przez Polską Agencję Informacji i Inwestycji Zagranicznych na zlecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

9.12.2015. Dr Tomasz Bieliński z Wydziału Ekonomicznego UG na zaproszenie Koła Naukowego Sinologii UG wygłosił w Instytucie Konfucjusza UG wykład pt. „Chiny – od metropolii do obozowisk nomadów".

Wykaz publikacji CSAW UG w 2015 r.

„Gdańskie Studia Azji Wschodniej" 2015, z. 7, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, ISSN 2084-2902, e-ISSN 2353-8724, ss. 192.

„Gdańskie Studia Azji Wschodniej" 2015, z. 8, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, ISSN 2084-2902, e-ISSN 2353-8724, ss. 208 (załącznik: DVD *The Storyteller of Michał Boym*, Guangdong Radio and Television – Centrum Studiów Azji Wschodniej – Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego).

Edward Kajdański, *The Ambassador of The Middle Kingdom*, Gdansk University Press, Gdańsk 2015 (e-book, ISBN 978-83-7865-335-6).

Huang Lihai, *Kto biega jeszcze szybciej niż błyskawica*, tłum. Wu Lan, przedmowa A. Zagajewski, zdjęcia P. Rybiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego – Flowers City Publishing House, Gdańsk–Kanton 2015, ISBN 978-83-7865-300-4, ss. 222.

Azja Wschodnia w oczach Polaków. Wybór tekstów Józefa Włodarskiego z lat 2001–2015, red. K. Zeidler, J. Kamień, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2015, ISBN 978-83-7865-332-5, ss. 314.

Konstytucja Republiki Korei, tłum. A. Diniejko, wprowadzenie i konsultacja merytoryczna M.M. Wiszowaty, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2015, ISBN 978-83-7865-380-6, ss. 74.

Wykaz publikacji prasowych związanych z działalnością CSAW UG w 2015 r.

M. Lewandowska-Skrzek, *Chiński Nowy Rok na Uniwersytecie Gdańskim*, „Gazeta Uniwersytecka" 2015, nr 2 (146), s. 17.

Obchody Chińskiego Nowego Roku na Uniwersytecie Gdańskim w obiektywie Sylwestra Ciszka, „Gazeta Uniwersytecka" 2015, nr 2 (146), s. 2 okładki.

Otwarcie Instytutu Konfucjusza, „Gazeta Uniwersytecka" 2015, nr 4 (148), s. 2–3.

Odznaczenie „Bene Merito" dla Edwarda Kajdańskiego, „Gazeta Uniwersytecka" 2015, nr 4 (148), s. 4.

„Bene merito" dla profesora Kajdańskiego, „Twój Wieczór" 2015, nr 17 (786), s. 11.

Szczegółowe informacje nt. działalności CSAW UG zamieszczane są na stronie internetowej: http://csaw.ug.edu.pl

Sopot, 31 marca 2016 r.
dr hab. Kamil Zeidler, prof. UG